

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Ten wniosek poddam pod głosowanie, bo spełnia on formalne kryteria, z tym że informuję pana posła jak obywatel obywatela, że pracujemy, będziemy rozpatrywali poprawki Senatu, a więc praca nad tym projektem ustawy w Sejmie już się odbyła. *(Oklaski)*

Ponadto informuję pana posła jak obywatel obywatela, że na posiedzeniu Konwentu Seniorów nie został zgłoszony sprzeciw wobec wprowadzenia do porządku obrad tego punktu, czyli rozpatrzenia poprawek Senatu. Tak więc ja tutaj mogę poddać pod głosowanie wniosek o ogłoszenie przerwy, bo rzeczywiście spełnia on kryteria wniosku formalnego.

W takim razie, proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o ogłoszenie przerwy w obradach.

Rozumiem, że tę przerwę... Jak długą przerwę pan proponuje, panie pośle? Nie musi pan zabierać głosu, proszę tylko powiedzieć...

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Proponuję przerwę 1-godzinną, żeby pan marszałek miał czas na wycofanie jednak tego punktu z porządku obrad.

Marszałek:

Dziękuję panu.

Posel Mirosław Suchoń:

Bo, panie marszałku, jeżeli mogę...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Starczy już, było uzasadnienie.)

Marszałek:

Panie pośle, ale nie udzieliłem panu głosu. Dziękuję panu bardzo.

Godzinna przerwa w obradach. Przypominam, że Konwent Seniorów zaakceptował ten punkt porządku obrad.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 153, przeciw – 250, wstrzymało się 12 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W tej chwili zgłasza się z wnioskiem formalnym poseł Michał Kamiński, koło Unii Europejskich Demokratów.

(Posel Krystyna Pawłowicz: O Jezu...)

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja w trybie art. 184 ust. 3 również proszę o przerwę z prośbą o to, aby pan marszałek wyjaśnił, dlaczego doszło, w moim przekonaniu, do złamania regulaminu Sejmu. Chodzi mi o art. 173 ust. 3 i 4, które mówią o tym, że koła, kluby poselskie oraz grupy 15 posłów mogą zgłaszać wniosek o rozszerzenie porządku obrad. Jeżeli taki wniosek, o czym mówi ust. 4, nie uzyska zgodnej opinii Konwentu Seniorów, jest rozstrzygany w głosowaniu na sali sejmowej. W związku z tym mam pytanie. Dlaczego pan marszałek nie poddaje pod głosowanie legalnie złożonego i rozpatrywanego, co pan dzisiaj przyznał, wczoraj przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów wniosku naszego koła o informację rządu dotyczącą zapowiedzi ważnych ministrów wypowiedzenia konwencji antyprzemocowej?

Ta sprawa jest niezwykle istotna. To były wypowiedzi dwóch ważnych ministrów, pani minister Rafalskiej i pana ministra Lipińskiego. Te wypowiedzi są rzeczą niesłychaną, ponieważ w praktyce państw demokratycznych jest rzeczą bardzo rzadką, żeby jeden rząd wypowiadał umowy międzynarodowe, na które zgodził się poprzedni rząd. To jest rzecz, która w dużym stopniu osłabia autorytet Polski za granicą i, podkreślę, jest bezprecedensowa.

Po drugie, ta sprawa jest bardzo delikatna – ta sprawa dotyczy milionów polskich rodzin – i niestety wpisuje się w waszą metodę rządzenia, rządzenia przez podział i klótnie. Jesteście zakładnikami wyjątkowo wąskiej, ale niezwykle agresywnej, ideologicznej grupy w naszym kraju, która boi się konwencji antyprzemocowej, która w Polsce obowiązuje.

Uważam, że Wysoka Izba powinna w tej sprawie głosować. To jest zgodne z art. 173, bo Polacy mają prawo wiedzieć, co planujecie w tej sprawie. *(Dzwonek)* Polacy mają prawo znać stanowisko rządu w sprawie ochrony praw polskich rodzin przed przemocą. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Wyjaśniam panu posłowi, Wysokiej Izbie, że w gruncie rzeczy nie jest to wniosek formalny, ale sprawa ważna. A więc informuję pana posła, że nie został złamany regulamin Sejmu i nie zostały złamane artykuły, na które pan się powołuje, ponieważ marszałek Sejmu ma 4 miesiące na wprowadzenie do porządku dziennego każdego wniosku klubu czy grupy posłów. Wniosek pańskiego koła został złożony wczoraj, ale nie czekałem 4 miesięcy, tylko dzisiaj skierowałem ten wniosek do rozpatrzenia przez Komisję Spraw

Marszałek

Zagranicznych i czekam na rozpatrzenie tego wniosku przez tę komisję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

A więc prosiłbym państwa posłów o wstrzymanie rąk, także w podejrzywaniu łamania regulaminu.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Konwent Seniorów zaproponował w dzisiejszym porządku posiedzenia pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy, nowelizacji budżetu na rok 2016. Tym sposobem został złamany art. 106 regulaminu Sejmu dotyczący trybu nowelizacji budżetu czy trybu pracy nad budżetem, a także została złamana generalna zasada wprowadzania projektów i nadawania im numeru druku na 7 dni przed datą ich procedowania. W obu przypadkach ta zasada została złamana, a zatem został złamany przez Wysoką Izbę, przez pana marszałka proponującego takie rozwiązanie regulamin Sejmu. To jest rzecz skandaliczna. Na tej sali mamy do czynienia z notorycznym łamaniem regulaminu Sejmu.

Jest jeszcze druga nie mniej istotna rzecz. Wczoraj pytałam wiceministra finansów o zakres nowelizacji. W komisji finansów nie otrzymaliśmy żadnego wyjaśnienia w tej sprawie. Propozycja nowelizacji budżetu, m.in. propozycja utworzenia nowego funduszu celowego z przeznaczeniem na dobra kultury bez wskazania kwoty, jest również złamaniem zasady kontroli Sejmu nad rządem w zakresie wydatkowania pieniędzy budżetowych. Do nas dochodzą tylko informacje medialne, że minister kultury zamierza kupić zbiory Czartoryskich, w tym m.in. obraz Leonarda da Vinci „Dama z łasiczką”. Jeżeli rzeczywiście tak jest, to nie ma potrzeby, nie ma żadnego argumentu za pośpiechem w tej sprawie. Tę sprawę spokojnie można odłożyć na przyszły rok, uzupełnić ten wniosek i procedować go zarówno w komisji kultury, jak i Komisji Finansów Publicznych. Na złamanie regulaminu Sejmu *(Dzwonek)* przez pana marszałka...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

...klub Platformy Obywatelskiej się nie zgadza.

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Krystyna Skowrońska:

Będziemy przeciwni nowelizacji budżetu w tym trybie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł, informuję panią poseł, że w tej sprawie Sejm podejmie decyzję za chwilę, w tej chwili. Do tej pory nie został złamany regulamin Sejmu. Wprowadzanie nowelizacji tegorocznego budżetu w grudniu to nie jest precedens w tym roku.

(Posel Izabela Leszczyna: W tym roku tak.)

Zdarzało się tak w poprzednich kadencjach. Opieram się na art. 37 ust. 4.

Proszę bardzo...

(Posel Krystyna Skowrońska: Mogę tytułem sprostowania?)

Nie, nie przyjmuję sprostowań.

(Posel Krystyna Skowrońska: Złamał pan, panie marszałku, moje prawo do sprostowania.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Samemu się prostować? Trzeba było od razu mówić wyraźnie.)

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Proszę bardzo.

(Posel Krystyna Skowrońska: Pan marszałek raczyłby uznać moje prawo do sprostowania?)

Panie pośle, proszę bardzo, chyba że nie chce pan zabrać głosu.

Panie pośle, tylko zwracam panu uwagę, że jesteśmy w punkcie dotyczącym wniosków formalnych, jeżeli w ogóle można to uznać za punkt.

Posel Jacek Protasiewicz:

Tak, panie marszałku. Dziękuję bardzo. Chciałbym – w trybie art. 184 ust. 3 pkt 1.

Ale zanim do tego przejdę, to chciałbym tylko przypomnieć, że art. 173, na który powoływał się mój kolega pan poseł Michał Kamiński, mówi wyraźnie: Wnioski o uzupełnienie porządku dziennego mogą zgłaszać kluby, koła oraz grupy posłów, przedstawiając je marszałkowi w formie pisemnej do godz. 21 dnia poprzedzającego dzień rozpoczęcia posiedzenia Sejmu. Myśmy to zrobili wczoraj o godz. 9, a nie o godz. 21, czyli myśmy się wywiązali z obowiązków regulaminowych. To tak à propos, polemicznie do tego, co pan powiedział wcześniej, odpowiadając panu posłowi Kamińskiemu.

Natomiast ja wnioskuje o przerwanie posiedzenia Sejmu i o informację pana marszałka na temat dosyć bulwersującej informacji, którą dzisiaj odkrywa jedna z gazet, o przyznaniu wysokich nagród wicemarszałkom w Sejmie. Ja, drodzy państwo, pamiętam... Chciałbym poznać przyczyny, dla których pan marszałek uznał, że pan marszałek Terlecki oraz pan marszałek Tyszk... Pan marszałek Terlecki jest znany z tego, że nie dopuszczał do pytań w sprawie bardzo ważnej ustawy...

Marszałek:

Panie pośle, tylko że ten wniosek formalny nie dotyczy spraw będących przedmiotem porządku dziennego.

Posel Jacek Protasiewicz:

...o Trybunale Konstytucyjnym, a pan marszałek Tyszka raczył porównywać tę Izbę do zoo albo cyrku.

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Jacek Protasiewicz:

Tak to było. Czy to jest wystarczające...

Marszałek:

Panie pośle, czy pan mnie słyszy?

Posel Jacek Protasiewicz:

...uzasadnienie, ażeby ponad 13 tys. przyznać...
(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Panie pośle, czy pan mnie słyszy?

Posel Jacek Protasiewicz:

Pamiętam wasze wystąpienia...

Marszałek:

Zwracam się do pana posła Protasiewicza. Pańskie wystąpienie nie może być przeze mnie uznane za wniosek formalny.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan w tej chwili obrady Sejmu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

Proszę państwa, będę musiał...

Posel Jacek Protasiewicz:

Mój głos jest silniejszy niż mikrofon.

Marszałek:

Panie pośle, przywołuję pana ponownie do porządku.

(*Posel Robert Telus: Jak na lotnisku.*)

Proszę państwa, będę niestety musiał bardziej energicznie reagować na wykorzystywanie formuły wniosków formalnych do wystąpień niebędących wnioskami formalnymi.

Jako ostatni głos ma poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Rozumiem, że pan z wnioskiem formalnym.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, pragnę zwrócić uwagę, że w mojej ocenie fakt, kontrowersja, że coś nie zostało wprowadzone do porządku obrad i istnieje wątpliwość, czy zostało to zrobione zgodnie z regulaminem, to jest kwestia, która dotyczy porządku obrad. Prosiłbym pana marszałka, żeby pan marszałek wziął to pod uwagę, bo pan też powinien przestrzegać porządku obrad.

Moja sprawa jest analogiczna do kwestii poruszanej przez posłów Kamińskiego i Protasiewicza, z tym że bardziej drastyczna, panie marszałku, dlatego że my nasz projekt uchwały zgłosiliśmy do pana 30 listopada, czyli 2 tygodnie temu.

Marszałek:

Panie pośle, ale jaki...

Posel Sławomir Nitras:

Panie marszałku, ja jeszcze mam czas.

Marszałek:

Panie pośle, jaki to jest wniosek formalny?

Posel Sławomir Nitras:

Ja jeszcze nie skończyłem. Powiedziałem...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Panie pośle, muszę panu odebrać głos. (*Poruszenie na sali*) Jaki to jest wniosek formalny?

(*Głos z sali: Skandal!*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, proszę powołać się na konkretny przepis regulaminu.

(*Głos z sali: Cenzura! Cenzura! Cenzura!*)

Jaki to jest wniosek formalny? (*Gwar na sali*)

(*Posel Ewa Kopacz: Ale jak pan posłucha, to pan się dowie, co poseł chce powiedzieć.*)

Posel Sławomir Nitras:

Nie słyszę pana.

Marszałek:

Proszę do mnie podejść i powiedzieć mi, jaki to jest wniosek.

Posel Sławomir Nitras:

Ale ja nie znam powodu.

Marszałek:

W oparciu o jaki przepis regulaminu, o który punkt, pan zgłasza wniosek formalny?

Posel Sławomir Nitras:

Panie marszałku, pan ingeruje w moją wypowiedź, a ja w żaden sposób nie naruszyłem regulaminu Sejmu...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że nie reaguje pan na moje pytania.

Posel Sławomir Nitras:

Odpowiadam panu tak, by Izba słyszała, a nie tylko pan marszałek.

Marszałek:

Proszę mi powiedzieć tutaj, jaki to jest wniosek formalny. (*Gwar na sali*)

Posel Sławomir Nitras:

Ale nie ma takiego trybu, panie marszałku.

Marszałek:

Ja mogę pana dopuścić do głosu, jeżeli to będzie wniosek formalny.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zwracam panu uwagę, że w tej chwili zakłóca pan obrady Sejmu.

(*Głos z sali: Cenzura!*)

Posel Sławomir Nitras:

Ja w sposób karny przestrzegam regulaminu Sejmu i proszę, żeby pan marszałek również przestrzegał regulaminu Sejmu.

Marszałek:

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu przywołuję pana do porządku.

Posel Sławomir Nitras:

Ale ja przestrzegam regulaminu...

Marszałek:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

Posel Sławomir Nitras:

Panie marszałku...

Marszałek:

Przywołuję pana do porządku po raz drugi.

Posel Sławomir Nitras:

Panie marszałku, to jest łamanie regulaminu Sejmu.

Marszałek:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.
(*Posel Marek Matuszewski: Siadaj!*)

Posel Sławomir Nitras:

To jest łamanie regulaminu Sejmu.

Marszałek:

Panie pośle, stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad.

Posel Sławomir Nitras:

To pan uniemożliwia pracę Sejmowi w tym momencie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Nie mogę tego wystąpienia zaliczyć jako wniosku formalnego. (*Poruszenie na sali*)

Posel Sławomir Nitras:

To niech pan poprosi prezesa, żeby panu pozwolił!

Marszałek:

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

- o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016,
- o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016.

Projekty to odpowiednio druki nr 1129 i 1130.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytania tych projektów.

Są to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, czyli – przypominam – na skrócenie terminu, o który jedna z pań posłów się dopytywała.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Mam nazwisko!*)

Chodzi o art. 37 ust. 4, który brzmi: „Pierwsze czytanie może odbyć się nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub komisja postanowią inaczej”.

I w tej chwili będziemy decydować, czy Sejm postanowi inaczej.

(*Posel Izabela Leszczyna: Jakby ktoś powiedział, o co chodzi w ogóle...*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: My nie wiemy, o co chodzi.*)

Przystępujemy do głosowania nad projektem z druku nr 1129.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016, druk nr 1129, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 226, przeciw – 166, wstrzymało się 29.

Sejm propozycję uzupełnienia porządku dziennego przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad projektem z druku nr 1130.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016, druk nr 1130, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 227 posłów, przeciw – 163, wstrzymało się 31.

Stwierdzam, że Sejm propozycję uzupełnienia porządku dziennego przyjął.

Przypominam, że:

— Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów w sprawie czynności podejmowanych w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się choroby afrykańskiego pomoru świń w Polsce;

— Klub Poselski Nowoczesna złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra obrony narodowej o wypadku, w wyniku którego zginął operator jednostki GROM.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam te wnioski kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów w sprawie czynności podejmowanych w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się choroby afrykańskiego pomoru świń w Polsce, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 196, przeciw – 220, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra obrony narodowej o wypadku, w wyniku którego zginął operator jednostki GROM, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za głosowało 187, przeciw – 222, wstrzymało się 8 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy budżetowej na rok 2017.

Prezydium Sejmu proponuje też, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami komisji dotyczącymi prawa oświatowego.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznych dyskusjach w pierwszych czytaniach rządowych projektów ustaw:

— o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016,

— o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Europejskiego porozumienia w sprawie głównych śródlądowych dróg wodnych o znaczeniu międzynarodowym.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie działań rządu na rzecz poprawy sytuacji na rynku pracy, wzrostu wynagrodzeń i zatrudniania pracowników, o przedstawienie której wnosil Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia Sejmu będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, są dostępne w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Małgorzata Golińska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – bezpośrednio po zakończeniu głosowań – ok. godz. 9.15,

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,

— do Spraw Petycji – godz. 10,

— Finansów Publicznych – godz. 10,

— Infrastruktury – godz. 10,

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 10,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 11,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12.15,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 12.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,

— do Spraw Petycji – godz. 14,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 17,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 18,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Języka Esperanto – godz. 13;

— Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 15.

Duszpasterstwo parlamentarzystów serdecznie zaprasza panie i panów posłów na rekolekcje adwentowe, które odbędą się w dniach od 14 do 16 grudnia br. w godz. 7.30–8.30.

Wszystkie spotkania rekolekcyjne odbywać się będą w kaplicy sejmowej w Domu Poselskim.

Rekolekcje poprowadzi ks. Piotr Burgoński. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprywatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa (druk nr 1056) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam w tej chwili pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 1 minutę. (*Głos z sali:* Wycofuje się.)

Dobrze.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1056, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 220, wstrzymało się 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1033) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 1 minutę.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Projekt ustawy został zgłoszony w pierwszych dniach listopada i był odpowiedzią na projekt grupy posłów PiS-u, który nie uwzględniał wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Projekt ustala kwotę wolną od podatku w wysokości 8 tys. zł, czyli na poziomie minimum socjalnego – to ciut wyżej niż minimum egzystencji – wprowadza zasadę korygowania kwoty w następnych latach oraz uwzględnia rekompensatę utraconych dochodów przez samorządy.

Wszyscy mamy świadomość, że przyjęta już przez Wysoką Izbę ustawa, wraz z poprawką wprowadzoną przez Senat, nie zadawała wszystkich, którzy oczekiwali tutaj decyzji. W tej chwili chcę poinformować, że zmieniamy datę wejścia w życie na 1 stycznia 2018 r. Będziemy mieć czas na swobodną dyskusję na ten temat. (*Dzwonek*) Możemy uwzględnić wówczas poprawki zgłaszane przez inne kluby...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Genowefa Tokarska:

...jak również projekt prezydencki.

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Genowefa Tokarska:

Moje pytanie brzmi – kieruję je do wnioskodawców odrzucenia projektu: Dlaczego nie chcecie...

Marszałek:

Pani poseł...

Poseł Genowefa Tokarska:

...w spokojnej dyskusji, bez pośpiechu...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Genowefa Tokarska:

...zmieniać prawa i kształtować dobre prawa dla Polaków? (*Oklaski*)

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Cieszę się bardzo, że jest okazja, żeby zadać to pytanie bezpośrednio pani premier, ponieważ podczas debaty w piątek 2 tygodnie temu, ostat-

Posel Jacek Protasiewicz:

niego dnia, pani premier nie raczyła zaszczyścić swoją obecnością Izby, ale rozumiem, że ma obowiązki jako prezes Rady Ministrów, które trzeba honorować.

Chciałbym zapytać panią premier: Czy wygłaszając 18 listopada, rok temu, z tej mównicy exposé, w którym wprost – mogę zacytować – mówiła pani, że w ciągu pierwszych 100 dni rządu podniesie kwotę wolną do 8 tys., świadomie wtedy pani kłamała, czy po prostu nie miała pani wiedzy o stanie państwa i wygłaszała puste exposé, i w związku z powyższym chcę powiedzieć, że jedno z najbardziej smutnych, żalonych w historii parlamentaryzmu polskiego (*Poruszenie na sali*), ponieważ składanie pustych deklaracji, precyzyjnych, że podniesiemy do 8 tys. w 100 dni rządu, i niedotrzymanie tej obietnicy to jest wstyd, wstyd dla parlamentarzysty, wstyd dla premiera, wstyd dla Polaka.

(*Posel Paweł Szefernaker: Wstyd to był we Frankfurcie.*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1033, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 221, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (druk nr 1061) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sej-

mu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji do Spraw Służb Specjalnych w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co łączy strażaka, który odbył kurs w Legionowie, co łączy panią, która pracowała w okienku paszportowym, co łączy żonę oficera polskiego wywiadu, który pracował dla Polski 25 lat i zginął na służbie, i co łączy gen. Petelickiego, twórcę GROM-u? Oni wszyscy straciliby świadczenia zgodnie z tą ustawą. A członek partii, funkcjonariusz PRL-u odznaczony przez Radę Państwa na czele z gen. Jaruzelskim, poseł Piotrowicz śmieje im się w twarz i łamie prawo w Polsce. Mówicie o sprawiedliwości? (*Oklaski*) Panie pośle Kaczyński, sprawiedliwość byłaby wtedy, gdyby 10 lat temu, kiedy był pan premierem, znalazł pan ludzi, którym należy odebrać świadczenie emerytalne, i 10 lat temu odebrał im to świadczenie emerytalne. Ale nie, pan wolał być wtedy w rządzie z sędzią Kryżem, który wsadzał ludzi do więzień, z Jasińskim. Ile dostaje teraz jako prezes Orlenu Jasiński, funkcjonariusz PZPR-u? Mówicie o sprawiedliwości. Panie pośle, co pan robił dokładnie 35 lat temu? Przypomnę panu – pan to mówił w wywiadzie – spał pan. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Adam Szłapka:

Nawet poseł Piotrowicz, prokurator, nie uważał pana za zagrożenie dla poprzedniego systemu.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Adam Szłapka:

Ta ustawa nie mówi o sprawiedliwości...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Adam Szlępka:

...przykrywa waszą hipokryzję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.
Tylko proszę o nieprzekraczanie czasu na zadanie pytania.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa, wprowadzana w tym dniu, jest niestety smutnym świadectwem tego, że po 27 latach od tzw. upadku komunizmu dalej się z tym komunizmem nie uporaliśmy. I prawda jest taka, że dzisiaj ta cała awantura z posłem Piotrowiczem, ale też zasiadanie posła Święckiego na tej sali...

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: No naprawdę, to już jest bezczelność.)

...ale też cała spuścizna PRL-u, która ciągle funkcjonuje w polskim życiu publicznym, są związane z jednym, z tym, że na początku...

(Poseł Rafał Grupański: Ty masz siano w głowie, chłopie, siano.)

...lat 90. nie przeprowadzono kompleksowej dekomunizacji, lustracji. *(Oklaski)* I to niestety wisi nad polskim państwem, nad polskim społeczeństwem w dalszym ciągu. Bardzo źle się dzieje, że dzisiaj, po 27 latach dwie siły, które mają się wywodzić z „Solidarności”, czyli Platforma i PiS, dalej przerzucają się nawzajem PZPR-owcami w swoim gronie, a to po prostu *(Dzwonek)* nie powinno mieć miejsca w III RP, po 27 latach. Jest to hańbą dla polskiego parlamentu.

(Głos z sali: Jak będziesz głosował?)

Marszałek:

Proszę pamiętać, że jesteśmy w trakcie zadawania pytań, a nie wygłaszania oświadczeń.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1061, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 159, przeciw – 258, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Try-

bunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 1059 i 1115).

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Wniosek formalny.)

Głos ma pan poseł Waldemar Buda, sprawozdawca komisji.

**Posel Sprawozdawca
Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac nad poselskim projektem ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka obradowała w dniu 7 grudnia. Komisja przyjęła poprawki o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym oraz odrzuciła poprawki merytoryczne. W związku z tym komisja wnosi o przyjęcie projektu w brzmieniu zawartym w druku sprawozdania oraz odrzucenie poprawek stanowiących wnioski mniejszości. Dziękuję bardzo.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Pani marszałek...)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w kwestii wniosku formalnego.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować posłom PiS-u. Rzadko się zdarza, żeby wniosek Polskiego Stronnictwa Ludowego, w ogóle wniosek klubów opozycyjnych uzyskał akceptację. *(Oklaski)* W pierwszym czytaniu klub PiS-u zgłosił wniosek o odrzucenie ustawy podnoszącej kwotę wolną od podatku, ale kilkunastu posłów podczas dzisiejszego głosowania się wyłamało. Wniosek klubu PiS o odrzucenie projektu ustawy chyba po raz pierwszy w tej kadencji nie został przyjęty. Bardzo serdecznie dziękuję. Będziemy mogli debatować nad kwotą wolną od podatku.

Chciałbym podziękować wszystkim klubom opozycyjnym, ale szczególne wyrazy uznania za odwagę w klubie PiS-u, że pierwszy raz po roku złamaliście państwo dyscyplinę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, a wniosek formalny gdzie?

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Warto, żeby kropla drażyła skałę. Za rok takich głosowań będzie więcej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A wniosek formalny, panie pośle?

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Wniosek formalny skonsumowany. (Wesołość na sali)*)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana posła Waldemara Budę.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w zakresie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę chwileczkę poczekać.

Bardzo proszę panie posłanki i panów posłów albo o zajęcie miejsc w ławach poselskich, albo o opuszczenie sali, ponieważ pan poseł nie bardzo może wygłosić oświadczenie w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Waldemar Buda:

...o poselskim projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowni Państwo! Ustawa zawierająca przepisy wprowadzające to ustawa szablonowa, standardowa, zwyczajowo przyjmowana przy dużych aktach prawnych, które wymagają dość skomplikowanych przepisów wprowadzających. I tak też jest w tym przypadku. Ustawa przewiduje bardzo standardowy, ale też najczęściej przyjmowany okres *vacatio legis*, przewidując 14-dniowy termin wejścia w życie obu ustaw. Oczywiście przewiduje się też wyjątki, które są jak najbardziej uzasadnione, w szczególności wyjątek

wskazujący na wejście w życie niektórych przepisów następnego dnia po ich ogłoszeniu i opublikowaniu. Wynika to z potrzeby zapewnienia ciągłości działania trybunału. Jest też przepis wskazujący na dłuższy okres *vacatio legis*, a dotyczący nowo tworzonej Kancelarii Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowni Państwo! Mimo że ta ustawa jest zwyczajna, mimo że ta ustawa jest standardowa, spotkała się ona z wieloma poprawkami merytorycznymi, ale niestety w całości nieuzasadnionymi. Chciałbym zwrócić uwagę chociażby na poprawkę posła Budki, który jako jedyny głos dyskusji wskazał, że należałoby zmienić tytuł ustawy. To była jego poprawka merytoryczna. Kolejna poprawka to chociażby poprawka pani posel Gasiuk-Pihowicz, która wskazuje na to, żeby odroczyć termin wejścia w życie obu ustaw do dnia 1 marca 2017 r. Cele i intencje są jasne. Chodzi o to, ażeby nawet po odejściu prezesa Rzeplińskiego wybierać prezesa trybunału na podstawie ustawy z 22 lipca 2016 r., w świetle tego, co wyinterpretował Trybunał Konstytucyjny w swoim ostatnim orzeczeniu dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego, to znaczy żeby nie honorować żadnych zasad dotyczących kandydata na prezesa i w każdym przypadku żeby kandydat był przyjęty przez większość zgromadzenia ogólnego. Jest to oczywiście niezgodne z brzmieniem przepisów, jasnym brzmieniem przepisów, dlatego absolutnie z taką poprawką zgodzić się nie można.

Wobec powyższego klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał ustawę oraz będzie wnosił o odrzucenie poprawek, które stanowią wnioski mniejszości. Jednocześnie chciałbym przedłożyć w imieniu klubu cztery poprawki mające charakter legistacyjno-redakcyjny, które spowodują, że ten projekt będzie pod tym względem lepszy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Krzysztof Brejza.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Kolejny raz, dzisiaj wyjątkowo wcześniej, bo już o godz. 9, spotykamy się, by debatować nad kolejną ustawą autorstwa PiS, ustawą, która demontuje Trybunał Konstytucyjny. Dokładnie 35 lat temu Polacy dowiedzieli się o wprowadzeniu stanu wojennego. Dzisiaj tak naprawdę te komunistyczne, wschodnie standardy próbujecie wprowadzić do rozwiązań ustrojowych, destabilizując prace Trybunału Konstytucyjnego. Tak jak tamta władza chciała ingerować w działalność sądów i w działalność prokuratury, tak państwo chcecie skopiować tamte rozwiązania, podporządkować egzekutywie niezależny, niezawisły wymiar – władzę sądowniczą, Trybu-

Posel Krzysztof Brejza

nał Konstytucyjny, również, jak kolejne ustawy pokazują, wymiar sprawiedliwości. Niszczycie zasadę trójpodziału władz, tradycję polskiego konstytucjonalizmu, tradycję sięgającą roku 1791. Przypomnę wam, to konstytucja 3 Maja, a nie rozwiązania płynące ze Wschodu, wprowadzała zasadę trójpodziału władz, to, że: „Władza sądownicza nie może być wykonywaną ani przez władzę prawodawczą, ani przez króla, lecz przez magistratury, na ten koniec ustanowione i wybierane”. Niszczycie coś, co od 225 lat było piękną tradycją polskiego konstytucjonalizmu, kierujecie nasze państwo na Wschód.

Uchylacie tak naprawdę ustawę nie Platformy Obywatelskiej, ale ustawę z 22 lipca – nomen omen 22 lipca, dzisiaj 13 grudnia – waszą ustawę. Wasza ustawa wytrzymała 140 dni. To jest siódmy projekt PiS niszczący Trybunał Konstytucyjny. Likwidujecie Biuro Trybunału Konstytucyjnego, musicie sobie podporządkować administrację trybunału. Wprowadzacie przepis korupcyjny – w art. 10 proponujecie, by sędzia mógł odejść w terminie miesiąca w stan spoczynku za zachętą finansową, ciekawe rozwiązanie. Postanowienie o powierzeniu pełnienia obowiązków prezesa ma być wydawane przez prezydenta – niebywałe – z kontrasygnatą premiera.

Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego oceniło już wcześniej, we wcześniejszych opiniach, że częste zmiany w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym nie sprzyjają rzetelnemu i sprawnemu działaniu tej instytucji. Robicie wszystko, żeby Trybunał Konstytucyjny zniszczyć.

Ale najbardziej boli forma, panie prokuratorze. Bo 2 tygodnie temu rozmawialiśmy i pan zarzucił mi kłamstwo. Mówił pan, że odpowiem za słowa, odpowiem za to, że pokazałem pana podpis na akcie oskarżenia. Jakie kłamstwo? Jakie nieprawdziwe dokumenty ja pokazywałem? Dlaczego pan insynuował na mój temat, dlaczego nie potrafił pan stanąć w prawdzie?

Idę krok dalej, panie prokuratorze, i chciałem pana spytać, czy zajmował się pan sprawą pana Wiesława Gęsickiego pod koniec lat 80., ponieważ twierdził pan, że w swojej karierze miał pan do czynienia z dwoma sprawami o charakterze politycznym.

(*Posel Gabriela Masłowska: Jak można tak?*)

Czy zajmował się pan rewizjami w tamtym czasie? Czy pan mówi prawdę?

(*Posel Gabriela Masłowska: A pan mówił prawdę?*)

Wyszło sztyldło z worka, wyszło pana kłamstwo...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Brejza:

...wyszły pana groźby wobec dziennikarzy...

(*Posel Gabriela Masłowska: Ale co to za insynuacje?*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...przypominam, że mówimy o ustawie przepisy wprowadzające, chodzi o Trybunał Konstytucyjny.

Posel Krzysztof Brejza:

...wyszły również pana groźby wobec posłów.

Niestety muszę dokończyć, ponieważ pan marszałek Kuchciński odebrał mi niezgodnie z regulaminem głos.

(*Posel Gabriela Masłowska: A pan zna regulamin?*)

Tak że chciałem pana (*Gwar na sali*) publicznie o to spytać, czy pan mówi prawdę, czy pan nadal w tym kłamstwie, w tym czerwonym bagnie swoim tkwi...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Brejza:

...i pan brnie. Dziękuję bardzo.

(*Posel Gabriela Masłowska: Ale chamstwo.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...przypominam, czego ma dotyczyć oświadczenie.

Bardzo proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Kukiz'15 pana posła Macieja Masłowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejna część tej bajki, opowieści o Trybunale Konstytucyjnym. My jeszcze raz, kolejny, zaapelujemy o to, aby przyjąć jedyne rozwiązanie chyba, jakie istnieje, jedyne dobre rozwiązanie, m.in. to, co zaproponowała Komisja Wenecka, i nasze rozwiązanie, klubu Kukiz'15, czyli aby zaprzysiąc od nowa wszystkich sędziów, żebyśmy większością 2/3 wybierali tych sędziów i żeby o trybunale decydował Sąd Najwyższy. Dlatego tej ustawie będziemy przeciwni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po 1945 r. totalitarny reżim w Polsce zaprowadzano w oparciu o radzieckie czołgi. Po 2015 r. autorytarny reżim jest zaprowadzany w Polsce w oparciu o posłów PiS. Jeśli wierzyć, że budujecie coś wielkiego, to rzeczywiście budujecie perspektywę wielkich nieszczęść dla Polski. Jeśli wierzyć, że robicie coś historycznego, to macie rację. Popełniacie wielki historyczny błąd. W tym miejscu w Europie niestety za takie wielkie historyczne błędy historia wystawia bardzo słony rachunek.

Wysoka Izbo! Każda władza deprawuje, ale władza absolutna deprawuje w sposób absolutny. I widać to szczególnie po ostatnich 13 miesiącach rządów PiS. Te ustawy, które wprowadzacie w sprawie Trybunału Konstytucyjnego, to po prostu nekrolog demokracji i państwa prawa, który jest pisany rękami polityków PiS.

Ostatni, omawiany dzisiaj, projekt – wprowadzający kontrolę PiS nad Trybunałem Konstytucyjnym – narusza zarówno zasady konstytucji, jak i zasady prawodawstwa. Po pierwsze, narusza konstytucję, usiłując „zalegalizować” trzech nielegalnie wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego wskazanych przez PiS przed rokiem. Po drugie, wbrew postanowieniom konstytucji usiłuje przekazać kierowanie pracami Trybunału Konstytucyjnego nie wiceprezesowi, ale osobie pełniącej funkcję prezesa. Po trzecie, osoba ta jest wskazywana przez prezydenta, co w sposób oczywisty narusza trójpodział władzy i niezależność władzy sądowniczej. Po czwarte, z przepisów przejściowych wynika, że w Polsce przez 14 dni nie będzie obowiązywała żadna ustawa, która będzie regulowała tryb postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, bowiem zgodnie z art. 3 i art. 23 obecnie obowiązująca ustawa utraci moc już dzień po ogłoszeniu przepisów wprowadzających. Jednak co do zasady nowa ustawa o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym wejdzie w życie dopiero po 14 dniach od ogłoszenia przepisów wprowadzających.

Szanowni państwo, dzisiaj możecie cieszyć się z tej ustawy, ale już niedługo prawie wszyscy obywatele poczują negatywne konsekwencje i będą musieli zmagać się z negatywnymi konsekwencjami jej wprowadzenia. Dziś oczywiście możecie klaskać, ale za parę lat wasze wnuki i dzieci będą po prostu płakać i wstydzić się tego, co wyrabiacie z polską konstytucją i demokracją.

Demokrację poprzednie pokolenia wywalczyły na ulicy, a dzisiaj posłowie PiS likwidują ją na sali sejmowej. 13 grudnia zawsze powinien być dniem, kiedy wspominamy ofiary reżimu totalitarnego, ale 13 grudnia to także dzień, w którym powinniśmy przypominać sobie, że to dzięki ogromnemu poświęceniu milionów działaczy „Solidarności”, którą pan zwalczał, panie pośle Piotrowicz, w 1989 r. rozpoczęliśmy budowę demokratycznej i wolnej Polski. To, co dzisiaj

wyrabiacie z demokracją, to, co dzisiaj robicie z państwem prawa właśnie tą ustawą, jest wyrazem lekceważenia ludzi, którzy ponieśli śmierć, walcząc o to, by Polska mogła być Polską demokratyczną i wolną. PiS, niszcząc przez 13 miesięcy porządek konstytucyjny, niszczy owoce poświęcenia wielu, wielu odważnych ludzi.

Prawne zakłęcia z kolejnych ustaw PiS-u nie zmieniają prawnej rzeczywistości. Prawna rzeczywistość wygląda w ten sposób, że prezydent Rzeczypospolitej pan Andrzej Duda i pani premier Beata Szydło łamią polską konstytucję. Mogliście rządzić w oparciu o prawo, ale wybraliście bezprawie. Wybraliście bezprawie, ale i tak prawo was nie ominie. Szanowne posłanki i szanowni posłowie PiS-u, w dniu dzisiejszym rzeczywiście grzebiecie żywcem polską demokrację i państwo prawa. Chciałabym wam zadedykować pewne słowa, które padły w bardzo dramatycznych okolicznościach z tej mównicy: „Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor”.

(Posel Waldemar Andzel: No właśnie.)

(Posel Dariusz Bąk: Właśnie sąd.)

W głosowaniu okaże się, czy wykorzystacie ostatnią szansę, by go zachować. Jeśli Polska nie będzie państwem prawa, to na końcu obecnie obranej przez was drogi po prostu tej Polski nie będzie.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam wniosek o odrzuceniu projektu tej ustawy w drugim czytaniu. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Krzysztofa Paszyka.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pozwolę sobie przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

W ustawie zapisano, że jeśli do dnia jej ogłoszenia zgromadzenie ogólne Trybunału Konstytucyjnego przedstawiło prezydentowi kandydatów na prezesa trybunału albo dokonało wyboru kandydatów z naruszeniem obecnej ustawy z 22 lipca, to procedurę wyłaniania kandydatów na prezesa trybunału przeprowadza się na zasadach określonych w tej ustawie. Według projektu wtedy tracą moc wszystkie czynności i akty dokonane w ramach procedury przedsta-

Posel Krzysztof Paszyk

wienia prezydentowi Rzeczypospolitej kandydatów na stanowisko prezesa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zapis ten ma w założeniu wprowadzić do orzekania sędziów grudniowych i uniemożliwić objęcie funkcji przez sędziów wybranych w czerwcu tego roku. Do tego służą dziś państwu ustawy – do rozwiązania bieżących sporów politycznych.

Według projektu, nad którym procedujemy, sędzia trybunału może w miesiąc od wejścia w życie tej ustawy złożyć oświadczenie do prezesa o przejściu w stan spoczynku w związku z wprowadzeniem w trakcie trwania jego kadencji nowych zasad realizacji obowiązków sędziego trybunału. W tym przypadku przejście sędziego trybunału w stan spoczynku następuje pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym złożono oświadczenie. Nieuchronnie, Wysoka Izbo, nasuwają się tu skojarzenia z beceremonialnym wprowadzaniem korupcji politycznej, wprost zachęcając sędziów do odejścia w stan spoczynku, po to żeby zrobić miejsce tzw. swoim.

W odniesieniu do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ustawa przewiduje działanie nowego prawa, tzn. że zgodnie z art. 9 ust. 1 projektu w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy o organizacji i trybie postępowania przed trybunałem postępowanie prowadzi się na zasadach określonych w tej ustawie. Czynności procesowe w postępowaniu przed trybunałem dokonane przed wejściem w życie ustawy o organizacji i trybie postępowania przed trybunałem pozostają w mocy.

Projekt zakłada też reorganizację pracy trybunału z dniem 1 stycznia 2018 r. Biuro trybunału zostanie zlikwidowane, a powstaną kancelaria trybunału i biuro służby prawnej trybunału. Jak piszą autorzy w uzasadnieniu: Stworzenie racjonalnej struktury organizacyjnej jednostek pomocniczych będzie sprzyjać oszczędnościom i ograniczy rosnące co roku koszty utrzymania. Również tutaj nic po pracach w komisji nie uległo zmianie. Dalej obstajecie państwo przy tym, by poprzez reorganizację i powołanie nowego biura wyczyścić trybunał z nie swoich pracowników i zastąpić ich nominatami z klucza politycznego.

W projekcie pojawia się zupełnie nowa instytucja: stanowisko sędziego pełniącego obowiązki prezesa trybunału. To pomysł bardzo oryginalny i nieznaną sobie równych nigdzie w Europie. Zgodnie z ustawą prezydent Rzeczypospolitej wybiera sędziego trybunału, któremu powierza się pełnienie obowiązków prezesa trybunału, spośród sędziów trybunału o najdłuższym stażu pracy w sądownictwie lub w administracji państwowej. W ten sposób powstaje wrażenie zabezpieczania się na wypadek kolejnego konfliktu w trybunale. Teraz prezes już na pewno będzie wasz, jeśli nie na dotychczasowych zasadach, to przynajmniej jako pełniący obowiązki.

Odrzuciliście państwo wszystkie poprawki opozycji, jakie zgłoszono podczas prac w komisji, a trzeba

podkreślić, że eliminowały one najbardziej szkodliwe, radykalne zapisy ustawy. Są to m.in. zapisy o pełnieniu obowiązków prezesa oraz o natychmiastowej likwidacji stanowiska szefa Biura Trybunału Konstytucyjnego, a potem i samego biura.

Dzisiaj 13 grudnia, rocznica wprowadzenia stanu wojennego, takiej rozprawy z „Solidarnością”. I warto dzisiaj wspomnieć, że właśnie niezawisły Trybunał Konstytucyjny należał do jednego z ważniejszych, był jednym z ważniejszych postulatów „Solidarności” zgłoszonych w sierpniu 1980 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! (*Dzwonek*) Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie widzi możliwości poparcia tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos w imieniu Koła Poselskiego Unia Europejskich Demokratów zabierze pan poseł Jacek Protasiewicz.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, nawiążę do tego wątku z wystąpienia pana posła Paszyka: jest jakiś dziwny omen w tym, że poprzednią ustawę PiS preforsowuje przez Sejm 22 lipca, a aktualną – 13 grudnia. Jakiś PRL, duch PRL-u siedzi tam pomiędzy tymi posłami, a ja go nawet widzę. On się zmaterializował i nosi nazwisko Piotrowicz, na imię ma Stanisław i był prokuratorem w okresie stanu wojennego.

Teoretycznie można byłoby się odnosić do zapisów tej ustawy, ale nie ma sensu – przecież wiadomo, jaki jest jej cel. Celem jest skok PiS-u na trybunał, skok PRL-owskich prokuratorów, sędziów PRL-owskich na Trybunał Konstytucyjny, który w wolnej Polsce stoi na straży praw i swobód obywatelskich. Ale powiem jedną rzecz: art. 1 i 2, które określają zasady wejścia w życie dwóch pozostałych ustaw, wprowadzają normę, która winna być stosowana wyłącznie w sytuacjach nadzwyczajnych. Tak twierdzą prawnicy, których opinii zasięgałem. Owszem, prokuratorzy stanu wojennego mają pewnego rodzaju predylekcję do stanów nadzwyczajnych, stany nadzwyczajne są naturalnym stanem, w którym oni się dobrze czują. A więc skoro już jesteśmy przy stanie nadzwyczajnym, panie prokuratorze, panie pośle, to chcę pana zapytać, jaka jest ostatnia wersja pana prawdy, jakie jest pana zeznanie. Czy to pan napisał akt oskarżenia, tak żeby nie zaszkodzić panu Pikulowi, czy pan podpisał akt oskarżenia, który został napisany przez kogoś i panu przyniesiony do...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, przypominam, że...

Poseł Jacek Protasiewicz:

...podpisu? Ponieważ, pani marszałek, te dwie sytuacje nie mogły występować równocześnie. Albo pan...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, przypominam...

Poseł Jacek Protasiewicz:

...sporządził akt oskarżenia i skrócił...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...że ten punkt dotyczy...

Poseł Jacek Protasiewicz:

...panu Pikulowi z 3 lat do 3 miesięcy...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...Trybunału Konstytucyjnego.

Poseł Jacek Protasiewicz:

...a wtedy nie jest chwała za to, albo ktoś napisał i pan przyniósł, i pan został zmuszony – pan został zmuszony do tego, żeby ten akt oskarżenia podpisać. Jak można tak beczelnie kłamać i jeszcze opowiadać na konferencji prasowej, że jest się najbardziej atakowanym...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, jeszcze raz panu przypominam...

Poseł Jacek Protasiewicz:

...człowiekiem w państwie?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...że ten punkt dotyczy Trybunału Konstytucyjnego.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Chcę powiedzieć jedną rzecz. Za tę ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, za ten zestaw ustaw przyjmowany 22 lipca i 13 grudnia nieprzypadkowo pan, panie pośle, przedstawicielu wnioskodawców, ale i wy, posłowie PiS-u, odpowiecie.

(*Poseł Dariusz Bąk*: Nie strasz, nie strasz.)

Kiedyś, przed pewnym trybunałem w mieście Norymberga mówili: wykonywaliśmy tylko polecenia. Nie ochroniło ich to przed odpowiedzialnością.

(*Poseł Stanisław Piotrowicz*: Pan tam ratunku wołał.)

Będzie trybunał, będziecie mówić, ci, którzy bronicie dzisiaj pana Piotrowicza, ci, którzy podnosicie rączkę tu, na polecenie, za złym, skandalicznym prawem, będziecie mówić: takie było polecenie. I nic was...

(*Poseł Jan Warzecha*: Przynieść termometr?)

...nie uchroni od odpowiedzialności. Nic. Będzie trybunał nie w Norymberdze, będzie Trybunał Stanu w Warszawie i poniesiecie...

(*Poseł Stanisław Piotrowicz*: A co było na lotnisku? Na lotnisku.)

...odpowiedzialność. A pan za swoje kłamstwa poniesie odpowiedzialność przed Panem Bogiem, przed pana wyborcami. Bo pana zmusili, żeby pan przystąpił do PZPR-u, tak, pana zmusili? Pana zmusili, żeby pan przyjął w roku męczeństwa ks. Popiełuszki nagrodę od głowy zbiorowej państwa PRL-owskiego, które stało za śmiercią Popiełuszki? Ja pana pytam: Skoro był pan taki wierny Kościołowi i tak pomagał opozycji, i tak walczył o tę wolną Polskę, czy oddał pan to odznaczenie, czy wisiało w pana gabinecie prokuratorskim do roku 1989, kiedy pan nagle przeżył iluminację i z prokuratora stanu wojennego stał się pan nagle wielkim obrońcą ludzi, którzy walczą o Polskę?

Wie pan co? Ja zadaję panu pytanie. Pierwsze pytanie: Jaka jest wersja prawdy ostateczna? (*Poseł Stanisław Piotrowicz śmieje się*) Które zeznanie pan podpisze dzisiaj? Czy pan napisał to oskarżenie, czy panu przyniesiono do podpisu? I drugie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę przejść do rzeczy.

Poseł Jacek Protasiewicz:

...czy pan oddał odznaczenie po śmierci ks. Jerzego? Bo rozumiem, że pan przyjął to przed tą kaźnią, ale po?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę przejść do projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Posel Jacek Protasiewicz:

Powiem krótko. Rozumiem, że pana to nie dotknęło, tak samo jak pana dzisiaj nie dotyka to, co mówią w Polsce o pana walce z Trybunałem Konstytucyjnym. Tu słów więcej nie potrzeba.

Wykonywanie poleceń nie uchroni was przed odpowiedzialnością polityczną, a być może i karną. Tyle mam wam do powiedzenia i gwarantuję wam, że Polacy wam tego nie zapomną i Polacy was za to, co robicie, rozliczą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Przypomnij sobie, co na lotnisku robiliś.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie pośle – Ireneusz Zyska...

Posel Jacek Protasiewicz:

Polacy są w stanie wybaczyć, ale... Dlatego wy odpowiecie za to...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę. Panie pośle... panie pośle, ja już po raz któryś zwracam panu dzisiaj na posiedzeniu uwagę. Proszę słuchać tego co mówię marszałek.

(Posel Jacek Protasiewicz: Przepraszam, pani marszałek.)

Pan poseł Ireneusz Zyska. Proszę o zabranie głosu w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Przedłożony projekt ustawy jest swoistą klamrą, która w założeniu wnioskodawców ma zapewnić spójność, przejrzystość i właściwe wdrożenie dwóch ustaw: o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Procedowany projekt wymaga moim zdaniem wprowadzenia bardziej szczegółowych, kazuistycznych uregulowań, które nie pozwolą na stosowanie rozszerzającej czy wręcz dowolnej

interpretacji przepisów, i tylko przy zaistnieniu tego warunku można mieć nadzieję na zakończenie, w rezultacie którego trybunał, już pod nowym kierownictwem, będzie mógł bez przeszkód pracować w pełnym, 15-osobowym składzie, odbudowując swoją utraconą wiarygodność.

Niestety, śledząc ostatnie wydarzenia, wyrażam obawę, że prezes trybunału prof. Andrzej Rzepliński ponownie zmierza do podjęcia działań, które będą służyły bezprawnemu obejściu omawianego projektu ustawy, jak również naruszały przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Mianowicie w wywiadzie dla TVN24 z dnia 2 grudnia br. pan prezes Rzepliński stwierdził, że jego następcą po zakończeniu kadencji powinien być obecnie urzędujący wiceprezes trybunału, cytując: To czyni konstytucja. To wiceprezes jest z mocy konstytucji – na czele TK – kiedy nie ma prezesa. A nie będzie jeszcze prezesa, bo rozumiem, że prezydent nie zdąży go powołać spośród tych trzech kandydatów.

Wysoka Izbo! Jest to zapowiedź jawnego zignorowania art. 17 ust. 1 omawianego projektu ustawy, zgodnie z którym w przypadku konieczności przeprowadzenia procedury przedstawienia kandydatów na stanowisko prezesa trybunału, o której mowa w art. 21, od dnia następującego po dniu ogłoszenia niniejszej ustawy do dnia powołania prezesa trybunału trybunałem kieruje sędzia trybunału, któremu prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, w drodze postanowienia, powierzy pełnienie obowiązków prezesa trybunału. Stoimy zatem przed poważnym ryzykiem dalszej destabilizacji Trybunału Konstytucyjnego poprzez powstanie swoistej dwuwładzy, jeśli część sędziów pójdzie za głosem prezesa Rzeplińskiego i będzie bezprawnie uznawać obecnego wiceprezesa za osobę pełniącą obowiązki prezesa trybunału.

Drugim przykładem działania świadczącym o tym, że pan prezes Rzepliński wciąż tkwi w roli polityka, jest jego wniosek do Sądu Okręgowego w Warszawie, w którym wniósł o udzielenie przez sąd, w myśl prawa cywilnego, tzw. zabezpieczenia pozwu przez nakazanie sędziom wybranym w grudniu ub.r., tj. Mariuszowi Muszyńskiemu, Henrykowi Ciochowi i Lechowi Morawskiemu, powstrzymania się od orzekania w Trybunale Konstytucyjnym do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia innego absurdalnego pozwu, zapowiadanego przez prezesa Rzeplińskiego, który miałby dotyczyć stwierdzenia nieważności lub ustalenia nieistnienia oświadczenia o złożeniu przez nich ślubowania przed prezydentem Rzeczypospolitej.

Niezawisły sąd, jak najbardziej słusznie, odrzucił wnioski prezesa Rzeplińskiego, uznając, że, cytując: zachodzi niedopuszczalność drogi sądowej, i wskazując, że: sąd powszechny nie może rozstrzygać o kwestiach dotyczących zagadnień prawnoustrojowych Trybunału Konstytucyjnego, a także o uprawnieniach członków tego gremium do orzekania w charakterze sędziego trybunału. Sąd uznał także, że: ani złożenie ślubowania, ani jego przyjęcie nie ma charakteru oświadczeń woli w ujęciu cywilnym, nie wy-

Posel Ireneusz Zyska

wołuje tym samym skutków o charakterze cywilnoprawnym oraz nie prowadzi do powstania stosunku cywilnoprawnego, a zatem nie ma podstaw do badania ich ważności czy istnienia na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego.

Wysoka Izbo! Najlepiej całą sprawę skomentował niedopuszczany bezprawnie przez prezesa trybunału do orzekania sędzia Mariusz Muszyński, cytuję: U prezydenta składałem ślubowanie jako sędzia konstytucyjny, a Rzepliński potraktował to tak, jakbym od prezydenta kupował rower. Nic dodać, nic ująć.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów zapisanych do zadania pytań zapisało się 11 osób.

Czy ktoś jeszcze chce się zapisać?

(Głos z sali: Do pytania też.)

To proszę tego dokonać.

A zaczniemy od pana posła Michała Szczerby, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Ale nie widzę pana posła.

W związku z tym pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tryb procedowania nad poselskim projektem ustawy narusza elementarne zasady stanowienia prawa. Po pierwsze, tytuł ustawy: przepisy wprowadzające, wprowadza w błąd nie tylko posłów, ale i opinię publiczną, bo nie odpowiada zawartej w nim treści. Projekt wprowadza zmiany w sześciu ustawach, to nie są przepisy wprowadzające. Po drugie, tak ważny projekt nie został zaopiniowany przez organ konstytucyjny do tego powołany: Krajową Radę Sądownictwa. Projekt wpłynął do Krajowej Rady Sądownictwa 1 grudnia. Mimo prośby Krajowej Rady Sądownictwa o zwolnienie tempa prac i umożliwienie wydania opinii nie przychylono się do wniosku. Po trzecie, mam pytanie: Jakie skutki prawne wystąpią, kiedy przez 14 dni nie będzie obowiązywała żadna ustawa o Trybunale Konstytucyjnym? Na posiedzeniu komisji wnioskodawcy nie potrafili na to pytanie odpowiedzieć, może dziś w sali plenarnej uzyskamy na nie odpowiedź. *(Dzwonek)* To bardzo niebezpieczna sytuacja. Czy ten projekt jest zgodny z konstytucją? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I w tym momencie zamykam listę osób, które zapisały się do zadania pytań.

Kolejne pytanie zada pani poseł z klubu Nowoczesna Kornelia Wróblewska.

Bardzo proszę.

Posel Kornelia Wróblewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W treści uzasadnienia wskazujecie, że obecna sytuacja, w jakiej znajduje się Trybunał Konstytucyjny, jest sytuacją nadzwyczajną, co waszym zdaniem uprawnia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do podejmowania działań poza ramami, jakie konstytucja określa dla urzędu prezydenta. Odnosicie się przy tym do przepisu konstytucji stanowiącego, że w razie zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Rady Ministrów może wprowadzić stan wyjątkowy.

Czy w ten zawołowany sposób zapowiadacie wprowadzenie stanu wyjątkowego, w sytuacji gdy PiS nie udałoby się przejąć władzy nad Trybunałem Konstytucyjnym? Proszę o odpowiedź na pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie – pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje pytanie dotyczy zmian organizacyjnych w Trybunale Konstytucyjnym. Zapowiadają państwo likwidację biura trybunału. Przypomnę, że ono dzisiaj zatrudnia 120 osób, jest tam 120 etatów w każdym razie. Jako argument podają państwo zawieranie umów cywilnoprawnych z podmiotami trzecimi zamiast, rozumiem, wykorzystywania pracowników biura. Proszę o konkretne przykłady za ostatni rok, jak dużo było tych umów, czy rzeczywiście jest to argument za likwidacją biura. Czy nie jest tak, że likwidacja biura zmierza tylko do powołania nowych osób związanych z Prawem i Sprawiedliwością? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed Trybunałem Konstytucyjnym właśnie odbywa się rozstrzygnięcie dotyczące ustawy medialnej, która jest najprawdopodobniej niekonstytucyjna, i waga się losy Jacka Kurskiego i pani prezes Stanisławczyk, prezeski Polskiego Radia. Mam nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadość.

Ale chciałbym państwu powiedzieć kilka takich ważnych, zasadniczych zdań na temat Trybunału Konstytucyjnego. Otóż Trybunał Konstytucyjny jest fundamentem polskiej demokracji. Trybunał Konstytucyjny jest fundamentem społeczeństwa obywatelskiego jak prawo do zgromadzeń i prawo do wolności słowa. Dzisiaj mamy do czynienia z taką oto sytuacją, że Trybunał Konstytucyjny zostanie zawładnięty, zawłaszczony przez jedną formację polityczną.

Dlaczego państwo tak skrupulatnie, tak konsekwentnie, panie prokuratorze Piotrowicz, niszczyć naszą demokrację i Trybunał Konstytucyjny? Co jest pana celem tak naprawdę? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uzasadniając rozwiązanie dotyczące zastosowania nowych przepisów do spraw już wszczętych, wskazujecie państwo, że taka zmiana nie wpłynie negatywnie na sytuację prawną podmiotów inicjujących postępowanie. A więc skąd taki wniosek? Na jakiej podstawie twierdzicie, że zmiana nie wpłynie na sytuację obywateli, którzy już wnieśli skargi? Takie krótkie *vacatio legis* i stosowanie nowych przepisów do spraw już wszczętych w ewidentny sposób osłabiają sytuację procesową skarżących i narażają ich na błędy wynikające z tego, że nie mieli dość czasu w należyty sposób przystosować się do nowej procedury. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Stasiński, klub Nowoczesna.

Nie widzę pana posła.

W związku z tym pan poseł Paweł Kobylński, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Posel Pawel Kobylński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Wnioskodawco! Czy będą nowe ustawy, jak ci sędziowie wybrani przez PiS nie będą już chcieli państwu tak wiernie służyć? To jest w sumie jedyne pytanie. Chciałbym prosić o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ostatnie doniesienia o działaniach niektórych członków i sędziów Trybunału Konstytucyjnego zastanawiają i być może dobrze by było, żeby zastanowić się, czy kandydaci na sędziów Trybunału Konstytucyjnego nie powinni przedstawiać przed ich powołaniem zaświadczeń o stanie zdrowia. Jednak reprezentanci Prawa i Sprawiedliwości w Trybunale Konstytucyjnym są bardzo chorowici. Biorąc pod uwagę to, że ta praca jest dosyć ciężka, obawiam się, że jeżeli ponownie Prawo i Sprawiedliwość będzie zgłaszać sędziów, którzy będą tak chorowici i tak słabi zdrowotnie, może dojść do paraliżu działań Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje mi się, że takie rozwiązanie mogłoby ustrzec nas przed paraliżem Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Monika Rosa.

Nie ma.

W takim razie pan poseł Maciej Święcicki, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Święcicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta ustawa ma na celu uczynienie z Trybunału Konstytucyjnego atrapy tej instytucji poprzez wybór tymczasowego prezesa, mimo że istnieje konstytucyjny wiceprezes trybunału, poprzez wprowadzenie trzech dublerów na miejsce, na których są prawidłowo wybrani sędziowie, poprzez wprowadzenie możliwości wyboru prezesa trybunału spośród osób, które nie cieszą się poparciem większości sędziów trybunału, dlatego że mimo tych trzech dublerów dalej osoby wytypowane przez PiS nie będą miały w zgromadzeniu ogólnym większości, wreszcie poprzez przeprowadzenie czystek kadrowych wśród personelu.

Posel Marcin Świącicki

Chciałem przypomnieć, że trybunały konstytucyjne powstały w Europie po ekscesach nazizmu, kiedy naziści, mając większość, zniszczyli konstytucję niemiecką, wprowadzili prawa sprzeczne z tą konstytucją. Pierwsze postulaty o kontroli konstytucyjności ustaw były wysuwane jeszcze przez ruch studencki w 1968 r. PRL wprowadził Trybunał Konstytucyjny, a w 1997 r. konstytucja ostatecznie (*Dzwonek*) uczyniła jego orzeczenia ostatecznymi i nieodwołalnymi. To jest zniszczenie trybunału i zrobienie z niego atrapy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Dariusz Bąk, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Bąk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku pytanie do sprawozdawcy komisji: Czy prawdą jest, że poprzedni układ rządzący PO–PSL dopuścił się bezprawnego wybrania sędziów Trybunału Konstytucyjnego?

A teraz, proszę państwa, na tej sali słyszymy stek kalumnii w wykonaniu PO i PSL w stosunku do przewodniczącego komisji sprawiedliwości pana posła Stanisława Piotrowicza. Ja jako internowany w stanie wojennym przez 5 miesięcy na Białolecie pragnę odnieść się do tej sytuacji. Otóż wy zachowujecie się, jakbyście odchodzili od zmysłów, wy porównujecie stan wojenny z tą sytuacją i napadacie na człowieka, który jest uznany przez całe społeczeństwo, ma szacunek za to, że klarownie przedstawia, jak należy uporządkować sprawy sprawiedliwości w Polsce, sprawy Trybunału Konstytucyjnego. I dlatego wyrażam publicznie szacunek dla pana posła Stanisława Piotrowicza za jego podejście do naprawy sprawiedliwości, wymiaru sprawiedliwości (*Dzwonek*) w Polsce. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

A ja merytorycznie.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I o to chodzi, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję, pani marszałek.

Przepisy projektu przewidują, że prezydent może nie powołać prezesa trybunału spośród kandydatów przedstawionych mu przez zgromadzenie ogólne, co ma z kolei uruchomić możliwość powołania przez prezydenta pełniącego obowiązki prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie w uzasadnieniu sami projektodawcy przyznają, że prezydent musi powołać prezesa spośród kandydatów wskazanych przez zgromadzenie ogólne, i ta norma konstytucyjna ma być zachowana. Skoro sami państwo twierdzą, że prezydent ma obowiązek powołać prezesa w reakcji na przedstawienie kandydatów przez zgromadzenie ogólne, to na jakiej podstawie konstytucyjnej przyznajecie państwo prezydentowi prawo do weryfikowania poprawności działania zgromadzenia ogólnego? Który przepis konstytucji stanowi, że prezydent może odmówić powołania prezesa trybunału? To jest jakaś dziwna sytuacja, schizofreniczna, ponieważ z jednej strony państwo twierdzą, że prezydent musi powołać prezesa, ale wprowadzacie państwo ustawowy (*Dzwonek*) przepis, z którego wynika, że jednak nie musi. I tylko dopowiem, panie pośle sprawozdawco, że zadaję to pytanie po raz trzeci, i prosiłbym, aby w końcu pan poseł był uprzejmy odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o szczegółowe opisanie argumentów, które uzasadniają wprowadzenie w życie części przepisów ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w dniu następującym po jej ogłoszeniu, gdyż znajdujące się w uzasadnieniu projektu stwierdzenie, że trzeba określić m.in., jakie są organy wewnętrzne Trybunału Konstytucyjnego, czym jest Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a także wskazanie kompetencji tego zgromadzenia, jest dla mnie po prostu niezrozumiałe. Czy dopiero się państwo zorientowaliście, że Trybunał Konstytucyjny ma swoje organy i jednym z nich jest zgromadzenie ogólne?

Drugie pytanie dotyczy uzasadnienia niemoralnej propozycji, czyli możliwości dobrowolnego wcześniej-

Posel Elżbieta Stępień

szego odejścia dotychczas wybranych niezależnych sędziów w zamian za przyznanie im statusu sędziego w stanie spoczynku. Wskazujecie, że taka możliwość jest uzasadniona tym, że tworzycie nowe restrykcyjne obowiązki, i jak się komuś (*Dzwonek*) te obowiązki nie podobają, to może odejść, a wy w ramach programu: Trybunał+ sfinansujecie mu wcześniejszą emeryturę. Czy chociaż raz będziecie mieli odwagę powiedzieć na tej sali wprost, że chcecie obsadzić trybunał swoimi ludźmi po to, żeby nie zawracał wam głowy, kiedy będziecie łamać konstytucję? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Józef Stalin mówił: kadry są najważniejsze. I to jest ustawa, która nie tylko wprowadza te ustawy o statusie sędziów i o organizacji trybunału, ale również przede wszystkim ma ustawić personalnie, kadrowo Trybunał Konstytucyjny. Przypomnę tylko, że funkcja wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego ma zapewnić ciągłość wykonywania zadań w Trybunale Konstytucyjnym. To wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego zastępuje i zastępczo wykonuje wszystkie kompetencje przypisane prezesowi trybunału w konstytucji. Wy, państwo, tego nie widzicie, wy tego nie chcecie widzieć, bo chcecie zainstalować swojego człowieka w trybunale, panią sędzię Przyłębską. To jest rzecz skandaliczna. Nie chcecie przyjąć do wiadomości tego, że w sytuacji braku wyboru prezesa to prof. Stanisław Biernat, jako wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego (*Dzwonek*), przejmie obowiązki po prof. Andrzeju Rzeplińskim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ale nikt się nie zgłosił do odpowiedzi.

W związku z tym zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2017 (druki nr 881 i 1094).

Proszę pana posła Jacka Sasina o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 30 września 2016 r. rząd Rzeczypospolitej Polskiej przekazał Sejmowi projekt ustawy budżetowej na rok 2017. Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się 20 października br. Po niezaakceptowaniu przez Sejm wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu projekt ten, zgodnie z art. 106 ust. 1 regulaminu Sejmu, został skierowany do Komisji Finansów Publicznych, poszczególnie zaś części projektu przesłano do właściwych komisji sejmowych w celu przedłożenia Komisji Finansów Publicznych stanowisk zawierających wnioski, opinie lub propozycje poprawek wraz z uzasadnieniem.

Projekt ustawy budżetowej został rozpatrzony przez Komisję Finansów Publicznych zgodnie z przyjętym przez Prezydium Sejmu harmonogramem prac. A efektem tychże prac jest prezentowane sprawozdanie zawarte w druku nr 1094, do którego dołączono 242 wnioski mniejszości.

Przed omówieniem prac Komisji Finansów Publicznych nad projektem budżetu przypomnieć należy najważniejsze informacje dotyczące założeń makroekonomicznych przyjętych do konstrukcji budżetu oraz podstawowych wielkości budżetu państwa.

Jeśli chodzi o założenia makroekonomiczne, które były ustalane kilka miesięcy temu, szczególnie w zakresie wzrostu gospodarczego na poziomie 3,6%, to należy je określić jako ambitne ze względu na fakt, iż ostatnio obserwujemy w całej Europie i na świecie spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego. Komisja Europejska obniżyła, przypomnę Wysokiej Izbie, prognozy dotyczące wzrostu gospodarczego nie tylko w Unii Europejskiej, ale także w Stanach Zjednoczonych. Ale określenie tych założeń dotyczących wzrostu jako ambitne nie oznacza, że nie są to założenia realne wobec zapowiedzi rządu przyspieszenia wzrostu od II kwartału 2017 r. łączącego się ze wzrostem poziomu inwestycji, co z kolei będzie wiązało się z uruchomieniem środków europejskich z nowej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej.

Rząd, przygotowując projekt budżetu, zakładał, iż w 2016 r. w ujęciu realnym wzrost PKB wyniesie 3,4%, co wydawało się racjonalne wtedy, kiedy prognoza Komisji Europejskiej wskazywała na wzrost PKB w Polsce w 2016 r. na poziomie 3,7%, natomiast z prognoz makroekonomicznych profesjonalnych polskich prognostów z czerwca br. wynikało, że tempo wzrostu PKB nie powinno w tym roku wyjść poza przedział 3,2–3,7%. Niemniej jednak ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego za trzy kwartały

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

bieżącego roku wskazują, iż tegoroczny wzrost gospodarczy wyniesie ok. 3%, co też może, ale nie musi, wywierać wpływ na wyniki roku 2017, wiele bowiem zależy będzie od rozwoju światowej, w tym europejskiej, gospodarki w roku przyszłym. Problemy w Unii Europejskiej, nie tylko w Unii, ale również poza nią, w szerokim wymiarze, problemy światowe związane m.in. z Brexitem i dużą niepewnością odnośnie do polityki, jaka będzie prowadzona przez światowe mocarstwa, w tym zwłaszcza przez Stany Zjednoczone po ostatnich wyborach prezydenckich, przyczyniają się do pogorszenia nastrojów inwestycyjnych. Nie dziwi zatem, iż nie tylko Komisja Europejska, ale także inne instytucje, w tym Międzynarodowy Fundusz Walutowy i OECD, skorygowały swoje prognozy dotyczące roku 2017.

W ostatniej jesiennej prognozie komisja zakłada, iż w 2017 r. wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej wyniesie 1,6%, tj. będzie niższy o 0,3 punktu procentowego, niż prognozowano to wiosną bieżącego roku. W Stanach Zjednoczonych wzrost ten wyniesie 2,1% i będzie niższy o 0,1 punktu procentowego. W przypadku Polski komisja prognozuje wzrost gospodarczy w 2017 r. na poziomie 3,4%, a więc o 0,2 punktu procentowego mniej, niż zakładano w wiosennej prognozie. Obecne przewidywania komisji są zbieżne z przewidywaniami polskich makroekonomistów, którzy w czerwcu br. zakładali, iż zgodnie ze scenariuszem centralnym w 2017 r. krajowa gospodarka będzie się rozwijała w tempie 3,4%. Należy więc zauważyć, że prognozy te są zasadniczo zbieżne z założeniami budżetu na rok 2017. Z ostatniej prognozy Komisji Europejskiej wynika też, że w roku 2017 Polska nadal będzie miała szybsze tempo wzrostu niż średnia w Unii Europejskiej i w strefie euro, przy czym szybsze tempo niż w Polsce przewidywane jest tylko dla czterech państw Unii Europejskiej, mianowicie Irlandii, Luksemburga, Malty i Rumunii. Inflacja w Polsce wyniesie w 2017 r. 1,3%, a więc będzie taka sama, jak ta, jaką założył polski rząd, ale nieco niższa niż w Unii Europejskiej. Tutaj przewidywania mówią o 1,6%. W 2017 r. inwestycje wzrosną w Unii Europejskiej o 2,5%, a w strefie euro o 3,1%. W Polsce będzie to wzrost wyższy, bo szacowany przez komisję na poziomie 3,7%. Wyższy wzrost inwestycji niż w Polsce ma mieć 13 państw Unii Europejskiej, tj. Estonia, Irlandia, Grecja, Cypr, Łotwa, Litwa, Malta, Holandia, Słowenia, Słowacja, Chorwacja, Węgry i Rumunia. Niższy poziom inwestycji niż w Polsce przewidywany jest w 11 państwach Wspólnoty. Zakładany przez Komisję wzrost inwestycji będzie niższy o 2,2 punktu procentowego od przyjmowanego przez rząd, tutaj przewidziano poziom 5,9%. Dlatego też dla osiągnięcia zakładanej dynamiki inwestycji konieczne jest przede wszystkim dobre i sprawne wykorzystanie środków unijnych z obecnej perspektywy finansowej 2012–2020, jak również rozpoznawanie i rozwiązywanie problemów związanych z niepew-

nością inwestowania, problemów występujących nie tylko w Polsce, ale także w wielu innych państwach świata. Deficyt budżetowy sektora finansów publicznych stanowić będzie w 2017 r. w państwach Unii Europejskiej 1,7% PKB, w państwach strefy euro zaś – 1,5% PKB. W Polsce ma on wynieść według Komisji Europejskiej 3% PKB, a według rządu i Rady Polityki Pieniężnej – 2,9%. Oznacza to, że deficyt ukształtuje się powyżej średniej unijnej. Niemniej jednak dług sektora finansów publicznych stanowić będzie w 2017 r. w państwach Unii Europejskiej ponad 85% PKB, dokładnie 85,1%, oraz ponad 90% PKB, 90,6% w państwach strefy euro, w Polsce zaś wyniesie on 55% PKB, a więc będzie to poziom relatywnie niski. Oznacza to, że stabilność finansów publicznych będzie w Polsce zachowana.

Jeśli chodzi o składowe PKB, to przypomnieć można, iż rząd zakłada w 2017 r. nieco niższą niż w bieżącym roku dynamikę eksportu i importu, dzięki czemu utrzymywać się będzie bezpieczny deficyt na rachunku obrotów pieniężnych stanowiący 0,8% PKB. Jednocześnie nastąpić ma zwiększenie popytu krajowego o 4,2%.

Wracając do założeń przyjętych przez rząd przy konstruowaniu przyszłorocznego budżetu, należy dodać, iż przewiduje się, że w 2017 r. sytuacja na rynku pracy będzie się poprawiała.

Przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej ma wynieść 9996 tys. osób, a stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec okresu ma spaść do 8%. Przeciętne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej zwiększy się o 5% i wyniesie 4263 zł, natomiast przeciętna emerytura i renta wypłacane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zwiększą się o 2,3% w stosunku do przewidywanego wykonania w roku 2016, tj. do poziomu prawie 2057 zł. Z kolei przeciętna miesięczna emerytura rolnicza wypłacana z KRUS, czyli z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, wzrośnie do 1083 zł, renta zaś – do 1014 zł.

W przedłożonym Sejmowi projekcie budżetu na rok 2017 rząd przyjął dochody w wysokości 325,4 mld zł, tj. wyższe o 2,4% w stosunku do przewidywanego wykonania w roku 2016. Jednocześnie w prognozie zakłada się wzrost dochodów podatkowych o 9,4%, co wydaje się wartością realną wobec odnotowanego 8-procentowego wzrostu w trzech kwartałach tego roku w stosunku do trzech kwartałów roku ubiegłego. Na zwiększenie dochodów budżetu będą miały wpływ głównie wskazane wcześniej czynniki makroekonomiczne oraz działania mające na celu odbudowę strumienia dochodów podatkowych i uszczelnienie systemu podatkowego poprzez m.in. wprowadzenie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, informatyzację ksiąg podatkowych, uszczelnienie systemu podatków od towarów i usług i nowe rozwiązania ustawy o grach hazardowych. W 2017 r. zostanie ponownie zwiększony udział gmin we wpływach z podatku PIT do 49,74% z 49,64% w roku 2016.

Wydatki budżetu państwa na rok 2017 zostały ustalone w oparciu o tzw. regułę wydatkową zawartą

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

w art. 112aa ustawy o finansach publicznych. Zgodnie z nią zaplanowano limit wydatków w kwocie 384,8 mld zł, co oznacza ich wzrost o 16,2 mld zł, tj. o 4,4% w stosunku do poziomu przyjętego w ustawie budżetowej na rok 2016. Tym samym udział wydatków w PKB wyniesie 19,7% wobec 19,8% w roku 2016. W rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2017 zapewniono m.in. środki na finansowanie programu „Rodzina 500+” – to są środki rządu 23 mld zł, na obniżenie wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet oraz 65 lat dla mężczyzn oraz podwyższenie od 1 marca 2017 r. wysokości najniższej emerytury do 1000 zł, na gwarantowaną podwyżkę waloryzacyjną, na wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz średnich wynagrodzeń nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, na zwiększenie limitu wydatków na obronę narodową, w tym na realizację programu wieloletniego „Zabezpieczenie transportu powietrznego najważniejszych osób w państwie”, na infrastrukturę transportu lądowego, drogowego i kolejowego, w tym „Program budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” z perspektywą do roku 2025 i „Krajowy program kolejowy do 2023 r.” – w tym obszarze nastąpi wzrost wydatków o ponad 2,1 mld zł, na kontynuację zadań restrukturyzacyjnych w sektorze górnictwa węgla kamiennego, na dofinansowanie bezpłatnych leków i wyrobów medycznych dla osób, które ukończyły 75. rok życia, na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich i na uruchomienie programu „Mieszkanie+”. Ponadto w projekcie budżetu zapewniono kontynuację finansowania innych zadań rozpoczętych w latach ubiegłych, takich jak: zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego, finansowanie regulacji z ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej, zabezpieczenie środków na dopłaty do paliwa rolniczego, ochrona odbiorcy wrażliwego energii elektrycznej czy finansowanie specjalizacji lekarzy w ramach rezydentur wszystkich absolwentów uczelni medycznych.

Reasumując, warto podkreślić, iż projekt budżetu na rok 2017 będzie odzwierciedlał realizację priorytetów rządu i zobowiązań wyborczych oraz zapewni finansowanie podstawowych funkcji państwa przy jednoczesnym zachowaniu stabilności finansów publicznych.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Panie pośle, pan jest sprawozdawcą, nie w imieniu klubu.)

To jest sprawozdanie, tak. To jest dokładnie, pani poseł, chłodne przedstawienie tego, co znajdujemy w ustawie budżetowej.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Emocje będą.)

Teraz przedstawię Wysokiej Izbie prace Komisji Finansów Publicznych. Te prace w komisji finansów nad projektem budżetu odbywały się w dniach od 20 października do 1 grudnia 2016 r. zgodnie z przy-

jętym harmonogramem. Komisja na swoich posiedzeniach rozpatrywała własne części budżetowe oraz opinie innych komisji sejmowych w zakresie określonym postanowieniem marszałka Sejmu z dnia 6 października br. W czasie posiedzeń Komisji Finansów Publicznych prezentowane były opinie o rozpatrywanych fragmentach budżetu, także opinie reprezentantów innych komisji i posłów koreferentów z ramienia Komisji Finansów Publicznych. Odbywały się dyskusje, zadawane były pytania i udzielane odpowiedzi przez przedstawicieli rządu i dysponentów budżetu. W niektórych przypadkach zachodziła konieczność udzielenia odpowiedzi na piśmie. Posłowie otrzymali też opinię Biura Analiz Sejmowych.

Komisje sejmowe przedłożyły Komisji Finansów Publicznych łącznie 26 opinii, przy czym przeważająca większość komisji nie wносиła w nich żadnych zastrzeżeń co do projektu ustawy budżetowej, akceptując przedłożenia rządowe. Jednocześnie połączone komisje rozpatrujące budżet Głównego Urzędu Miar zaproponowały uwzględnienie przez Komisję Finansów Publicznych postulatów finansowych prezesa tej instytucji, który wskazał, iż realizacja zadań Głównego Urzędu Miar i planowanych zmian, które miałyby służyć przebudowie dotychczasowego urzędu w nowoczesny instytut metrologiczny, wymaga zwiększenia budżetu Głównego Urzędu Miar na rok 2017 łącznie o ponad 13 mln zł. Z tej kwoty 9420 tys. przeznaczone byłoby na potrzeby inwestycyjne, natomiast 3820 tys. na wynagrodzenia dla nowo zatrudnianych specjalistów i wysoko ocenianych pracowników.

Należy też dodać, iż Komisja Kultury i Środków Przekazu, pozytywnie opiniując projekt budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wyraziła zaniepokojenie bardzo znacznym wzrostem, bo o ponad 35%, wydatków w roku 2017 i tym samym wzrostem zatrudnienia o 60 etatów, czyli także o kilkadziesiąt procent.

W związku z tym komisja zobowiązała krajową radę do przeanalizowania dotychczasowych propozycji i przedstawienia Komisji Finansów Publicznych bardziej realistycznej propozycji, tak by owe przyrosty były niższe przy jednoczesnym zabezpieczeniu realizacji podstawowych zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Natomiast Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w swojej opinii wskazała, iż pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy budżetowej na rok 2017 w rozpatrywanym przez siebie zakresie, z wyłączeniem części 06: Trybunał Konstytucyjny, z której zaopiniowaniem postanowiła wstrzymać się do czasu konwulacji uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 września 2016 r. w sprawie uchwalenia projektu dochodów i wydatków Trybunału Konstytucyjnego w roku 2017.

Ta kwestia wzbudziła dyskusję na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, niemniej jednak należy zauważyć, iż Komisja Finansów Publicznych w sprawach budżetowych nie jest ściśle związana

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

opiniami innych komisji, tak negatywnymi, jak i pozytywnymi. Dlatego też po zapoznaniu się z projektem budżetu trybunału i z opinią posła koreferenta zaakceptowała przedłożony budżet trybunału, nie dokonując w nim jakichkolwiek zmian. Oczekiwanie komisji na ponowne podjęcie uchwał przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego po to, aby móc wypowiedzieć się w kwestii projektowanego budżetu Trybunału Konstytucyjnego, mogłoby bowiem oznaczać w praktyce wstrzymanie prac nad rozpatrywaniem projektu ustawy budżetowej, a komisja nie ma do tego prawa. Obowiązuje ją harmonogram prac nad rządowym projektem ustawy budżetowej nakreślony przez Prezydium Sejmu, a także konstytucyjne terminy uchwalenia ustawy budżetowej.

Do projektu ustawy budżetowej na rok 2017 w pierwszym czytaniu budżetu zgłoszonych zostało łącznie 291 poprawek, w tym trzy dotyczące części tekstowej. Spośród 288 poprawek dotyczących załączników budżetu 98 poprawek dotyczyło dochodów budżetu państwa zawartych w załączniku nr 1 i wskazywało na potrzebę podniesienia dochodów podatkowych po to, aby możliwe było sfinansowanie określonych wydatków. 185 poprawek dotyczyło wydatków budżetu państwa ujętych w załączniku nr 2 i były to głównie poprawki zmniejszające rezerwy celowe i środki przewidziane na obsługę długu Skarbu Państwa, także na Instytut Pamięci Narodowej z przeznaczeniem na sfinansowanie różnorodnych celów regionalnych. Jedna poprawka dotyczyła załącznika nr 6: Wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych, zaś cztery poprawki zmierzały do zmian w planach finansowych państwowych funduszy celowych i państwowych osób prawnych, załączniki nr 13 i 14.

Komisje zgłosiły siedem poprawek oraz dwa zdania odrębne, posłowie zaś zgłosili 282 poprawki, przy czym większość poprawek poselskich została przedłożona przez kluby Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. W czasie głosowań wycofanych zostało siedem poprawek, w tym dwie dotyczące części tekstowej, a akceptację Komisji Finansów Publicznych uzyskały jedynie 22 poprawki.

Przybliżając przyjęte poprawki, należy wskazać, że Komisja Finansów Publicznych przyjęła poprawkę poselską dotyczącą zwiększenia poziomu rezerwy ogólnej o kwotę 121 080 tys. zł poprzez zmniejszenie wydatków kilku części budżetowych, których dysponenci zgodnie z art. 139 ust. 2 ustawy o finansach publicznych posiadają tzw. autonomię budżetową, oraz poprzez zmniejszenie wydatków Ministerstwa Sprawiedliwości. I tak w części 04: Sąd Najwyższy zmniejszono wydatki bieżące jednostek budżetowych o kwotę 2780 tys. zł. W części 07: Najwyższa Izba Kontroli zmniejszono wydatki o kwotę 2774 tys. zł, tj. zgodnie z propozycją zmniejszenia zawartą w opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. W części 08: Rzecznik praw obywatelskich zmniejszono wy-

datki o kwotę 3857 tys. zł, w tym świadczenia na rzecz osób fizycznych – o 58 tys. zł, wydatki bieżące jednostek budżetowych – o 3240 tys. zł i wydatki majątkowe – o 559 tys. zł. W części 09: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zmniejszono wydatki o kwotę 7808 tys. zł, z tego wydatki bieżące jednostek budżetowych – o 7 mln i wydatki majątkowe – o 808 tys. zł.

W części 10: Generalny inspektor ochrony danych osobowych zmniejszono wydatki bieżące jednostek budżetowych o kwotę 3823 tys. zł. W części 11: Krajowe Biuro Wyborcze zmniejszono wydatki majątkowe o kwotę 1508 tys. zł. W części 12: Państwowa Inspekcja Pracy zmniejszono wydatki bieżące jednostek budżetowych o kwotę 15 147 tys. zł. W części 13: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu zmniejszono wydatki o kwotę 36 587 tys. zł, w tym: w urzędach naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, rozdział 75101, wydatki bieżące jednostek budżetowych – o 16 500 tys. zł oraz wydatki majątkowe – o 4387 tys. zł. W jednostkach podległych Instytutowi Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, rozdział 75112, wydatki bieżące jednostek budżetowych – o 7700 tys. zł w zakresie działalności dotyczącej miejsc pamięci narodowej oraz ochrony pamięci walki i męczeństwa, rozdział 92127, wydatki bieżące jednostek budżetowych – o 8 mln zł.

W części 14: Rzecznik praw dziecka zmniejszono wydatki o kwotę 1055 tys. zł, w tym wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1008 tys. i wydatki majątkowe o 47 tys. zł. W części 15/01: Ministerstwo Sprawiedliwości zmniejszono wydatki bieżące jednostek budżetowych o kwotę 10 mln zł w jednostkach sądownictwa powszechnego, rozdział 75502.

W części 52: Krajowa Rada Sądownictwa zmniejszono wydatki o kwotę 35 741 tys. zł, w tym wydatki bieżące jednostek budżetowych – o 680 tys. i wydatki majątkowe – o 35 061 tys. zł. Ponieważ poprawka ta wzbudziła różne zastrzeżenia posłów klubów opozycyjnych, należy wskazać na cztery kwestie. Po pierwsze, na to, że w przeszłości propozycje wydatków zgłaszanych przez jednostki charakteryzujące się autonomią budżetową także były zmniejszane przez Sejm, niekiedy dość znacząco, bowiem zaproponowane przez te jednostki wydatki zgodnie z obowiązującym prawem nie są wcześniej korygowane przez rząd ani ministra finansów. Po drugie, po dokonanych zwiększeniach kwota rezerwy ogólnej wyniesie 241 081 tys. zł, czyli będzie dwukrotnie wyższa w stosunku do kwoty z przedłożenia rządowego, niemniej jednak stanowić ona będzie 0,06% wydatków budżetu państwa, a zatem nadal będzie kształtować się znacznie poniżej limitu dopuszczalnego ustawą o finansach publicznych, wynoszącego 0,2% wydatków budżetu państwa.

Po trzecie, można przypomnieć, iż w ustawie budżetowej na rok 2015 zaplanowano rezerwę ogólną na kwotę blisko 200 mln zł, stanowiącą 0,06% ogółu wydatków budżetu państwa. To oznacza, iż podwyż-

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

szona w wyniku przyjęcia poprawki rezerwa ogólna jest relatywnie taka sama jak w roku 2015.

Po czwarte, zaproponowane zmniejszenia wydatków jednostek charakteryzujących się autonomią budżetową nie mogą być uznane za zbyt daleko idące i niepozwalające na realizację zadań, bowiem po dokonanych zmniejszeniach: wydatki Sądu Najwyższego będą o 6,5% wyższe w stosunku do wydatków zaplanowanych na rok 2016; wydatki Najwyższej Izby Kontroli będą wyższe o 4,1%; wydatki rzecznika praw obywatelskich będą wyższe o 4,4%, a rzecznika praw dziecka – o 1,3%; wydatki Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji będą wyższe o 3,5%, generalnego inspektora ochrony danych osobowych – o 8,2%; wydatki Państwowej Inspekcji Pracy będą wyższe o 1,1%; wydatki Krajowej Rady Sądownictwa po dokonaniu zmniejszenia wynikającego z tej poprawki, a także z kolejnej poprawki, będą wyższe niż zaplanowane na 2016 r. o 7%, zaś wydatki Naczelnego Sądu Administracyjnego po dokonaniu zmniejszeń wynikających z dwóch kolejnych poprawek będą wyższe o 5%.

W przypadku Krajowego Biura Wyborczego i Ministerstwa Sprawiedliwości dysponenci sami planowali niższe wydatki na rok 2017 niż na obecny rok, czyli rok 2016, a przyjęta poprawka zmniejsza ich poziom nieznacznie w stosunku do przedłożenia rządowego, bo zaledwie ok. 2%.

A zatem dokonane zmniejszenia z jednej strony nie powinny zagrażać realizacji zadań wszystkich wymienionych jednostek, a z drugiej strony pozwolą na zapewnienie takiego poziomu rezerwy ogólnej, który umożliwi rządowi lub ministrowi finansów elastyczne działanie w nieoczekiwanych sytuacjach.

Omówię jeszcze następne poprawki. Wysoka Izbo! Komisja zaakceptowała poprawkę poselską dotyczącą zwiększenia wydatków w części 37: Sprawiedliwość o kwotę 12 300 tys. zł, w tym dotyczących m.in. wynagrodzeń z pochodnymi w urzędach naczelných i centralnych organów administracji rządowej, wydatków bieżących instytutów naukowych, resortu sprawiedliwości i dotacji dla Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, oraz zwiększenia wydatków w części 88: Powszechne jednostki organizacyjne prokuratury o kwotę 1 mln zł na koszty postępowania sądowego i prokuratorskiego. Źródłem sfinansowania tych wydatków były zmniejszenia w części 05: Naczelný Sąd Administracyjny o kwotę 11 mln zł w zakresie środków zaplanowanych m.in. na utworzenie od dnia 1 października 2017 r. 10 etatów asystentów sędziów i 16 etatów wyspecjalizowanego korpusu sądowego oraz 10 etatów sędziów, a także zmniejszenie wydatków w części 52: Krajowa Rada Sądownictwa o kwotę 2300 tys. przewidzianych na zwiększenie liczby etatów asystentów członków rady o sześciu pracowników i na zakup dwóch nowych samochodów osobowych.

Komisja przyjęła także poprawkę poselską polegającą na zwiększeniu wydatków Urzędu Ochrony

Konkurencji i Konsumentów o kwotę 1550 tys. zł na sfinansowanie zadań wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi kosztem zmniejszenia wydatków Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła poprawkę przedłożoną przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka polegającą na zmniejszeniu wydatków pięciu sądów apelacyjnych o łączną kwotę 9763 tys. zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków na wynagrodzenia z pochodnymi w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury.

Komisja zaakceptowała poprawkę poselską związaną z wejściem w życie ustawy z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej. Ustawa ta ustanowiła ministra cyfryzacji organem nadzoru nad doradcami usług zaufania, stąd też konieczne było przeniesienie środków na wynagrodzenia wraz z pochodnymi dla jednego etatu w łącznej kwocie 95 tys. zł z części 20: Gospodarka do części 27: Informatyzacja.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła poprawkę przedłożoną przez Komisję Obrony Narodowej, dotyczącą zmniejszenia w części 29: Obrona narodowa wydatków bieżących o kwotę 99 635 tys. zł w rozdziale dotyczącym centralnego wsparcia z przeznaczeniem na podwyższenie poziomu wynagrodzeń pracowników o 5%, w rozdziałach dotyczących Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej, Żandarmerii Wojskowej, Dowodzenia i kierowania Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej, Wojskowych Misji Pokojowych, Wojsk Specjalnych, Zabezpieczenia wojsk, Pozostałej działalności i Świadczeń pieniężnych z zaopatrzenia emerytalnego.

Akceptację Komisji Finansów Publicznych uzyskała poprawka zgłoszona przez dwójkę posłów, polegająca na przesunięciach wydatków w ramach części 32: Rolnictwo, umożliwiającą zwiększenie wydatków na świadczenia na rzecz osób fizycznych, wydatki bieżące oraz wynagrodzenia dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi z zaplanowanych wstępnie wydatków na inwestycje oraz pozostałą działalność.

Komisja zaakceptowała poprawkę wiążącą się z utworzeniem i funkcjonowaniem dwóch dodatkowych stanowisk oficerów łącznikowych Policji, a technicznie polegającą na zmniejszeniu wydatków o kwotę 1417 tys. zł w części 42: Sprawy wewnętrzne, w Komendzie Głównej Policji z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków w części 45: Sprawy zagraniczne, na zadania realizowane w placówkach zagranicznych przez przedstawicieli organów administracji rządowej.

Komisja przyjęła też dwie poprawki poselskie zmniejszające rezerwę celową w pozycji 17: Środki na finansowanie przez Krajowe Biuro Wyborcze ustawowo określonych zadań dotyczących wyborów i referendów. Pierwsza poprawka zmniejsza tę rezerwę o kwotę 6400 tys. zł z przeznaczeniem na zwiększe-

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

nie dotacji podmiotowej dla Polskiej Agencji Prasowej SA, druga natomiast zmniejsza wydatki o kwotę 5 mln zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków Głównego Urzędu Miar, w tym wydatków majątkowych o kwotę 3 mln zł i wydatków na wynagrodzenia z pochodnymi o kwotę 2 mln zł.

Komisja przyjęła poprawkę zwiększającą wydatki budżetów wojewodów o kwotę 75 730 tys. zł na zabezpieczenie środków na realizację w 2017 r. przez gminy i powiaty zadań związanych z bieżącym utrzymaniem ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Środki do budżetów wojewodów przyjęto z pozycji 25 rezerw celowych.

Kolejna poprawka, która uzyskała akceptację Komisji Finansów Publicznych, to poprawka zwiększająca środki w części 47: Energia na przechowywanie rezerw materiałowych przez Agencję Rezerw Materiałowych. Źródłem finansowania stało się zmniejszenie rezerwy celowej w pozycji 35: Ubezpieczenie upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Poprawka ta wiązała się ze zmianami w planie finansowym agencji.

Następną poprawką, którą przyjęła komisja, była poprawka zmieniająca brzmienie pozycji 50 rezerw celowych, dzięki czemu zabezpieczono w ramach tej pozycji zwiększenie środków dla spółek wodnych na realizację zadań z zakresu utrzymania urządzeń melioracji wodnych szczegółowych z pierwotnie planowanych w kwocie 16 mln do kwoty 40 mln zł.

Komisja zaakceptowała poprawkę poselską polegającą na przesunięciu z rezerwy celowej w pozycji 53, w której ujęto środki na finansowanie lub dofinansowanie zadań wynikających z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, w tym na prowadzenie ośrodków adopcyjnych oraz finansowanie pobytu dzieci cudzoziemców w pieczy zastępczej, kwoty 13 043 tys. zł z przeznaczeniem na zwiększenie środków ujętych w budżetach wojewodów na działalność ośrodków adopcyjnych.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła poprawkę przedłożoną przez Komisję do Spraw Służb Specjalnych, polegającą na zmniejszeniu rezerwy celowej w pozycji 56: Środki na realizację zadań wynikających z ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych o kwotę 47 500 tys. zł i jednoczesnym zwiększeniu wydatków Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w odniesieniu do kosztów funkcjonowania agencji z przeznaczeniem na wydatki rzeczowe, fundusz operacyjny oraz zabezpieczenie środków finansowych na zwolnienia funkcjonariuszy, którzy pełnili służbę w resorcie MSW w czasach PRL.

Kolejną poprawką, którą przyjęła komisja, była poprawka zmieniająca brzmienie rezerwy celowej w pozycji 64, zawierającej środki na modernizację Służby Więziennej. W nazwie tej rezerwy przewiduje się obecnie środki na wynagrodzenia w kwocie 13 871 tys. zł wobec pierwotnej kwoty 12 786 tys. zł. Wprowadzenie powyższej zmiany pozwoli na podwyż-

szenie wzrostu wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej w roku 2017 dla funkcjonariuszy Służby Więziennej w stosunku do roku poprzedniego o 0,18%, czyli średnio o 253 zł, analogicznie do tego, co przyjęto dla pozostałych służb mundurowych w projekcie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2017–2020”, w której przyjęto od dnia 1 stycznia 2017 r. wzrost wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej w stosunku do roku poprzedniego o 0,18, czyli średnio o kwotę 253 zł.

Komisja przyjęła też dwie poprawki dokonujące zmian w budżetach wojewodów. Pierwsza dotyczyła przesunięcia wydatków w budżecie województwa mazowieckiego, polegającego na zmniejszeniu wydatków bieżących jednostek budżetowych w urzędach wojewódzkich o kwotę 1 mln zł i zwiększeniu wydatków w urzędach wojewódzkich na wynagrodzenia osobowe z pochodnymi.

Druga natomiast dotyczyła województwa świętokrzyskiego i polegała na zmniejszeniu wydatków w urzędach wojewódzkich o kwotę 61 tys. zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków w tej samej części budżetowej na Inspekcję Transportu Drogowego. Powyższa zmiana podyktowana była koniecznością zabezpieczenia w 2017 r. środków finansowych na wynagrodzenie z pochodnymi w Wojewódzkim Inspektoracie Transportu Drogowego w Kielcach z uwagi na fakt, iż na podstawie art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej szef służby cywilnej decyzją z 30 września 2016 r. dokonał przeniesienia z dniem 17 października tego roku urzędnika służby cywilnej zatrudnionego w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach na stanowisku inspektora wojewódzkiego do pracy w Wojewódzkim Inspektoracie Transportu Drogowego w Kielcach na samodzielne stanowisko do spraw obronnych.

Kolejna poprawka przyjęta przez komisję dotyczy zmian w załączniku nr 6, prezentującym wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych w 2017 r., i polega na przesunięciu kwoty 100 tys. zł pomiędzy grupami wynagrodzeń w Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych w Warszawie. Wiąże się to z likwidacją dwóch etatów nauczycieli konsultantów w makroregionach i przekształceniem czterech umów cywilnoprawnych na cztery umowy o pracę.

Kolejne dwie poprawki przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych dotyczą zmian w planach finansowych państwowych funduszy celowych. Pierwsza poprawka dokonuje zmian w planie finansowym Funduszu Pracy i polega na wprowadzeniu do tego planu nowego zadania, stosownie do zapisów ustawy z dnia 4 listopada 2016 r. o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem” poprzez wprowadzenie do planu pozycji pn. „Koszty związane z koordynacją przez asystenta rodziny zadań określonych w art. 8 ust. 2 ustawy o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem”, na którą zabezpieczono kwotę 70 mln zł, określoną

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

w art. 9 ww. ustawy. Zadanie finansowane będzie poprzez zmniejszenie kosztów w innych pozycjach planu Funduszu Pracy.

Druga poprawka natomiast dotyczy zmian w planie finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i polega na zwiększeniu przychodów i kosztów o kwotę 9378 tys. zł oraz stanu funduszu na koniec roku o kwotę 8511 tys. zł w związku ze zwiększeniem stanu funduszu o wydatki inwestycyjne własne i zakupy inwestycyjne własne. Zmiany dotyczą finansowania projektu „System obsługi wsparcia finansowego ze środków PFRON w ramach Programu Operacyjnego »Polska cyfrowa« 2014–2020” i wynikają z przejścia przez PFRON roli beneficjenta w projekcie, pełnionej dotychczas przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Ostatnia przyjęta przez komisję poprawka dotyczy art. 39 ustawy i polega na wskazaniu, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 1 stycznia 2017 r.

Podsumowując poprawki przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych, należy przede wszystkim wskazać, iż przyjęcie tych poprawek nie doprowadziło do zmiany ogólnych kwot dochodów i wydatków budżetu państwa. Jednocześnie dzięki nim dokonano niezbędnych wewnętrznych zmian w budżecie, polegających m.in. na skorygowaniu w dół budżetów niektórych jednostek mających autonomię budżetową i umożliwiających sprawniejszą realizację wielu zadań przy jednoczesnym zabezpieczeniu środków na nowe ważne wydatki wynikające z przyjętych ustaw, np. ustawy „Za życiem”.

Komisja nie przyjęła 262 poprawek, z których zdecydowana większość została ponownie zgłoszona jako wnioski mniejszości. Dotyczy to 242 poprawek. Były to głównie poprawki poselskie, które zmierzały do finansowania inwestycji o różnym charakterze poprzez znaczące w sumie zwiększenia dochodów, głównie z podatku VAT, lub zmniejszenia wydatków przewidzianych m.in. na obsługę długu Skarbu Państwa i na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, zapisanych w pozycji 8 rezerw celowych, czy dla Instytutu Pamięci Narodowej. Komisja nie zaakceptowała wszystkich tych poprawek i zdań odrębnych, co do których opinię negatywną wyraził przedstawiciel rządu.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu projektu ustawy budżetowej na rok 2017 wraz ze stanowiskami przekazanymi przez właściwe komisje i po otrzymaniu opinii dotyczącej zgodności z prawem Unii Europejskiej wnosi o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Otwieram dyskusję.

A w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Szewczak.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szewczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wydaje się, że demokracja wykuwać się raczej powinna nie na ulicach, a na tej sali, bo budżet jest jednym z najważniejszych elementów kształtujących ład finansowy, gospodarczy i społeczny.

Proszę państwa, biskup senior Antoni Pacyfik Dydych z okazji mszy w rocznicę 13 grudnia kilka dni temu stwierdził, jakże trafnie i dobitnie, że lekceważy się wybór narodu, pogardza nim, szuka poparcia u obcych, a zło przeszkadza w odradzaniu się ducha patriotycznego. Niestety tego zła widzimy całkiem sporo, i to nie tylko na ulicach Warszawy czy w publicznych debatach. Pamiętacie państwo, co przedstawiciele opozycji totalnej mówili o budżecie na 2016 r.? Również ci posłowie... Pani poseł Hennig-Kloska również na ten temat się wypowiadała. Mówili, że budżet na 2016 r. to istna katastrofa, armagedon, budżet nie do zrealizowania, nierealistyczny, niebezpieczny, niezwykle ryzykowny. Zdaniem lidera partii Nowoczesna Ryszarda Petru w budżecie na 2016 r. miało nie być pieniędzy ani na obniżkę CIT do 15%...

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Nie było.)

...ani na program „Rodzina 500+”.

Mówiono, że wszystko się zawali. Mówili tak wybitni niewątpliwie eksperci od finansów i bankowości, którzy sami wcześniej zachęcali do brania kredytów we frankach szwajcarskich, którzy mają i mieli trudność z rozliczeniem prawidłowo kampanii wyborczej, a dzisiaj proszą o 10 zł zrzutki na własne ugrupowanie. Ale również mówili tak, tak krytycznie oceniali budżet na 2016 r. ci, którzy sami mieli bardzo poważne deficyty w zakresie sektora finansów publicznych, i to często na poziomie 100 mld zł, a nie 59; poziom tego deficytu sięgał 7% czy nawet 7,5% w relacji do PKB. Nie mówiąc już o tym, że byli oni mistrzami kreatywnej księgowości, manipulowali długiem publicznym na wielką skalę. Nowelizowali też budżet, zadłużyli polskie państwo na gigantyczne kwoty.

Proszę państwa, ta opozycja totalna – ja bym powiedział: historycznie totalna już w tej chwili – biła w ten budżetowy wał na 2016 r., jak tylko mogła, a ten budżet stoi tak mocno, jak stał, i jeszcze zaskakuje pozytywnie, bo okazało się, jeśli chodzi o ten armagedon roku budżetowego 2016, że deficyt będzie wyraźnie niższy, niż pierwotnie planowano, wyraźnie. Dochody budżetowe wzrosły, i to bardzo istotnie, bo o blisko 16 mld zł. Program 500+ kwitnie...

(Poseł Paulina Hennig-Kloska pokazuje wykres)

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Tak, właśnie.)

...wbrew temu, co opowiadała Nowoczesna, jej przedstawicielki, panie posłanki z Nowoczesnej. Jest to najlepsza inwestycja od 26 lat, cokolwiek by na ten

Posel Jan Szewczak

temat powiedzieć, prawie milion Polaków z rodzinami, prawie 600 tys. dzieci wychodzi z biedy. Podatek CIT został obniżony do 15%. Lista darmowych leków dla osób po 75. roku życia jest, wydłuża się i będzie coraz dłuższa, a obietnice wyborcze są dość skutecznie realizowane. Czasami niektórzy mówią, że aż za szybko. Jak widać, miało nie być budżetu, ten budżet z 2016 r. miał się zawalić, a właściwie jest on realizowany koncertowo. Mamy blisko 20 mld zł nadwyżki w eksporcie, a bezrobocie spadło do najniższego poziomu w III RP – to są te dramatyczne skutki budżetu na 2016 r.

Daj Boże, żeby podobnie dramatyczne były skutki budżetu na 2017 r., bo pewno to samo będziemy słyszeli od państwa dzisiaj. Będziemy mieli powtórkę z rozrywki, rozdieranie szat, krokodyle łzy, pouczenia. Myślę, że oczywiście opozycja ma prawo opowiadać, pleść różne androny, ma prawo straszyć, ma prawo nie zostawiać suchej nitki na rządzie, na budżecie, również na tym na 2017 r., ale po prostu nie powinna przesadzać, bo to życie, proszę państwa, weryfikuje trafność prognoz ekonomicznych, budżetowych i wykonanie planu finansowego, jakim jest budżet. Bo budżet to plan – plan przyszłych zdarzeń, dochodów i wydatków. A ostatecznie i tak naród wystawia rachunek za te działania planistyczne.

Proszę państwa, można powiedzieć, że żadna z prognoz ze strony opozycji dotyczących budżetu na 2016 r. się nie sprawdziła. I dobrze. Miejmy nadzieję, daj Boże, że będzie tak również w 2017 r. Trzeba to wreszcie zrozumieć. Ja wiem, że tu, na sali, są tylko osoby, które po prostu się tym interesują, ale trzeba to przekazać, że tak powiem, własnym środowiskom: my po prostu mamy inną wizję państwa, inną koncepcję budżetu państwa, inną koncepcję budowy finansów publicznych – bardziej prospołeczną, polegającą na inwestycji w przyszłość, na chęci wybicia się na suwerenność gospodarczą, która nie będzie łatwa, co zobaczymy, jak przejdę do następnego elementu, czyli kwestii zarządzania długiem publicznym, kosztami obsługi długu itd.

Proszę państwa, budżet ma być tylko pewnym narzędziem, ma być użytecznym narzędziem w kreowaniu tej właśnie wizji rozwoju, i to jest jeden z wielu instrumentów, jedno z narzędzi, takim również ma być kwestia repolonizacji sektora finansowego, która jest już wdrażana, jest realizowana.

Te narzędzia mają służyć napełnianiu tego budżetu. Bo my mamy doświadczenia lat minionych i właściwie wszystkie wskaźniki, jeśli chodzi o dewastację dochodów budżetowych, były pod koniec poprzednich rządów zastraszające. Kwota fikcyjnych, fałszywych faktur wzrosła w 2015 r. do poziomu 81 mld zł. To absolutny rekord, proszę państwa. Oczywiście że statystyki i wskaźniki, nawet najpiękniejsze, garnka ludzkiego nie napełnią, mamy tę świadomość, ale te 17,5 mld zł, które już trafiło w ramach programu 500+, i te ponad 23 mld zł, które trafi do budżetu

w roku przyszłym, trafią do polskich garnków, jakkolwiek na to patrzeć, proszę państwa.

Pewnie, że ten budżet na 2017 r. to nie jest jeszcze budżet naszych marzeń, chcielibyśmy lepszego, to nie jest budżet marzeń Polaków na pewno, ale to jest nieprawdopodobny postęp, proszę państwa. To jest znacznie więcej niż to, co uczyniły dla Polaków poprzednie ekipy rządowe, podnosząc – to wielki gest – kwotę wolną o 2 zł. Państwo stawiacie nam dzisiaj zarzuty, że nie jest to 8 tys. Tak, chcielibyśmy, żeby to była kwota wolna taka jak w Wielkiej Brytanii – ok. 50 tys. zł. Trzeba było całkowicie inaczej prowadzić politykę gospodarczą przez te minione 26 lat, może byśmy wtedy mogli sobie na to pozwolić.

Tyle, proszę państwa, słyszymy, że opozycja walczy o pokój, o demokrację liberalną. My też chcemy zawalczyć, proszę państwa, tylko o dwa pokoje dla Polaków w ramach programu „Mieszkanie+”, i to w budżecie na 2017 r. też będzie, proszę państwa, widoczne. (*Oklaski*)

Proszę państwa, my zrywamy z tradycją tej kreatywnej księgowości, którą uprawiał sztukmistrz z Londynu, rzeczywiście niedościgniony wzór, mianowicie chodzi o te słynne pożyczki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pożyczki na wieczne nieoddanie, które po prostu powinny być dotacjami, powinny być w długu ujęte. Tego nie robiono, w związku z tym tworzone w sposób sztuczny, zaniżano po prostu poziom deficytu budżetowego. My chcemy zerwać z tym, bo samemu nie ma się co oszukiwać. Ta sytuacja jest poważna, trudna i trzeba ją mądrze rozwiązywać.

Proszę państwa, konstruujemy ten budżet nie tylko dla wskaźników. Przypomnijmy sobie, że budżet ma być budżetem dla ludzi, to ma być budżet dla Polaków, a nie chodzi o to, żeby nas poklepano po plecach bądź też, że tak powiem, o to, żeby instytucje finansowe wyraziły zadowolenie z postępów w tej działalności. Ta wizja budżetu – blisko 40 mld na świadczenia rodzinne – proszę państwa, to jest wizja budżetu prospołecznego, to jest prospołeczne podejście, to jest nowa ekonomia wartości, którą chcemy zaszczyć w działaniach administracji rządowej i parlamentu, która była bardzo obca, proszę państwa, naszym poprzednikom.

Państwo bardzo drwiliście z tego uszczelnienia systemu podatkowego, ale to się dzieje i efekty są znaczące. Dzisiaj to jest ok. 16 mld zł więcej z dochodów podatkowych, a prawdę mówiąc, to, co się działo w latach minionych, można nazwać takim rozbojem w biały dzień, jeżeli chodzi o dochody podatkowe, dochody budżetowe. To widać wyraźnie również i we wskaźnikach, bo wzrost dochodów podatkowych ma wynieść w przyszłym roku prawie 10%. To będzie najwyższy przyrost od 10 lat, proszę państwa. Oczywiście to nie jest godne zauważenia przez przedstawicieli opozycji, ale to są fakty, proszę państwa.

Oczywiście ważnym parametrem budżetu jest dług publiczny, proszę państwa, i kwestia zarządzania długiem publicznym. My mamy świadomość, jaki

Posel Jan Szewczak

jest stan zastany i jakie są wielkie wyzwania i zagrożenia. Ale obsługa długu ma pochłonać w tym roku 31,8 mld zł, a w przyszłym – 30,4 mld zł, co jednak oznacza spadek. Dług publiczny będzie pod koniec tego roku w granicach 1 bln, a w przyszłym roku przekroczy 1,021 bln, ale to nie jest zasługa ani PiS-u, Prawa i Sprawiedliwości, ani krasnoludków, to jest dorobek całych... poprzednich rządów, to jest dorobek poprzednich 26 lat, skutek przyjęcia pewnej koncepcji rozwojowej, która polegała na rozwoju opartym na długach, na zagranicznych długach w dużej mierze.

Proszę państwa, jak mawiał baron Rothschild, żeby złapać ptaszki, trzeba rozsypać cukier, i niestety tego cukru właśnie, zadłużeniowego cukru kredytowego sypano wszędzie na świecie bardzo dużo. To już jest dzisiaj kwota prawie 155 bln dolarów. My też zostaliśmy schwytani w tę pułapkę, pułapkę długu publicznego, a zwłaszcza długu zagranicznego, i z tej niewoli, tej wtórnej kolonizacji finansowej, w którą wpędzili nas poprzednicy, nie będzie łatwo się wydostać i nie będzie to proste ani szybkie, żeby wyrwać się na suwerenność finansową po tych minionych latach, mimo że PKB, proszę państwa, statystycznie rosło – co podkreśla Platforma Obywatelska, PSL – w ostatnich latach. Proszę państwa, oczywiście że PKB statystycznie rosło, ale też znacznie szybciej rosły długi i skala wyprzedzały majątku narodowego tych najważniejszych, najbardziej wartościowych struktur tego majątku, zwłaszcza banków, firm ubezpieczeniowych. Wiemy wszyscy doskonale, że dług źle użyty, dług przejeżdżony może być niebezpieczny, może być antyrozwojowy. I my jesteśmy dzisiaj w takiej pułapce, czy tego chcemy, czy nie, powiedziałbym, że w pułapce potrójnej: pułapce średniego rozwoju – z jednej strony, w pułapce rozwoju opartego głównie na długu – z drugiej strony i wreszcie w pułapce rozwoju opartego na długu zagranicznym, bo udział tzw. inwestorów zagranicznych w finansowaniu potrzeb pożyczkowych budżetu państwa polskiego, zwłaszcza w ramach skarbowych papierów wartościowych, to są gigantyczne kwoty, sięgające setek miliardów złotych. Narasta problem ujemnej międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski, która jest na poziomie ok. -70%, przy czym za bezpieczny poziom uznaje się poziom -35%, a więc praktycznie jest to przekroczone dwukrotnie. Przecież nie można tego dzisiaj zwać na rok rządów większości parlamentarnej, proszę państwa. To są stany zastane, z których będziemy musieli się wydobywać. Na pewno największym zagrożeniem dla Polski, proszę państwa, nie są marsze w dniu dzisiejszym, tylko ogromny deficyt oszczędności krajowych i dominujący udział tzw. nierezydentów, czyli tych oszczędności zagranicznych, praktycznie w każdym segmencie rynku: czy to rynku skarbowych papierów wartościowych, czy rynku giełdowym, czy rynku walutowym. Mówiąc szczerze, w tej sferze nie całkiem my rozdajemy karty, ale my chcemy to przynajmniej

pomału zmieniać, nie chcemy brnąć w te koleiny, w które przez te 26 lat byliśmy wpuszczani.

Proszę państwa, oczywiście jest wiele wskaźników, które obrazują dziś te indeksy samodzielności finansowej. One rzeczywiście nie wyglądają dla nas dobrze, ale to trzeba wreszcie zacząć zmieniać. Mamy tę świadomość, proszę państwa – i to mówił pan przewodniczący Sasin – że wszelkie międzynarodowe zawirowania, wszelkie zdarzenia geopolityczne, decyzje instytucji takich jak Rezerwa Federalna, która praktycznie w dniu jutrzejszym będzie decydować, co z podwyżkami o 100% w Stanach Zjednoczonych, czy, nie daj Boże, Grexit, który może się Europie przydarzyć, zmiany w luzowaniu polityki pieniężnej przez Europejski Bank Centralny czy wzrost kursu walut takich jak dolar i frank, tak istotny dla Polski, mogą mieć znaczenie dla tego budżetu. Bez względu na to, kto by rządził, ten budżet będzie w tej chwili uzależniony w dużej mierze od tego, co się wydarzy w świecie finansów i w bankowości w Europie.

My staramy się przynajmniej, proszę państwa, znaleźć odpowiedź na pytania fundamentalne, próbujemy to robić. Próbuje odpowiedzieć sobie i Polakom, jak gonić rozwój gospodarczy, jak gonić za możliwość innych krajów, nie stając się zadłużeniowym niewolnikiem, a taka przecież była dotychczas doktryna, to obowiązywało, w jaki sposób zmniejszyć to ryzyko niewypłacalności, a jednocześnie nie przerywać tych procesów rozwojowych, tylko je raczej stymulować, jak roztropnie, proszę państwa, korzystać z tego finansowania dłużnego, na co wydawać te pożyczki, żeby ich głównie nie przejadać. Chcemy odpowiedzieć odpowiedzialnie na pytanie, czy oszczędności krajowe będą w stanie finansować ten długoterminowy wzrost gospodarczy w Polsce, czy da się znacząco ograniczyć rolę pożyczek zagranicznych. To nie jest prosta odpowiedź, ale to trzeba robić. Jak mądrze i oszczędnie, proszę państwa, przeprowadzić repolonizację sektora finansowego, bankowego w Polsce? Bank Pekao SA jest tutaj pewnym istotnym, ale tylko pierwszym elementem tak naprawdę znaczącym. Mamy podział, mamy w tej chwili sytuację, że sektor bankowy zbliża się do poziomu 50 na 50, jeśli chodzi o udział kapitału zagranicznego i polskiego w tej strukturze. To nie jest żaden cud świata, proszę państwa, bo w strefie euro ten udział kapitału zagranicznego w sektorze bankowym jest między 5 a 15%. Przecież nie jest tak, że tam są idioci, a u nas sami geniusze. Musimy dążyć w tym kierunku, w jakim idą rozwinięte kraje europejskie.

Proszę państwa, jeśli chodzi o kwestię zwiększenia oszczędności krajowych, to jest absolutnie fundamentalna kwestia. Jak kania dżdżu rzeczywiście Polska potrzebuje zwiększenia, i to szybkiego zwiększenia, oszczędności krajowych, które mogłoby być realną zachętą, i podjęcia jakichś realnych działań, które by zachęciły w tym kierunku Polaków. Wiadomo, że w Europie tylko 45% aktywów finansowych gospodarstw domowych jest trzymane w funduszach emerytalnych. Przepraszam, aż 45%. U nas są to nie-

Posel Jan Szewczak

porównywalne wielkości, prawda, u nas to są raczej depozyty bankowe włącznie z gotówką, to są te główne formy oszczędzania przez Polaków. Oczywiście celem strategii zarządzania długiem, proszę państwa, w roku zarówno 2016, jak i 2017 musi być minimalizacja kosztów obsługi długu w długim horyzoncie czasowym i ograniczenie tego krótkoterminowego zadłużenia. To staramy się czynić, próbujemy to robić. Powtarzam, nie są to proste wyzwania i zadania, albowiem zaszłości są bardzo, bardzo niekorzystne, bardzo utrudniają zmianę tej koncepcji. Strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych, proszę państwa, zwłaszcza w latach 2017–2020, i prognoza długu publicznego na lata 2017–2020 powinny być oczywiście spójne z projektem budżetu na 2017 r. A więc będą się pojawiać kolejne pytania, kolejne wyzwania, jak uniknąć ewentualnych problemów związanych ze skalą zadłużenia, a jednocześnie pozyskiwać nowe niezbędne kapitały dla rozwoju polskiego państwa.

Proszę państwa, oczywiście istnieje cały szereg takich ryzyk, można powiedzieć, nie do końca od nas zależnych, jak mówiłem, właśnie ryzyko kursowe, ryzyko stóp procentowych, jeśli one ulegną zmianie. To są na pewno elementy, nad którymi nie możemy zapanować. Definitywnie trzeba powiedzieć, że jesteśmy tutaj, tak jak mówi pan przewodniczący Sasin, po części uzależnieni od tych kwestii.

Proszę państwa, kończąc, chciałbym powiedzieć tak, że można oczywiście w walce politycznej stosować taką retorykę: nic się nie udało, nic się nie udało. Ale widać wyraźnie, choćby po realizacji budżetu na 2016 r., przy tak trudnej sytuacji politycznej, przy takiej skali ataków, jakie nie miały miejsca od 1989 r., ataków politycznych wypowiadających posłuszeństwo polskiemu państwu... Można powiedzieć, w takim razie może powinniście państwo jako opozycja wypowiedzieć posłuszeństwo budżetowi państwa polskiego i nie korzystać ze środków publicznych w ogóle, prawda?

My chcemy prowadzić politykę gospodarczą i finansową opartą na interesie narodowym, żebyśmy dbali przede wszystkim o interes Polaków, o ich portfele. Różnie to może wychodzić, różne mogą być efekty. Będziemy się starali korygować te wszystkie zagrożenia, a nawet błędy, które się popełni, ale wszystko wskazuje na to, że z realizacją budżetu na 2017 r. może być podobnie jak z tegorocznym budżetem, który, wygląda na to, że będzie nadspodziewanie pozytywnie... pozytywne wskaźniki w tym budżecie są zaplanowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska pana posła Włodzimierza Nykiela. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Budżet państwa z jednej strony zależy od sytuacji gospodarczej, z drugiej sam na tę sytuację wpływa. Kształt budżetu zależy także od wielu rozwiązań prawnych, w tym po stronie dochodów – w szczególności od rozwiązań z zakresu prawa podatkowego. W budżecie, kiedy obserwujemy go w dłuższym okresie, widać zarówno konsekwencje kryzysu, jak i konsekwencje dobrej koniunktury. Ja nie zamierzałem odwoływać się do przeszłości, ale ponieważ mój przedmówca dokonał jednoznacznie ujemnej oceny tej przeszłości, to chyba warto jednak powiedzieć o tym, że w latach 2008–2015 skumulowany wzrost PKB wyniósł w Polsce ponad 24%, że inwestycje – skumulowany wzrost – ponad 25, prawie 26%, że byliśmy najszybciej rozwijającą się gospodarką w Europie, rosło zatrudnienie, rosły płace. Polska uwolniła się też od procedury nadmiernego deficytu. Uczestnicząc w różnych międzynarodowych gremiach podatkowych, z radością odnotowywałem wyrazy uznania i szacunku, a nawet podziwu, formułowane pod adresem Polski.

Dzisiaj czytamy w uzasadnieniu budżetu na 2017 r., iż głównym celem polityki budżetowej pozostaje utrzymanie stabilności finansów publicznych. Przewiduje się – to również fragment uzasadnienia – że wzrost gospodarczy w Polsce w 2016 r. wyniesie 3,4%, by w 2017 r. przyspieszyć do 3,6%. Dochody budżetu państwa zaplanowano w wysokości 325 mld, wydatki – na kwotę 384 mld, rekordowy deficyt budżetowy ma wynieść 59,3 mld.

Ale przytaczając te liczby, chcę przypomnieć, że budżet przedłożony został 30 września, a opracowany został znacznie wcześniej. Jak wiadomo, parametry sytuacji gospodarczej kształtują się dziś zupełnie odmiennie od założeń, na których opierał się projekt budżetu. Spadło tempo wzrostu PKB, i to spadło bardzo mocno – do 2,5% w ostatnim kwartale. Obniżył się istotnie poziom inwestycji. Czytamy, że jest to spadek największy od 2010 r. Pojawiły się liczne obawy i niepewność w szeregach przedsiębiorców. Nie ulega wątpliwości, że ten projekt budżetu opiera się na nierealnych założeniach makroekonomicznych, co grozi poważnymi problemami finansowymi i gospodarczymi, w praktyce przede wszystkim problemem powiększenia deficytu.

Jeszcze w 2015 r. zmieniona została istotnie tzw. reguła wydatkowa. Rząd uzyskał możliwość planowania, projektowania większych wydatków. Zwiększenie wydatków ma dwojakie konsekwencje. Po pierwsze, zwiększenie deficytu budżetowego. W tym miejscu warto podkreślić, że sam pan premier Morawiecki przyznał, że program „Rodzina 500+” realizowany jest na kredyt.

Po drugie, mamy do czynienia ze zwiększaniem obciążeń podatkowych, co przybiera postać nowych podatków, np. podatek od niektórych instytucji finansowych obciąża klientów banków i instytucji ubezpieczeniowych, podatek od sprzedaży detalicz-

Posel Włodzimierz Nykiel

nej, jeśli wejdzie w życie, będzie obciążał zarówno nas, klientów, konsumentów, jak i dostawców, a także podwyższane są stare podatki. Przypomnę, że według prawa obowiązującego jeszcze kilka tygodni temu podatek od towarów i usług miał wynosić 22%, a według nowych przepisów będzie wynosił 23%. Nawet w regulacjach dotyczących kwoty wolnej od podatku podnosi się podatek dochodowy od osób fizycznych dla pewnej grupy podatników.

Usłyszałem tutaj, że CIT obniżono do 15%. (*Wesołość, poruszenie na sali*) Naprawdę? Cały CIT obniżono do 15%? Proszę zestawzić, ile wynoszą skutki 1% w ramach podatku od towarów i usług, czyli VAT, i jaka kwota jest rezultatem obniżki w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych.

Proszę państwa, jeśli patrzymy na podatki, które decydują o stronie dochodowej budżetu, tj. 92,5% bodajże dochodów budżetowych, to widzimy, że nie jest jasna – albo w ogóle jej nie ma – koncepcja systemu podatkowego i przeobrażeń tego systemu podatkowego. Po pierwsze, nie wiemy, czy w 2016 r. będzie podatek od sprzedaży detalicznej, czy nie. Nie wiemy, czy będzie ordynacja podatkowa, czy nie. I tu chodzi o rok 2017. Może już trochę dłuższego okresu dotyczy sprawa podatku dochodowego od osób fizycznych, ale w tym wypadku też są stawiane pytania, co z nim będzie, bo raz słyszymy, że będzie jednolity podatek, a innym razem, że nie będzie jednolitego podatku. To prowadzi do niepewności choćby wśród przedsiębiorców.

Na ujemną ocenę zasługują także konsekwencje lub możliwe konsekwencje niektórych nowych regulacji podatkowych lub związanych pośrednio z podatkami. Jest szereg potrzebnych rozwiązań dotyczących uszczelnienia systemu podatkowego, ale przedsiębiorcy polscy i ich organizacje obawiają się – i to jest formułowane w dokumentach organizacji przedsiębiorców – że przepisy uszczelniające system podatkowy mogą stać się narzędziem nękania biznesu. Cytuję tu list kilku organizacji biznesowych, a mają powody, jeśli popatrzymy na rozmaite rozwiązania w tym zakresie.

Chcę przypomnieć, że nowe przepisy o kwocie wolnej od podatku, które miały uwolnić od podatku osoby o najniższych dochodach albo co najmniej ulżyć im istotnie, nie przynoszą żadnej poprawy sytuacji w przypadku osób otrzymujących emeryturę w wysokości 1000 zł czy osób otrzymujących najniższe wynagrodzenie ze stosunku pracy. Wprowadzenie ustawy o KAS może spowodować – jest duże prawdopodobieństwo – chaos i przede wszystkim upolitycznienie – to już nie jest chyba prawdopodobieństwo – aparatu skarbowego. Na tym tle warto przypomnieć, że OECD w ostatnich rekomendacjach zaleca nam – miękko, bo to jest organizacja, do której należymy – obniżenie podatków i podwyższenie, zgodnie z wcześniejszymi planami, wieku emerytalnego. To jest skutek analizy OECD sprzed 2, 3 tygodni. No,

widoczne jest to, że działania rządu idą w przeciwnym kierunku.

W związku ze wskazanymi wyżej cechami budżetu, ale przede wszystkim z powodu oparcia go na nierealnych założeniach – nierealnych założeniach – w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o odrzucenie projektu ustawy budżetowej. Jeśli ustawa zostanie uchwalona, będzie to budżet wysokiego ryzyka i olbrzymiej niepewności zarówno dla jego wykonawców, jak i dla obywateli, ale ja i cały klub życzymy finansom publicznym wszystkiego dobrego, jak najlepszych rezultatów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I o zabranie głosu poproszę pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie w Rządzie! Po raz trzeci odnoszę się w imieniu klubu Kukiz'15 do projektu budżetu na rok 2017. Pragnę tym razem zabrać głos w kilku istotnych kwestiach, z uwagi na ograniczenia czasowe nie mogę powiedzieć wszystkiego, co chciałbym powiedzieć.

Zacznę od kwestii inwestycji. Proszę państwa, jest faktem, że od jakiegoś czasu, od kilku kwartałów, spadają inwestycje, co może w przyszłości rzutować na fakt, iż będziemy mieli problemy z dalszym szybkim rozwojem gospodarczym w kraju.

Te inwestycje spadają głównie dlatego, że mamy problemy z ryzykiem inwestycyjnym. Ryzyko inwestycyjne jest zbyt wysokie, gospodarstwa domowe, jak również przede wszystkim przedsiębiorcy mają oszczędności, mają środki, które mogliby zainwestować. Nie ma problemu z kredytami, nie ma problemu z wysokimi stopami procentowymi, a jednak inwestycje spadają. Prezes NBP odniósł się do tego faktu, mówiąc, że spodziewa się w przyszłym roku, w pierwszym półroczu, odwrócenia trendu. Mam nadzieję, że prezes NBP ma dane, których ja nie posiadam, które by świadczyły o wyprzedzającej poprawie koniunktury...

(*Posel Izabela Leszczyna: Nie ma takich.*)

...i być może to jest prawda. Niemniej jednak na dzień obecny jest to podstawowy problem przyszłego rozwoju gospodarczego. I wzrost ryzyka inwestycyjnego na pewno nie będzie hamowany, nie będzie obniżany poprzez to, że mamy rekordowy deficyt budżetowy planowany na 2017 r. Deficyt budżetowy, duży deficyt budżetowy jest również elementem, który przyczynia się do wzrostu ryzyka inwestycyjnego, a nie do spadku.

Posel Rafał Wójcikowski

Tak że jeżeli można byłoby coś rządowi doradzić, to przede wszystkim żeby przestał już pracować nad zwiększeniem roli prospołecznej i prosocjalnej, bo wystarczająco dużo zrobił w tym kierunku w roku 2016, a w 2017 r. poświęcił się obniżeniu ryzyka inwestycyjnego i rozwojowi klasy średniej, ponieważ bez klasy średniej długoterminowy rozwój kapitalizmu w Polsce będzie zagrożony, a klasa średnia jest, staje się powoli ofiarą prospołecznej i prosocjalnej polityki obecnego rządu. (*Oklaski*) Jakby zbyt duży nacisk kładziemy na rozwój prospołeczny, na rozwój prosocjalny. Być może zapóźnienia są duże i można w pewnym sensie rozumieć rząd, ale należy pamiętać o tym, że to klasa średnia buduje kapitalizm, klasa średnia buduje stabilny wzrost gospodarczy w długim terminie i ryzyko inwestycyjne to jest podstawowy parametr, którym się będzie kierowała klasa średnia i inwestorzy przy podejmowaniu decyzji. I nie należy o tym zapominać.

Jeżeli chodzi o wydatki, to są one rekordowe i rekordowo rosną, rosną znacznie bardziej niż tempo wzrostu PKB. To nie jest najlepszy wariant rozwoju gospodarczego, kiedy wydatkami rządowymi rząd stymuluje i chce utrzymać rozwój gospodarczy, chce wydatkami rządowymi zatkać lukę w braku wzrostu wydatków prywatnych, a zwłaszcza wydatków przedsiębiorstw. Wydatki publiczne – z definicji i z teorii ekonomii – są mniej efektywne, bardziej fałszywie alokują kapitał, niż by to robiły wydatki prywatne czy wydatki przedsiębiorstw. Obawiamy się, że ta nieoptymalna alokacja w przypadku wydatków publicznych odbija się gorszą jakością innowacji, gorszą jakością przyszłych inwestycji. Niestety to nie urzędnik powinien w gruncie rzeczy decydować o tym, w jakie gałęzie inwestujemy i gdzie kreujemy swój rozwój gospodarczy, a wolny rynek i przedsiębiorcy, którzy podlegają prawom wolnego rynku. Jeśli nadal będziemy stawiać na kapitalizm państwowy, a nie będziemy pilnować tego, abyśmy mieli zdrową kapitalistyczną gospodarkę, to nasz wzrost gospodarczy będzie coraz bardziej rachityczny, a ta słynna pułapka średniego rozwoju, której się obawiamy, stanie się realnym zagrożeniem przyszłości polskiej gospodarki.

Jeżeli chodzi o spożycie, to ono rośnie i trzeba pochwalić, że te wydatki socjalne... Jedyna z nich pociecha to taka, że to spożycie jest bardziej równomierne, jeżeli chodzi o całość społeczeństwa, czyli, mówiąc krótko, że to spożycie nie jest kierowane tylko do górnych warstw, do górnych klas, ale dotyczy całego społeczeństwa. Dzięki temu obniża się niebezpieczeństwo napięć, które byłyby wtedy, kiedy to spożycie rozchodziłoby się w taki sposób, jak się rozchodzi np. w gospodarce Stanów Zjednoczonych. Doceniamy to, niemniej jednak to równomierne spożycie powinno być efektem polityki ekonomicznej, polityki podatkowej, naszym zdaniem, a nie transferów socjalnych. Transfery socjalne powinny być ostatecz-

nym narzędziem polityki, jeżeli inne elementy zawadzą, a nie podstawowym narzędziem polityki.

Jeżeli chodzi o reformę administracji, o ograniczenie biurokracji, to niestety kolejny rok, w którym nie ma takich działań. To nie wzrost wydatków rządowych powinien być mechanizmem racjonalizującym nasz budżet i naszą gospodarkę, tylko zmniejszanie wydatków biurokratycznych i administracyjnych. Jeżeli poprzednie rządy przyjmowały najróżniejsze kotwice bezpieczeństwa, kotwice stabilności, które polegały na tym, że ograniczaliśmy deficyt, ograniczaliśmy wzrost długu publicznego, stabilizowaliśmy go w jakichś granicach – zresztą do tej pory one istnieją – to tutaj rząd powinien pochylić się nad kotwicą, która będzie ograniczać wydatki na administrację, wydatki na biurokrację. Jest cały szereg niepotrzebnych urzędów, cały szereg przerośniętych instytucji, przerośniętych w sensie etatów, w sensie zatrudnienia, jest ich cały szereg w administracji samorządowej, która pokrywa sobie nawzajem kompetencje. Tu należałoby szukać oszczędności, bo te oszczędności mogą być gigantyczne i one pokażą podatnikom, że dbamy o ciężko zarobione pieniądze, które oni nam wpłacają w postaci podatków, dbamy o nie, nie marnotrawimy ich i nie zużywamy ich w celach, które nie służą obywatelom, czyli naszym pracodawcom.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o kolejną reformę, której nie ma, to jest reforma ZUS-u. Jeżeli rząd nie rozpocznie reformy ZUS-u, nie rozpocznie reformy systemu ubezpieczeń społecznych opartych na solidaryzmie społecznym – który nie istnieje, a widać w demografii, że nie istnieje, ponieważ dzieci się nie rodzą, więc osoby postępują podświadomie racjonalnie, wychodzą z tego solidaryzmu społecznego, nie zakładając rodzin, nie mając dzieci – to wszelkie reformy się załamą.

Reforma ZUS-u nie może polegać tylko na tym, że Platforma przekazuje środki z OFE do ZUS-u i jakoś to będzie przez 5 lat, a potem będziemy szukać następnej ofiary, której środki można z dobrodziejstwem inwentarza przekazać do ZUS-u, bo ZUS pożre wszystko, łącznie z OFE, łącznie z Funduszem Rezerwy Demograficznej, z Lasami Państwowymi. Nie wiem, co jeszcze następnego pożre ZUS, żeby utrzymać możliwość wypłat świadczeń przy takiej dysproporcji między świadczeniami a pobieranymi składkami.

Proszę państwa, kolejna, ostatnia w zasadzie sprawa, którą chciałem poruszyć, to nadprogramowy zysk NBP. Jak państwo wiedzą, kurs walutowy, który również wynika z ryzyka inwestycyjnego, odpływ kapitału spekulacyjnego lub mniej spekulacyjnego, który objawia się takim, a nie innym kursem walutowym, euro na poziomie 4,50 zł, dolar na poziomie 4,20 zł, to wszystko ma swój uboczny skutek w postaci prawdopodobnie wzrostu wyceny rezerw i w postaci rekordowego zysku Narodowego Banku Polskiego. Przy okazji można by szacować, że co najmniej

Posel Rafał Wójcikowski

7,5 mld wpłynie dodatkowo do budżetu, a to w budżecie nie jest uwzględnione na dzień dzisiejszy.

Proszę państwa, jeśli macie państwo tę nadprogramową nadwyżkę, to albo obniżcie deficyt, a wtedy zmniejszycie ryzyko inwestycyjne, albo przynajmniej część tych pieniędzy przeznaczone na reformę rynku kapitałowego. To, co się dzieje na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, to jest katastrofa. Jesteśmy najsłabszą giełdą, nie wiem, czy w regionie, czy być może nawet na świecie już w tej chwili. Nie ma nowych inwestycji, odpływają spółki, płynność jest dramatycznie mała, podatek od zysków kapitałowych jest pobierany od najsłabszych, ponieważ ci lepsi mają doskonałych prawników, którzy im otwierają wszelkiego rodzaju furtki, którymi się można posługiwać, to wszystko sprawia, że rynek kapitałowy praktycznie przestaje funkcjonować. I trzeba by tutaj wspomóc rozwój rynku kapitałowego. Być może należałoby, w kontekście tego, co mówił pan poseł Szewczak o oszczędnościach obywateli, się zastanowić, czy tego rekordowego zysku NBP nie przeznaczyć, przynajmniej w części, na koszty odpuszczenia podatku od zysków kapitałowych, zawieszenia go np. na rok. Minister ma takie kompetencje, a środki, jak widać, też są na ten cel. Być może zawieszenie tego podatku i pewne działania, które miałyby na celu stymulację oszczędności oraz stymulację rozwoju rynku kapitałowego, ułatwiłyby także transfery środków europejskich na ten cel, środków, z których, jak sami przyznajecie, alokacją skuteczną macie państwo kłopot i ten pierwszy rok wykorzystania środków odsuwa się w nieskończoność do przodu. Tak że ja apeluję o to, żeby zastanowić się nad rozwojem rynku kapitałowego i przynajmniej część środków, które istnieją, które wskazują, przeznaczyć na ten cel.

Tak samo, proszę państwa, jest, jeżeli chodzi o ustawę hazardową. Zaproponowałem poprawki, dzięki którym jesteśmy w stanie, bez dużego wysiłku, przynajmniej 0,5 mld zł uzyskać dodatkowo do budżetu. A na monopol państwowy państwo chcą tu wydać 5 mld ze środków de facto publicznych, bo od spółek Skarbu Państwa. Czy naprawdę w imię budowania monopolu warto narażać Skarb Państwa i podatników na takie ryzyko inwestycyjne? Nie, nie widzę tutaj sensu i namawiam państwa do powrotu do rozwiązań, które zaakcentowałem. One zamiast wydatków w wysokości 5 mld dadzą państwu dodatkowo dochód wynoszący 0,5 mld.

Na koniec odniosę się do wszelkich poprawek zgłaszanych przez posłów różnych ugrupowań, które mają na celu załatwianie przez nich spraw prywatnych, lokalnych. Są to te słynne poprawki posłów, że, powiedzmy, w miejscowości X należy wybudować obwodnicę, w miejscowości Y aquapark, a w miejscowości Z załatać dziury w drogach. Proponuję na przyszłość, żeby Sejm coś uchwalił. Jak w przypadku samorządów istnieją budżety obywatelskie, i tam, powiedzmy, prawie każdy radny popisuje się przed

kampanią tym, gdzie jaki chodnik postawił, na jakiej ulicy, tak przecież my też możemy ustalić, który poseł ma jaki swój własny mikrobudżet do dyspozycji na lokalne inwestycje. I nie będzie czegoś takiego, jak w tej chwili, że jest kilkaset poprawek dotyczących lokalnych spraw, które nie mają żadnych szans powodzenia. (*Oklaski*) Jest to moim osobistym zdaniem festiwal populizmu i demagogii, niemający nic wspólnego z rzetelną pracą poselską. Dlatego być może lepiej byłoby naprawdę, jeszcze raz powtórzę, uchwalić jakiś budżet poselski...

(*Posel Tadeusz Cymański: Obywatelski.*)

Nie obywatelski, poselski – i każdy poseł miałby swoją działkę, przeznaczyłby ją sobie na to, co mu najbardziej pasuje, i wszyscy byliby zadowoleni, i nie mielibyśmy 300 bezsensownych poprawek, nad którymi musimy procedować. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Petru.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem tylko spytać, kto reprezentuje dzisiaj rząd w ramach... Pani minister Majszczyk, tak jak zawsze? Reprezentuje ona wszystkie rządy.

Szanowni państwo, mam obawę, że podobnie jak komuniści poleganie na gospodarce, panie pośle Sasin, bo nie rozumiecie jej podstawowych mechanizmów. Wasz prezes – chciałbym, żebyście przekazali mu te słowa – przypomnę, mówił, że polskie firmy nie inwestują, bo go nie lubią. Proszę państwa, ręce opadają, jak widzimy taką niewiedzę, ignorancję i dyletanctwo...

(*Posel Jacek Sasin: Trzeba lepiej słuchać.*)

...posłów PiS-u. Proszę państwa...

(*Posel Kornelia Wróblewska: Proszę nie przeszkadzać. Panie marszałku, niech pan uciszy posłów.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Tak jest, pani poseł. Uciszam moich kolegów. (*Dzwonek*)

Posel Ryszard Petru:

... taka indolencja w sprawach gospodarczych prezesa Kaczyńskiego poraża. Jemu się wydaje, że firmy nie inwestują, bo go nie lubią, czyli nie lubią PiS-u.

Posel Ryszard Petru

A generalnie dlatego nie inwestują, że się boją wazszych zmian. Nie są w stanie przewidzieć – nikt nie jest w stanie przewidzieć – jaki jutro podatek wprowadzicie, jaką zmianę prawa wprowadzicie nagle – tydzień przed wprowadzeniem kwoty wolnej od podatku miała ona nie być wprowadzona, bo miała być w wyższej kwocie – a wasze prawo działa wstecz – wprowadziliście ustawę o odnawialnych źródłach energii, która działa wstecz, wprowadziliście ustawę zakazującą obrotu ziemią, która też działa wstecz. I się nie ma co dziwić, że w takich warunkach nikt nie wie, co będzie jutro, i nie inwestuje.

Szanowni państwo, przypomnę, wprowadzaliście też nieudolnie podatek handlowy. On dobija polski handel, a promuje wielkie sieci supermarketowe. Wprowadziliście podatek bankowy, promując tym samym pożyczanie w bankach zagranicznych. Ja mam prośbę do posła Sasina, żeby robił notatki. Mianowicie jest tak, że dzisiaj, jeżeli polski przedsiębiorca chce zaciągnąć w złotówkach kredyt od polskiego banku albo od banku zagranicznego za granicą, to z zagranicznego pożyczyci o 0,5 punktu procentowego taniej. Gdyby polski przedsiębiorca chciał np. pożyczyć 10 mln zł w polskim banku i w banku zagranicznym za granicą, to tam zapłaci, proszę państwa, o 50 tys. zł mniej. Dlaczego? Bo w Polsce po prostu jest nałożony na to podatek, którego tam nie ma. To może być ten sam bank, tylko może mieć filię, niestety. Chciałbym, żebyście rozumieli, co robicie. Chcę wam wytłumaczyć, na czym polega gospodarka. Chcę, żebyście słuchali. To przydałoby się na przyszłość.

Proszę państwa, zniechęciliście wszystkich do inwestowania, bo wprowadza się zasady, jak powiedziałem, że prawo działa wstecz. Teraz jedynym sposobem na wzrost inwestycji z waszej strony jest promocja wielkich koncernów. Paradoks polega na tym, że rzucacie polskim firmom kłody pod nogi, a teraz na pomoc z waszej strony, na pomoc ze strony państwa mogą liczyć wyłącznie wielkie międzynarodowe korporacje. Mianowicie to polega na tym, że musicie dopłacać z pieniędzy podatników do ich inwestycji. Mamy taką wielką inwestycję motoryzacyjną. Nie mam nic przeciwko tym inwestycjom, tylko miejmy świadomość, że musieliśmy 80 mln zł z pieniędzy podatników do tej inwestycji dopłacić. Polskim firmom żadnego takiego wsparcia nie dajecie.

Podsumowując, rząd pani premier Szydło i wicepremiera Morawieckiego to jest rząd, który dobija polskie firmy i promuje korporacje międzynarodowe zarówno w handlu, jak i w inwestycjach. Wydajecie pieniądze na prawo i lewo. Ostatnio w ramach bolszewickich zapędów kupiliście Bank Pekao SA. Mam parę pytań. Złożyłem interpelację w tej sprawie, ale chciałbym, żeby te pytania dobitnie zabrzmiały. Oczekiwałem szczerych odpowiedzi, konkretnej odpowiedzi na konkretne pytanie.

(Posel Tadeusz Cymański: Piszemy.)

Skąd tak wysoka cena za pakiet 30% akcji tego banku? Wszystko wskazuje na to, że to było przeplacone. Będziemy państwa z tego rozliczać. Dlaczego tak dużo zapłaciliście za Bank Pekao SA? Pytanie drugie: Czy jakikolwiek inny podmiot oprócz PZU był zainteresowany kupnem tego banku? I trzecie pytanie, najważniejsze: Ilu Misiewiczów szykuje się na posady w tym nowo znacjonalizowanym banku? Ile osób chcecie tam poobsadzać i jakie gaże otrzymają?

Proszę państwa, popatrzmy na gospodarkę, jak wygląda sytuacja. Gospodarka zwalnia. Z kwartału na kwartał coraz szybciej rośnie deficyt i rośnie dług. Kurs walutowy jest rekordowy i niedawno trzeba było płacić 4,50 zł za euro. Proszę państwa, popatrzcie, za waszego rządu deficyt nominalny jest najwyższy w historii, prawie 60 mld zł. To jest najwyższy deficyt od 1989 r. Przypomnę, że w 2015 r. to było 42 mld zł. Jak popatrzmy na to, jak rosną wydatki, to na 500+ musicie wydać o 6,5 więcej, na obniżenie wieku o 2,5, na jednorazowe dodatki dla emerytów o 1,5, na podwyżki w sferze budżetowej o 1,4, na wyższe wydatki na świadczenia rodzinne o 1, na zmiany w kwocie wolnej o 1, na inne o 2. Macie przyrost wydatków wynoszący 16 mld. To świadczy tylko o tym, że po prostu zupełnie tego nie kontrolujecie. W przyszłym roku, jestem przekonany, deficyt budżetowy przekroczy limit 3%, który jest zapisany w naszym układzie z Unią Europejską.

Jeżeli chodzi o przyszły rok, proszę państwa, mam kilka cytatów z premiera Morawieckiego. Szkoła, że go nie ma. Przypomniałbym mu, jak prognozował wzrost gospodarczy na rok 2016. 25 stycznia mówił: W 2016 r. gospodarka przyspieszy do 3,7–3,8% szacowanych na 2015 r. Przyspieszy. 16 marca mówił: Mamy szansę osiągnąć poziom wzrostu PKB powyżej 3,5%. Już 30 sierpnia mówił, że w całym 2016 r. wzrost PKB wyniesie 3,3–3,4%. 8 października mówił, że PKB nie jest najważniejsze dla Polski, a potem mówił: pomimo przejściowych słabszych danych nie widać ryzyka dla wzrostu PKB w 2017 r. powyżej 3%. 22 listopada mówił: wzrost PKB w IV kwartale będzie niższy niż 2,5%, ale wyższy niż 2%. 29 listopada: wzrost PKB w tym roku wyniesie między 2,5 a 3%. To jest ten sam wicepremier Morawiecki, tylko on wraz z upływem czasu co chwila zmienia prognozę. Tylko to nie są prognozy. To pokazuje, jak bardzo dyletancki nosi aparat do mierzenia przyszłego wzrostu. I te wszystkie spadki wzrostu gospodarczego wynikają z waszej polityki, wyłącznie z waszej polityki. Międzynarodowe agencje, OECD, Moody's obniżają tempo wzrostu gospodarczego. Boją się, że będzie to znacznie poniżej 3%.

(Posel Jacek Sasin: Też zmieniają.)

Proszę państwa, jakie są konsekwencje tak nietrafionych prognoz? Po pierwsze, będziecie musieli podnieść podatki. Powiedzcie wprost: Czy wprowadzicie 40-procentowy podatek dla przedsiębiorców? Do ilu procent podniesiecie VAT? Czy do 27%, tak jak jest na Węgrzech, żeby spełnić swoje obietnice wy-

Posel Ryszard Petru

borcze? Czy zrobicie skok na otwarte fundusze emerytalne, czyli nasze pieniądze, które mamy tam zgromadzone? Czy przejmiecie spółki prywatne po to, żeby poobsadzać je Misiewiczami?

Proszę państwa, jak się kurczą inwestycje, jak spadają inwestycje prywatnych polskich firm, tak naprawdę oznacza to spowolnienie wzrostu i mniej nowych miejsc pracy. Po drugie, istnieje poważne ryzyko, że dług publiczny istotnie wzrośnie i będziecie mieć problem, podobnie jak Rostowski i Platforma, co zrobić w sytuacji, kiedy dług przekracza kolejne limity, które są wyznaczone w ustawie, a potem w konstytucji. I powiem szczerze, obawiam się już kolejnego konfliktu z Komisją Europejską w przypadku wejścia w procedurę nadmiernego deficytu.

Proszę państwa, podsumuję ten wasz budżet. Tak naprawdę to jest budżet... To jest pierwszy budżet, który robicie, prawda? To jest w pełni wasz budżet. Na szczęście jest pani wiceminister Majszczyk, która przygotowywała również poprzednie budżety. To jest budżet niższego wzrostu, to jest budżet wyższych podatków, to jest budżet wyższego deficytu, to jest budżet wyższego długu, to jest budżet niższych inwestycji.

(Posel Tadeusz Cymański: Ale sprawiedliwy.)

To jest budżet, który był przez was przygotowany. To jest wasza polityka w soczewce, czyli niekompetencja, niezrozumienie gospodarki i nieudolność. Oczywiście w tym budżecie wszędzie widać Misiewiczów i Pisiewiczów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Całe szczęście Balcerowiczów nie ma.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią posel Genowefę Tokarską.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2017, druki nr 881 i 1094.

Analizowany dzisiaj budżet państwa, przedkładany przez Komisję Finansów Publicznych, wcześniej analizowany przez właściwe komisje sejmowe, nie odbiega od pierwotnej wersji zaproponowanej przez rząd.

Wszystkie parametry budżetu pozostały na niezmiennym poziomie. W toku prac złożono wiele propozycji poprawek. Komisja zaakceptowała i przyjęła wyłącznie poprawki zgłoszone przez Prawo i Sprawiedliwość, odrzucając wszystkie poprawki zgłaszane przez parlamentarzystów innych klubów. Oprócz wielu poprawek o charakterze regionalnym, które

wskazują na liczne potrzeby o charakterze inwestycyjnym, majątkowym, są również poprawki o charakterze bardziej ogólnym, systemowym, wskazujące na wyraźną potrzebę uzupełnienia potrzeb budżetu państwa.

I tak w części dotyczącej rolnictwa istnieje pilna potrzeba uzupełnienia i zabezpieczenia środków na prowadzenie skupu interwencyjnego wieprzowiny, przetworów mlecznych, owoców i warzyw. Potrzeby te wynikają ze specyficznej sytuacji rozprzestrzeniania się choroby ASF, a także niskich cen na pozostałe produkty rolne grożących załamaniem się rynków rolnych i upadłością gospodarstw hodowlanych i rolnych. Potrzeby w tym zakresie ocenia się na kwotę 500 mln zł. Minister rolnictwa nie zabezpieczył środków ani na problemy i potrzeby już dające o sobie znać, ani na inne, np. interwencję z powodu ptasiej grypy. W formie poprawki zgłaszamy również potrzebę wypłaty rekompensat za szkody łowieckie w uprawach i płodach rolnych. Zabezpieczenie tych środków wydaje się niezbędne, ponieważ problem występuje na coraz większą skalę, a rząd przewidział środki tylko na stanowiska w urzędach wojewódzkich, bez środków na wypłatę tychże odszkodowań.

Dyskusje prowadzone w trakcie oceny budżetu, a także zgłaszane liczne poprawki dotyczą potrzeb w zakresie infrastruktury komunikacyjnej. W przypadku 10-letniego programu budowy dróg krajowych, przy całkowitych kosztach programu wynoszących prawie 163 mld zł, na inwestycje w przyszłym roku przeznaczona się z budżetu tylko 4,3 mld zł. W przypadku 10-letniego programu kolejowego, przy całkowitych kosztach wynoszących 67,5 mld zł, na inwestycje w 2017 r. przeznaczona się niecałe 2,5 mld zł. Na program rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019, czyli 4 lata realizacji, w 2017 r. zaplanowano wydatki w wysokości 800 mln przy całkowitych kosztach programu wynoszących 3800 mln, a więc obniżono środki o 200 mln zł. Nie możemy zaakceptować tych cięć i dlatego też proponujemy uzupełnienie środków poprzez złożenie poprawek. Oszczędzanie w tej dziedzinie i hamowanie inwestycji komunikacyjnych jest nie tylko sprzeczne z potrzebami i oczekiwaniami społeczeństwa, ale generalnie przyczynia się do spowolnienia gospodarczego i spowolnienia rozwoju naszego kraju.

Realizacja programów wieloletnich zaplanowanych na 2017 r. zasługuje na szczególną uwagę. Celem tym programów jest zabezpieczenie środków na inwestycje, środków pobudzających rozwój gospodarczy lub działania prozdrowotne czy społeczne. Większość programów wieloletnich została zaplanowana w latach poprzednich, a dziś powinny być one rzetelnie kontynuowane. Szkoda więc, że wydatki na ich realizację w roku przyszłym zostały wyraźnie zaniżone właśnie w pozycjach wzmacniających gospodarkę, inwestycje czy potrzeby społeczne. Na program wspierający konkurencyjność przedsiębiorstw w latach 2015–2021, przy środkach wynoszących ponad

Posel Genowefa Tokarska

164 mln zł, wydatki w 2017 r. to kwota ok. 10 mln zł, a więc zaledwie 6% środków. Na program Senior-WIGOR zaplanowano wydatki w kwocie 30 mln zł przy całkowitych kosztach wynoszących 340 mln. Zgłaszając stosowne poprawki, proponujemy zwiększenie tych środków. Sytuacja w tym zakresie w ogóle przedstawia się bardzo niekorzystnie dla ludzi starszych, emerytów i rencistów. Hasło dofinansowania leków dla seniorów powyżej 75. roku życia pięknie brzmiało w kampanii wyborczej jako „bezpłatne” dla nich leki, a rzeczywistość jest zgoła inna. Środki, choć zwiększone na przyszły rok o kwotę 400 mln zł, rozliczone proporcjonalnie na cały rok, zabezpieczają jedynie kilka złotych miesięcznie na seniora. Dodajmy jeszcze do tego, że dla ludzi w podeszłym wieku jest również gwarantowana podwyżka waloryzacyjna na poziomie 10 zł miesięcznie. Zmieniona ostatnio kwota wolna od podatku w wysokości 6600 zł dla niektórych podatników również nie obejmuje emerytów i rencistów ze względu na wyższe świadczenia niż przewidywane w przypadku tej kwoty. Podejmowane przez rząd działania są w istocie mało efektywne i odbiegają znacznie od składanych przez PiS obietnic. Pragnę również zwrócić uwagę, że ustawa zmieniająca kwotę wolną od podatku nie uwzględnia rekompensaty dla samorządów z tytułu obniżonych wpływów z dochodów. Według opinii rządu obniżenie to będzie stanowiło dla jednostek samorządu terytorialnego kwotę ok. 500 mln zł. Stąd składamy poprawkę uzupełniającą subwencję dla samorządu z budżetu państwa.

Odnosząc się do wskaźników zawartych w budżecie państwa na 2017 r., które w żadnej mierze nie zostały zmienione w toku prac, z przykrością należy ocenić, że nie jest to budżet oczekiwań związanych z rozwojem naszego kraju. Przypominając najistotniejsze: na niezmienionym poziomie pozostaje deficyt budżetu państwa, który na koniec grudnia 2017 r. ustala się na kwotę prawie 60 mld zł, a dokładnie na kwotę nie większą niż 59 345 500 tys. zł. Jest to wartość rekordowa i bardzo kontrowersyjna. Deficyt stanowi aż 2,9% PKB przy prognozie 3-procentowym zagrożającym wprowadzeniem procedury nadmiernego deficytu.

Produkt krajowy brutto pozostaje przeszacowany i ma wynieść 3,6% przy zdecydowanie niższych prognozach szacowanych przez np. Bank Światowy na poziomie 3,2%, Międzynarodowy Fundusz Walutowy – 3,1%, a za III kwartał br., jak wiemy, wyniósł on tylko 2,5%. Inflacja planowana na przyszły rok to 1,3% przy deflacji -0,5% w roku bieżącym i -0,9% w 2015 r., a więc to wartość również nierealna.

Dochody w projekcie budżetu zostały zawyżone, są przeszacowane nieomal w każdej pozycji dochodów podatkowych. Po przyjęciu pewnych rozwiązań uszczelniających należy się spodziewać zmniejszenia luki podatkowej, ale przyjęcie wartości dochodów zbyt

optymistycznie, w oparciu o nierealne wskaźniki prowadzi zwyczajnie do błędu.

Dochody podatkowe wyniosą 9,4% nominalnie więcej w stosunku do prognozowanego wykonania w 2016 r. Nie widzę też potrzeby odnoszenia ich do wartości PKB, ponieważ to również zostało wyraźnie zawyżone. Potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wyniosą 79 012 mln przy planowanych w 2016 r. w wysokości 64 724 mln – i to jest wzrost o 22,1%.

Wysoka Izbo! Jak wynika z tego wstępnego zestawienia wskaźników, w oparciu o które opracowano budżet, projekt budżetu przyjmuje pochopne, zbyt optymistyczne prognozy gospodarcze. Nie ma w tym budżecie marginesu błędu. PiS zdaje się nie zauważać, że hamują inwestycje, że hamuje cała gospodarka. Sztandarowym przykładem jest tutaj spadek wartości spółek notowanych na giełdzie, w których udział ma Skarb Państwa. W ciągu roku ta wartość spadła aż o 93 mld zł.

Wydatki będą wyższe o 4,4%. Znaczną pozycję wydatków stanowi program „Rodzina 500+”. Wnieście on ponad 23 mld zł, tj. o 6 mld zł więcej niż w roku bieżącym. Założenia programu na rok przyszły pozostają jednak nadal niesprawiedliwe, a program „Mieszkanie+” nie ma żadnego odniesienia w tym projekcie budżetu. Podobnie jest z kwestią obniżenia wieku emerytalnego. Tych skutków również się nie zauważa.

Wysoka Izbo! Podsumowując analizę projektu budżetu, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzam, że nie jest to budżet naszych marzeń. Jest to budżet przeszacowany i tym samym – można powiedzieć – nierealny. Nie gwarantuje godziwego życia najbardziej, a przede wszystkim projekt nie zapewnia stabilności finansów publicznych ani nie daje możliwości przyspieszenia rozwoju gospodarczego, co stwierdzam z ogromną przykrością.

Pani Marszałek! W imieniu... Nie, jest pan marszałek. (*Dzwonek*) Składałam poprawki, o których wspominałam w swoim wystąpieniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę pana posła Stanisława Huskowskiego, z olbrzymią satysfakcją chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchują się uczniowie oraz ich nauczyciele ze szkoły podstawowej w miejscowości Misie. (*Oklaski*) Pozdrawiamy was serdecznie. Tutaj na ściągawce mam napisane, że szkołę podstawową – już myślałem, że im. Kornelii Wróblewskiej, ale to sprawdziłem – im. Marii Konopnickiej, wszystko na to wskazuje, kończyła pani poseł Kornelia Wróblewska.

(*Posel Kornelia Wróblewska*: Dziękuję, panie marszałku.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Tak że pozdrawiamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Huskowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie ma.

To pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pochylając się nad rządowym projektem budżetu na przyszły rok, warto pokusić się o głębszą refleksję niż biadolenie nad tym, że jest on źle skonstruowany, bo rząd nie realizuje w nim chaotycznych żądań opozycji. Nie jesteśmy w stanie ocenić już dziś szans realizacji przyszłorocznego budżetu. Wszyscy wiemy, że wydatki państwa zależne są od uzyskiwanych wpływów.

Wierzę, że budżet ten skonstruowany jest na miarę możliwości naszego państwa. Moja wiara ma swoje oparcie w realizacji tegorocznego budżetu. Nie muszę chyba przypominać, jak czarne wizje głoszone były w tej Izbie kilka miesięcy temu z powodu wdrożenia programu 500+. Budżet miał się zawalić. I co? Ano nic takiego się nie stało. Tegoroczny budżet nie jest zagrożony. Ten rząd umie liczyć i dobrze zaplanował swoje wydatki. W tym roku dzięki potężnemu transferowi z budżetu nasze społeczeństwo wzbogaciło się o niebagatelną kwotę ok. 40 mld zł, które trafiły bądź trafią bezpośrednio do budżetów rodzinnych.

Ostatnie działania związane z kwotą wolną od podatku wzmacniają tylko przekazanie pieniędzy najmniej zamożnym Polakom. Jeśli dodamy 15 mld zł w związku z obniżeniem wieku emerytalnego w pełnym roku obowiązywania reformy emerytalnej, to razem mamy 55 mld zł.

W tym miejscu muszę podkreślić, jak bardzo jest to prospołeczny i solidarnościowy projekt, na który nie odważył się żaden rząd po 1989 r. (*Oklaski*)

(*Poseł Iwona Michalek: Brawo!*)

Wysoka Izbo! Pierwszy raz w czasach III Rzeczypospolitej Polskiej miliony polskich rodzin otrzymały od państwa coś, co poprawia warunki ich życia. A ten planowany solidarnościowy budżet pozwala na niwelowanie rozwarstwienia społecznego i daje możliwość solidarnego udziału zamożnej części obywateli w podnoszeniu standardów życia tych najmniej zamożnych. Pierwszy raz w historii III Rzeczypospolitej Polskiej ten ogromny transfer socjalny oznacza rzeczywistą budowę lepszej przyszłości naszego państwa.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem rządowego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań, tak?

(*Poseł Izabela Leszczyna: Idziemy dalej po prostu.*)

Bardzo proszę panią poseł Marię Zubę.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dla polskich obywateli fakt, że rząd Beaty Szydło realizuje program prorodzinny, nie jest zaskoczeniem. To właśnie oni oczekiwali, aby kolejne rządy podjęły temat realizacji ich potrzeb. Wszystkie ugrupowania w swoich kampaniach to obiecywały, a potem, kiedy rozpoczynały rządy, zapominały o tej deklaracji. Rząd Beaty Szydło od początku, od exposé realizuje ten program prorodzinny.

Dziwi mnie, że kluby opozycyjne widzą w tym niebezpieczeństwo, bo, szanowni państwo, prawda jest taka, że właśnie program wprowadzony przez rząd Beaty Szydło, program „Rodzina 500+” – po pół roku od startu tego programu objęto wsparciem przeszło 3780 mln dzieci i skierowano do rodzin kwotę ponad 11 300 mln zł – spowodował, że polskie społeczeństwo wychodzi z ubóstwa. Ostatnie badania... Z państwa wypowiedzi wyraźnie widać, że państwo analizujecie te badania, że również do posłów opozycji trafiają te statystyki dotyczące poprawy życia polskiej rodziny.

To fakt, że rząd premier Beaty Szydło nie spodziewał się, że tak wysoki procent środków zostanie skierowany, że będzie trzeba go skierować do dzieci, które zostały objęte kryterium dochodowym, czyli do jedynaków i pierwszych dzieci. Rząd planował, że będzie to grupa 25%. Życie pokazało, że w spadku po Platformie Obywatelskiej i PSL-u odziedziczyliśmy nędzę w polskich rodzinach.

(*Poseł Izabela Leszczyna: Pani kłamie.*)

Była ona tak duża, że aż 42% jedynaków i pierwszych dzieci zostało objętych tą pomocą. Można się denerwować, ale prawda jest taka, że dziś, po pół roku realizacji tego programu, wyraźnie widzimy, jak przebiega jego realizacja. Tą pomocą zostało objętych 2190 tys. drugich i kolejnych dzieci. Najwięcej środków z tego programu wpłynęło do gmin wiejskich, bo 4600 mln zł. I dziś, kiedy wychodzi poseł PSL-u i wskazuje na braki...

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Posłanka.*)

...w budżecie, na brak wrażliwości w kształtowaniu tego budżetu, to wydaje mi się, że to jest wielce niestosowne.

Szanowni Państwo! W województwach na ścianie wschodniej aż 60% dzieci zostało objętych tym programem. 63% w gminach wiejskich zostało objętych programem 500+, 48% w gminach miejskich, a 57 w gminach miejsko-wiejskich. Dlatego też chciałabym uspokoić wszystkich, którzy zapowiadali, że rządu nie będzie stać na kontynuację tego programu. W budżecie

Posel Maria Zuba

cie na rok 2017 rząd zabezpieczył środki na realizację tego programu w kwocie 23 600 mln zł, ale ogólnie na świadczenia rodzinne zabezpieczył kwotę 40 mld zł. Wysoka Izbo, po raz pierwszy tak wysokie kwoty zostały skierowane do polskich rodzin, do rodzin, które tego wsparcia państwa potrzebują. Po raz pierwszy jest to budżet nakierowany na potrzeby Polaków.

Również w tym budżecie znalazły się środki na podniesienie najniższych rent i emerytur. To właśnie decyzją rządu Prawa i Sprawiedliwości zostaną podniesione najniższe emerytury. Będą one wynosić 1000 zł bez względu na to, czy osoba – emeryt, rencista – mieszka na wsi czy w mieście. Po raz pierwszy nie ma podziału społeczeństwa na tych, co mieszkają na wsi, i na tych, którzy mieszkają w mieście. Program rodzinny Prawa i Sprawiedliwości realizowany przez rząd premier Beaty Szydło jest realizowany w różnych obszarach: nie tylko polityki społecznej, ale też kształcenia. Jest również kierowany do osób starszych.

W budżecie na rok 2017 znalazły się środki dla samorządów. Po raz pierwszy samorządy otrzymają kwotę 4300 zł na sześciolatka, na tych sześciolatków, którzy będą chodzić do przedszkola. Przypomnę, że wychowanie przedszkolne jest zadaniem własnym gminy. Rząd kieruje pomoc do samorządów, kieruje środki w wysokości 4300 zł na każdego sześciolatka wychowywanego w przedszkolu.

(Posel Izabela Leszczyna: Jakby był w szkole, toby dostał więcej.)

Musimy również zauważyć, że rząd Beaty Szydło pamięta o seniorach. Nie jest to obłudna polityka realizowana przez niektóre ugrupowania, które najpierw odbierały seniorom prawo do głosu, mówiąc: zabierz babci dowód, żeby pozbawić tę babcię konstytucyjnych praw, a teraz zapowiadają utworzenie ministerstwa senioralnego. Rząd Beaty Szydło przeznacza środki na darmowe leki dla seniorów, dla osób powyżej 75. roku życia.

Przewiduje się również w tym budżecie, w budżecie roku 2017, działanie na rzecz uporządkowania sytuacji, jaka jest w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Żaden rząd nie miał odwagi tego poczynić i od lat były zaciągane długi wobec budżetu. Tak naprawdę na pytanie, kiedy one zostaną spłacone, odpowiedź była cisza. Tę decyzję podjął rząd Beaty Szydło i FUS, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, został oddłużony. To doprowadza, szanowni państwo, do sytuacji, że w roku 2017 z poziomu -46 193 mln stan funduszu zmieni się na -6013 mln zł.

To jest decyzja, która jest podejmowana w chwili, kiedy obniżany jest wiek emerytalny. Przypomnę, że to rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u – bez dyskusji, bez dialogu, bez rozmów ze społeczeństwem – z determinacją podjął decyzję o podwyższeniu wieku emerytalnego Polaków do 65. roku życia, a w tym samym czasie Niemcy obniżali go do 63. roku życia.

(Posel Włodzimierz Nykiel: Teraz podnoszą.)

Dziś jest decyzja, mamy ustawę, która obniża ten wiek. Środki na realizację tej ustawy są zabezpieczone i w roku 2017 ta ustawa wejdzie w życie.

(Posel Krystyna Skowrońska: I wnuczek będzie płacił więcej.)

Myślę, szanowni państwo, że te działania podjęte przez rząd premier Beaty Szydło dadzą nam, Polakom, bezpieczeństwo, dadzą nam, polskim rodzinom, bezpieczeństwo i że to bezpieczeństwo da nam gwarancję, że młodzi Polacy będą wracać do Polski, bo będzie im przyświecać świadomość, że mogą liczyć na tych, co rządzą w tym kraju. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Izabelę Leszczynę proszę o zabranie głosu.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Budżet to kompilacja trzech rzeczy. To kompilacja twardych danych o gospodarce, zdrowego rozsądku i urzędowego optymizmu.

W pierwszym autorskim budżecie PiS-u niestety nie ma tego, co jest i musi być podstawą każdego planu finansowego. W ogóle nie ma żadnych twardych danych. Zamiast twardych danych są oderwane od realiów jakieś nierzeczywiste parametry nieistniejącej gospodarki, zamiast zdrowego rozsądku są sny ministra finansów o potędze, a zamiast urzędowego optymizmu jest duży problem z oceną kierunku, w którym polska gospodarka zmierza pod rządami Prawa i Sprawiedliwości.

Dlaczego minister finansów Mateusz Morawiecki naśladuje minister edukacji Annę Zalewską? Do tej pory cały świat dziwił się, że niszczyicie polski system edukacyjny, chociaż uznawany jest za jeden z najlepszych na świecie. Dzisiaj cały świat dziwi się, dlaczego niszczyicie polską gospodarkę, model gospodarki, który gwarantował naszej ojczyźnie i jej obywatelom sukces. Przecież ostatnie ćwierć wieku pokazuje, że to Polska z wszystkich państw postkomunistycznych miała najlepsze rezultaty w procesie transformacji. Ostatnie 8 lat pokazało, że rozwijaliśmy się, o czym mówił pan prof. Nykiel, ponad 20 razy szybciej niż reszta Europy. Dlaczego premier Morawiecki chce to wszystko zniszczyć? Niestety jest bardzo skuteczny w tym niszczeniu. Inwestycje kurczą się kwartał po kwartale. W III kwartale tego roku był już niemal 8-procentowy spadek. Jeden z ekonomistów nawet publicznie postawił pytanie: Czy polska gospodarka okaże się odporna na plan Morawieckiego, tak jak była odporna na dwa wielkie kryzysy finansowe, które w ostatnich latach przyszły do Polski z zewnątrz?

(Posel Jan Szewczak: Nazywał się Gomułka.)

(Posel Maria Zuba: Dzięki Prawu i Sprawiedliwości.)

Posel Izabela Leszczyna

Skuteczność w osłabieniu polskiej gospodarki niestety przełożyła się już na cenę naszych obligacji. Rentowność polskich obligacji jest najwyższa w całej Europie. Tylko Grecja ma gorzej. Jak wam nie wstyd? Jak możecie to robić Polsce? Takich cen obligacji właściwie już nie pamiętamy. Jeżeli pozostawicie parametry ekonomiczne, parametry makroekonomiczne na takim poziomie w projekcie budżetu, to w przyszłym roku braknie wam po stronie dochodowej w wersji optymistycznej 12–14 mld zł, a w wersji pesymistycznej – nawet 19 mld zł. To jest 1% PKB. W tym budżecie założyliście, że nie przekroczycie dopuszczalnego poziomu deficytu, bo uszczelnicie system podatkowy na 10 mld zł. Tymczasem tydzień temu minister finansów napisał prawie rozpaczliwy list do celników. Pozwolicie państwo, że zacytuję ostatnie zdanie: Jeśli mają państwo jakiekolwiek pomysły na uszczelnienie systemu w zakresie obrotu paliwami, np. zmian legislacyjnych, bardzo proszę o ich przesłanie do 12 grudnia 2016 r.

To jak jest z tym pakietem paliwowym? (*Oklaski*) Od kilku miesięcy chwalicie się, że on działa, a z listu podpisanego przez Mateusza Morawieckiego wynika jasno, że jednak nie działa, skoro pan minister prosi w ciągu tygodnia o pomysły na uszczelnianie właśnie w tym obszarze.

(*Posel Jan Szewczak*: Zupełnie inny sens to miało.)

Mówiliśmy wam od dawna, że uszczelnianie to proces składający się z szeregu działań.

(*Posel Gabriela Mastowska*: Uszczelniliście właśnie.)

Tymczasem działają elementy wprowadzone przez Platformę Obywatelską – któraś z pań poseł miała rację, mówiąc to. To co zadziałało w tym roku i dzięki czemu wpływy podatkowe są tylko nieco wyższe? W ogóle założyliście, że one będą o 7% wyższe, więc nie założyliście, że wzrosną o 40 mld, 50 mld, 60 mld czy nawet 100 mld, o których mówiliście, że przecież taka jest luka podatkowa. Założyliście skromnie i nie wiadomo, czy wam się uda.

(*Posel Jacek Sasin*: Już jest 8.)

Dzięki czemu jest uszczelniony system w tym roku? Dzięki temu wszystkiemu, co wprowadziła Platforma Obywatelska. Jednolity... (*Wesołość na sali*)

Posłuchajcie państwo, bo może warto coś wiedzieć o systemie podatkowym.

(*Posel Jacek Sasin*: Pani poseł, pani poseł...)

Jednolity plik kontrolny – ustawa Platformy Obywatelskiej, zagraniczne spółki kontrolowane – ustawa Platformy Obywatelskiej, ceny transferowe – ustawa Platformy Obywatelskiej, odwrócony VAT – także nasza ustawa. To, co wprowadziliście, wzorując się na projektach zostawionych przez nas, jeszcze nie zadziałało. Bo co to jest? Klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania przecież jeszcze nie działa, centralny rejestr faktur – jeszcze nawet nie macie do końca pomysłu, jak go wprowadzić, pakiet paliwowy – dowiedzieliśmy się przed chwilą, że także nie działa. Nie przypisujcie sobie zasług, które należą się

waszym poprzednikom. Czy zadziała to, co wprowadziliście na przyszły rok, tego jeszcze nie wiemy. Trzymamy kciuki za wasze uszczelnianie, ale budżet to nie są pobożne życzenia.

Co może działa w waszym wydaniu? Pewnie działa strach przed ministrem Ziobrą i może działają zatrzymane zwroty VAT-u, ale to są działania krótkoterminowe, bo one paraliżują przedsiębiorców. Nie zmusicie ich do inwestowania, bo w kraju pełnym niepewności i strachu nikt normalny nie inwestuje. To dlatego jest spadek inwestycji, także prywatnych. (*Oklaski*) Przykłady wielu krajów Europy i świata pokazują, że gospodarkę jest dużo łatwiej zniszczyć, niż odbudować. Tak naprawdę to my wam możemy podpowiedzieć, co macie zrobić, żeby w przyszłym roku ta gospodarka rzeczywiście odbiła, bo póki co dołujecie. Są tacy, co mówią, że w tym roku nawet 2,5% PKB nie będziecie mieli. Inwestorzy potrzebują taniego kredytu, niskich podatków, stabilnego otoczenia prawnego i fiskusa, który nie byłby opresyjny. On ma być efektywny, skuteczny, ale nie może być opresyjny. A co wy zrobiliście?

Opodatkowaliście kredyty, zlikwidowaliście gwarancje, jakie dawały interpretacje podatkowe przedsiębiorcom, zniszczyliście Trybunał Konstytucyjny, podporządkowaliście sobie prokuraturę, a więc wprowadziliście zupełną niepewność prawną, wprowadziliście różne nowe podatki, część z nich potem wycofaliście, zapowiedzieliście kolejne, przy czym każdy minister zapowiada inne i trochę inaczej.

(*Posel Maria Zuba*: Konkretnie, konkretnie.)

Pani poseł, konkretnie? Podatek handlowy wprowadzony i zawieszony, podatek jednolity miał być i go nie będzie. Tych konkretów jest naprawdę sporo.

(*Posel Maria Zuba*: Ale to nie była ustawa. Pracujemy na ustawach, a nie na gazetach.)

Reasumując, Wysoka Izbo, w przyszłorocznym budżecie przekroczycie dopuszczalny poziom deficytu. I nie mówiliśmy, panie pośle, że to stanie się już w tym roku, nikt tak nie mówił. W tym roku spadło wam z nieba 17 mld zł. Dzięki temu mogliście zrobić to, co zrobiliście. A co zrobiliście? Dostaliście w prezencie 17 mld i chcecie je wydawać każdego roku. To tak jakby ktoś, kto znalazł 100 zł, chciał wydawać to 100 zł, nie wiem, 50 razy. Nie da się, jedną stówę możesz wydać tylko raz, nie możesz tego robić wielokrotnie, a wy to robicie i to jest dosyć karkołomne. Armagedon niestety, państwo posłowie z Prawa i Sprawiedliwości, będzie. On nie będzie w tym roku, on nawet nie będzie w przyszłym roku. Przyszły rok to będzie ta kropla, która przelewa czarę.

Co zrobicie, gdy Komisja Europejska nałoży procedurę nadmiernego deficytu? Jakie nowe podatki i wyższe opłaty nałożycie? Bankowy już mamy, handlowy był i jeszcze raz będzie, wyższa akcyza, wyższe opłaty za wodę, wyższe opłaty za energię, wyższy PIT. Część już mamy, nad częścią pracujecie. Jeśli to nie wystarczy, a nie wystarczy, to będziecie musieli obciążyć jakieś wydatki, mówiąc jak wasz prezydent w wy-

Posel Izabela Leszczyna

wiadzie: nie damy rady. Ale to, że nie dacie rady, wiedzieliśmy od początku.

Dlatego ponawiam apel o to, żeby minister finansów zrewidował parametry makroekonomiczne, urealniał dochody i wydatki przyszłorocznego budżetu, bo w przeciwnym razie planujecie państwo Polsce w perspektywie kilku lat, niekoniecznie już w przyszłym roku, katastrofę gospodarczą. A kto najbardziej odczuwa skutki kryzysu gospodarczego? Najubożsi, bo im państwo nigdy nie może powiedzieć: nie damy rady.

(Posel Maria Zuba: Kto to mówi?)

(Posel Iwona Michatek: Ha, ha, ha!)

Efekt waszych rządów będzie taki, że zniszczycie gospodarkę, zniszczycie finanse publiczne, odejdziecie w niesławie, ale problemy do rozwiązania zostawicie waszym następcom. Przykładem jest choćby system emerytalny, o którym z uniesieniem mówiła moja przedmówczyni, niestety zupełnie nie rozumiejąc, jak ważny jest dla polskich finansów publicznych, jak ważny jest dla najuboższych obywateli naszego państwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Macieja Masłowskiego.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogi Rządzie! 16 listopada 2015 r. został zaprzysiężony rząd Prawa i Sprawiedliwości. PiS przejął władzę i zaczął urządzić państwo w swoim stylu, niepowtarzalnym stylu. Nie oznacza to jednak, że PiS otrzymał nowe państwo i nową gospodarkę. Pomysły PiS nie są wprowadzane na tabula rasa, tylko w państwie, które po rządach PO–PSL zbliża się do krańca wytrzymałości.

Forum Obywatelskiego Rozwoju podaje, że obecny dług państwa wynosi blisko 1 bln zł, a dokładnie 994 mld zł. Ukryty dług publiczny to 3200 mld zł, czyli 170% PKB. Spirala zadłużania napędzana jest dodatkowo przez 450 tys. urzędników państwowych i kolejne 260 tys. osób zatrudnionych w samorządach.

O ile poprzedni budżet był raczej niechlubną spuścizną po rządach PO–PSL, o tyle teraz mamy przed sobą autorski projekt PiS. Jest to projekt, który pozwala zrozumieć różnicę pomiędzy strategią PO a strategią Prawa i Sprawiedliwości. PiS w przyszłym roku planuje ściągnąć z rynku 324 mld zł. To gigantyczne pieniądze. Sam deficyt wyniesie 60 mld zł. To tak astronomiczne kwoty, że większość ludzi nie potrafi sobie nawet wyobrazić, jak wiele to jest pieniędzy. Otóż, zakładając, że średniej klasy samochód osobowy kosztuje 50 tys. zł, ten deficyt wyniesie tyle co 187 tys. nowych samochodów lub, jak kto woli,

30 Stadionów Narodowych. Na takie pieniądze w przyszłym roku zadłuży nas i przyszłe pokolenia ten rząd.

Minister Morawiecki mówi o ulgach i ułatwieniach dla przedsiębiorców. Przecież ten rząd musi ściągać kolejne podatki, kolejne akcyzy, bo musi skądś znaleźć pieniądze na te wszystkie wielkie programy socjalne: 500+, na horyzoncie „Mieszkanie+”, a zaraz za nim kroczy bankructwo+.

Bogate państwo to nie takie, którego instytucje mają dużo pieniędzy. Bogate państwo to państwo bogatych obywateli, z szeroką i mocną klasą średnią. System Prawa i Sprawiedliwości to nie jest program pomocy najbiedniejszym. On jest wymierzony przeciwko załączkom polskiej klasy średniej. Najbogatsi ominą podatki, wyprowadzą zyski za granicę. I tak większość z nich już rozlicza się na Cyprze albo w sąsiednich Czechach. Tu właśnie widzimy różnice pomiędzy strategią PO a strategią PiS. Platforma zadłużała państwo, żeby można było robić lewe interesy na przetargach. PiS zadłuża państwo, żeby uzależnić od siebie obywateli, zabrać Polakom, ile tylko można, by uzależnić ich od rządowych programów pomocy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Paulinę Hennig-Kloskę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Po pracach w komisji dalej uważamy, że budżet na przyszły rok to karuzela pobożnych życzeń, że macie tam przestrzelone wpływy podatkowe, zawyżone PKB, życzeniowe tempo wzrostu inwestycji. Ale żeby moje wypowiedzi nie były gołosłowne, to oczywiście podeprę je ostatnimi danymi, które mieliśmy okazję analizować na podstawie tego, co opublikował GUS. Potwierdza to, że mamy dziś do czynienia z niespodziewanie silnym wyhamowaniem wzrostu gospodarczego. Powszechnie wiadomo, że głównym powodem tego spowolnienia jest spadek inwestycji w środki trwałe. Pan premier Morawiecki uważa, że główną przyczyną jest spadek i że dzieje się tak przez samorządy, które nie wykorzystują funduszy europejskich. Dane niestety tego nie potwierdzają. Okazuje się, że spadek inwestycji samorządowych i rządowych to tylko 3%, natomiast blisko 5% to spadek inwestycji prywatnych. Przedsiębiorcy nie inwestują, bo boją się tego, co wymyślicie w systemie podatkowym na rok kolejny. Nie znając kosztów, nie będą ponosili ryzyka.

Pan premier Morawiecki chwalił się ostatnio również tym, że Prawo i Sprawiedliwość osiągnęło już bardzo wiele w zakresie uszczelnienia systemu podatkowego, odwołując się do wyników dotyczących października. Szczerze mówiąc, spojrzałam na wy-

Posel Paulina Hennig-Kloska

konanie budżetu za październik, zastanawiając się, co takiego wielkiego Prawo i Sprawiedliwość osiągnęło, zresztą do tego odnosił się również poseł Szewczak. Jeżeli, szanowni państwo, ktoś widzi na tym oto wykresie jakąś tendencję wzrostową w wykonaniu budżetu, to ja bym mu dała Nobla z ekonomii, bo ja tu wyraźnego trendu wzrostowego w zakresie uszczelnienia podatków nie widzę, wręcz widzę, że mamy miesiące, które następują po rozliczeniach kwartalnych, w których wpływ z podatków są wyższe, i takim miesiącem również był październik, a po październiku, szanowni państwo, tak jak po styczniu – może nastąpić podobna tendencja do tej, jaka miała miejsce w lutym i w marcu.

(*Posel Maria Zuba: A skąd wyższy, jeżeli nie było podwyższenia podatków?*)

I co, szanowni państwo, się okaże? Ano okaże się, że dziś budżet podatkowy wykonany na 100% nie zostanie do końca roku zrealizowany. Szanowni państwo, jeżeli państwo to faktycznie widzicie jakieś uszczelnienie podatku, to naprawdę gratuluję, bo ja niestety tego nie widzę.

Muszę się też odnieść krótko do tego, co mówił pan poseł Szewczak, że opozycja wszystko widzi w czarnych barwach, że mówiliśmy w tym roku, że nie zrealizujemy budżetu. Nie, szanowny panie pośle, mówiliśmy o tym wyraźnie, że wprowadzając ogromne obciążenia dla budżetu, wprowadzając wieloletni program socjalny i nie wskazując długoterminowego źródła finansowania. I to, co mówiliśmy, okazało się prawdą. Właśnie dlatego na przyszły rok mamy rekordowy deficyt rzędu 59 mld zł, więc w niczym opozycja dotychczas się nie pomyliła. Mówiliśmy też, że nie znajdziecie pieniędzy na swoje obietnice, i to też okazało się prawdą. Pan mówił, że obniżyliście CIT do 15%. Tylko szkoda, że uszczuplenie z tej obniżki to tylko 0,8%, czyli okazuje się, że tak naprawdę bardzo mały promil przedsiębiorców z tej obniżki skorzysta. Nie mówmy więc o tym, że Prawo i Sprawiedliwość obniżyło CIT. Mało tego, wiecie państwo dobrze, że z drugiej strony wprowadziliście obciążenia dla biznesu, które ten uszczerbek dla budżetu uzupełnią na jeszcze wyższym poziomie.

Panie pośle, to zrealizowanie tej obietnicy wyborczej dotyczącej obniżki CIT-u do 15% można przyrównać do tej karykatury, którą wprowadziliście w zakresie kwoty wolnej czy leków dla seniorów – na liście leków refundowanych znalazły się te leki, z których żaden senior nie korzysta. Tak samo obniżka, powrót do poprzedniej stawki VAT-u, co nie zostało zrealizowane, a wręcz przeciwnie, Prawo i Sprawiedliwość przedłużyło ten VAT na kolejne 2 lata.

Dużo by można jeszcze mówić, niestety czas jest ograniczony. W związku z tym, że dla nas ten budżet nadal jest budżetem mało realnym, składam wniosek o odrzucenie projektu budżetu wraz z poprawkami do niego w drugim czytaniu. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Szewczak: Sprostowanie.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

W ramach sprostowania pan poseł Szewczak.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: To na koniec debaty.*)

Bardzo proszę.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie był przywoływany do głosu.*)

Posel Jan Szewczak:

Dwa razy. Dwa razy, pani poseł, uważnie słucham, naprawdę.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wszystkie stwierdzenia, które padły w zakresie tego, co mówiła opozycja na temat budżetu 2016 r., są wzięte ze stenogramu z poprzedniej debaty, można to sprawdzić. Dziękuję bardzo.

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale to jest nieprawda. Panie pośle, pan kłamie, przecież pojawiły się nowe dane.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Huskowskiego.

Posel Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasze koło europejskich demokratów, obecnie Unii Europejskich Demokratów już podczas pierwszego czytania odnosiło się do projektu budżetu na rok 2017 przedstawianego przez rząd. Zgłosiliśmy szereg uwag, wytycznych. W szczególności wskaźniki, które legły u podstaw tego projektu budżetu, były naszym zdaniem zdecydowanie zawyżone. Budżet zatem jest bardziej budżetem życzeniowym niż budżetem realnym. Zgłaszaliśmy również wówczas pewien problem, który do tego czasu nie został rozwiązany, a który zarówno obiecywała rozwiązać pani premier, jak i obiecywał rozwiązać to jeszcze kandydat na prezydenta pan Andrzej Duda, odwiedzając mój region wyborczy, czyli legnicko-jeleniogórski. Mianowicie pan prezydent Duda wówczas, w czasie kampanii wyborczej, 9 kwietnia na spotkaniu z mieszkańcami Legnicy powiedział takie słowa: Jest problem podatku miedziowego, myśmy wczoraj na ten temat dyskutowali w Lubinie. Podatek w obecnym kształcie drenuje tę firmę i uniemożliwia to, co powinno być standardem w jej działaniu, a mianowicie rozwijanie polskiego przemysłu, tworzenie nowych zakładów i nowych miejsc pracy.

Posel Stanisław Huskowski

Przez to w ogromnym stopniu spada rentowność zakładów górniczych Lubina i Polkowic. Czy państwo powinno w taki sposób dławić tak istotny podmiot, potęgę na rynku gospodarczym?

Pani premier, jeszcze wtedy kandydatka na premiera z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, w kampanii wyborczej 6 października wypowiedziała w Lubinie publicznie takie słowa: Mamy projekt ustawy znoszącej podatek miedziowy – trzymała swoją słynną błękitną teczkę w ręce – jest to gotowa ustawa, która będzie wprowadzona w życie. Podatek dotyczy przede wszystkim KGHM-u. Jego zniesienie pozwoliłoby na pozostawienie pieniędzy w Lubinie i okolicach. To koniec cytatu. Chciałbym zauważyć rzecz prostą, bo w budżecie w załączniku jest to uwidocznione, że podatek od kopalin został utrzymany na rok 2017 i że ziszczają się słowa pana prezydenta Andrzeja Dudy wypowiedziane 1,5 roku temu, ponieważ po zaplanowanym podatku na 2017 r. oraz po tym, jakie było wykonanie za 2015 r. i jakie jest przewidywane za 2016 r., widać, jak ten podatek drenuje firmę i jak ją niszczy i niszczy jej wyniki gospodarcze. W 2015 r. wykonanie było w wysokości 1553 mln, w tym roku przewidywane wykonanie to 1180 mln zł, a przewiduje się, jest to umieszczone w projekcie budżetu na rok przyszły, 1 mld zł. To są pieniądze drenowane z firmy, której tak szczerze obiecywali pomoc wówczas kandydaci na prezydenta i premiera Rzeczypospolitej.

Moje pytanie jest takie, przy okazji pytam nieobecną panią premier, więc pewnie pytanie zawiśnie: Co z podatkiem od kopalin? Kiedy wywiążecie się z tej danej obietnicy, że w pierwszym rządzie zrealizujecie ją? To były w tej niebieskiej teście jakoby projekty ustaw na najbliższe 100 dni, wśród nich – zniesienie podatku od kopalin. Minęło nie 100 dni, tylko kilkadziesiąt dni od tamtego czasu, bo ponad 400, i podatek nie został zlikwidowany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Bogdana Rzońcę.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do projektu budżetu państwa na rok 2017 dla trzech części budżetowych: 18 części dotyczącej budownictwa, planowania przestrzennego i mieszkalnictwa, 26 części dotyczącej łączności i 39 części dotyczącej transportu.

(Posel Krystyna Skowrońska: Już było.)

W części 18: Budownictwo, planowanie przestrzenne i mieszkalnictwo mamy...

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale to już było.)

...dochody zwiększone, zaplanowane na 86 262 tys., co stanowi 106,7% w stosunku do roku 2016. Wydatki zostały zaplanowane na kwotę 2 083 187 tys. Dynamika wzrostu tych wydatków – to dla opozycji i dla Polski dobra informacja – to 124,1% w stosunku do roku 2016. Wydatki budżetu państwa to 1 862 463 tys. i jest to wzrost w stosunku do roku 2016 o 13,2%. Na co pójdą te pieniądze? Na „Mieszkanie dla młodych”, na „Rodzinę na swoim”, na Narodowy Program Mieszkaniowy. Jest to nowa, bardzo potrzebna pozycja w budżecie państwa przyjęta przez Radę Ministrów 27 września tego roku – Narodowy Program Mieszkaniowy, który ma służyć m.in. realizacji „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Wydatki obejmą też wsparcie budownictwa socjalnego. Będą to wydatki na: noclegownie, domy dla bezdomnych, lokale socjalne. Będzie tu duży wzrost wydatków – o 50% w stosunku wydatków w roku 2016.

Także są wydatki na realizację projektów z Unii Europejskiej. Tu mamy wzrost, proszę państwa, wydatków o 653,4% w stosunku do roku 2016. I z tych środków główna część wydatków będzie skierowana w stronę programu „Wiedza, edukacja, rozwój” 2014–2020, Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa” 2014–2020.

W części 26: Łączność dochody zaplanowano na 10 tys., natomiast wydatki na 7287 tys. zł – jest to wydatek na dofinansowanie przesylek ustawowo zwolnionych. Dobrze, tyle.

(Posel Izabela Leszczyna: Nie doczytał pan...)

Jeśli chodzi o część 39: Transport, to dochody mamy tu zaplanowane na 142 308 tys. zł, co stanowi 102% w stosunku do roku 2016. Największe źródło dochodów zaplanował główny inspektor transportu drogowego. Jeśli chodzi o wydatki, to na transport zaplanowano kwotę 36 861 525 tys., z tej kwoty na infrastrukturę będzie przeznaczony 23 263 525 tys., i mamy tu wzrost o 30% w stosunku do roku 2016.

„Program budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”. Środki na ten program pochodzą będą z Krajowego Funduszu Drogowego. Oczywiście mamy tutaj też wzrost o 29% w stosunku do roku 2016, w tym środki zasilające z Krajowego Funduszu Drogowego wynoszą będą ponad 9 mld zł. Mamy wydatki z budżetu państwa w wysokości 4 319 621 tys. zł. Jest to wzrost o 34% w stosunku do roku 2016. Wydatki są na poprawę – uwaga – bezpieczeństwa, na remonty, utrzymanie dróg i inwestycje drogowe. Na transport kolejowy przeznaczono w projekcie ponad 11 mld zł, z tego na infrastrukturę kolejową blisko 9 mld zł. Co się będzie kryło pod tą infrastrukturą kolejową? Mianowicie będą to środki dla Polskich Linii Kolejowych na zarządzanie infrastrukturą kolejową – blisko 3 mld zł, i jest tu wzrost o 5,5% w stosunku do roku 2016. Inwestycje na liniach kolejowych ujęte w „Krajowym programie kolejowym” jest to blisko 6 mld zł, wydatki na kolejowe inwestycje krajowe finansowane z podatku akcyzowego jest to 1759 mln zł, czyli

Posel Bogdan Rzońca

wzrost o 191,1% w stosunku do roku 2016. Wydatki na projekty unijne – ponad 4 mld zł na budowę i przebudowę dworców kolejowych, mamy w tym roku ponad 28 mln zł na dworcowe inwestycje krajowe finansowane z podatku akcyzowego. Tu jest wzrost o 140%. A więc wszędzie mamy do czynienia z dużymi wzrostami nakładów na inwestycje. Mamy także pozycję dotyczącą krajowych przewozów pasażerskich, ponad 1 mld zł. Jest to wzrost o 2,3% w stosunku do roku 2016. Mamy także pozycję pod nazwą Fundusz Kolejowy – 1 377 100 tys. zł. Jest to wzrost o 7% w stosunku do roku 2016. Szczególnie podkreślam te wzrosty, dlatego że podnosi się jakieś takie larum, że budżet się zawali, że inwestycji nie będzie. Z tych pozycji, które przytaczam, wynika jednoznacznie, że rok 2017 będzie dobry dla inwestycji drogowych i kolejowych. Jest to budżet prorozwojowy, dynamiczny, dobry dla ludzi, dla samorządów i dla Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Krystynę Skowrońską proszę o zabranie głosu.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Nie wiem, z czego mój przedmówca się tak cieszy, bo we wszystkich danych pokazał, że w roku 2016 rząd leżał i odpoczywał, tylko nie wiemy, gdzie leżał. Jeśli chodzi o wszystkie wskaźniki, o których pan powiedział, to w roku 2016 – to był pierwszy rok państwa rządów – państwo leżeli, nie wykorzystywali pieniędzy na inwestycje. Takie porównanie ciśnie się na usta.

A zatem, panie pośle, nie wiem, z czego macie państwo się cieszyć, bo będziemy was rozliczać...

(Posel Bogdan Rzońca: Nie boimy się.)

...dlaczego w 2016 r. nie zmieniliście budżetu i nie mogliście się przyczynić do wydawania pieniędzy, przede wszystkim europejskich, bo na tym nam bardzo zależało. Jeżeli krytykujecie za 8 lat, kiedy był wzrost inwestycji, wzrost zatrudnienia i kryzys, to my mamy już argument, że w pierwszym roku państwa leżeli. Gdzie byliście przez pierwszy rok wspaniałych rządów i dziadostwa? *(Wesołość na sali)*

A teraz do rzeczy. Kolejny budżet na rok 2017. Tak jak w wypowiedzi ministra obrony narodowej – nic nie wiemy. Dlaczego to mówię i na jakim przykładzie? Ano na przykładzie programu śmigłowcowego. I chcę tylko przytoczyć te opinie i te słowa pana ministra i pani premier. 10 października w Mielcu obiecano zakup 21 śmigłowców. W 2016 r. – 2, w 2017 r. – 8, w 2018 r. – 11. I co? I 6 listopada w telewizji publicz-

nej pan minister mówi, że oferta zakupu blackhawków nigdy nie była aktualna. To można zacytować jako preambułę do budżetu na rok 2017. Nierealne. Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, jeżeli nawet państwo rezygnowali z tego kontraktu, to wygaszanie kontraktu z Airbusem na caracale nastąpiło przed złożeniem budżetu. Państwo o tym poinformowali opinię publiczną, a dostęp do danych publicznych mamy wszyscy, a zatem państwo również wtedy kłamali.

I co? I dzisiaj nie wiemy, jak będzie. A chcę przypomnieć, że ten zakup czy ten kontrakt rozpoczął się w 2012 r., a zakończył się w 2015 r. Jeżeli nawet jest prawdą, że zaczyna się kontrakt i jego negocjacja w tej chwili, bo nie można tak z wolnej ręki, jak sobie wymyślił minister Macierewicz, to ile to będzie trwać? I na pewno w tym budżecie, w roku 2017, możemy wiedzieć, że zakupu nie będzie. A zatem to jest pierwszy przykład, gdzie państwo próbowacie oszczędzać i jak państwo próbowacie zacząć – powiemy z drugiej strony – jak państwo próbowacie rozdawać nie swoje pieniądze.

A zatem chciałabym po moich kolegach klubowych powrócić do problemów, które są związane z przygotowaniem budżetu. Chcemy powiedzieć, że w tym zakresie problemem dla budżetu są m.in. szacunki, te założenia, na których oparto przygotowanie prognozy budżetu na rok 2017. Przytoczone tutaj wypowiedzi pana premiera Morawieckiego o wzroście PKB są rozbieżne i coraz bardziej w dół. Dzisiaj chcielibyśmy zapytać, jakie jest ostateczne stanowisko rządu w sprawie wskaźnika wzrostu PKB, bo on determinuje nam wszystkie strony: stronę przychodów i stronę wydatków. I na to powinniśmy zwrócić szczególną uwagę. Pytanie: Skoro założenia tak bardzo odbiegają od dzisiejszych realiów, kiedy ten budżet będziemy nowelizować? To jest pytanie, kiedy spotkamy się na tej sali i będziemy budżet nowelizować. Doskonale wiemy, że wcześniejsze założenie 3,4% wzrostu PKB Moody's obniżył do 2,8% – to jest prognoza – i premier Morawiecki nie dał temu odporu.

W związku z tym jakie mamy problemy związane z bezpieczeństwem finansowym? Skutki, o których wcześniej mówiłam, mamy również w związku z kursem walut. Pozostaje problem, jak wyszacowano dług w zakresie długu zagranicznego. A zatem czy realne jest również prognozowanie wydatków na obsługę długu w takiej wysokości, jaką mamy zapisaną dzisiaj jeszcze w projekcie budżetu, a nad którą za chwilę będziemy głosować?

Trafił się państwu zysk NBP jak ślepej kurze ziarno, więc mówimy, że w przeszłości, 2 lata temu, utworzono najwyższe możliwe rezerwy, a dzisiaj sytuacja na rynku pozwala prognozować, że będzie to największa wpłata z zysku, za rok 2016, ale wiceprezes NBP w komisji ds. pracy nad założeniami polityki pieniężnej w tym zakresie się nie wypowiadał, a już można było wiedzieć, jaka jest prognoza. Dzisiaj możemy tylko obstawiać, czy to będzie 8,8 mld czy 10 mld. Idę o zakład, że to będzie ok. 10 mld.

(Posel Bogdan Rzońca: 12.)

Posel Krystyna Skowrońska

Idę o zakład, że to będzie ok. 10 mld zł, ale te pieniądze nie powinny być rozdane, bo jak państwo rozdacie te pieniądze, to powiększycie problem w przyszłości, ponieważ nie można rozdawać pieniędzy.

Jaki mamy problem? Państwo nie przewidzieli w tym budżecie wyższych transferów na świadczenia emerytalne. Obniżając wiek emerytalny – i może dobrze, bo każdy chciałby krótko pracować, tylko może nie każdy chciałby mieć niską emeryturę – obciążamy przyszłe pokolenia. A zatem mówimy: nasze dzieci, nasze wnuki zapłacą za to znacznie więcej albo będą mieć świadczenia minimalne bądź głodowe. I to jest ostrzegawcze czerwone światło: dzieciaki, zaczynajcie oszczędzać na własne emerytury, bo to państwo, jeżeli będzie tak rządzone, nie zabezpiecza wam przyszłego funkcjonowania.

(Posel Maria Zuba: Platforma nam ciągle wydłużała emerytury.)

A zatem chcemy przy tym powiedzieć, i jeden z posłów Kukiz'15 powołał się na to, o długu publicznym. Gdybyśmy spróbowali zrobić bilans, to zobaczylibyśmy, że o tyle nie domykają się nam świadczenia wypłacane emerytom, emerytury i renty w ramach zarówno KRUS, jak i ZUS, bo przez ten okres, kiedy po 1989 r. wypłacamy po nowemu w tej realnej gospodarce świadczenia, akurat jest to dług. Jeżeli zrobimy takie wyliczenie, to taki jest bilans.

Jedna z pań posłanek z Prawa i Sprawiedliwości powiedziała, że program 500+ jest świetny. Jasne, że świetnie jest dostawać pieniądze, ale z drugiej strony warto powiedzieć, że my daliśmy i wyposażyliśmy również, i pomagaliśmy socjalnie, bo przeznaczaliśmy na cele pomocy socjalnej dla dzieciaków 40 mld zł, poczynając od ulg prorodzinnych, wsparcia przedszkoli, żłobków, po inne rodzaje transferów na rzecz tych osób. (Oklaski) Państwo dzisiaj dajecie 500+, jesteście dobrym wujkiem, ale dobry wujek musi zobaczyć, czy ma pieniądze w kieszeni albo czy je zarobi, a państwo ani jednego, ani drugiego: ani w kieszeni, ani zarobków w przyszłości nie macie.

Mamy również problem z chwaleniem się przez państwa ustawą, projektem „Za życiem”. Wreszcie pokazało się skromne 70 mln. Zakładany program wspierania dodatkowo osób niepełnosprawnych miał się pojawić. W tym budżecie nie ma to odzwierciedlenia. A zatem będzie potrzeba – znowu to jest argument przemawiający za tym – nowelizacji. Nie mówię już o braku finansowania in vitro, bo to dla bardzo wielu rodzin jest duży problem. Będą poprawki w tej sprawie.

Następna sprawa, edukacja. Wczoraj odbyło się wysłuchanie publiczne w pałacu kultury bez udziału rządu, z udziałem ministra Dery z Kancelarii Prezydenta RP. O czym mówią samorządowcy? Przy likwidacji gimnazjów brak jest – poza 900 mln, które są w budżecie – 500 mln zł. Państwo tego w budżecie nie zapisali, w budżecie państwo tego nie uwzględnili. To

jest kolejny argument przemawiający za potrzebą nowelizacji, a zatem wskazujący na złe planowanie.

W zakresie szkolnictwa wyższego państwo proponujecie tzw. algorytm Gowina. Chcę powiedzieć – i wszyscy państwo posłowie powinni zacząć liczyć – tak: będzie mniej pieniędzy na wyższe uczelnie techniczne. Dlaczego? W moim okręgu wyborczym, w Rzeszowie, nabór studentów będzie o 3 tys. osób mniejszy, w jednym Rzeszowie, a proszę zobaczyć, ile potrzeba nam w gospodarce inżynierów i osób, które mają wykształcenie techniczne, żeby można było mówić o realizacji tego, co jest ważne w gospodarce, żebyśmy ten dystans między Europą Zachodnią i nami, i realizowaniem nowoczesnej gospodarki, mogli rzetelnie zmniejszać.

Chcemy powiedzieć, że na szkolnictwo wyższe również są przewidziane minimalne nakłady i minimalne zwiększenia. O ile? O tyle, ile wynosi inflacja. A zatem inflacja zje wszystkie pieniądze, które są przewidziane na szkolnictwo wyższe i na naukę. Czego nam potrzeba? Innowacyjności. Czego nam potrzeba? Pieniądzy właśnie na ten cel.

O bezpieczeństwie w zakresie zarządzania przez ministra Macierewicza mówiłam, ale powiem jeszcze o jednej sprawie. Tak ładnie posel sprawozdawca przeczołgał się, przesmyknął się, nie wiem nawet, jak to powiedzieć, w sprawie rezerwy premiera.

(Posel Joanna Borowiak: Prześlizgnął może.)

(Posel Jan Szweczek: Prześlizgnął, o.)

Prześlizgnął. Ta rezerwa premiera, jeśli chodzi o wysokość środków, jest najwyższa. To nie wskaźnik wzrostu PKB, ale dotyczący tej kwoty. Tracimy kontrolę jako parlament nad kwotą 245 mln zł. Dodatkowo dołożymy: tracimy kontrolę nad kwotą 300 mln zł, którą minister obrony narodowej może przeznaczyć bez zgody parlamentu tylko za zgodą ministra finansów na resort spraw wewnętrznych i administracji. A zatem co? Nie ma inwestycji w bezpieczeństwo, w obronę narodową.

Co fundujecie nam państwo w przyszłości? Postaram się zmierzać do końca. Fundujecie nam państwo wielki chaos. Dlaczego? Mówiliśmy: nawet jeśli chodzi o wasze zrealizowane dochody podatkowe, mogą być duże kłopoty. To nie, że uszczelniliście. Pani minister Leszczyna powiedziała, jaki skutek ma oddziaływanie uszczelnienia przez Platformę i w jaki sposób. Państwo zafundowaliście zmianę całej administracji podatkowej.

Krajowa Administracja Skarbowa. Od kwietnia 65 tys. osób będzie czekało. Będę miała umowę o pracę czy nie będę miała? Czy mnie będzie interesował wtedy podatnik? Czy mnie będzie interesowało wtedy, czy zostaną zrealizowane wszystkie założenia? Nie, bo mnie będzie interesowało to, jak każdego, czyli każdego urzędnika w administracji, czy będę miała pracę. Czy przyjdą Pisiewiczze i państwo na to miejsce zatrudnicie swoich, nieprzygotowanych, jak to wskazuje dzisiejsza sytuacja?

A zatem pokazaliście państwo, nawet dzisiaj, przy tej nowelizacji budżetu zapowiedzianego na 2016 r.,

Posel Krystyna Skowrońska

że kwotę 1 mld zł albo nie wiadomo ilu złotych będziemy musieli nowelizować. Sam pan marszałek Kuchciński nie wiedział, wczoraj minister finansów nie wiedział, o ile będziemy nowelizować budżet. Wczoraj ten druk sejmowy nie miał jeszcze numeru.

Proszę państwa, dobrze jest być swoim wujkiem, dobrym wujkiem, ale pytanie, czy ci młodzi siedzący na galerii chcą płacić w przyszłości wyższe podatki, żeby utrzymać tych, którzy będą na świadczeniach emerytalnych, bo przejdą na nie wcześniej. Czy ci młodzi, którzy siedzą dzisiaj na galerii, albo młodzi, którzy są dzisiaj w szkole, będą chcieli mieć głódowe emerytury, bo to jest takie fundowanie? Bo to jest takie fundowanie tym młodym, którzy...

(*Głos z sali:* Młodzi sobie poradzą.)

...dzisiaj o niczym nie decydują. Ja wiem, że kupienie wyborców kosztuje, ale jeśli chodzi o to, za ile państwo kupili wyborców, bo pomagać wszystkim trzeba, to trzeba się zastanowić, czy ta cena nie jest ceną zbyt wysoką i...

(*Posel Izabela Leszczyna:* Czy nie przepłacimy.)

...czy ta cena jest realna. I czy wtedy nie trzeba będzie powiedzieć, że to młode pokolenie narażamy na bardzo wiele niebezpieczeństw. Na bardzo wiele niebezpieczeństw ekonomicznych, bo nie dbamy o jego edukację, robimy to chaotycznie, nie dbamy o jego naukę i szkolnictwo wyższe, nie dbamy w końcu o jego miejsca pracy, tylko rozdajemy pieniądze.

(*Posel Gabriela Mastowska:* Zabraliście... 2 miliony młodych wyemigrowało...)

Rozdawanie, wydatki powinny być celowane. Chcę powiedzieć jeszcze jedno. Posel sprawozdawca tak dzisiaj świetnie powiedział, jak to daliśmy sobie radę i że dług publiczny jest niższy niż w innych krajach europejskich. To mówiliśmy zawsze. Trzymaliśmy się pewnej reguły, a państwo wtedy krytykowało. Co się stało dzisiaj? Amnezję macie? Amnezję macie, że nie pamiętacie, co mówiliście przedtem?

Ten budżet jest naprawdę złym budżetem. Jeśli go państwo przyjmiecie, to tylko kwestia czasu, kiedy on będzie nowelizowany. Dlatego warto go odrzucić. (*Oklaski*)

(*Posel Maria Zuba:* Platforma Obywatelska specjalizuje się w podnoszeniu podatków.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parde.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dosyć zabawnie jest słuchać z ust posła Platformy Obywatelskiej przytyków do PiS-u – po tylu latach PO w rządzie i w świetle tego, że oni również nic w tej materii nie zrobili, a mieli więcej czasu, żeby wykazać się także

w kwestii emerytur. Tu była kwestia młodych ludzi, oni są bardzo ważni dla nas wszystkich, ale z waszej strony nie było widać jakiegoś większego zainteresowania również nimi.

(*Posel Tadeusz Cymański:* osiem razy więcej.)

Prawo i Sprawiedliwość również parę minut temu mówiło o dużej niepewności w Europie, na świecie, o słabnącym wzroście gospodarczym, co przekłada się również na Polskę. Czyli tak naprawdę wiecie, że może być gorzej i prawdopodobnie tak będzie, i z premedytacją nadal proponujecie tak bardzo napompowany... zwiększacie tę dziurę budżetową do granic wytrzymałości. Więc gdzie tu jest logika?

Bo co w przypadku nieprzewidzianych wydatków w przyszłym roku? Okaże się, że nie będzie tych pieniędzy. Poza tym teraz, kiedy gospodarczo radzimy sobie w miarę dobrze, jeszcze to przyspieszamy, co może spowodować, że ten pociąg się w pewnym momencie wykołei i wtedy nie będzie pieniędzy, kiedy rzeczywiście byśmy mogli ich użyć. Więc w dobrych czasach trzeba oszczędzać, żeby mieć później w tych gorznych.

Planowana dziura budżetowa to 60 mld, budżet roczny 300 mld, czyli tak naprawdę w każdym miesiącu, w każdym roku wydajemy 20% więcej, niż mamy. Oczywiście ten przyszły rok to nie wyjątek, bo również ten był taki i poprzednie były podobne. To doprowadziło do tego, że mamy ten 1 bln zł długu łącznie. Może przeliczę dla wyobrażenia. To jest ok. 1600 mln noclegów w hotelu, w którym jeden z posłów Prawa i Sprawiedliwości zrobił sobie zdjęcia stóp na tle pałacu kultury, pluskając się w jacuzzi, albo 800 mln kolacji u Sowy z ośmiorniczkami dla przyjaciół.

Pytanie, czy ktoś z państwa posłów w każdym miesiącu wydaje o 20% więcej, niż zarabia. Zarabiacie 10 tys. Czy wydajecie 12 tys. co miesiąc? Chyba nie.

(*Posel Jan Szewczak:* Państwo nie jest prywatne.)

Chyba nie. Jak to jest, że budżet państwa należy do wszystkich, to niczyje, to nie jest wasze, czyli można? Można sobie tymi pieniędzmi dysponować, a niech się przysze pokolenia o to martwią, co będzie dalej. Wchodźcie w te same tryby, którymi przez wiele lat szła Platforma Obywatelska, i dzisiaj widzicie, w którym miejscu są. Dzisiaj pozostają im tylko po prostu krzyki.

Kolejna kwestia: Dlaczego zaplanowaliście w budżecie, że wypłaty zysków spółek Skarbu Państwa będą dwa razy mniejsze, niż były w tym roku? Przecież wasi ludzie są wszędzie. Wykształceni, zdolni, kompetentni, sprawiedliwi, mądrzy, uczciwi działacze partyjni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pana posła Mirosława Pampucha proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z pierwszym autorskim budżetem Prawa i Sprawiedliwości i niestety ten budżet jest taki sam jak rok rządów Prawa i Sprawiedliwości. Po prostu budżet chaosu i budżet niekompetencji. Nierealne dochody dopasowane do sztywnych wydatków budżetowych to nic innego jak prosta recepta na katastrofę tego budżetu.

Skupię się tylko na jednym parametrze, a więc na deficycie jednostek sektora finansów publicznych. Ten rząd, składając budżet, wskazał, że będzie to 2,9% PKB. Ale już po złożeniu budżetu w Sejmie nastąpiły wydarzenia, które dotyczyły strony zarówno wydatkowej, jak i dochodowej, zmieniały zarówno dochody, jak i wydatki. Otóż brak jest dochodów w kwocie 1200 mln zł pochodzących z podatku handlowego i nie wiemy, czy ten podatek będzie, czy go nie będzie, jak to zostanie wykonane. Na dzień dzisiejszy trudno prorokować optymistycznie na temat uzyskania tychże dochodów. Kolejna kwestia to brak dochodów z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych. Wprowadzenie kwoty wolnej od podatku to zmniejszenie dochodów o 1 mld. Mamy już 2 mld. Pseudoreforma systemu oświaty to z kolei po stronie wydatków planowany dodatkowy 1 mld, który musicie państwo uwzględnić w tym budżecie, ponieważ nie jest to uwzględnione. Mamy już 3 mld zł. Proszę zwrócić uwagę, że te 3 mld zł to już jest wzrost, to jest powyżej 3% PKB, jeżeli chodzi o deficyt jednostek sektora finansów publicznych. Taki wzrost, deficyt powyżej 3% to prosta droga do wdrożenia w stosunku do Polski procedury nadmiernego deficytu. Wdrożenie z kolei procedury nadmiernego deficytu oznacza trudności z wydatkowaniem środków europejskich.

I pewne niezrozumienie. Pan premier Morawiecki zakłada wzrost inwestycji w sektorze samorządowym, jednocześnie wskazując na to, że ten sektor będzie generował nadwyżkę budżetową. Nie ma takiej możliwości. Jeżeli jednostki samorządu terytorialnego będą inwestowały, to będą to robiły poprzez zaciąganie kredytów. Zaciąganie kredytów to również po tej stronie jednostek sektora finansów publicznych wzrost zadłużenia, a tym samym zupełnie nierealny wskaźnik deficytu jednostek sektora finansów publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Ogłaszam 2-minutową przerwę techniczną.

Przepraszam, pani poseł.

(Poseł Tadeusz Cymański: Techniczną?)

Tak, panie pośle. Techniczną.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 31 do godz. 13 min 33)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy punkt 5. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chcę w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić opinię dotyczącą budżetu w części związanej z rolnictwem i obszarami wiejskimi.

Nasz klub chce bardzo wyraźnie podkreślić, że dochody rolnictwa i obszarów wiejskich mają pochodzić z różnych źródeł, przede wszystkim z wartości produkcji na obszarach wiejskich, z tego, co rolnicy wyprodukują i sprzedadzą. Dlatego też uregulowanie rynku, wyeliminowanie rozlicznych patologii, które miały miejsce, często jeszcze mają, w zakresie obrotu rolnego jest sprawą podstawową dla zwiększenia dochodów obszarów wiejskich. Stąd wynikają działania, które są podjęte na rzecz wzmocnienia eksportu polskiej żywności, również odzyskania rynku wewnętrznego. Temu będzie służyła m.in. ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w transakcjach kontraktowych, która ma sprawić, że dużo więcej polskiej żywności będzie lokowane w sieciach handlowych funkcjonujących w Polsce. Temu wreszcie ma służyć ustawa, która wchodzi od 1 stycznia, związana z możliwością legalnej sprzedaży produktów – zarówno nieprzetworzonych, jak i przetworzonych – z gospodarstw chłopskich, czyli ustawa o wsparciu rolniczego handlu detalicznego. Te działania, jestem o tym absolutnie przekonany, pomogą zwiększyć dochody rolnicze w 2017 r. i w kolejnych latach.

Ale oczywiście to, co jest w ramach budżetu państwa, te środki, które rząd zaplanował dla wsparcia przede wszystkim instytucji obsługujących rolnictwo, również z uwagą analizujemy i chcę stwierdzić, że one są zaplanowane w sposób odpowiedni. Pragnę przypomnieć państwu, mówiłem o tym, kiedy rozpoczęliśmy dyskusję nad budżetem, że wydatki w częściach budżetowych, za które odpowiada minister rolnictwa, czyli: Rolnictwo, Rozwój wsi i Rynki rolne, w 2017 r. wyniosą 9,7 mld zł. A w 2016 r., czyli w budżecie, który otrzymaliśmy w spadku po poprzednikach, było 8,4 mld zł.

Zabezpieczamy odpowiednie środki, takie jakie są niezbędne, na funkcjonowanie systemu zabezpieczenia emerytalno-rentowego, zabezpieczenia społecznego w ramach Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, przeznaczając na to prawie 18 mld zł.

Instytucje, które według różnych nowych zmian prawnych mają bardziej dynamicznie i aktywnie wspierać rolnictwo, również mają zabezpieczone środki. To są takie instytucje jak Krajowa Stacja Chemiczno-Rolnicza, Centralny Ośrodek Badania Od-

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

mian Roślin Uprawnych, Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt, Inspekcja Weterynaryjna – w tym również środki na zwalczanie afrykańskiego pomoru świń – Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, doradztwo rolnicze, zarówno w instytucjach wojewódzkich, jak i w Centrum Doradztwa Rolniczego, instytuty naukowo-badawcze – również środki na badania, na programy wieloletnie. Zapewniamy środki i tak jak w kolejnych latach podtrzymujemy wsparcie dla polskich organizacji rolniczych w Brukseli. Problemem jest rozliczenie tych środków, które do tej pory były przekazywane, i to, czy one rzeczywiście służą polskim rolnikom, czy nie są marnotrawione przez poszczególnych działaczy, ale to jest trochę na marginesie.

Zapewniamy zwrot akcyzy w paliwie rolniczym. Mechanizm funkcjonuje od wielu lat, rolnicy są z niego zadowoleni. W 2017 r. przeznaczamy na ten cel 860 mln zł.

Doceniając rolę wykształcenia młodych kadr w rolnictwie, nowych kadr w rolnictwie, trzeba również położyć nacisk na zwiększenie środków na kształcenie i doskonalenie nauczycieli w szkołach rolniczych. O 62,5% zwiększamy środki na ten cel, środki na działalność naukowo-badawczą prowadzoną przez instytuty o 54% zwiększamy.

Natomiast chcę zwrócić uwagę, proszę państwa, na to, co w tym budżecie po raz pierwszy w sposób tak wyraźny pokazuje pewną nową strategię, nowe myślenie o zabezpieczeniu rolników. Wiemy o tym, że produkcja rolnicza, szczególnie polowa, jest prowadzona pod dużą presją czynników atmosferycznych, często rolnicy tracą dorobek co najmniej 1 roku, inwestując, a nie mając pewności, czy z tego uzyskają korzyści. Do tej pory w sytuacjach klęskowych państwo pomagało rolnikom poprzez system wsparcia publicznego związany z szacowaniem strat przez komisje powoływane przez wojewodów na poziomie każdej gminy. Ten mechanizm jest powszechnie – podkreślam: powszechnie – krytykowany przez rolników jako mechanizm niespójny, nieuczciwy, oparty na nieprecyzyjnych szacunkach, a jednocześnie generujący ogromne koszty dla budżetu państwa. Kolejne lata pokazują, że nie da rady zmodernizować, unowocześnić, zmodyfikować tego systemu. Czy to będzie wymarznienie, czy deszcze nawalne, czy huragany, czy susza – zawsze jest to pewnego rodzaju uznaniowość tych, którzy oceniają, często nawet w dobrej wierze, ale ponieważ nie mają odpowiedniego warsztatu poznawczego, badawczego, bardzo trudno jest im określić, co jest spowodowane klęską, a co jest spowodowane np. błędami agrotechniki, nieodpowiednim pH czy też brakiem mikroelementów, by podać te kilka elementarnych czynników wpływających na stan roślin.

Dlatego wzorem innych krajów, które o swoje rolnictwo dbają, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, wprowadzamy powszechny system ubezpieczenia upraw i zwierząt w gospodarstwach, ale tak skon-

struowany, żeby rolników było stać na opłacenie części składki, żeby się nie okazało, że te składki, oczekiwane czy żądane przez firmy ubezpieczeniowe, towarzystwa ubezpieczeniowe, są na tyle wysokie, że rolników po prostu na te składki nie będzie stać. Dlatego wprowadzamy ogromną, 65-procentową dopłatę do składek płaconych przez rolników. To jest ogromne wsparcie i na ten cel przeznaczamy w 2017 r. 918 mln zł. Do tej pory wsparcie dotyczące systemu ubezpieczeń wynosiło ok. 200 mln rocznie. W tym roku się skończyło – ponieważ wielu rolników było zainteresowanych tym systemem, co pokazuje, że ta projekcja dotycząca przyszłorocznego budżetu i istotnego zwiększenia jest oczekiwana przez rolników, zwiększamy 4,5 razy środki, które będą przeznaczone na dopłaty do systemu ubezpieczeń. Chcemy w ten sposób zabezpieczyć wszystkich rolników w Polsce przed skutkami negatywnych oddziaływań przyrodniczych. W kolejnych latach ta kwota będzie rosła, tak by w 2020 r., czyli już w terminie dość nieodległym, osiągnąć 1650 mln zł. To jest ten ogromny ciężar, koszt, jaki bierze na siebie państwo, by pomóc rolnikom w systemie ubezpieczeń, by przestali drzeć o to, czy zjawiska meteorologiczne nie zniszczą efektów ich pracy, by skoncentrowali się na dobrym wykonywaniu swojego zawodu, na inwestowaniu, na rzetelnej pracy, a nie drzeniu, czy susza, wymarznienia czy inne zjawiska meteorologiczne zniszczą ich plony. Jeszcze raz podkreślam: prawie 1 mld zł jest na to przeznaczone w budżecie 2017 r.

Niewątpliwie na sytuację ekonomiczną na wsi wpływają również inne elementy budżetowe. Chcę przypomnieć, że w tym roku dzięki wyjątkowo sprawnej działalności Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaciliśmy do końca listopada 70% należnych rolnikom płatności bezpośrednich. To są środki, które są na kontach rolników i które są wykorzystywane zarówno na cele związane z gospodarstwami, jak i – to nie jest nic złego – z pewnego rodzaju spokojem związanym z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia.

Jest również – i na tym chcę zakończyć – program „Rodzina 500+”, który przynosi niewyobrażalne korzyści w zakresie wychodzenia z biedy znacznej części rodzin z dużą, z większą liczbą dzieci na obszarach wiejskich. Środki z tego programu w znacznej części, ok. 11 mld zł rocznie, trafiają do rodzin, które żyją na obszarach wiejskich. To nie są oczywiście środki na rolnictwo, ale to są środki, które podnoszą jakość życia ludzi mieszkających na obszarach wiejskich.

Dlatego w imieniu klubu wyrażam opinię, że ten budżet – dotyczący zarówno wpływów, jak i wydatków w obszarze rolnictwa i rozwoju wsi – został skrojony na miarę, odpowiada oczekiwaniom obszarów wiejskich. Ale od naszej wspólnej pracy, jak również od mądrości parlamentu, od aktywności rolników, ich organizacji zależy, czy rolnicy tylko będą uzależnieni od wsparcia budżetowego, które oczywiście jest niezbędne i, tak jak wykazałem, jest na odpowiednim poziomie, czy też dzięki różnym działaniom praw-

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

nym, logistycznym, związanym z promowaniem dobrych postaw i działalności gospodarczej wśród rolników, z organizowaniem się rolników, z tworzeniem grup producenckich, z eliminowaniem patologii doprowadzimy w kolejnych latach do istotnego zwiększenia się dochodów rolniczych. Jestem optymistą. Wydaje mi się, że do tego doprowadzimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Arndta.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Od pierwszego czytania projektu ustawy budżetowej na 2017 r. minęły 2 miesiące. Był to okres pracy komisji sejmowych, okres pracy przede wszystkim Komisji Finansów Publicznych. I co się wydarzyło? Niestety we wrześniu, kiedy rząd składał projekt budżetu, był to budżet zły i dzisiaj, po tych 2 miesiącach, to również jest budżet zły.

W czasie prac Komisji Finansów Publicznych właściwie nie wprowadzono żadnych istotnych zmian w tym budżecie. A szkoda. Właściwie taką najbardziej istotną zmianą, która została wprowadzona, jest zmiana dotycząca wzrostu rezerwy ogólnej. Rezerwa ogólna od tej pory zwykle nie była na zbyt wysokim poziomie. Rząd zaplanował ją w wysokości 120 mln zł, natomiast w poprawce, która została złożona przez przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, podwojono tę kwotę. Dzisiaj, po tej zmianie, rezerwa ogólna wynosi ponad 240 mln zł. Tak jak mówiła pani poseł Krystyna Skowrońska, jest to kwota będąca zupełnie poza kontrolą parlamentu.

Skąd się wzięła ta kwota, te dodatkowe 120 mln? Otóż przede wszystkim, a właściwie tylko i wyłącznie, z budżetów instytucji centralnych, tych instytucji, które samodzielnie tworzą swoje budżety. My je umownie nazywamy świętymi krowami. Pewnie można by się było zgodzić, że niektóre z tych budżetów mogłyby być w jakiejś mierze przepracowane, natomiast to, co zaproponowano w tej poprawce, jednak w wielu przypadkach zupełnie odbiega od rzeczywistości, od potrzeb tych instytucji. 11 budżetów tych instytucji centralnych złożyło się na tę poprawkę, czyli statystycznie rzecz biorąc – 11 mln zł na jedną z tych instytucji. One oczywiście są bardzo różne rozłożone, ale niektóre z tych instytucji... Na przykład w przypadku rzecznika praw obywatelskich zmiana jest o blisko 10%, w części 10: Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych – ponad 15%, a jeśli chodzi o rzecznika praw dziecka – 8,5%. Zmniejszamy wydatki tych instytucji. To jest zdecy-

dowanie za wysoko. Ale już kuriozum to część 52: Krajowa Rada Sądownictwa. Tak być nie może. Krajowa Rada Sądownictwa zaplanowała budżet w wysokości 52 mln zł – to jest o 4 mln zł więcej aniżeli w roku 2016 – natomiast po tej poprawce zostaje jej 14 mln zł. Z 52 mln na 14 mln. Tutaj apeluję do rządu, żeby jednak klub parlamentarny zastanowił się nad tym i w jakiś sposób to zmienił.

Można by się zastanowić, na co kwota 240 mln zł z rezerwy ogólnej zostanie przeznaczona. Miejmy nadzieję, że nic złego nie wydarzy się w kraju w 2017 r. Można domniemywać, można sądzić, że tę kwotę podzielią między siebie niektórzy posłowie, wybrani posłowie Prawa i Sprawiedliwości, i te pieniądze przywiozą do siebie jako ich sukces w pracy nad budżetem. Kilka takich przypadków mieliśmy w roku 2016.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy mówiliśmy o budżecie na 2017 r., najczęściej, przynajmniej ze strony opozycji, padały sformułowania, że jest to budżet nierealny, że jest to budżet chaotyczny. Wiele przykładów można by podać na potwierdzenie tych określeń. Właściwie rząd opiera tezę, że ten budżet zostanie wykonany, przede wszystkim na nadziei na uszczelnienie podatków. Czy tak się rzeczywiście wydarzy? Na przykład VAT ma wzrosnąć w 2017 r. o 11% w stosunku do roku 2016.

Mam przed sobą szacunkowe dane o wykonaniu budżetu państwa za okres od stycznia do października 2016 r. Jak spojrzymy na wykonanie dochodu w tym okresie, to tutaj nie ma żadnych znaczących rewolucji. Rzeczywiście po 10 miesiącach wykonanie dochodów podatkowych, zwłaszcza z podatków pośrednich, bo na nich się pewnie głównie opieramy, wynosi 83,3%. To jest tyle, ile właściwie powinny one w tym okresie wynieść, więc upatrywanie jakichś wielkich nadziei w tym, że w roku przyszłym będzie zdecydowanie lepiej, jest chyba czymś płonnym. Co do akcyzy, ma to wzrosnąć o 5,7%. Tutaj też nie wiadomo, skąd takie założenie, bo właściwie stawki akcyzy nie rosną, niby ma być nawet niższa akcyza na energię elektryczną. A więc nie wiem, czy więcej będziemy palić, czy więcej będziemy pić... nie jest to pewnie wykluczone, bo jak Polacy patrzą na to, co się dzieje w kraju...

(Posel Izabela Leszczyna: Niedługo i palić, i pić, bo nic innego nam nie pozostanie.)

(Posel Tadeusz Cymański: Ale cydr.)

...być może z tego powodu wpadną w jakieś depresje. Tu koleżanki mi podpowiadają, że może więcej będziemy jeździć samochodami po autostradach, które wybudowała Platforma Obywatelska. Może i tak. *(Oklaski)*

(Posel Gabriela Masłowska: Najdroższe.)

(Posel Izabela Leszczyna: Nieprawda, niech pani nie powtarza rzeczy nieprawdziwych.)

Jest szereg innych danych wpisanych do budżetu, które budzą wątpliwości, o niektórych tutaj była mowa. Handel wielkopowierzchniowy – niby jest

Posel Paweł Arndt

ustawa, 1200 mln zapisanych w projekcie budżetu, ale podatek zawieszony. Czy on będzie wznowiony, czy nie, właściwie nic na ten temat nie wiemy. I takich przykładów można by rzeczywiście podawać wiele. Myślę, że moje koleżanki i koledzy, którzy wystąpią po mnie, jeszcze takich przykładów trochę podadzą.

Chcę jeszcze raz powiedzieć, że to nie jest budżet dla Polski. Te wnioski, które zostały złożone, o odrzuceniu tego budżetu są jak najbardziej właściwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Jerzego Jachnika proszę o zabranie głosu.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż jest to pierwszy budżet tego rządu i oczekiwałem od niego jednego – że w ciągu tego roku będzie dokonany pełny audyt poszczególnych ministerstw i wydatków z tym związanych, tego, jakie są rzeczywiste potrzeby, bo na dobrą sprawę jest pewien mechanizm budowania budżetu, dodaje się temu, temu zabiera itd., ale to jest sprawa wydatków. Jestem w stanie zgodzić się z tym i osobiście popieram to, że idziemy w kierunku takiej pomocy społecznej – budżet jest społeczny – niemniej zapominamy o tym, że żeby pokryć ten budżet, musimy mieć wpływy, czyli musimy też myśleć o stronie produkcji, czyli o przedsiębiorcach. I tego mi brak w budżecie, ale również w kontekście innych ustaw, proszę państwa. Otóż przepisy kosztowe muszą być dla przedsiębiorców jasne, a one są bardzo niejasne i związane jest to potem z różnymi kontrolami urzędów skarbowych i „zaczepianiem” firm, które produkują po nierealnych kosztach. Zatem musimy jasno sobie ustalić, i tego brakuje polskim przedsiębiorcom, co jest kosztem, co nie jest kosztem, co możemy zaliczyć, czego nie możemy zaliczyć. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Nie wiem, czy Ministerstwo Finansów wzięło pod uwagę w kontekście propozycji zmiany Kodeksu karnego, tj. zwiększenia do 25 lat kary za przestępstwa VAT-owskie, a także promowania świadka koronnego na etapie czynności również sądowych, co podkreślam, to, ile firm z powodu obawy przed podejmowanym ryzykiem gospodarczym przeniesie się za granicę, czyli podatki będą wpływać gdzie indziej. Chcę zwrócić uwagę na to, że jeśli ta ustawa przejdzie w tym kształcie, w jakim ona jest, to odbije się to także na podatkach, bo siedziby firm, przynajmniej te blisko granicy, przeniosą się za granicę. Zatem strona wydatków tak *(Dzwonek)*, a o stronę przychodów trzeba bardziej dbać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Marka Sowę bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć dwa wątki, myślę, istotne z punktu widzenia relacji państwo – samorząd. Jeden z nich dotyczy zadań zleconych. W ustawie budżetowej – w budżetach wojewodów – mamy zapisaną kwotę na realizację zadań zleconych w województwach w wysokości 866 mln zł, tj. o 50 mln mniej niż w roku 2016. Jakie będą tego skutki? Pierwszy będzie dotyczył rodziny, wsparcia rodziny. Jak sami państwo mówicie, uczyniliście ze wsparcia rodziny fundament swojego działania, a dzisiaj padacie tego ofiarą. Mam przed sobą stanowisko Konwentu Marszałków RP, którzy informują, w jakiej wysokości wojewodowie zadeklarowali środki na finansowanie tych zadań. I np. jeśli chodzi o prowadzenie ośrodków adopcyjnych – to są ośrodki prowadzone albo bezpośrednio przez samorządy w ramach jednostek organizacyjnych, albo jako zadanie zlecane organizacjom pozarządowym na podstawie wieloletnich umów w oparciu o dokonany wybór tych organizacji, a tych umów ani ośrodków nie da się z dnia na dzień rozwiązać – wojewodowie zadeklarowali finansowanie tych ośrodków na poziomie 1/3 wnioskowanych kosztów, a to jest ponaddwukrotnie niższa kwota niż ta, która była w roku 2016.

Kolejna kwestia jeszcze gorzej wygląda. Chodzi o sytuację związaną z realizacją przez samorządy zadań z zakresu świadczenia wychowawczego oraz świadczeń rodzinnych, m.in. ustanowieniem prawa do wypłaty 500+ w gminach, jeśli jedno z rodziców pracuje za granicą. Tutaj ta sytuacja wygląda jeszcze gorzej, bowiem środki zadeklarowane przez wojewodów są na poziomie 20% wnioskowanej wartości, w niektórych województwach ten wskaźnik wynosi 9%. Po co był ten cyrk z uśrednianiem kosztów wykonania takiej usługi w regionalnych ośrodkach polityki społecznej? Pani minister, narazi to panią, powinna pani o tym wiedzieć, na koszty sądowe. Sam występowałem przeciwko budżetowi państwa z powodu niedofinansowania zadań zleconych tylko dlatego, że pani upór *(Dzwonek)* uniemożliwił zawarcie porozumienia z wojewodą po to, by wypłacać należne świadczenia w takich wysokościach, w jakich powinny być wypłacane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pana posła Andrzeja Szlachtę proszę o zabranie głosu.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, chciałem odnieść się do dwóch części budżetu – do części 38: Szkolnictwo wyższe oraz części 28: Nauka.

Szkolnictwo wyższe i nauka mają kluczowy wpływ na rozwój cywilizacyjny Polski oraz rozwój społeczno-gospodarczy. W listopadzie 2015 r. w Polsce studiowało 1,4 mln studentów. Liczba studentów od 2005 r., kiedy w polskich uczelniach studiowało blisko 2 mln studentów, ciągle maleje. W 2011 r. studiowało już 1,8 mln studentów, co stanowi 40,8% osób w wieku od 19 do 24 lat. 20 lat wcześniej wskaźnik ten wynosił zaledwie 9,8%. W roku akademickim 2014/2015 liczba studentów wynosiła 1,47 mln, a dyplom ukończenia uczelni zyskało 395 tys. osób.

Zjawiskiem pozytywnym w polskim szkolnictwie wyższym jest wzrost liczby studiujących w Polsce cudzoziemców. Według najnowszych danych GUS liczba studentów zagranicznych wynosi 57 tys., a rok wcześniej było zaledwie 46 tys. osób z zagranicy. W tym roku akademickim w Polsce studiuje 31 tys. Ukraińców, 4,6 tys. studentów stanowią Białorusini, ponad 1,5 tys. – Norwegowie, 1,4 tys. to są Hiszpanie, 1,3 tys. – Szwedzi. Azjatów studiuje w Polsce 7 tys., 1,2 tys. osób z Ameryk Północnej i Środkowej, a nieco mniej niż 1,2 tys. osób – z Afryki.

Rozwojowi ilościowemu szkolnictwa wyższego, w tym w zakresie infrastruktury badawczej i dydaktycznej, powinny towarzyszyć w większym zakresie pozytywne zmiany jakościowe. Proporcje liczby studentów na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych oraz różnych kierunków studiów powinny być ściśle dostosowane do potrzeb gospodarki, a programy studiów i formy nauczania muszą nadążać za trendami światowymi, aby polskie uczelnie znalazły godniejsze miejsce w światowych rankingach.

Oprócz zmian ilościowych w budżecie na 2017 r., o których będę mówił później, w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki przygotowywane są zmiany jakościowe. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przygotowuje program budowy lokalnych stref odkrywania wiedzy aktywnej. Będzie to rodzaj minicentrów Centrum Nauki Kopernik, czyli lokalne, powiatowe centra nauki wyposażone w nowoczesne laboratoria. To właśnie w tych lokalnych centrach nauki będą mogły być prowadzone zajęcia przez uniwersytety i politechniki dziecięce, uniwersytety trzeciego wieku, a przede wszystkim w tych laboratoriach będą mogły się odbywać lokalnie lekcje szkolne, zwłaszcza w dziedzinie nauk przyrodniczych. Projekt ten realizowany będzie do 2021 r. i zakłada powstanie nawet 100 takich stref odkrywania wiedzy aktywnej.

Oprócz budowy minicentrów z laboratoriami, w których będą mogły odbywać się zajęcia doświadczalne, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego planuje tworzenie centrum nauki w technologii VR,

czyli wirtualnej rzeczywistości. Ta koncepcja przewiduje, że każdy będzie mógł z Internetu pobrać aplikację, która pozwoli przy wykorzystaniu smartfona oraz dodatkowych okularów zanurzyć się w wirtualnej rzeczywistości i tam zdobywać wiedzę. Ministerstwo planuje przeznaczyć na ten cel do 2021 r. do 150 mln zł. Równocześnie realizowana jest przez resort strategia, która obejmuje trzy filary: pakiet zmian dla nauki i szkolnictwa wyższego, budowanie pomostów między nauką i gospodarką oraz społeczną odpowiedzialność nauki.

W obszarze zmian prawnych od 1 października weszła w życie ustawa deregulacyjna zmniejszająca biurokrację na uczelniach. Proces wdrażania tej ustawy w życie przebiega różnie w poszczególnych uczelniach, co niepokoi resort nauki i szkolnictwa wyższego. Od 1 stycznia 2017 r. ma wejść w życie nowy algorytm finansowania szkół wyższych, w którym wprowadzono szereg kryteriów projakościowych. Podczas obrad Komisji Finansów Publicznych padały głosy, że algorytm ten może być dotkliwy dla niektórych uczelni, np. dla politechnik, które kształcą absolwentów znajdujących w znakomitej większości zatrudnienie bezpośrednio po ukończeniu studiów. Trwają też prace resortu nad ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym, jest to tzw. ustawa 2.0. Projekt ustawy jest szeroko konsultowany w środowisku akademickim. Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego zależy, aby nowa ustawa określiła przyszłość nauki nie tylko na najbliższe lata, ale na dziesięciolecie.

W zakresie współpracy nauki z gospodarką ministerstwo zakończyło konsultacje społeczne w sprawie wprowadzenia wdrożeniowej ścieżki kariery akademickiej. Przewiduje się, że od wiosny 2017 r. będzie można zdobywać doktoraty nie tylko na podstawie prac teoretycznych, ale również na podstawie wdrożeń gospodarczych. Ministerstwo proponuje w zmodernizowanej wersji koncepcję, aby wdrożeniowa ścieżka obejmowała również habilitację i możliwość uzyskania tytułu profesora. W obszarze III filaru w tzw. strategii Gowina, czyli społecznej odpowiedzialności nauki, ministerstwo przewiduje zdecydowane zwiększenie nakładów na rozwój uniwersytetów trzeciego wieku. To ma być jeden z najwspanialszych fenomenów oddolnej samoorganizacji społecznej. To jest społeczeństwo obywatelskie w działaniu, jak powiedział wicepremier Jarosław Gowin na ostatniej konferencji.

Przygotowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego strategia reformy obszaru szkolnictwa wyższego i nauki zakłada m.in. powstanie nowych uczelni badawczych, które będą motorem napędowym Polski w światowym wyścigu naukowym. Planuje się powołanie dwóch nowych agend: Narodowego Instytutu Technologicznego, który ma się zająć transferem wiedzy do gospodarki, oraz Agendy Wymiany Akademickiej, która będzie zajmować się międzynarodową polityką naukową. Celem tej strategii jest sukcesywne zwiększanie wskaźnika dofinansowania badań i rozwoju z obecnego poziomu 0,87%

Posel Andrzej Szlachta

PKB do ponad 1%, aby docelowo zbliżyć się do średniego wskaźnika występującego w krajach Unii Europejskiej, wynoszącego obecnie 1,91% PKB.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już wspominałem podczas pierwszego czytania ustawy budżetowej na 2017 r., w dziale 803 w części 38: Szkolnictwo wyższe zaplanowano wydatki w wysokości 15 979 491 tys. zł zawarte w dziewięciu częściach budżetowych oraz wydatkach z budżetu środków europejskich w trzech częściach budżetowych. Wydatki te ujęto w budżetach ośmiu ministrów, w tym w budżetach sześciu właściwych ministrów nadzorujących szkoły wyższe. Są one wyższe o blisko 200 mln zł w stosunku do analogicznych wydatków w ustawie budżetowej na rok bieżący, tj. o 1,2%. W ramach części 83: Rezerwy celowe zaplanowano wydatki w kwocie 19,8 mln zł z przeznaczeniem na sfinansowanie programu mającego na celu wspieranie wybitnych studentów w podejmowaniu kształcenia w zagranicznych uczelniach. Jest to wzrost w porównaniu z planem na 2016 r. o ponad 7%. W dziale 750: Administracja publiczna w budżecie na 2017 r. preliniuje się wydatki w wysokości blisko 14 mln zł, co stanowi nominalnie wzrost o ok. 5,7%. Na wydatki inwestycyjne w dziale: Szkolnictwo wyższe zaplanowano ponad 400 ml zł. Wydatki majątkowe na działalność dydaktyczną w 2017 r. zostały ustalone w kwocie 238,5 mln zł. W ramach tych wydatków przewidziano dotację celową w kwocie blisko 69 mln zł na rzecz inwestycji w zakresie realizowanych programów wieloletnich: „Budowa Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – 2004–2017” oraz „Uniwersytet Warszawski – 2016–2025”.

W obszarach pomocy dla studentów i doktorantów na uczelniach publicznych i niepublicznych zaplanowano kwotę blisko 300 mln zł. W zakresie wydatków na finansowanie i współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej w dziale 803: Szkolnictwo wyższe zaplanowano łącznie ponad 414 mln zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas omawiania blisko 300 poprawek do ustawy budżetowej na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych nie zgłoszono bezpośrednio do części 38: Szkolnictwo wyższe żadnej poprawki. Świadczy to o tym, że ta część budżetu została dobrze oceniona przez wszystkie kluby. Cztery poprawki zgłoszone w szerokim obszarze szkolnictwa wyższego dotyczyły części 83: Rezerwy celowe oraz części 39: Transport.

W części 28: Nauka zaplanowano wydatki w wysokości blisko 8,5 mld zł. Są to wydatki o ponad 162 mln wyższe w porównaniu z analogiczną kwotą z ustawy budżetowej na 2016 r., co stanowi nominalny wzrost o 2 punkty procentowe. Blisko 3 mld zł zaplanowano na finansowanie działalności statutowej i inwestycyjnej jednostek naukowych. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju będzie dysponować w 2017 r.

środkami w wysokości 2413 mln zł, a na działalność Narodowego Centrum Nauki przeznaczono blisko 1193 mln zł. Do tej części budżetu nie zgłoszono na poziomie Komisji Finansów Publicznych poprawek, co świadczy o dobrze przygotowanym planie finansowym dla tej części budżetu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Monikę Wielichowską.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od ponad roku obserwujemy, jak rządzący deprecjonują organizacje i instytucje, które chronią obywateli, które chronią prawa Polek i Polaków. Teraz tę walkę obserwujemy na przykładzie projektu budżetu na 2017 r. Rozumiem, że próbujecie państwo domknąć kolaniem albo najlepiej kolaniem i łokciem projekt budżetu, bo kilka założeń dochodów wam nie wychodzi. Trudno ukryć chociażby niedoszacowanie podatku bankowego, fakt, że odbiła się od ściany Komisji Europejskiej reforma związana z podatkiem handlowym, niedoszacowanie programu 500+ i drastyczne wyhamowanie rozwoju gospodarki.

Sięganie do budżetów instytucji, których zadaniem jest ochrona obywateli, jest kolejnym atakiem na prawa Polek i Polaków. Zabieracie państwo 1 mln zł z budżetu rzecznika praw dziecka, który rocznie podejmuje kilkaset postępowań sądowych, które wymagają przecież bieżącej prawnej obsługi. Kroicie państwo budżet rzecznika praw dziecka, który w zespółach problematycznych wypracowuje rozwiązania legislacyjne i potrzebuje do tego zarówno ekspertów, jak i znowu prawników. Zabieracie państwo budżet rzecznikowi praw dziecka, który prowadzi kampanie społeczne, bardzo ważne kampanie skierowane do młodzieży, skierowane do rodziców i nauczycieli. Podcinacie państwo skrzydła rzecznikowi praw dziecka, nie rozumiejąc, że nie wpłynie to pozytywnie na pomoc dla najsłabszych, na pomoc dla bezbronnych, czyli na pomoc dla dzieci. Ze stosunkowo już niedużego, niewielkiego budżetu zabieracie państwo sporą część. Zabieracie instytucji, która przez 15 lat zdobywała społeczne zaufanie, bo ostatnie sondaże wskazują na 63% poparcia. To sytuuje rzecznika praw dziecka na czwartej pozycji w kraju pod względem społecznego zaufania. Zabieracie państwo 5 mln rzecznikowi praw obywatelskich, zmniejszając budżet na wydatki bieżące i na inwestycje.

Wysoka Izbo! Na ograniczeniu budżetu dla rzecznika praw obywatelskich tracą przede wszystkim obywatele, bo spowolni się chociażby proces rozpatrywania wniosków składanych do instytucji. Rzecznik praw obywatelskich potrzebuje dosyć sporego

Posel Monika Wielichowska

budżetu, aby mógł sprawnie działać, aby mógł wykonywać nałożone obowiązki, wywiązywać się z tych ustawowych, konstytucyjnych obowiązków czy konwencji międzynarodowych. W związku z tym klub Platforma Obywatelska składa poprawkę, aby zwiększyć budżet rzecznika praw obywatelskich na utworzenie 16 biur terenowych rzecznika w Polsce. Zachęcam państwa do przyjęcia tej poprawki.

Składamy też poprawkę, która powinna zasilić wszelkie działania edukacyjne realizowane przez organizacje pozarządowe, które są związane z realizacją i wdrażaniem konwencji antyprzemocowej, bo musimy rozwijać mechanizmy zapobiegania i ścigania przemocy wobec kobiet, przemocy domowej i wszelkiej ochrony przed właśnie tymi zjawiskami. Zabraliście państwo także budżet Krajowej Rady Sądownictwa i Państwowej Inspekcji Pracy. Jeżeli chodzi o te budżety, również wnosimy poprawkę dotyczącą ich zwiększenia.

Składamy te poprawki, bo chcemy to naprawić. Uważamy, że smutny jest fakt, że karzecie instytucje, które walczą o prawa człowieka, które walczą o prawa Polek i Polaków, o równość, bo w swoich opiniach często krytykują wasze działania i domagają się ochrony praw. I będziemy prosić o ich przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Szymańską.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Środki na oświatę i wychowanie stanowią w budżecie państwa jedną z głównych pozycji. Na te cele przeznaczono ponad 44 mld zł. Kwota ta stanowi ponad 11% wydatków budżetu zaplanowanych na 2017 r. W ramach tych środków zaplanowana została kwota części oświatowej subwencji ogólnej dla samorządów o 1% wyższa niż w ustawie budżetowej na rok 2016. W tej subwencji uwzględnione zostały skutki dotyczące podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli o 1,3% od stycznia 2017 r. oraz przesunięcie środków do części budżetowej będącej w dyspozycji ministra rolnictwa i rozwoju wsi w związku z przekazaniem przez jednostki samorządu terytorialnego szkół rolniczych do prowadzenia przez ten resort.

Zaplanowane środki zapewnią realizację zadań szkół publicznych i placówek oświatowych oraz szkół i placówek publicznych i niepublicznych przez osoby prawne inne niż jednostki samorządu terytorialnego oraz przez osoby fizyczne. Z tych środków sfinansowane zostaną zadania szkół artystycznych, rolni-

czych i leśnych. Prowadzony będzie nadzór pedagogiczny nad szkołami. Będzie także udzielana pomoc materialna uczniom, w tym zagrożonym wykluczeniem społecznym. Sfinansowana zostanie międzynarodowa wymiana młodzieży.

W kwocie przeznaczonej na oświatę i wychowanie ujęte zostały zmiany i reformy realizowane przez nasz rząd, które były zapowiedziane jeszcze w kampanii wyborczej. Sprawa sześciolatków, które od 1 września br. nie muszą już realizować obowiązku szkolnego, mogłaby skutkować obniżeniem wydatków budżetowych o 1,4 mld zł. Jednak nie zrobiono tego, ponieważ od września 2017 r. rozpoczną się zmiany organizacyjne w oświacie. O reformie oświaty Sejm będzie debatował jeszcze dzisiaj.

W toku prac nad ustawą budżetową w komisjach omawiano różne aspekty wydatków na oświatę i wychowanie. Najwięcej tych związanych ze zbliżającą się reformą oświaty obejmującą realizowanie obowiązku szkolnego od 7. roku życia w 8-letniej szkole podstawowej, a następnie w szkołach ponadpodstawowych, liceach, technikach, branżowych szkołach zawodowych. Nie spowodowało to jednak wniesienia przez posłów opozycji propozycji zmian do ustawy w tej części. Może to oznaczać, że większość niejasności i wątpliwości została w komisjach wyjaśniona.

(Posel Izabela Leszczyna: Za chwilę składamy poprawki, pani poseł.)

Komisja Finansów Publicznych przyjęła, o czym mówił już przewodniczący komisji, jedną poprawkę w tej części budżetu. Polega ona na przesunięciu kwoty 100 tys. zł pomiędzy grupami wynagrodzeń w Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych w Warszawie, a dotyczy likwidacji dwóch etatów nauczycieli konsultantów w makroregionach i pozwoli na przekształcenie czterech umów cywilnoprawnych na cztery umowy o pracę.

Podsumowując, chcę podkreślić, że środki na oświatę i wychowanie zaplanowane przez nasz rząd w budżecie na 2017 r. zapewniają realizację podjętych zadań, w tym związanych z realizacją programu Prawa i Sprawiedliwości w zakresie reformy oświaty. Powtórzę, co już kiedyś mówiłam: w tej części jest to budżet rozsądny i optymalny, dobry dla samorządów, dobry dla nauczycieli i pracowników oświaty, dobry dla uczniów, najlepszy z możliwych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Zofię Czernow proszę o zabranie głosu.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako członek Komisji Finansów Publicznych z dużą uwagą śledzi-

Posel Zofia Czernow

łam prace komisji, a szczególnie skłonność posłów Prawa i Sprawiedliwości do dokonywania zmian w projekcie budżetu, zwłaszcza uwzględniania wniosków, które dotyczą wrażliwych społecznie obszarów, wniosków z grupy oczywistych i pilnych. Niestety tej wrażliwości zabrakło.

Będąc całkowicie przekonana co do słuszności i pilnej potrzeby pomocy ludziom starszym, niepełnosprawnym, składam w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska kolejne bardzo ważne poprawki.

Pierwsza poprawka dotyczy utworzenia rezerwy celowej na świadczenia wychowawcze dla każdego dziecka z niepełnosprawnością, bez względu na dochód w rodzinie i bez względu na orzeczony stopień niepełnosprawności. To w pierwszych latach życia dziecka intensywna i ciągła rehabilitacja może znacząco zmniejszyć stopień niepełnosprawności, do całkowitego wyeliminowania włącznie. Niestety rodzice nie posiadają wystarczających środków, aby taką rehabilitację dziecku zapewnić. To jest ogromna szansa dla dzieci, które urodziły się z niepełnosprawnością. Nie pozbawiamy dzieci tej szansy. Klub Platforma Obywatelska złożył stosowny projekt ustawy w tej bardzo ważnej sprawie i poprawka ta ma na celu zapewnienie finansowania wprowadzenia w życie tego projektu. Wierzę głęboko w to, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości poprą tę poprawkę, a także projekt ustawy Platformy Obywatelskiej w tej sprawie.

Wysoki Sejmie! Samorządy biją na alarm w sprawie braku zabezpieczenia niezbędnych środków finansowych na świadczenia rodzinne. W celu sfinansowania tych wydatków konieczne jest zwiększenie budżetów wojewodów w dziale: Rodzina o kwotę 22 mln zł. Kwota ta wynika z informacji zebranych w poszczególnych województwach i jest absolutnie konieczna. O taką kwotę proponujemy zwiększyć wydatki w projekcie budżetu państwa.

Kolejna sprawa. Działalność środowiskowych domów samopomocy jest bardzo potrzebna. Działają one bardzo profesjonalnie. Niestety rząd nie zapewnia tym placówkom finansowania stosownie do obowiązujących przepisów. Do wyliczenia kwoty dotacji dla wojewodów błędnie przyjęto wskaźnik 200% kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej. Należało przyjąć 230%. Niedobór środków z tego tytułu wynosi 67 mln. Klub Platforma Obywatelska składa stosowną poprawkę, której przyjęcie zapewni niezbędne środki na funkcjonowanie tych placówek w 2017 r.

Kiedy analizuje się budżet w częściach dotyczących zabezpieczenia społecznego i rodziny, wyłania się smutny obraz poważnych ograniczeń w finansowaniu osób starszych i niepełnosprawnych. Niestety partia rządząca nie dostrzega problemów ludzi starszych i potrzebujących, a nawet je lekceważy, bo projekt dotyczący darmowych leków dla seniorów to

przecież żadna pomoc, to iluzoryczna, marginalna pomoc. Seniorzy już się o tym przekonali.

Potwierdzeniem tej tezy jest m.in. znaczące ograniczenie środków na rehabilitację społeczną. Turnusy rehabilitacyjne przechodzą do historii. Pieniądzy na dopłaty do środków pomocniczych i ortopedycznych finansowanych z części Narodowego Funduszu Zdrowia wystarczy na ok. pół roku, przy dużych ograniczeniach w ich wydawaniu.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych znacząco ogranicza z roku na rok dofinansowanie osób niepełnosprawnych. Pieniądze dla warsztatów terapii zajęciowej są niewystarczające, a więc nowe placówki, mimo że są bardzo potrzebne, nie powstają. Rodzice dzieci niepełnosprawnych nie mają szans na miejsce dla dziecka w takiej placówce, nie mają znikąd pomocy. Na likwidację barier architektonicznych pieniędzy prawie nie ma. Sytuacja osób niepełnosprawnych ulega pogorszeniu i na nic nie zda się zaklinanie rzeczywistości, bo fakty są takie, jakie przedstawiłam.

Projekt budżetu nic tu nie zmienia, dlatego apeluję do partii rządzącej o przyjęcie poprawek Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Dzięki tym poprawkom możliwe będzie zapewnienie pomocy porzuconym dzieciom, ludziom starszym i niepełnosprawnym. Proszę o wrażliwość i głosowanie zgodne ze składanymi publicznie deklaracjami. To będzie, szanowni państwo posłowie, test publiczny.

Pragnę jeszcze złożyć poprawki Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska do projektu budżetu w drugim czytaniu. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Bubulę.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Raduje się serce, raduje się dusza, bo w przyszłorocznym budżecie przeznaczono na kulturę rekordowo wysokie środki. Nikt tak bardzo jak Polacy nie zawdzięcza tak wiele kulturze. Dzięki niej ocaliliśmy jako naród i odrodziliśmy swe państwo. A wszystko w tym dobrym dla kultury budżecie roku 2017 zaplanowane zostało po to, by zrealizować cele polityki kulturalnej państwa określone w programie Prawa i Sprawiedliwości. Te cele w największym skrócie to m.in. wzmacnianie polskiej wspólnoty politycznej poprzez inwestowanie w dziedzictwo, w dobra kultury, w dobra nauki i sztuki, w tym w zabytkowe obiekty, zarówno obiekty kultury materialnej, jak i wszystkie te, które są związane z architekturą.

Rozwój wolności artystycznej i pluralizmu twórczego to również jeden z najważniejszych celów na-

Posel Barbara Bubula

szej polityki kulturalnej. Podniesienie poziomu oferty i jakości funkcjonowania placówek kulturalnych od lat niedofinansowanych to także ważne zadanie. Rozwój kompetencji kulturalnych społeczeństwa, rozwój obywatelskiego uczestnictwa w kulturze, kształtowanie świadomości społecznej, wzbogacenie kultury popularnej elementami kultury wysokiej to także cele polityki kulturalnej państwa polskiego wpisane w program Prawa i Sprawiedliwości, które są w tym budżecie realizowane. Zaplanowaliśmy również znaczne środki na promocję kultury polskiej za granicą oraz stabilizację bytową środowisk twórców i instytucji kultury.

Raduje się serce, raduje się dusza, bo wzrost wydatków na kulturę w roku 2017 wynosi realnie 6%, a w kwotach bezwzględnych – aż 220 mln zł, co oznacza, że osiągną one 1,01% budżetu państwa.

Raduje się serce, ponieważ są i będą finansowane nowe muzea. W ciągu ostatniego roku powstało sześć nowych muzeów. Trzy z nich prowadzone są przez ministerstwo. To Muzeum Piaśnica jako oddział Muzeum Stutthof w Sztutowie, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku powstałe z połączenia Muzeum Westerplatte i Wojny Obronnej 1939 r. oraz Muzeum II Wojny Światowej, a także Muzeum Domu Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej. Trzy kolejne nowe muzea są współprowadzone przez resort. To Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej na Podkarpaciu i Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce. Obecnie trwają prace, które mają doprowadzić do współprowadzenia przez ministerstwo następnych tego typu placówek, czyli Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku, Muzeum Regionalnego w Wiślicy, Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince oraz Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu.

Znaczący postęp nastąpił w przygotowaniu długo oczekiwanych siedzib dla Muzeum Historii Polski w Warszawie i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Mamy znaczne kwoty przeznaczone w przyszłorocznym budżecie na ten cel. W 2017 r. oraz w kolejnych latach przeznaczycie także środki na rozwój Muzeum w Sobiborze jako oddziału Państwowego Muzeum na Majdanku, Muzeum Ziemi Wschodnich i Dawnej Rzeczypospolitej w Lublinie oraz Muzeum Bitwy Warszawskiej w Radzyminie.

Zwracam państwu uwagę na bardzo istotny fakt: na tej liście placówek jest bardzo wiele obiektów w miejscach poza Warszawą. To dotyczy właśnie takiego stosowania polityki historycznej, wsparcia placówek, które oznaczają, że również ośrodki odległe od stolicy mogą liczyć na znaczne wsparcie z budżetu państwa. Jest rozszerzana oferta w tym zakresie.

Raduje się serce ze względu na zwiększoną pomoc dla instytucji kultury. Dzięki przekształceniom w państwowe instytucje kultury uratowane zostały:

Państwowe Wydawnictwo Muzyczne, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Studio Filmowe „Kronika” Polska Kronika Filmowa, Studio Miniatur Filmowych w Warszawie. W 2017 r. do tej grupy dołączy także Państwowy Instytut Wydawniczy.

Raduje się serce, raduje się dusza ze względu na wspaniałe rezultaty sfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego konkursu na scenariusz filmu historycznego. Ta oferta została przyjęta z ogromnym entuzjazmem. Wpisane zostało aż 800 zgłoszeń, z czego w przyszłym roku w II etapie będą finansowane wybrane trzy projekty, które zostaną przekształcone w scenariusze pełnometrażowych filmów historycznych prezentujących historię Polski.

Raduje się dusza...

(Posel Izabela Leszczyna: I serce!)

...bo polityka historyczna, która jest realizowana przez Prawo i Sprawiedliwość, oznacza, że opracowany został wieloletni program rządowy pn. „Niepodległa”. Zakłada on przygotowanie oraz przeprowadzenie obchodów związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Program „Niepodległa” będzie realizowany od przyszłego roku, od 2017 r. aż do 2021 r. Jego szacunkowy całkowity koszt wyniesie 200 mln, a na rok 2017 zostały przewidziane wydatki w wysokości 12 mln zł.

W maju br. powstał Ośrodek Badań nad Totalitaryzmem im. Witolda Pileckiego. Jego główne cele to badanie i popularyzacja, m.in. przez tłumaczenie na języki obce, dokumentów dotyczących zbrodni nazistowskich i komunistycznych. Chcę bardzo mocno podkreślić wyjątkowe znaczenie takiej inicjatywy, dlatego że zły obraz Polski na całym świecie...

(Posel Izabela Leszczyna: Polska miała dobry obraz, dobry obraz, tylko wy go niszczyacie!)

...spowodowany jest bardzo często brakiem możliwości prezentacji naszych źródłowych materiałów historycznych o zbrodniach nazistowskich i komunistycznych w Polsce np. w języku angielskim – mamy źródła tylko w języku polskim. A więc to jest wyjątkowo dobrze zainwestowany pieniądź w dziedzinie kultury.

Raduje się serce...

(Posel Izabela Leszczyna: Raduje się dusza!)

(Posel Iwona Michałek: Dusza też.)

...ponieważ będzie większy budżet programów ministra kultury, będzie ponad 50 mln zł więcej na budżet programów ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Więcej środków przeznaczono na program „Ochrona zabytków”, na program „Muzyka”, na program „Edukacja kulturalna”, na program „Kultura ludowa i tradycyjna”. Ogłoszone zostało też siedem nowych programów, czyli „Rozwój sektorów kreatywnych”, „Wydarzenia artystyczne dla dzieci i młodzieży” czy „Partnerstwo dla książki”.

Znaczne środki i wielkie starania będą poświęcone, jak dotąd było i nadal będzie, w zakresie odzyskiwania dla Polski dóbr kultury.

Posel Barbara Bubula

Przewidziany został specjalny pakiet dla przemysłów kreatywnych, czyli zainwestowanie w to, co mogło od zawsze być dobrą stroną polskiej twórczości, a więc przemysły audiowizualne. Z tym wiąże się również wsparcie organizacji w 1922 r. wystawy Expo International w Łodzi. Tematyką tego projektu jest oczywiście rewitalizacja miasta poprzemysłowego, ale dzięki odpowiedniej polityce państwa w dziedzinie kultury i zapewnieniu środków ważnym aspektem tej rewitalizacji jest stworzenie w Łodzi przestrzeni dla przemysłów kreatywnych związanych z przemysłem filmowym i audiowizualnym.

W roku 2017 Polska będzie przewodniczyć 41. sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO i gościć ją. Coroczne sesje są najistotniejszymi wydarzeniami w kalendarzu funkcjonowania tej zrzeszającej 195 państw organizacji, czyli UNESCO. To bardzo ważny element realizacji tego celu programowego, o którym wspomniałam na wstępie, czyli promocji kultury polskiej wobec zagranicy.

Podsumowując, wypada się tylko cieszyć z tego, że w tak wielkim zakresie następuje również przełom w dziedzinie dobrego finansowania instytucji kultury i celów związanych z polityką kulturalną państwa, zwłaszcza z polityką historyczną i wzmocnieniem polskiej wspólnoty politycznej.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Raduje się serce, raduje się dusza.)

Budżet kultury, proszę państwa, to zaledwie 1% z niewielkim okładem w budżecie państwa. Zmiana polityki w tym zakresie oznacza przesunięcia nie miliardów, ale milionów złotych, a ma tak ogromne znaczenie dla świadomości narodowej i dla zachowania dziedzictwa polskiej kultury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Muchę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bym chciała zadać kilka pytań dotyczących tego projektu budżetu w kontekście, wydaje mi się, państwa podstawowego dokumentu dotyczącego rozwoju gospodarczego, czyli planu pana premiera Morawieckiego. W tym planie pan premier Morawiecki mówi o tym, że chce, żeby jakość polskiego wzrostu gospodarczego była wyższa, chce podnieść jakość polskiego wzrostu gospodarczego. Mówi o wsparciu, rozwoju firm, mówi o ekspansji zagranicznej, mówi o równomiernym rozwoju kraju, mówi wreszcie o dwóch czynnikach, które są najbar-

dziej istotne z punktu widzenia ekonomii, czyli o tym, żeby zwiększyć inwestycje i promować oszczędności.

Chciałam zatem zapytać, w jaki sposób pan premier Morawiecki ma zamiar realizować swój własny plan przy tym budżecie, przy tak zaprojektowanym budżecie, jeśli w samym tym planie, w planie Morawieckiego, zapisane jest, że ryzykami dla przeprowadzenia tego planu jest zwiększanie transferów socjalnych, w jaki sposób ma się to do państwa programu 500+, jeśli pan premier Morawiecki sam mówi, że ryzykiem jest wzrost płacy minimalnej, a państwo właśnie tę płacę minimalną podnieśliście, jeśli pan premier Morawiecki mówi, że ryzykiem jest obniżenie wieku emerytalnego, a państwo właśnie to przeprowadziliście. W jaki sposób te ryzyka, które mają wspólny mianownik polegający na zmniejszeniu podaży pracy, zostaną ogarnięte – przepraszam za takie sformułowanie – jeśli państwo swoimi działaniami działacie w poprzek planu Morawieckiego?

Chciałam zapytać o zwiększenie inwestycji. Inwestycje oczywiście dzielą się na te publiczne i na te prywatne. Jeśli chodzi o inwestycje prywatne, widzimy ich spadek. Tutaj danych niestety nie można szukać. Jeśli chodzi o sektor publiczny, najważniejszą część tych inwestycji publicznych realizuje samorząd. Tutaj mamy do czynienia z czynnikami politycznymi, czyli mamy spadek tych inwestycji realizowanych przez samorząd przez to, że nasyłacie państwo CBA na urzędy marszałkowskie. Ale mamy też do czynienia z czynnikami stricte ekonomicznymi w postaci przerzucania kosztów na samorządy. Tutaj wspomnę tylko o kwestii edukacji i o tym, jak wielkie koszty będą musiały ponieść samorządy w związku z planem wprowadzenia waszej reformy, na którą nie otrzymują środków finansowych.

Wysłaliśmy państwu naprzeciw, zgłosiliśmy poprawkę. Chcieliśmy, żeby była utworzona rezerwa w wysokości 900 mln zł, po to, żeby samorządy mogły te wydatki zrealizować. Te wydatki miały być przeznaczone na dostosowanie szkół podstawowych do starszych uczniów, na odprawy dla zwalnianych nauczycieli. Nie chcecie państwo poprzeć tej poprawki. W jaki sposób w takim razie sektor publiczny ma realizować inwestycje, skoro ma coraz mniej środków finansowych, a jednocześnie państwo swoją polityką prowadzicie do tego, żeby ten samorząd nie realizował inwestycji?

Promowanie oszczędności – następne założenie w planie Morawieckiego. Jeśli chodzi o oszczędności prywatne, państwa rząd realizuje politykę nakłaniania do konsumpcji, a nie do promowania oszczędności.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Popyt wewnętrzny.)

Jeśli chodzi o oszczędności publiczne, to przypomnijmy, że deficyt sektora będzie większy niż deficyty z ubiegłych lat. Więc znowu: Jakie promowanie oszczędności? Których? Publicznych, prywatnych? W żadnym miejscu te oszczędności nie są promowane.

Tworzycie państwo ogromne napięcia w tym budżecie. O nierealnych założeniach makroekonomicz-

Posel Joanna Mucha

nych mówili już moi przedmówcy. Nie będziecie państwo mieli już pieniędzy z aukcji LTE, nie będzie 9 mld zł w tym budżecie. Wpłata z zysku NBP, nawet jeśli będzie i nawet jeśli będzie wyższa niż ta, która jest zaplanowana, to pamiętajcie państwo, że ona rzeczywiście zmniejsza potrzeby pożyczkowe, ale nie wpływa na poziom deficytu. Przekroczycie państwo poziom deficytu 3-procentowy, a to tworzy niepewność. Jak polscy przedsiębiorcy mają się rozwijać, w jaki sposób mają inwestować w swoje firmy, a o to wam przecież podobno chodzi, jeśli doprowadzacie państwo w każdym elemencie tego budżetu do tworzenia napięć, do tworzenia niepewności? Efekt będzie taki, jaki już zaczynamy widzieć po rozwoju polskich firm. Niepewność ogranicza rozwój. Niepewność wpływa negatywnie na jakość tego rozwoju. Do tego doprowadzicie państwo projektem budżetu, nad którym w tej chwili procedujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Gabrielę Małowską.

Posel Gabriela Małowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Zanim przystąpię do swojej wypowiedzi, chciałabym zwrócić uwagę, odnieść się do jednego z aspektów poruszanych przez moją przedmówczynię. Mianowicie podkreśla pani z całą mocą, że zwiększamy czy zwiększy się deficyt budżetu państwa. Otóż, pani poseł, deficyt relatywnie do PKB planowany jest na poziomie 2,9% i nie jest większy, jest on nawet jednym z najniższych z dotychczasowych. Natomiast nominalnie rośnie on do 59,3 mld zł, a wynika to z niedoboru środków FUS. Ten niedobór będzie pokrywany z budżetu w formie dotacji, a nie, jak to robiliście w latach ubiegłych, z pożyczki budżetowej, ukrywając w ten sposób deficyt, stosując tzw. kreatywną księgowość. Wobec tego zdobywamy się w takich sytuacjach, w takich ocenach na choćby minimum obiektywizmu i prawdy. *(Oklaski)*

Budżet państwa, Wysoka Izbo, to pieniądze oraz strategia, to zestawienie dochodów i wydatków państwa oraz strategia rządu, czyli cele, jakie wyznacza sobie rząd do realizacji w danym roku poprzez redystrybucję dochodu narodowego pomiędzy sektory gospodarki, grupy społeczne i regiony kraju. W projekcie budżetu na 2017 r. jak w soczewce widoczna jest nowa strategia, widoczne jest nowe podejście do polityki gospodarczej i nierozzerwalnie z nią związanej polityki społecznej. Znaczenie, jakie w projekcie budżetu na 2017 r. przypisuje się wydatkom społecz-

nym, jest wyrazem realizacji oczywistej, ale dotychczas niedocenianej roli kapitału ludzkiego dla rozwoju gospodarczego. Społeczeństwo ludzi młodych, wykształconych, zdrowych, społeczeństwo liczne jest kapitałem i w odróżnieniu od opozycji liberalnej, dla której są to programy socjalne czy przejadanie dochodu, dla nas, posłów Prawa i Sprawiedliwości oraz obecnego rządu, jest to inwestowanie w kapitał ludzki, w przyszłość. Jest to warunkiem dynamicznego rozwoju kraju i tego, co jest najważniejszym celem całej gospodarki. Mianowicie prowadzi to do poprawy dobrobytu ekonomicznego obywateli.

Budżet na 2017 r., w moim przekonaniu, stwarza realne szanse na realizację programów proinwestycyjnych i prospołecznych, także związanych z bezpieczeństwem, edukacją, a także ochroną zdrowia przy zachowaniu procedury nadmiernego deficytu i stabilizującej reguły wydatkowej.

Może nadmienię jeszcze, że różnimy się tym, że dla nas właśnie dobrobyt ekonomiczny i dynamika rozwoju gospodarczego są najważniejszymi celami, a wskaźniki ekonomiczne, choć są one bardzo ważne, służą realizacji tych celów, w odróżnieniu od jeszcze raz przywołanej przeze mnie tutaj opozycji liberalnej, dla której celem jest realizacja wskaźników, a poziom dobrobytu obywateli, warunki życia ludności są realizowane tylko przy okazji, o ile nie przeszkadzają realizacji doktryny ekonomicznej. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Cymański: Clou, to jest właśnie to.)

Właśnie tym się różnimy. Dlatego w ustawie budżetowej na 2017 r. zapewnione jest funkcjonowanie programów radykalnie wspierających polską rodzinę, zapewnione są środki na podwyższanie świadczeń pielęgnacyjnych, zasiłki rodzinne, są podniesione progi dochodowe w świadczeniach rodzinnych, jest zwiększanie dofinansowania służby zdrowia, edukacji, także ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, są także nakłady na obronę narodową, infrastrukturę drogową i kolejową. Mamy więc zabezpieczone wydatki na najważniejsze zadania. Chciałabym tutaj uspokoić Polaków. Nic takiego jak załamanie finansów publicznych nam nie grozi. Jest to straszak używany przez opozycję, która jest w postrzasku, która tego typu argumentów używa, żeby po prostu podtrzymywać swoje notowania.

Wysoka Izbo! Doświadczenia – niestety negatywne – z lat ubiegłych dotyczące funkcjonowania służby zdrowia zmuszają obecny rząd do reformy służby zdrowia i do zwiększenia wydatków na ochronę zdrowia. Nie do przyjęcia jest bowiem sytuacja, aby w cywilizowanym państwie prawie co czwarty mieszkaniec Polski potrzebujący opieki zdrowotnej oczekiwał na wizytę od trzech do kilkunastu miesięcy, a z konsultacji lekarskich nie mogło skorzystać z powodów dochodowych ok. 11–17% obywateli. Niepokojące jest to, że część rodzin zmuszana była do rezygnacji z płatnych wizyt u lekarzy specjalistów. Szacuje się, że wśród nich jest ok. 10% rodzin z trojgiem dzieci, a nawet 14% niemogących skorzystać z wizyt u lekarzy dentyków. Zakup leków na receptę także

Posel Gabriela Masłowska

był zbyt dużym obciążaniem dla ludzi starych, ale nie tylko dla ludzi starych – także dla rodzin z trojgiem dzieci. Proszę państwa, aż 60% rodzin z trojgiem dzieci nie ma pieniędzy na zakup leków. Nie możemy się zgodzić na kontynuowanie takiego stanu rzeczy.

Wychodząc naprzeciw tym problemom, a także wielokrotnym wskazaniom wynikającym z kontroli NIK, rząd podejmuje decyzję o zwiększeniu wydatków na ochronę zdrowia w budżecie 2017 r. o 8,5% w stosunku do 2016 r., a razem ze środkami europejskimi o ok. 10,3%. Niski poziom finansowania i niedobór kadr medycznych są bowiem podstawowymi przyczynami tych problemów. Ogółem wydatki w ochronie zdrowia w 2017 r. są zaplanowane na poziomie blisko 7,5 mld zł, natomiast ze środkami na współfinansowanie projektów z pieniędzy Unii Europejskiej oraz z rezerwami celowymi na wydatki w ochronie zdrowia będzie to już prawie 8 mld zł. Po uwzględnieniu środków Funduszu Pracy na staże i specjalizacje medyczne oraz wydatki z Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych ta kwota sięga już 9 mld zł. Natomiast uwzględniając wydatki z budżetu środków europejskich na ochronę zdrowia, zaplanowano środki w wysokości 9,496 mld zł w zaokrągleniu, co stanowi, jak wspominałam, 110,3% wydatków ujętych na ten cel w ustawie budżetowej w 2016 r.

Szczególnie pragnę wyeksponować, że wydatki przeznaczone na realizację projektu 75+ stanowią aż 564 mln zł w projekcie przyszłorocznego budżetu. Pozwoli to, jak wykazują wyliczenia i szacunki, na zmniejszenie wydatków seniorów na zakup leków o ponad 60%. Jest to ewidentna pomoc. Pragnę również uspokoić osoby w starszym wieku kupujące te leki, że ten program jest zabezpieczony finansowo, a z informacji Ministerstwa Zdrowia wynika, że wachlarz leków, które będą mogły być nieodpłatnie nabyte, będzie się rozszerzał.

Wysoka Izbo! Po raz pierwszy w 2017 r. projekt ustawy budżetowej zabezpiecza komplementarne zapewnienie wsparcia finansowego budowy centrów symulacji medycznych, również z budżetu państwa. Te wydatki planuje się na 85 mln zł. Z kolei wydatki przeznaczone na realizację programu polityki zdrowotnej, np. na program kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego, w latach 2016–2020 mają wynieść 40 mln zł. 2017 r. jest pierwszym pełnym rokiem funkcjonowania tego programu. Jest on skierowany do par pozostających w związku małżeńskim lub partnerskim, wcześniej niediagnozowanych w kierunku niepłodności, które mają problem z zajściem w ciążę. W ramach tego programu będzie także finansowana procedura in vitro.

Wydatki przeznaczone na zabezpieczenie kwoty na zadania realizowane przez samorząd lekarski w imieniu państwa, odpowiadającej rzeczywiście poniesionym kosztom i likwidującej ryzyko powstawania zadłużenia państwa wobec samorządu lekarskie-

go, to jest kolejny wydatek i to się nie zdarzyło w 2016 r. Wydatki przeznaczone na realizację zadań związanych ze zdrowiem publicznym to kwota 79 mln, na przeprowadzenie szczepień ochronnych – 161 mln zł. Wydatki przeznaczone na wprowadzenie w sektorze zdrowia systemu teleinformatycznego IOWISZ przewiduje się w kwocie 2,6 mln zł. Wskutek zaleceń Najwyższej Izby Kontroli dotyczących zabezpieczenia środków na wynagrodzenia pracowników Ministerstwo Zdrowia planuje, aby pracujących do końca 2016 r. na umowie-zleceniu przenieść na umowy o pracę. Planuje się takie działanie.

Wysoka Izbo! Finansowanie inwestycji w szpitalach klinicznych i utrzymanie administracji publicznej to kolejny cel pieniędzy przeznaczonych na ochronę zdrowia. Na podobnym jak w tym roku poziomie utrzymają się nakłady na procedury wysokospecjalistyczne, ratownictwo medyczne. Na realizację narodowego programu rząd planuje przeznaczyć w przyszłym roku niecałe 80 mln zł. To aż o 60 mln zł mniej, niż było zaplanowane na 2016 r., i tutaj jest właśnie ten wyjątek.

Przedkładany dziś Wysokiej Izbie projekt jest wynikiem wnikliwej analizy Komisji Zdrowia oraz Komisji Finansów Publicznych. W toku prac złożone były w Komisji Zdrowia poprawki, a właściwie, przepraszam, był wniosek o nieprzyjęcie projektu budżetu. Argumentem było to, że niezabezpieczone są środki na podwyżki wynagrodzeń dla pielęgniarek w kwocie 400 zł. Proszę państwa, wystarczy przeanalizować przebieg tego posiedzenia. O zgrozo, obecna tutaj pani minister zdrowia wielokrotnie powtarza, że środki na podwyżki dla pielęgniarek są zabezpieczone w planie Narodowego Funduszu Zdrowia, a także w budżecie Ministerstwa Zdrowia w zakresie, który dotyczy placówek podległych ministrowi zdrowia: centra krwiodawstwa, stacje sanitarno-epidemiologiczne, ośrodki psychiatrii. A na nowo zadawane jest pytanie, a właściwie mocno kierowana sugestia, że nie ma tych wydatków. Wobec tego jak można takie postępowanie ocenić? To jest stosowanie, wyszukiwanie na siłę, skoro nie ma innych powodów, przesłanek, pretekstów do zanegowania projektu budżetu.

Podobna dyskusja dotyczyła miejsc rezydenckich. Otóż na przyszły rok zaplanowano 4200 rezydentur, bo tyle było chętnych. I w tym przypadku znowu opozycja sugeruje, jakobyśmy zmniejszali liczbę rezydentur. Otóż w latach 2015 i 2016 było ich rzeczywiście więcej, ale tylko dlatego, że w poprzednich latach w ogóle nie było praktycznie możliwości skorzystania z rezydentur albo było to możliwe w bardzo minimalnym stopniu. Dlatego potem był ten wysyp w latach 2015–2016. Wobec tego nie ma żadnych ograniczeń.

Oczywiście jest kwestia podwyżek dla rezydentów. W ramach budżetu jest zabezpieczona podwyżka dla rezydentów na poziomie 1,3%. Będzie finansowanych 21 tys. rezydentur. Proszę państwa, chcielibyśmy, aby te podwyżki były większe, i myślę, że jest dla tego szerokie uzasadnienie. Myślę, że jest tu duże

Posel Gabriela Masłowska

zrozumienie wśród parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, a także w ramach resortu zdrowia. Mam głęboką nadzieję, że przy najbliższej z możliwych, pojawiających się okazji, kiedy będą zabezpieczone środki, które będzie można przeznaczyć na ten cel, zostanie to zrealizowane. Bardzo nam bowiem zależy, żeby młodzi lekarze mieli warunki do funkcjonowania, życia i pracy, kształcenia się w Polsce.

Reasumując, chciałabym powiedzieć, że budżet na 2017 r. w części głównie dotyczącej zdrowia wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym w zakresie poprawy i dostępu do usług, bardziej równomiernego dostępu do usług, także poprawy ich jakości, że jest to pierwszy krok w kierunku reformowania systemu zdrowia, który wymaga pilnej naprawy po dotychczasowych rządach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Marchewkę.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Analizując te plany i działania, które realizujecie, mam wrażenie, że zgubiliście pewną bardzo istotną cechę w polityce, jaką jest odpowiedzialność – odpowiedzialność za przyszłość. Mógłbym tutaj mówić o rekordowym nominalnym deficycie budżetowym czy o lawinowo rosnącym zadłużeniu, z którym będą w przyszłości musieli się przecież zmierzyć młodzi Polacy. Mógłbym też wspomnieć o obniżeniu wieku emerytalnego, które w przyszłości na pewno będzie dla Polski problemem i z którym również będą musieli się zmierzyć młodzi Polacy.

(Poseł Maria Zuba: Okazały się sukcesem.)

Tak więc te działania nie są praktycznie odpowiedzialną na potrzebę realizowania odpowiedzialnych działań politycznych w trosce o przyszłe pokolenie.

Mając na uwadze przyszłość, chciałbym również zwrócić uwagę na kwestie, które są związane z cyfryzacją i innowacyjnością. To są te kwestie, które są szansą na rozwój nie tylko gospodarczy, lecz także społeczny naszego kraju. Mam wrażenie, że wy te działania odkładacie kompletnie na bok, nie nadając im priorytetowego znaczenia. A to jest dla nas ogromna szansa. Ale wraz z rozwojem cyfryzacji oczywiście mamy do czynienia z różnymi zagrożeniami. I po to m.in. została przygotowana „Strategia cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2016–2020”, po to, aby strzec i pomóc niewelować zagrożenia, przed którymi stoją Polacy w sieci. Po pierwsze, te działania powinny dotyczyć wdrożenia systemu, który pozwala na monitorowanie sieci i zabezpiecze-

nie przed atakami. Po drugie, powinny one pozwolić na utworzenie rządowego klastra bezpieczeństwa, który zapewni zabezpieczenie rejestrów państwowych i serwisów rządowych. Po trzecie, powinny umożliwić bezpośrednią ochronę danych, czyli przechowywanie w bezpieczny sposób danych z rejestrów państwowych. Są to działania, które nie podlegają żadnej dyskusji, one są niezwykle potrzebne. O tym wspomina też tamta strategia. Jednak, niestety, jak wskazała pani minister Streżyńska, zacytuję: Koszt najpilniejszych wydatków związanych z cyberbezpieczeństwem w 2017 r. szacuje się na 60 mln zł. To nie jest jakiś straszliwy wydatek, tylko nie ma tych pieniędzy. Zaledwie ułamek tej kwoty udało nam się uzyskać w ramach przyszłorocznego budżetu. Należy to zmienić, należy wdrażać takie działania, które będą odpowiadać na te wyzwania, przed którymi stoimy.

Myślę, że niezauważanie tych potrzeb, o których wspominałem, wynika z tego, że zbyt często prowadzicie politykę oglądania się za siebie, patrzenia w przeszłość, nie patrzenie w przód, nie zwracacie uwagi na możliwości rozwoju ani na potencjalne zagrożenia, z którymi się wkrótce będziemy spotykać. Dlatego ważne jest, aby tę strategię realizować. Będziemy wnosić o to, aby pieniądze na realizację tych działań znalazły się w budżecie na przyszły rok. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Cymańskiego.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W jednym z ostatnich wywiadów znany polski polityk lewicy Marek Balicki, były minister zdrowia, powiedział pośród wielu swoich słów, że rządy PiS to skutek 25 lat neoliberalizmu. Mówię to nie dlatego, żeby pomniejszać sukces całej mojej formacji, ale w tych słowach, jak się dobrze zastanowić, jest bardzo wiele bardzo gorzkiej prawdy. Tak, 25 lat. Dzisiaj przy dostępie do techniki warto pamiętać o słowach poety Miłosa, który mówi: Który skrzywdziłeś człowieka prostego... Ale w tym wierszu są również słowa: Spisane będą czyny i rozmowy. Internet nie zapomina.

Odwoluję się do tego bardzo często, bo coraz trudniej nam, politykom, bo wszystko zapamiętają, wszystko, w każdej chwili, po małej sekundzie można przywołać, przytoczyć, a co do liczb, bo one nie kłamają, w odróżnieniu od ludzi, można bardzo twardo tę brutalną prawdę o minionych 25 latach, proszę państwa, zobaczyć. Tak, to liberalne ukąszenie jeszcze rodem z czasów, kiedy sam w Sejmie się znalazłem, z czasów Balcerowicza, w tym momencie, kiedy każdy sobie rzepkę skrobie i ta swoboda, zostawienie

Posel Tadeusz Cymański

na pastwę losu najsłabszych obywateli naszego państwa, wielu z nich nie doczekało tej chwili, to była straszna rzecz. I z tego zatrutego źródła wszyscy, bez wyjątku i po kolei, tak chleptali właściwie, nawet nie pili, można powiedzieć, bo to była zatruta cykuta. To jest ta zaraza, to jest ta doktryna, która przynosiła do dnia dzisiejszego i przyniosła wiele fatalnych skutków.

(Posel Iwona Michalek: Róbtą, co chceta.)

To o zerwanie z tą doktryną upominał się śp. Lech Kaczyński, w debacie prezydenckiej bardzo się upominał, podkreślając, i oddając co cesarskie, cesarzowi, że kraj się rozwinął, że nie ma ruiny, to à propos tych naszych tutaj wycieczek i dyskusji. Nie, Polska jest całkiem inna, inna jest definicja biedy, ale dysproporcje, nie kontrasty, ogromne różnice społeczne były i niestety w dużym stopniu do dzisiaj są bolesnym, uwierającym niektórym, ale nas wszystkich właściwie obciążającym faktem.

Tak, dlatego to mówię, bo to nie jest idealny budżet. To nie jest tak, że jest słońce w zenicie, ale jest świt, nawet nie brzask. Po raz pierwszy można to sprawdzić w Internecie i zweryfikować. Możemy się spierać, klócić, zarzekać, ale nigdy nie było tak społecznego, tak mocnego, skierowanego do najsłabszych, bo do polskich rodzin, budżetu. *(Oklaski)* To jest święte, to jest prawdziwe. Wiele polskich rodzin po raz pierwszy na Wigilię, jak zaczął śpiewać koledzy, nie będzie musiało śpiewać: Mizerna, cicha stajenka licha, tylko spokojnie zaśpiewają: Dzisiaj w Betlejem wesoła nowina. *(Oklaski)* Tak, niesiemy tym ludziom oprócz świecy Caritasu coś więcej, bo było tak – nie chcę być złośliwy ani nie chcę się wyżywać na poprzednikach i jeszcze wcześniejszych, również na sobie, bo też mi się nie wszystko podobało w naszym wykonaniu – ale trzeba mieć odwagę, żeby krytycznie spojrzeć wcześniej, w przeszłość, odwagę do krytycznej oceny własnych dokonań. Trzeba mieć odwagę, żeby pewne rzeczy zobaczyć, zatrzymać się na refleksji. Właśnie to tutaj widzę i to jest znakomite, że to się właśnie w tej chwili dzieje.

Mówiąc o tym liberalizmie, chcę powiedzieć również o terrorze statystyki. Proszę państwa, zawsze średnie, średnie, średnie. A przecież taka wartość, którą na studiach mieliśmy – mediana, ona więcej prawdy ci powie. Tak, powtarzajmy to często, żeby się nie zagubić i gdzieś nie zapodziać. 3300 zł – płaca brutto. To jest mediana polskiej rzeczywistości pracowniczej. 50% Polaków zarabia miesięcznie mniej niż 3300 zł brutto. Taka twarda, krótka dana. Ale po co mówić o medianie, można powiedzieć, że średnio jest 4200 zł i to jest bardzo dobre. Można powiedzieć również o pomiarach wskaźników rozwarstwienia. Są ciekawe artykuły, kto docieka, ciekawość to pierwszy stopień do piekła, ale dociekliwość jest również cnotą. W jaki sposób mierzone były te wskaźniki? Przez respondentów, przez telefon, a nie na bazie twardych, empirycznych, źródłowych dokumentów,

np. PIT-ów. To można też zweryfikować, sprawdzić, bo tak wszystko cudownie, wszystko pięknie. To à propos wskaźników, bo o tym za chwilę. Myślę, że jeszcze zdążę.

Wreszcie terror statystyki, terror, proszę państwa, to dla nas nie nowina. Propaganda, propaganda. Byłem niedawno sprawozdawcą ustawy o kwocie wolnej od podatku. I co czytamy? Co można zobaczyć, proszę państwa. Otóż w Internecie i w źródłowych gazetach propagandowych, w organach prasowych innych partii, nie naszej, można przeczytać, dowiedzieć się, że ta ustawa, która rzeczywiście zwalniała z podatku do 6600, uszczuplała do 11 tys., że ta ustawa – co ona zrobiła? – uderzyła po kieszeni nieco lepiej zarabiających. Ja nie jestem profesorem Miodkiem i nie rozdzielam włosa na czworo, ani profesorem Bralczykiem, Markowskim, nie jestem znawcą tego i nie jestem naprawdę aptekarzem, ale, proszę państwa, co to znaczy uderzyć po kieszeni? Tak, grabież, rabunek, uderzyć, sieknąć...

(Posel Małgorzata Chmiel: O matko! O matko!)

Proszę państwa, to musi zboleć, to jest coś mocnego. A więc PiS uderzył po kieszeni. Kogo uderzył? Nieco lepiej zarabiających. 6600 – nie płacą w ogóle, a zapłacą, prawda, trochę większy podatek nieco lepiej zarabiający – 6600 – nieco lepiej, 127 tys. Żeby było jasne: Jakie to nieco lepiej? To nie jest różnica, to jest przepaść, to jest całkiem inny świat i to uderzenie to dla nich, uwaga, 556 zł rocznie.

Przypadkowo słucham debaty porannej: Konrad Piasecki, znana figura, wzięty dziennikarz, z liderem tej oto partii, z której nikt już w tej chwili na sali nie jest obecny, i mówi, tutaj, uwaga, żebyście nie byli zaskoczeni, bo pytał, dlaczego państwo, Nowoczesna, głosowaliście, złożyliście poprawkę. Muszę powiedzieć, że byłem za tą poprawką. Jestem rozczarowany, to jest sprawa do dyskusji, tak. 2500 zł miesięcznie na jedną osobę – miały nie otrzymać, według Nowoczesnej, według tej poprawki... Osoby o bardzo wysokich dochodach miały nie otrzymać 500+. Odpowiedź lidera, proszę sprawdzić, à propos Internetu: bo bardzo dużo zarabiające osoby nawet tego nie zauważą. Sprawdźcie, tak, cytuję. Ale za chwilę na pytanie, dlaczego mają zauważyć 500 zł, które im brutalnie, bezczelnie zabierze PiS – no tak. A więc teraz pytanie: Niekonsekwencja czy użycie prawdy, faktów, konkretów jednak do bardzo bezwzględnej walki politycznej, nie na zasadzie fair play, tylko na zasadzie takiego cepa i walenia się po głowach? Naprawdę stać nas na więcej.

Nie chcę się rozgadywać, bo czas biegnie, a jeszcze chciałem powiedzieć, proszę państwa, właśnie o tym przełomie. To nie jest przesada, wiele lat byłem w Sejmie. Właśnie na moją korzyść jest to, moją bronią – prośba o zaufanie temu, co mówię – jest to, że to nie tylko obserwowałem i w tym uczestniczyłem, ale też to naprawdę bardzo przeżywałem. Widziałem też kontrast między tym, w co wierzymy, czego nauczymy, bo było to bardzo bolesne... Jako chłopak chodziłem do kościoła, byłem ministrantem, zawsze

Posel Tadeusz Cymański

mi się podobały słowa Franciszka Karpińskiego na nieszpórach: „On ubogiego z nędzy wyprowadzi...

(*Posel Małgorzata Chmiel: O Jezus Maria!*)

...i z książkami na ławie posadzi”. Dzisiaj mam 61 lat i mówię sobie tak: to nie jest samochwała w kącie stała i uzurpowanie. Proszę państwa, nikt nie jest w stanie, nawet, jak myślę, posadzić z książkami, ale ubogiego z nędzy wyprowadzi z pomocą Bożą, ze skromnością. Przy pewnym poparciu i moralnym wsparciu opozycji możemy to zrobić. Naprawdę. Bardzo wielu ludzi, przyznają to nasi oponenci, nasi przeciwnicy, przyznają to uczciwie, bo to nie jest tak strasznie, że już wszyscy się zniżyliśmy do poziomu... Można uczciwie przyznać, oponent do oponenta, że zrobiono dobrą rzecz. Naprawdę wiele polskich rodzin na tym programie 500+, to jest klucz, po prostu wiele skorzystało i dla nich jest to znacząca poprawa ich sytuacji życiowej. Ten program nie jest idealny, moim zdaniem. Będziemy go być może modyfikować, będziemy się nad nim zastanawiać, bo jest nad czym. Jest wiele kwestii zasadniczych. Powiem jeszcze więcej, dlaczego tak mocno i z takim upojeniem, z emocją o tym mówię. To nie jest program 500+. Tak naprawdę to jest program plus 500+. Mało kto zwraca na to uwagę, że on wszedł nie zamiast, on wszedł oprócz dotychczasowego, istniejącego, działającego, obsługiwanego i finansowanego z budżetu programu zasiłków rodzinnych. Wszystkie rodziny o słabej kondycji otrzymują nadal tamte pieniądze, te kilkaset, 450, a oprócz tego 1500. To jest sprawa dyskusji, na ile nas stać. Po kolei, po kolei. Ale zrobiliśmy to i to jest zwrot zasadniczy. W starym programie, gdy dzieci kończą 18 lat, mają dalej zasiłek, w pięćsetce już nie. Można dyskutować. Myślę, że będziemy o tym rozmawiać, do czego bardzo gorąco zachęcam, bo możemy też mieć różne opinie, różne zdania, ale ta sprawa będzie realizowana.

Proszę państwa, czas bezwzględnie biegnie. Przedsiębiorcy, rolnicy, przy okazji budżetu, pracownicy, emeryci, wszyscy musimy mieć świadomość, jak ogromne są dysproporcje i różnice. Powiedziałem przed chwilą o medianie, weźmy średnią, średnia emerytura mundurowa, średnia emerytura górnicza, średnia emerytura z KRUS-u, o czym wspominał przewodniczący Sasin, średnia emerytura publiczna, cywilna – 2100, 1080 czy 3300, 4500. Proszę państwa, naprawdę Polska jest bardzo zróżnicowana.

I tutaj tak patrzę, bo jedyny chyba z klubu Rafał Wójcikowski w swoim wystąpieniu – myślę, że kolega poseł potwierdzi – powiedział ciekawą rzecz. Tu się akurat zgadzamy. Powiedział: Polityka podatkowa powinna być zamiast transferów socjalnych. Oczywiście, to jest substytut, bo można te pieniądze zamienić. Najlepiej, żeby ludzie pracowali, i przez system podatków to jest zdrowsze. Ja bym się nawet z tym zgodził. Możemy w tym kierunku też prowadzić prace, nawet wspólnie, ale cieszy mnie to dlatego, bo to

jest dobre świadectwo, zgodne z teorią, do której się często odwołuje nasz znakomity kolega, bo naprawdę przyjemnie z nim się...

(*Posel Rafał Wójcikowski: Cieszę się.*)

...pracuje, często się różnimy, ale to jest naprawdę ktoś, kto mówi, że nie umarła jedna z funkcji podatków – ta funkcja redystrybucyjna. Bo niektórzy już tak gadali, można powiedzieć: precz, „liniówka”, jeden podatek, a niektórzy nawet do Biblii sięgają i przywołują dziesięcinę żydowską, że to jest kanon.

(*Posel Mirosława Nykiel: To wy proponowaliście jednolity podatek.*)

Proszę państwa, będzie na pewno o czym rozmawiać i będzie o czym dyskutować. A co do cytatów, które tutaj... Mówię o tych przedsiębiorcach dlatego, że jest wielka dyskusja na temat tego jednolitego podatku. Ale, proszę państwa, nie z pretensją, ale z pewnym żalem szlachetnym i eleganckim zwracam się do was. To jedna z najbardziej krzywdzących i smutnych rzeczy, i mówią o tym przedsiębiorcy: Panie pośle, ja 2–2,5 wyciągam, 1100 – na ZUS. Dlaczego nic z tym nie zrobiliście?

(*Posel Małgorzata Chmiel: O matko!*)

O matko, mi się fajnie gada i wam, ale tym, którzy harują za 2 tys... I mówicie: przedsiębiorcy. A kto ma 270 mld na kontakach? Oni, ci, co mają 2 i 3 tys.? Nie. Czy ktoś to analizował? Nawet my nie zdążyliśmy, mimo że przez rok... ale trzeba się przyjrzeć, trzeba zobaczyć. Bo jest pytanie nie tylko o sztywne działania, ale o sprawiedliwość. I nie bójmy się, i miejmy odwagę pewne rzeczy publicznie powiedzieć. Wszyscy o tych tłustych kotach gadali, a jak przychodzi co do czego, to śmiesz to.

Tu powiem o różnicy z kolegą Wójcikowskim, bo mówi o średniej klasie. Często mówimy tak, też cytuję, ale tu już bez nazwiska powiem: Klasa średnia ofiarą prospołecznej polityki. Średnia. Jak jest średnia, to musi być też ta wysoka i musi być też ta trochę niżej będąca. A więc jaka jest średnia w Polsce przy 3300 brutto? To gdzie są ci średni? Czy my do nich nie należymy? Proszę państwa, nie róbmy po prostu cyrku. Trzeba mieć odwagę. Nie da się idealnie wszystkiego zrobić, ale jakieś odniesienie... I moim zdaniem, jeżeli my sprawimy kontrowersyjną, dyskusyjną, w świetle zwłaszcza obietnic wyborczych, ale jednak decyzją o tym, że nie będą miały kwoty wolnej od podatku osoby o zarobku 127 tys., czyli z żoną ćwierć miliona, to nie jest to uderzenie w klasę średnią. No proszę państwa, nie. I tutaj dyskutujemy, bo pewnie jeszcze będzie wiele momentów ciekawych, bo czasy zawsze są ciekawe, i na to się zapowiada. Ja muszę szybko zmierzać do końca.

Chciałem powiedzieć jeszcze o cytacie: kupowanie wyborców kosztuje, pieniędzy się nie rozdaje. Ja, proszę państwa, z własnego doświadczenia powiem. I to jest bardzo smutne, uwierzcie mi, to jest takie publiczne, kontrowersyjne wyznanie. Czasami, jak mówiłem o najbiedniejszych w dawnych jeszcze latach, hen, i tych wcześniejszych, to często z brutalną szczerością – nie powiem, z której partii, bo to by było za

Posel Tadeusz Cymański

daleko idące i głupie – ale mówili mi: Tadek, prześtań, oni nie chodzą na wybory. Czujecie? Czaicie bazę, jak to się mówi po młodzieżowemu? Proszę państwa, no, nie możemy tak. I ja uważam, że teraz, kiedy te pieniądze kierowane są, jak leci, do ludzi, to wcale przede wszystkim nie zasługuje to na tego typu domniemania i epitety. Ale nawet gdyby tak na to patrzeć, to uważam, że jeżeli się robi dobrą, sprawiedliwą społecznie rzecz i jeżeli owocem tego czy efektem jest poparcie polityczne, to daj nam Boże... Daj nam Boże tego typu polityków, różnej maści, z różnej strony. Bo te metki: lewica, prawica i centrum już przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie w świetle faktów. Cytowałem na początku Balickiego, który był z tzw. lewicy, która podjęła się pewnych bardzo liberalnych reform.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak więc to budżet przełomu. Raczej ważę słowa, ale tutaj bez obaw o tym mówię. To jest budżet wyróżniający się. Jest on obarczony dużym ryzykiem. Chmury nad nim są, może nie ołowiane, nawet pomruki słysząc, ale to nie są pomruki przyrody, tylko zdenerwowanej, a czasami wścieklej opozycji. *(Oklaski)* Koleżanki i koledzy, naprawdę, będziemy się spierać, proszę o odrobinę uśmiechu. Naprawdę nie jest tak strasznie, żebyśmy musieli aż... Zwłaszcza że jest adwent i piękny czas. To jest piękny czas...

(Głos z sali: Radosny.)

...ja go strasznie lubię. To jest ten czas pewnej refleksji i zastanawiania się. W tym budżecie jest 500, jak powiedziałem, plus 500+, minimalna emerytura i renta, minimalne wynagrodzenie, zapewnienie wzrostu płac w sferze budżetowej, leki dla seniorów. Osobiście uważam, że cezura, kryterium powinien być nie wiek, tylko ciężka sytuacja zdrowotna i finansowa. Jest nad czym dyskutować. Ale jest wzrost. Idziemy w dobrą stronę. Można te rzeczy udoskonalać. Mieszkania dla młodych – tu już skończę, ale rzeczywiście te mieszkania są dla tych młodych, którzy nigdy nie mieli i nie mają możliwości uzyskania zdolności kredytowej. W tym miejscu przepraszam może za emocje, ale trudno o takich sprawach.... Dla nas to jeszcze pół biedy, ale dla niektórych ludzi, kochani moi, naprawdę to jest wielka zmiana i przede wszystkim wielka nadzieja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Iwona Michatek: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Za Blalockiem przytoczyć mam ochotę definicję statystyki, a mówił on, że statystyka jest jak...

(Poseł Tadeusz Cymański: Jak spódniczka mini, to co najistotniejsze zakrywa.)

...latarnia, panie pośle, można się o nią podeprzeć, ale do domu nie zaprowadzi. Warto się nad tą definicją trochę głębiej zastanowić. Ale kwestia zasadnicza, jeśli chodzi o statystykę, to posługiwanie się prawdziwymi, rzetelnymi danymi. Pan tego nie zrobił. Mało tego, pan te dane w przypadku kwoty wolnej wyraźnie przekłamał. Nie chcę wchodzić w szczegóły, bo mam akurat mało czasu. W pana wykonaniu była to w gruncie rzeczy ściema, która miała przykryć to, że obiecywaliście 8 tys. zł kwoty wolnej dla wszystkich, daliście krezusom w wysokości 6600...

(Poseł Andrzej Szlachta: Pierwszy etap.)

...kwotę wolną, tym, którzy pobierają zasiłek dla bezrobotnych, pozostali już na tym na pewno nie zyskają, a tracą ci, którzy przekroczą...

(Poseł Andrzej Szlachta: Początek.)

...pierwszy próg podatkowy wynoszący 85 tys., panie pośle. I tego typu błędy pan popełniał. Jak mówię, statystyka jest jak latarnia, pod warunkiem że się będziemy posługiwali prawdziwymi danymi.

Słyszeliśmy dzisiaj z tej mównicy: raduje się serce, raduje się dusza, a w zasadzie, można by powiedzieć...

(Poseł Tadeusz Cymański: My pierwsza kadrowa.)

...oceniając ten budżet przygotowany przez was: hulaj dusza, piekła nie ma. *(Oklaski)* Ten budżet to w gruncie rzeczy dowód na brak odpowiedzialności za państwo, na to, że nie trzeba się przejmować konsekwencjami swoich zachowań, swoich działań. A te konsekwencje mogą być naprawdę bardzo przykre dla polskich rodzin, dla polskich przedsiębiorców. No chyba że tak naprawdę chcecie osiągnąć to, o czym tak często i tak ładnie, obrazowo, ustami także pana posła Cymańskiego, mówiliście w ramach kampanii wyborczej – Polskę w ruinie. To, niestety, biorąc pod uwagę ten budżet, staje się realnym zagrożeniem. I to zagrożenie płynie głównie z przeszacowanych dochodów w tym budżecie. Te dochody są przeszacowane przede wszystkim dlatego, że opierają się na projekcjach PKB, które są nierealne, ale także dlatego, że zakładacie uszczelnienie systemu podatkowego, wprowadzacie szereg działań dyskrejonalnych, które mają teoretycznie przynieść wam środki do budżetu, ale, niestety, jeśli chodzi o praktykę, to mamy tutaj coraz więcej obaw. Tak jest, jeśli chodzi o jednolity plik kontrolny chociażby, wprowadzony jeszcze przez rząd Platformy. Nawiasem mówiąc, tegoroczne dobre dochody to w dużej mierze jest pokłosie programu, który przygotowaliśmy i przyjęliśmy w 2014 r. i który jest aktualnie realizowany. Ale jeśli chodzi o jednolity plik kontrolny, to mam odpowiedź

Posel Janusz Cichoń

ministra w tym zakresie – żadnego postępowania do tej pory, a narzędzia informatyczne, które powinny już dawno być gotowe, są w przygotowaniu – robią to Aplikacje Krytyczne, czyli spółka, którą powołaliście – będą nie wcześniej niż w kwietniu przyszłego roku.

Jeśli chodzi o klauzulę do spraw unikania opodatkowania, to przyjęliście ją i nie wszczęto żadnego postępowania do tej pory. Mówiliście o rejestrze faktur – prace w Aplikacjach Krytycznych, czyli spółce, którą sobie do tego powołaliście i w której zasiada pewnie paru Pisiewiczów, trwają, ale nie zostaną zakończone wcześniej niż do połowy przyszłego roku. Deklarowaliście, że rejestr faktur będzie w tym roku. Jakby na to nałożyć działania aparatu, który rozbrajać w tej chwili, to mogę wam przytoczyć odpowiedzi, które uzyskałem z Ministerstwa Finansów parę dni temu. Ustalenia kontroli skarbowej w tym roku, od 5 grudnia, od rozpoczęcia przez was rządów, do września to 15 mld zł, ale tylko miliard, tj. mniej niż 7%, to działania generalnego inspektora kontroli skarbowej dobrej zmiany, reszta to są (*Dzwonek*) ustalenia wcześniejsze.

Dobra zmiana przyniosła kasowo zaledwie 55 mln zł, to są 3% w stosunku do tego, co powinno się w kasie budżetu pojawić. To budzi nasze obawy co do realności tego budżetu...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

...i generuje bardzo poważne zagrożenia dla Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szewczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pięknym, wzniosłym i krasomówczym wystąpieniu pana posła Cymańskiego właściwie nie należałoby już nic dodawać, ale chciałem państwu podziękować za tę debatę, bo wydaje mi się, że ona była naprawdę w miarę merytoryczna. Tej zółci mieliśmy stosunkowo mało...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska:* Najwięcej ze strony pana posła.)

...natomiast było cały szereg istotnych uwag, propozycji konstruktywnych.

Chciałem szczególnie podziękować pani poseł Zwiercan i panu posłowi Wójcikowskiemu. Tak, panie pośle, ma pan rację co do tej kwestii wyrównania, pewnej sprawiedliwości społecznej, co chcieliśmy zrealizować. Na początku trzeba będzie podjąć to wyzwanie, o którym pan mówił, chodzi o przedsiębiorczość, dochody, zysowność, stabilność tych wszystkich operacji biznesowych. To jest przed nami. Wydaje mi się, że to jest też bardzo cenna uwaga.

Tak że serdecznie państwu dziękuję. Rozumiem, że ta w miarę pokojowa atmosfera jest dowodem uznania dla tego budżetu na rok przyszły. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Bravo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Iwona Michalek:* Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polityka prorodzinna to nie tylko 500+. To cykl tak poważnych działań jak chociażby adopcja dzieci. Chodzi o to, żeby dzieci, które poszukują rodzin, znalazły się w tych rodzinach i żeby do tych rodzin były profesjonalnie wprowadzone, żeby poprzez właśnie profesjonalne działania spotkały tam tak potrzebną miłość. Tymczasem co widzimy? Oto 600 dzieci w województwie wielkopolskim – razy wszystkie inne województwa – w tej chwili ma problem z tym, żeby pozyskać rodziny adopcyjne, ponieważ środki na ośrodki adopcyjne są straszliwie okrojone, straszliwie. W województwie wielkopolskim będzie to tylko 22% potrzeb. Brak tych środków spowoduje także, że nie będzie można uruchomić programu regionalnego, który ze środków europejskich mógłby służyć też działaniom preadopcyjnym.

Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska złożyła poprawkę, chodzi o 40 mln zł, a żeby pomóc właśnie w adopcjach, w stworzeniu dofinansowania dla ośrodków adopcyjnych. Bardzo wierzę – i apeluję o to – że większość sejmowa w tym miejscu, rządzący, pomoże tym setkom (*Dzwonek*) dzieci, które chciałyby znaleźć rodziców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rząd Prawa i Sprawiedliwości oszukał górników, oszukał mieszkańców Śląska, przystąpił do likwidacji kopalń. W ślad za tym idą oczywiście środki finansowe potrzebne na likwidację tych kopalń. W budżecie przeznaczono 2105 mln zł. Tak było do tej pory, w pierwszym czytaniu, kiedyś mieli taką informację od ministra energii. Ale dzisiaj minister zaserwował kolejną zmianę, kolejną restrukturyzację, połączenie Katowickiego Holdingu Węglowego z Polską Grupą Górniczą. Chciałem panią minister zapytać, jakie dodatkowe pieniądze zostaną zabezpieczone na likwidację kopalń.

Oczywiście w ślad za likwidacją rząd powinien przedłożyć program dla Śląska, program, który będzie uruchamiał dodatkowe miejsca pracy, który będzie dążył do aktywizacji gospodarczej tego regionu, pomoże gminom górniczym, które zostały pozbawione tej jednej żywicieli, kopalni, która do tej pory dawała życie jednemu całemu subregionowi. Chciałem również panią minister zapytać, jakie środki na ten cel zostały zabezpieczone.

Ostatni temat. Od ponad roku wiele mówi się na temat ekwiwalentu pieniężnego dla byłych pracowników kopalń. Dziś coraz więcej górników będzie odchodziło na emerytury, na urlopy górnicze. Oni są zwalniani, w związku z czym przechodzą przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń. *(Dzwonek)* Muszą rzeczywiście otrzymywać te emerytury. Chciałem zapytać, ile pieniędzy zostanie zabezpieczonych na rok 2017 w kontekście obiecanych przez...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

...ministra energii środków na wypłatę ekwiwalentu pieniężnego.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Minister obiecał, że do końca roku...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...takie środki zabezpieczy na przyszłość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan Michał Szczerba.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę państwa posłów o nieprzekraczanie czasu.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Postaram się. Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałam zapytać państwa, dlaczego w przyszłorocznym budżecie nie macie zarezerwowanych pieniędzy na realizację Prawa oświatowego – zmiany, którą procedujecie w tak szybkim, ekspresowym tempie, żeby weszła w życie w przyszłym roku. Chciałam powiedzieć, że w samym tylko Gdańsku na wdrożenie tej ustawy, projektu, potrzeba 25 mln, również na 600 etatów pracowników, którzy stracą pracę w związku z tą reformą. Chciałam zapytać panią minister, dlaczego z tej mównicy mówiła nam nieprawdę i kłamała, że wszystko jest policzone, że samorządy nie będą do tego dopłacać i że nikt nie straci pracy, a nawet może i etatów nauczycielskich przybędzie. U nas w Gdańsku 500 etatów nauczycielskich zostanie skasowanych, co już jest policzone. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Czy w związku z podwyższeniem płacy minimalnej państwo zarezerwowali – a nie zarezerwowali – pieniądze na fundusz alimentacyjny dla matek, które samotnie wychowują dzieci i w związku z waszym podwyższeniem płacy minimalnej tracą możliwość pobierania pieniędzy z funduszu alimentacyjnego, bo o 9 zł przekroczą *(Dzwonek)* to, co dozwolone?

Chciałam zapytać jeszcze, jeżeli pan pozwoli, o... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani posła.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Chciałam zapytać o program „Aktywny samorząd”. Samorządowcy w powiatach z Platformy Obywatelskiej i z PSL-u rozpowszechniają w tej chwili kłamliwe informacje, że program „Aktywny samorząd”, który był w ich gestii, który oni realizowali, nie będzie realizowany. Wśród osób niepełnosprawnych budzi to różne lęki.

Chciałam wiedzieć, czy tak będzie rzeczywiście, a jeżeli są przeznaczone pieniądze na realizację tego programu, to w jakich kwotach on jest zabezpieczony. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna. Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 października 2015 r. podczas kampanii pani premier Beata Szydło, wtedy kandydatka na premiera, wspomniała, że KGHM jest perłą w koronie polskiej gospodarki – trzeba o nią dbać i mamy gotową ustawę znoszącą ten podatek.

Mamy budżet na 2017 r. i jednym z istotnych elementów tego budżetu są wpływy z podatku od kopalin. Chciałabym się dowiedzieć, w jaki sposób państwo zamierzacie zrealizować swoją obietnicę wyborczą, czy w jaki sposób pani premier zamierza, i kiedy to nastanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Po kwiecistym wystąpieniu pana posła Tadeusza Cymańskiego nie sposób mi się nie odnieść. Panie posle, jedną kwestią jest pomoc państwa dla osób, żeby wyjść z ubóstwa – to faktycznie bardzo ważny mechanizm, za który państwo powinno wziąć odpowiedzialność, podać wędkę. Ale czym innym jest grzech, który może popełnić państwo, tj. przystosowywanie części społeczeństwa i pozwolenie na permanentne życie na koszt państwa. I na to nigdy z naszej strony

zgody nie będzie, bo to naszym zdaniem uczy patologii i nawołuje do złego. Dzisiaj słyszymy, że o ponad 100 tys. osób zwiększyła się liczba tych, którzy po wejściu programu 500+ porzucili pracę, żeby zająć się sprawami rodzinnymi.

(Posel Tadeusz Cymański: Zrezygnowali.)

Z jednej strony wydaje się to ważne, bliskość rodzica. Ale z drugiej strony wiemy, że w tym momencie pieniądze, które pozyskują w ramach programu 500+, nie będą przeznaczone na rozwój ich dzieci, lecz na utrzymanie rodziny.

I w tym momencie chciałabym zadać pytanie skierowane do rządu pewnie bardziej niż do samego Ministerstwa Finansów, a mianowicie: W jaki sposób ministerstwo tej patologii chce się przeciwstawiać i w jaki sposób, jakimi mechanizmami z nią walczyć? Bo przypomnę, że celem programu 500+ było to, aby te pieniądze trafiały do dzieci, na ich rozwój *(Dzwonek)*, poprawę ich sytuacji bytowej, a nie na to, aby rodzice rzucali pracę i przechodzili na socjalne utrzymanie państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Elżbieta Stępień: Brawo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość w kampanii wyborczej mówiło, ale również pani premier z tej trybuny sejmowej mówiła o zrównoważonym rozwoju, a więc szansie równomiernego rozwoju dla małych społeczności lokalnych. Ważnym elementem w ramach takiego rozwoju jest infrastruktura drogowa, a więc sieć dróg gminnych i dróg powiatowych. Wiemy, że są znaczące nakłady przekazywane na budowę sieci dróg krajowych, natomiast drogi lokalne, gminne, jak również powiatowe, zostały pozostawione samym sobie. Co więcej, Prawo i Sprawiedliwość w projekcie budżetu na rok 2017 obcina dotację dla jednostek samorządów terytorialnych właśnie na modernizację sieci dróg gminnych i powiatowych o kwotę 200 mln zł, z 1 mld do 800 mln zł.

Pytam: Jak ma być w praktyce tym samym realizowany zrównoważony rozwój? Zwracam uwagę, że ta dotacja nie jest na sfinansowanie 100% wydatków jednostek samorządu terytorialnego na infrastrukturę drogową. To jest dodatek do pieniędzy, które jednostki samorządu terytorialnego same muszą wygenerować w wysokości 50% środków własnych. To program, który poprawiał drogi lokalne, a w tej chwili spotykamy się ze zmniejszeniem środków finansowych na *(Dzwonek)* ten cel. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan Paweł Kobyliński, Nowoczesna.

Nie ma pana Kobylińskiego.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Budżet państwa na przyszły rok opiera się na bardzo optymistycznych prognozach dochodowych: VAT – wzrost o 10,9%, akcyza – wzrost o 5,7%, CIT – prawie 10%, dokładnie 9,6%, przychody z PIT-u – 4,9%, z podatku bankowego – 15-procentowy wzrost. Wszędzie bardzo wielkie wzrosty, tylko w zakresie dochodów niepodatkowych mamy spadek, i to bardzo znaczący, bo aż o 44,9%, co jest zrozumiałe wobec braku opłaty koncesyjnej GSM w tym roku. Niższe są także wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego i niższe wpływy z dywidend, również niemalże o 50%. W sumie z tego tytułu do budżetu państwa wpłynie 2,44 mld zł. I tej ostatniej kwestii dotyczy moje pytanie. Otóż czym są spowodowane te znacząco niższe dochody z dywidend Skarbu Państwa? I kolejne pytanie: Kto zajmie się koordynacją w ramach rządu tej polityki dywidendowej? Dlatego że jak wiemy, od 1 stycznia nie będzie już istniało Ministerstwo Skarbu Państwa. W ustawie (*Dzwonek*) dotyczącej tej reformy zapisano fakultatywne kompetencje premiera w tym zakresie, ale podkreślam, są to kompetencje fakultatywne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Posłowie opozycji zwanej totalną z uporem powtarzają, że w budżecie państwa na 2017 r. brakuje środków na oświatę. Pani minister, czy prawdą jest, że w budżecie zapisano kwotę 1,4 mld zł z tytułu zmiany dotacji na subwencję na sześcioletki uczące się w przedszkolu z 1338 zł na 4300? To duży zastrzyk finansowy dla samorządów. Czy prawdą jest, że zabezpieczono kwotę ponad 400 mln zł na waloryzację płac dla nauczycieli o 1,3%? Czy prawdą jest, że zaplanowano i zabezpieczono 900 mln zł na poczet reformy systemu edukacji? Pani minister, czy opozycja kłamie, czy nie potrafi czytać budżetu? (*Oklaski*)

(*Poseł Iwona Michatek: Ha, ha, ha!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ireneusz Raś, Platforma Obywatelska.

Poseł Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas obrad komisji nie słyszałem, nie doszukałem się szczegółowych wyjaśnień dotyczących trzech kwestii, które poruszałem z moimi koleżankami i kolegami z Platformy Obywatelskiej w czasie pierwszego czytania. Chodziło o trzy kwestie ważne dla Krakowa, myślę, że dla Polski też, bo Kraków jest przecież częścią Polski. Po pierwsze, to jest kwestia zabezpieczenia środków i pomocy samorządowi krakowskiemu w opracowaniu koncepcji budowy metra w Krakowie. Przy tych środowiskowych uwarunkowaniach, o których słyszą szanowni państwo z rządu, musi być nowe podejście do komunikacji w Krakowie, do komunikacji, która spowoduje, że ta walka ze smogiem krakowskim, który już obrasta legendą, będzie skuteczniejsza. 5 mln na studium to nie jest wielka kwota. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

Druga sprawa to kwestia północnej obwodnicy Krakowa. Czy są na to zabezpieczone środki? Bo odpowiedź jest na nie i jest pytanie do pana ministra Adamczyka. Też proszę o odpowiedź na piśmie.

Trzecia kwestia, Komitet Budowy Pomnika Jana III Sobieskiego uzbierał połowę środków, zainwestował na Kahlenbergu, uzgodnił z Austriakami coś, czego nam się nie udało skutecznie doprowadzić do końca przez lata. Brakuje 800 tys., żeby (*Dzwonek*) ta wielka sprawa wiktorii wiedeńskiej była tam ostatecznie zaakcentowana przez Polaków.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję już, panie pośle.

Poseł Ireneusz Raś:

800 tys. Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam bardzo ważne pytanie. Dlaczego pan premier Gliński nie lubi województwa dolnośląskiego? Dlaczego?

(*Poseł Iwona Michatek: O matko...*)

Posel Zofia Czernow

To piękny region od jezior po Karkonosze, gdzie mieszkają fantastyczni ludzie i gdzie jest najwięcej zabytków w Polsce. Panie premierze, proszę przyjechać, zachwycić się i zapoznać się z zabytkami, które oczekują na ratunek. Na pilny ratunek. Zobacz pan Dolinę Pałaców i Ogrodów oraz wiele innych cennych zabytków, które wymagają pilnej interwencji.

(Poseł Iwona Michałek: Trzeba było to zrobić.)

Moje serce nie raduje się tak jak serce pani poseł Bubuli i mam poważne powody. Mimo że jako Dolny Śląsk mamy najwięcej zabytków w Polsce, to jesteśmy na 11. miejscu – podkreślam: na 11. miejscu – w podziale środków na ich ochronę i konserwację. Na przykład województwo podkarpackie otrzymało 10 razy więcej środków niż Dolny Śląsk. To skrajnie niesprawiedliwe. Czym Dolny Śląsk naraził się władzy, że został tak niesprawiedliwie potraktowany? Proszę państwa, to woła o pomstę do nieba. Proszę o refleksję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 2 lata temu rząd podpisywał z samorządowymi województwami kontrakty regionalne na mocy ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. W tych kontraktach zawarte są najważniejsze z punktu widzenia rozwoju zadania inwestycyjne. Nie będę pytał o program kolejowy, o program drogowy, bo, powiedzmy, mniej lub więcej jest to jakoś realizowane, przynajmniej jeśli chodzi o rozpoczęte zadania. Nie pytam również o te zadania, które w ramach wieloletnich programów zostały zgłoszone do budżetu i na których realizację są zapewnione środki finansowe, ale chciałbym zapytać choćby o projekty wyższych uczelni, których nigdzie nie znajdziemy w żadnym budżecie, a przecież pan premier Morawiecki skarży się, że inwestycje nie są uruchamiane. Myślę, że na jego miejscu dobrze by było rozpocząć od siebie i sprawdzić, dlaczego są blokowane zadania inwestycyjne, co do których rząd zobowiązał się w dwustronnej umowie z samorządami regionalnymi.

I drugie pytanie. Nawiązując do swojego wcześniejszego wstąpienia, chciałbym zapytać panią minister, biorąc pod uwagę, że środki na zadania zlecone są w tak małej wysokości, czy przewiduje roszczenia ze strony samorządowców. Jak np. w 2016 r. wyglądała kwestia przegranych procesów sądowych o zapłatę należności przez budżet państwa za niedofinansowanie zadań zleconych? *(Dzwonek)* Jeśli obniżacie państwo jeszcze środki finansowe na ośrodki adop-

cyjne, na świadczenia rodzinne, to trzeba założyć, że tych procesów będzie więcej, co więcej, wszystkie będą skuteczne tak jak dotychczas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Hasła, pustosłowa, obietnice, a co najgorsze, nieodpowiedzialność i niepewność – to cechowało politykę gospodarczą rządu PiS w 2016 r. Skutek? Spadek PKB o 1%, związająca się gospodarka, strata bezpowrotnie ok. 20 mld zł. Wysoka Izbo, jeśli przez cały rok PiS, rząd PiS-u bał się w św. Mikołaja i rozdawał tak drogie prezenty, to byłam przekonana, że pod koniec roku usiądzie jako rozsądny gospodarz i przygotuje odpowiedzialny budżet. I co?

(Poseł Iwona Michałek: Przygotował.)

Rekordowy deficyt, rekordowe zadłużenie, przestrzelone przychody PKB. Wszyscy eksperci o tym mówią, to nie jest zdanie tylko polityków, takie jest zdanie ekspertów. Pytam: Do których kieszeni najpierw sięgnięcie i które wydatki najpierw będziecie ciąć, kiedy przestrzelone przychody i zbyt optymistycznie założona ściągłość podatków nie przyniosą efektów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

I głos ma pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt budżetu na 2017 r. przypomina mi balon nadmuchany obietnicami wyborczymi, który zaraz pęknie. Przez ostatni rok mieliście szansę na ustabilizowanie sytuacji w zakresie finansów publicznych, ale jednak wybraliście drogę zadłużania się. Przypomnę tylko, że w ciągu pierwszych 6 miesięcy zadłużenie Polski wzrosło o 60 mld zł z planowanych 42 na cały rok. Moje wątpliwości wzbudzają również wskaźniki, które zostały w tym projekcie przedstawione. Mianowicie zaplanowaliście deficyt sektora finansów publicznych na poziomie 2,9% PKB przy jednoczesnym wzroście w wysokości 3,6%. Jeśli okazałoby się, że

Posel Arkadiusz Marchewka

w gospodarce światowej mielibyśmy do czynienia z pewnego rodzaju perturbacjami czy też z pogorszeniem się koniunktury, to oczywiście moglibyśmy dojść do sytuacji, w której przekroczyliśmy 3% deficytu, co jest niezgodne z przepisami europejskimi. W związku z tym chciałbym zapytać państwa, czy w takiej sytuacji, w takim przypadku jesteśmy gotowi, jesteście gotowi na wskazanie jakichkolwiek bezpieczników, kiedy sytuacja się pogorszy, kiedy nie wiemy, co de facto może jeszcze stać się z przyszłością Wielkiej Brytanii, która zdecydowała o wyjściu z Unii Europejskiej, a jednocześnie jest to drugi rynek zbytu dla polskiego eksportu. A więc mamy do czynienia z potencjalnymi zagrożeniami, ale na te zagrożenia według tego projektu nie jesteśmy w ogóle przygotowani. *(Dzwonek)* Dlatego proszę o wskazanie ewentualnych bezpieczników i sytuacji, które pozwolą nam zapobiec takim wydarzeniom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Słuchając dzisiejszej debaty o budżecie na 2017 r., można dojść do przekonania, że budżet w opinii opozycji to budżet przejadany, budżet tylko wydatków socjalnych. Nikt nie zauważa, że wydatki socjalne mogą być również inwestycjami. Ale przede wszystkim chciałbym zadać pytanie, czy budżet na 2017 r. przygotowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości jest również budżetem inwestycyjnym. Jakie środki są przeznaczone na krajowy fundusz budowy dróg krajowych i autostrad, jakie środki są przeznaczone na budowę i modernizację sieci kolejowych? Te wydatki nie tylko zwiększą PKB, ale przede wszystkim zniwelują duże różnice w rozwoju naszej sieci w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Grabiec, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

Posel Ryszard Galla:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! W części 85: Budżety wojewodów, w dziale 921: Kultura i ochrona

dziedzictwa narodowego, ochrona zabytków i opieka nad zabytkami są uwzględnione środki pozostające w budżetach wojewódzkich konserwatorów zabytków. Jak spojrzymy na zestawienie, widać bardzo wyraźnie duże rozbieżności między województwami, które otrzymują kwotę – podaję – 13,5 mln zł, a województwami, które otrzymują kwotę niespełna 2,5 mln zł. Jak pani wie, pani minister, już od wielu lat o to pytam i sygnalizuję tę niepoprawność, prosząc o to, aby uwzględnić jednak potrzeby tych regionów, gdzie budżety dla konserwatorów zabytków są bardzo niskie, bo co za tym idzie, na pewno wiele zadań w obszarze ochrony i konserwacji zabytków jest nierealizowanych. Myślałem, że po zmianie rządu będą także tutaj zmiany.

W związku z powyższym chciałbym zapytać panią minister, a może bardziej ministra kultury i dziedzictwa narodowego, głównego konserwatora zabytków, czy przewiduje zmiany w zakresie sposobu podziału środków dla konserwatorów zabytków w poszczególnych województwach. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Moje pytanie dotyczy części budżetowej 39: Transport, rozdziału 80306: Dotacje i subwencje. Zaplanowano w tej części środki finansowe na kształcenie pilotów lotnictwa cywilnego dla czterech uczelni, ale w momencie kiedy podejmowano decyzję budżetową, uprawnienia miały trzy uczelnie. W międzyczasie czwarta uczelnia wyższa otrzymała uprawnienia do kształcenia pilotów lotnictwa cywilnego. W tej sytuacji środki zaplanowane na pokrycie tego procesu dydaktycznego dotyczące trzech uczelni nie wystarczają na realizację tych zadań w resorcie szkolnictwa wyższego.

Dlatego mam pytanie do pani minister: Czy w ramach przesunięć między rozdziałami w części 39 istnieje możliwość wygenerowania ok. 9 mln zł na pokrycie rzeczywistych kosztów kształcenia pilotów lotnictwa cywilnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani posła.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytanie dotyczące spodziewanych dodatkowych dochodów do budżetu państwa z tytułu wypłaty 95% zysku Narodowego Banku Polskiego, który szacuje się na co najmniej 8 mld, co przy obecnych założeniach, że do budżetu wpłynie niecałe 0,5 mld, mogłoby w efekcie dać dodatkowe co najmniej 7,5 mld zł.

Czy w związku z tym, że pieniądze te pochodzą de facto z rynków finansowych, pochodzą z sektora finansowego, nie można byłoby – to jest pytanie do ministra finansów – przeznaczyć ich na sanację, uzdrowienie rynku kapitałowego oraz budowanie oszczędności gospodarstw domowych w taki sposób, czy nie można byłoby rozważyć zawieszenia wykonywania podatku od oszczędności oraz od zysków kapitałowych na rok 2017, co przyczyniłoby się do zatrzymania tej zapaści, która ma miejsce na polskiej giełdzie? Ona jest w tej chwili najgorsza na rynkach rozwiniętych, jeżeli chodzi o indeksy, jeżeli chodzi o płynność. Chodzi o powrót, o nakłonienie Polaków do inwestycyjnego zaangażowania się i o jakieś działanie sprawcze w zakresie tego podmiotu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Znowu?)

Posel Tadeusz Cymański:

Najpierw o intencji, a intencją pytania jest wykazanie, że jesteśmy jednak lepiej rządzący i lepiej przygotowani do pewnych rzeczy.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Nie zgodziłabym się.)

W czym rzecz? Otóż ok. 2 lat temu tu, na tej sali sądowej (*Wesołość na sali*), sądowej nie, na tej sali sejmowej była nocna debata na temat górnictwa. Kolejny kryzys. I tutaj niejaki Ludwik Dorn postawił ówczesnej pani premier, pani Ewie Kopacz pytanie. To było najlepsze pytanie, słuchałem tej debaty i wydaje mi się... Ludwik, tęga głowa, wyborczy analityk, postawił pytanie, dwa w jednym. Na podstawie jakich konkretnych przepisów unijnych ówczesny rząd chce pomóc kopalniom? To jest pierwsze. Czytał też definicję likwidacji, zamknięcia kopalni i wspominał o tych uwarunkowaniach, które są bardzo precyzyjnie opisane. I drugie pytanie było bardzo ważne: Czy rząd ma zgodę, czy uzgodnił to z Brukselą? Historia dopisała do tego odpowiedź, ale dzisiaj mamy w planie 8 mld uzgodnione z Brukselą. Chodzi o to, że istnieje

je coś takiego jak moralne prawo do krytyki i jeżeli ktoś, opozycja chce się szeroko wyżywać na nas, to niech się dobrze przejrzy we własnym zwierciadle i niech przypomni sobie...

(Poseł Iwona Michalek: Jasne.)

...jakie były zaniedbania, jaka była improwizacja, bo do tego zmierzam. To wszystko jest do odtworzenia w duchu mojej uwagi o Internecie. Można dokładnie, precyzyjnie sobie przeczytać i uśmiechnąć się. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszej debacie na temat szeroko pojętej ochrony zdrowia o budżecie w tym zakresie mówiła moja koleżanka pani poseł Maria Zuba. Mówiła również o programie 75+, a ja chciałam dopytać o kilka szczegółów.

Czy zabezpieczona w budżecie kwota na ten program jest wystarczająca i czy w ramach tego programu zostanie rozszerzona lista leków zgodnie z oczekiwaniami seniorów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szewczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałem zapytać, czy istnieją jeszcze jakieś możliwości działań w zakresie cięć budżetowych, ponieważ nie jest prawdą, że tylko rzecznik praw obywatelskich, Krajowa Rada Sądownictwa zostali dotknięci pewnymi cięciami budżetowymi, bo również w przypadku tak ważnej, znacznej i potrzebnej instytucji jak IPN chodzi o znaczącą kwotę 35 mln. Wiemy, że jest pewna refleksja w tej sprawie, ale bardzo byśmy prosili o pochylenie się jeszcze nad tym problemem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

I głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna. Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczą ważną jest nauczanie polskich dzieci języka polskiego. Nie wszystkie, z różnych powodów, czasami z powodu znacznej odległości, mogą uczestniczyć bezpośrednio w lekcjach, stąd nauczanie on-line. Jak donoszą mi rodzice dzieci polonijnych, nazywam je tak w skrócie, zostały ograniczone środki na ten cel i tej nauki nie będą mogły prowadzić tak jak dotychczas te organizacje, które zapewniały naukę on-line, podręczniki, doradztwo i wiele innych rzeczy. Chciałabym zatem spytać, czy rzeczywiście tak jest, bo, tak jak mówię, są to informacje tylko od rodziców, ale z bardzo różnych krajów, bardzo wiele jest takich informacji ze Stanów Zjednoczonych. W kontekście jeszcze tego faktu, że te zadania polonijne mają być rozszerzone, chodzi choćby o bilety ulgowe, należałoby się zastanowić, czy to rzeczywiście jest zasadne, aby dawać nowe zadanie, a jednocześnie ograniczać tak niezmiernie ważne, jakim jest nauczanie języka polskiego on-line. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Marzenną Drab.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzenna Drab:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o przygotowanie reformy oświaty i finansowanie, zapewniam państwa, że środki są zabezpieczone. Pani poseł Borowiak pytała o kwotę 1,4 mld, czy ona jest zabezpieczona dla dzieci 6-letnich, które będą pobierały naukę w przedszkolu, bo tak zdecydowali rodzice. Oczywiście, proszę państwa, kwota jest uwzględniona w budżecie na ten rok. Chcę powiedzieć, że dotacja, która na dziecko przedszkolne wynosi 1338 zł, została podniesiona do kwoty 4300 i dodatkowo została jakby przekwalifikowana na subwencję, a więc jest to bardzo duży wzrost na kształcenie sześciolatków w przedszkolu i wzrost oczywiście po stronie przychodów dla samorządów terytorialnych. Również prawdą jest, że ponad 400 mln zostało zabezpieczone na waloryzację, po raz pierwszy od kilku lat, dla nauczycieli. Jest to waloryzacja w wysokości 1,3%. Ona również jest ujęta w budżecie i zabezpieczona.

Jeżeli chodzi o dodatkowe kwoty, które w ramach przeprowadzanej reformy zostaną ujęte w budżecie i wykorzystane po prostu w inny sposób, to chcę tutaj

powiedzieć, że powstaną oszczędności związane z dowożeniem uczniów, są one wyliczane na podstawie bardzo ostrożnych szacunków – zmniejszenie obwodów szkolnych powoduje, że będą mniejsze odległości między szkołą a miejscem zamieszkania ucznia, co oznacza również mniejsze wydatki na dowożenie. I tylko w 2017 r. szacujemy bardzo ostrożnie, że będzie to kwota 16 mln zł, w 2018 r. 66 mln, w 2019 r. 135 mln i w latach kolejnych ok. 230 mln.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie kolejnych pieniędzy, podjęte decyzje w ramach reformy oświaty – szkoła VIII-klasowa zamiast VI-klasowej, reforma będzie obejmowała takie zmiany – powodują, że z I i II klasy gimnazjum powstaje VII i VIII klasa szkoły podstawowej. Na czym polega oszczędność i skąd ewentualnie zwiększenie również liczby etatów dla nauczycieli? Wynika to z prostego przelicznika. Jeżeli chodzi o klasy i oddziały szkolne w gimnazjum, one są liczebnie większe, natomiast w szkołach podstawowych są mniejsze i ta różnica, między 22–23 w gimnazjum a 18 w szkole podstawowej, powoduje, że tych oddziałów będzie po prostu więcej. Szacujemy bardzo ostrożnie, że może być tu zwiększone zapotrzebowanie, nawet o ok. 5 tys. etatów dla nauczycieli.

Teraz, proszę państwa: pieniądze w budżecie są zabezpieczone na cały okres przeprowadzanej reformy, a reforma, przypominam, będzie trwała 5 lat, również są zabezpieczone chociażby na pracownię przedmiotowe, o które tutaj tak bardzo opozycja się upomina i po prostu mówi o tym, że nagle nie będzie tych pracowni. Chciałabym powiedzieć, jak na dzień dzisiejszy sprawa wygląda. Jeżeli chodzi o pracownię przedmiotowe, zaledwie 27% gimnazjów posiada takie pracownię i zaledwie 18% szkół podstawowych. A więc, proszę państwa, robienie szumu wokół i pokazywanie, że właściwie świat się wali, jest, myślę, nieuprawnione, ponieważ tak naprawdę dzisiaj bardzo, ale to bardzo brakuje pracowni przedmiotowych. Będą one powstawały właśnie m.in. w związku z planowaną reformą oświaty.

Chciałabym, proszę państwa, podać również taką bardzo istotną informację. Rezerwa 0,4, która jest przeznaczona przede wszystkim na wsparcie, na zwiększenie zadań w zakresie oświaty dla jednostek samorządu terytorialnego, po raz pierwszy od wielu lat została wykorzystana w sposób bardzo efektywny. Polega to na tym, że wszystkie samorządy, które złożyły w terminie uzasadnione wnioski, otrzymały 100-procentowe pokrycie. Do tej pory, proszę państwa, bywało to różnie – 15, 17, 25, 60%, na tym się kończyło. Po raz pierwszy, jeszcze raz powtarzam, wszystkie wnioski złożone przez samorządy zostały zrealizowane w 100%.

Proszę państwa, teraz tak. Jeżeli chodzi o podręczniki – tutaj też pojawiał się ten temat podręczników szkolnych – chcę powiedzieć, że w 2017 r. w budżecie zaplanowano 502 mln na dotację na podręczniki szkolne. Do tej pory było to 370 mln. Proszę państwa, różnica imponująca, jest to 129 mln więcej niż do tej pory było zabezpieczane. Jest to również

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab

efektem tego, że są to pieniądze zabezpieczone w budżecie na reformę oświaty.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o finansowanie reformy, którą w tej chwili przygotowujemy, reformy oświaty, to chcę powiedzieć, że oprócz pieniędzy, które są zabezpieczone w budżecie, są również pieniądze w innych miejscach, po które można sięgnąć, żeby właściwie przygotować się do wprowadzenia reformy. Jednym z takich miejsc jest rezerwa celowa. Tam jest ponad 230 mln zł i jest to pozycja 45. Są to środki na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego i są zabezpieczone również środki w tej rezerwie. Inną rezerwą, rezerwą ogólną w części 81 są środki na zadania przewidziane na etapie planowania. Są one zaplanowane w kwocie 120 mln, tam również można sięgać po środki w celu przygotowania się do wprowadzenia reformy oświaty.

Oprócz środków krajowych, proszę państwa, są również środki unijne. Jeżeli chodzi o środki, które są przeznaczone dla województw, to jest ponad 30 mld zł. Proszę państwa, w ramach wydatków na infrastrukturę jako kwalifikowane mogą zostać uznane wydatki m.in. oczywiście na infrastrukturę oświatową, na wyposażenie szkół lub placówek systemu oświaty w pomoce dydaktyczne oraz narzędzia TIK niezbędne do realizacji programów nauczania w szkołach lub placówkach systemu oświaty, w tym zapewnienie odpowiedniej infrastruktury sieciowo-usługowej. Środki unijne mogą również być wykorzystane na wyposażenie pracowni szkolnych w narzędzia do nauczania np. przedmiotów przyrodniczych lub matematyki. Mogą być również wykorzystane na doposażenie szkół lub placówek systemu oświaty w pomoce dydaktyczne oraz specjalistyczny sprzęt do rozpoznawania potrzeb rozwojowych, edukacyjnych i możliwości psychofizycznych oraz wspomagania rozwoju, prowadzenia terapii uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, a także podręczniki szkolne i materiały dydaktyczne dostosowane do potrzeb uczniów z niepełnosprawnościami, ze szczególnym uwzględnieniem tych pomocy, sprzętu i narzędzi, które są zgodne z koncepcją uniwersalnego projektowania. Można je również wykorzystać na dostosowanie istniejących miejsc wychowania przedszkolnego do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami, jak również na wyposażenie szkół i placówek systemu oświaty prowadzących kształcenie zawodowe w sprzęt i pomoce dydaktyczne do prowadzenia nauczania w zawodach określonej branży, jak również na prace modernizacyjne i dostosowawcze dotyczące istniejącej infrastruktury, w szczególności rozbudowę lub przebudowę, w uzasadnionych przypadkach także budowę pracowni, warsztatów kształcenia praktycznego, jak również pracowni wykorzystywanych w procesie kształcenia i rozwoju kompetencji kluczowych, zorientowanych na potrzeby regional-

nego rynku pracy, oraz wyposażenie pracowni i warsztatów gwarantujące wysoką jakość kształcenia.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o szkolnictwo polskie za granicą, to na 2017 r. zaplanowano wydatki w wysokości 41 676 tys. zł. Jest to, pani poseł, o 6% więcej niż w ustawie budżetowej na rok 2016. Z tego na zadania realizowane przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą zaplanowano wydatki w wysokości 41 646 tys. zł, w tym wydatki bieżące w wysokości 41 526 tys. przeznaczone na finansowanie funkcjonowania zespołów szkół i szkolnych punktów konsultacyjnych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, na wspomaganie nauczania języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej i innych przedmiotów nauczania w języku polskim wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą, na kierowanie nauczycieli z Polski do pracy wśród Polonii i Polaków za granicą, przede wszystkim na Wschód, zakup i przekazywanie za granicę podręczników i pomocy dydaktycznych służących nauczaniu, na realizację zadań wynikających z przystąpienia do Konwencji o Statucie Szkół Europejskich, wydatki majątkowe w wysokości 120 tys. zł przeznaczone na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania, tablic interaktywnych, urządzeń wielofunkcyjnych i drukarek dla zespołów szkół i szkolnych punktów konsultacyjnych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zadania realizowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, np. na obsługę komisji programowych do spraw nauczania języka polskiego, historii, geografii i Rady Oświaty Polonijnej, przeznaczono, zaplanowano 30 tys. zł.

Wzrost planowanych wydatków w rozdziale: Szkolnictwo polskie za granicą w porównaniu do planów wydatków ujętych w ustawie budżetowej na 2016 r. wynika ze zwiększenia środków przeznaczonych na: funkcjonowanie szkół polskich za granicą, w tym m.in. na pokrycie kosztów związanych z zakupem i wysyłką podręczników i pomocy dydaktycznych do szkół organizacji Polaków i szkół w systemie oświaty krajów zamieszkania Polaków, opłaty czynszu za wynajem lokali dla szkół za granicą oraz zakup materiałów biurowych i ubezpieczenie majątku szkół – zwiększenie o 2050 tys. zł, fundusz wynagrodzeń osobowych, w tym wzrost wynagrodzeń nauczycieli o 1,3% oraz pochodne od wynagrodzeń – zwiększenie o 263 tys. zł, zakupy inwestycyjne dla szkół polskich za granicą – zwiększenie o 42 tys. zł.

Jednostki pomocnicze szkolnictwa. Na funkcjonowanie Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą zaplanowano wydatki w łącznej wysokości 3163 tys. zł, tj. o 36% więcej niż w ustawie budżetowej na 2016 r., z przeznaczeniem na: wydatki bieżące związane z funkcjonowaniem ORPEG, tj. 3138 tys., wydatki majątkowe na zakup sprzętu komputerowego, tj. 25 tys. zł.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Marzenna Drab**

Wzrost planowanych wydatków ORPEG w rozdziale 80143: Jednostki pomocnicze w porównaniu do planu wydatków ujętych w ustawie budżetowej na 2016 r. wynika ze zwiększenia środków przeznaczonych na: utrzymanie i funkcjonowanie platformy e-learningowej wykorzystywanej do zdalnego kształcenia on-line dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą, jak również do prowadzenia szkoleń dla nauczycieli oraz na opracowanie materiałów w formie cyfrowego podręcznika, przykładowe programy, plany i materiały do nauczania języka polskiego i wiedzy o Polsce do wykorzystania przez nauczycieli oraz narzędzia do oceny i samooceny umiejętności uczniów, zwiększenie o 635 tys. zł. Fundusz wynagrodzeń osobowych oraz pochodnych od wynagrodzeń – zwiększenie o 184 tys., funkcjonowanie ORPEG oraz zakupy inwestycyjne – zwiększenie o 15 tys. zł.

W ramach rozdziału 80146: Doksztalcanie i doskonalenie nauczycieli – na organizację przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą kursów metodycznych i merytorycznych dla nauczycieli polonijnych zaplanowano wydatki w wysokości 977 tys. zł, tj. o 0,8% więcej niż w ustawie budżetowej na rok 2016, z tego na wydatki bieżące przeznaczone na funkcjonowanie Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie działającego w ramach ORPEG – 967 tys. zł, wydatki majątkowe z przeznaczeniem na zakup sprzętu komputerowego i licencji do oprogramowania komputerowego – 10 tys. zł. Wzrost wydatków ORPEG w tym rozdziale związany jest ze zwiększeniem środków na zakupy inwestycyjne o 8 tys. zł.

W ramach budżetu w części 30: Oświata i wychowanie na 2017 r., w rozdziale 80146: Doksztalcanie i doskonalenie nauczycieli zaplanowano środki w wysokości 2 mln zł, czyli na poziomie z 2016 r., na realizację przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zadania polegającego na organizowaniu w kraju i za granicą doskonalenia zawodowego dla nauczycieli pracujących wśród Polonii i Polaków zamieszkających za granicą.

W rozdziale: Kolonie i obozy dla młodzieży polonijnej w kraju na dofinansowanie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej kolonii i obozów polonijnych organizowanych przez organizacje i stowarzyszenia dla dzieci i młodzieży pochodzenia polskiego zamieszkających poza granicami Polski zaplanowano wydatki przeznaczone na dotacje celowe w wysokości 700 tys. zł.

Dodatkowo chciałabym państwa poinformować, że po raz pierwszy w budżecie została ujęta i zaplanowana kwota w wysokości 4 mln zł na polsko-ukraińską wymianę młodzieży, która po raz pierwszy została uruchomiona w tym roku w ramach rezerwy celowej, tzn. po raz pierwszy znalazły się środki w budżecie państwa w wysokości 4 mln. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Kazimierza Smolińskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania dotyczące infrastruktury skupiają się w zasadzie na drogach. Może zacznę od pierwszego pytania, które akurat nie jest związane z drogami. To jest pytanie pana posła Andrzeja Szlachty dotyczące finansowania szkolnictwa wyższego związanego z kształceniem kadry dla lotnictwa. Powstała nowa uczelnia w Poznaniu, która uzyskała uprawnienia do tego rodzaju specjalistycznego szkolenia – ośrodek szkoleniowy kadr powietrznych. Czy będziemy mogli tam zwiększyć finansowanie? W tej chwili, że tak powiem, badamy, jakie mogą być rzeczywiście koszty funkcjonowania tej uczelni. Jeżeli zostanie ustalone, że rzeczywiście tych środków z budżetu w wysokości 18 mln z kawałkiem, które są w tej chwili, nie wystarczy, to postaramy się znaleźć środki. W tej chwili analizujemy to, tak żeby dla wszystkich uczelni przynajmniej na to szkolenie podstawowe, które jest planowane, wystarczyło.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pampucha odnośnie do braku środków na drogi lokalne, to muszę przyznać, chcę przyznać, że jest nieprawdą, że tutaj drogi lokalne zostały pozostawione sobie. Środki są takie same jak w ubiegłym roku, dużo wyższe niż np. w latach 2011–2012. W tej chwili bezpośrednio w budżecie mamy zabezpieczone 800 mln zł. W 2011 r. to było chyba ok. 500 mln zł czy 500 mln zł... W 2011 r. było dużo mniej, natomiast w zeszłym roku było 800 mln zł i w tym roku jest 800 mln zł. Na przyszły rok również planujemy 800 mln zł, natomiast są dodatkowe środki, które też są przeznaczane na drogi lokalne, tj. subwencja ogólna – rezerwa subwencji ogólnej – to wynosi prawie 350 mln zł, a także środki, które są przeznaczane z Lasów Państwowych. Chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby była współpraca między Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad i wojewodami, by te środki skoordynować i uzyskać efekt synergii, a dzięki temu można będzie więcej tych dróg lokalnych, szczególnie leśnych... To są drogi gminne, powiatowe, ale przebiegające przez lasy, i następuje tam niszczenie przez sprzęt i wywózkę drewna, więc te drogi też są remontowane ze środków budżetowych. Te same programy będą realizowane w przyszłym roku, tak że środki są takie same jak w poprzednim roku.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Rasia odnośnie do północnej obwodnicy Krakowa, to w ogóle nie można było realizować tej inwestycji, ponieważ nie była ona wpisana jako droga krajowa kategorii drogi

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

ekspresowej. Obecnie zostało wydane rozporządzenie w tym zakresie, została ona wpisana do sieci dróg ekspresowych i autostrad i dzięki temu będzie ją można realizować. Są zabezpieczone środki na przygotowanie tej inwestycji bezpośrednio z budżetu państwa, tak że będziemy ją realizowali jako drogę ekspresową, którą będzie finansować Skarb Państwa.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie pana posła Biernata o to, jakie środki zostały zaplanowane na drogi i koleje na 2017 r., to już wcześniej te informacje były udzielane, ale może w takim razie powtórzę, że na infrastrukturę, w ogóle na wydatki w 2017 r. zaplanowano w zakresie transportu kwotę 36 861 525 tys. zł, z tego na infrastrukturę drogową 23 263 525 tys. zł, tj. wzrost o 30% w stosunku do 2016 r. Jeżeli chodzi o środki dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na realizację „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” z perspektywą do 2025 r., to wydatki Krajowego Funduszu Drogowego na zadania inwestycyjne wynoszą 18 795 441 tys. zł i jest to wzrost o 29% w stosunku do 2016 r., w tym kwota wydatków z budżetu środków unijnych, europejskich, które zasilą Krajowy Fundusz Drogowy, wynosi ponad 9651 mln zł, natomiast wydatki z budżetu państwa w tym zakresie to 4 319 621 tys. zł, i tu jest wzrost o 34% w stosunku do 2016 r., szczególnie w zakresie remontów i utrzymania sieci drogowej, a także inwestycji drogowych.

Jeżeli chodzi o transport kolejowy, to jest kwota 11 280 446 tys. zł, z tego na infrastrukturę kolejową 8 898 753 tys. zł, i tu mamy dofinansowanie z budżetu państwa kosztów zarządzania infrastrukturą kolejową i jej ochrony – to są środki dla PKP PLK – w kwocie 2900 mln zł, tj. wzrost o prawie czy ponad 5,5% w stosunku do 2016 r. Natomiast wydatki na inwestycje na liniach kolejowych ujęte w „Krajowym programie kolejowym” to wydatki na kolejowe inwestycje krajowe finansowane z podatku akcyzowego – w kwocie 1 759 290 tys. zł, i tu jest wzrost o ponad 91% w stosunku do 2016 r., i wydatki na remonty dworców kolejowych, również finansowane z podatku akcyzowego – tu mamy 25 mln zł i to jest wzrost o 40% w stosunku do 2016 r. Co się tyczy przewozów kolejowych, tego już nie będę poruszał.

Tak że jest bardzo znaczny wzrost wydatków na infrastrukturę zarówno drogową, jak i kolejową, sięgający kilkudziesięciu procent w poszczególnych działach, które tutaj przytoczyłem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michałkiewicza.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spróbuję odpowiedzieć na kilka pytań, które dotyczą Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Przede wszystkim pan poseł Piotr Nowak pytał o niewystarczające środki na ośrodki adopcyjne. Chciałem poinformować, że w części 85 budżetu wojewodów ujęte są środki w wysokości 13 043 tys. zł, podobne środki są także zabezpieczone w rezerwie. Środki, które są przeznaczone na ośrodki adopcyjne, dają w sumie podobny poziom finansowania jak w tym roku i na pewno nie ma niebezpieczeństwa, że są niewystarczające, jeśli chodzi o finansowanie ośrodków. Od 1 stycznia wojewodowie będą przekazywać środki w wystarczającej wysokości, żeby potrzeby ośrodków adopcyjnych były zaspokojone.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska zajęła się analizą, jak 500+ wpłynęło na aktywność zawodową kobiet, i sugeruje, i obraża kobiety, mówiąc, że 500 zł wydają na utrzymanie samych siebie, a nie dzieci. Nie wiem, czy można za 500 zł w Polsce się utrzymać, natomiast jeżeli chodzi o liczby, to one są oczywiście ciągle tymczasowe. Będziemy mieli po roku funkcjonowania 500+ analizę, jak faktycznie wygląda wykorzystanie tych środków i ich wpływ na sytuację społeczną w naszym kraju, natomiast wiemy już w tej chwili, że ok. 100 tys. osób ubył z pomocy społecznej, podopiecznych pomocy społecznej jest o 100 tys. mniej. Uważamy, że to w dużym stopniu jest wpływ programu 500+, tym bardziej że te 100 tys. ubył właśnie po wejściu w życie programu, czyli od kwietnia. Wiemy także, jak spadło bezrobocie – z 9,2% do 8,2%. W ramach tego spadku bezrobotnych jest o 207 tys. mniej, w tym 78 tys. kobiet. Nie wiem, skąd pani poseł wzięła to, że... Ile tych kobiet miało zrezygnować? 100 tys. osób czy ileś. W każdym razie uważam, że wszystkie dane, które są, mówią dokładnie odwrotnie, natomiast jeżeli któraś z kobiet doszła do wniosku, że ją stać na to, żeby zająć się dziećmi, żeby nie być zmuszoną do pracy zarobkowej, to uważam, że jest to z korzyścią dla dzieci, i na pewno to także jest pozytywny efekt 500+.

(Poseł Tadeusz Cymański: Zrezygnowała, a nie porzuciła, o! Świadoma decyzja.)

Chciałbym także dodać, że znam też takie kobiety, które stać w tej chwili na opiekunkę, na oddanie dziecka do przedszkola i na kontynuowanie swojej kariery zawodowej w ambitnych miejscach, w dobrych miejscach pracy, jak to się teraz ładnie mówi.

Pani poseł Michałek wspominała, że samorządowcy z Platformy i PSL-u straszą społeczeństwo, że PFRON nie będzie realizował i finansował programu „Aktywny samorząd”. Oprócz tego, że PFRON przekazuje w ramach algorytmu środki do samorządów powiatowych i samorządów wojewódzkich, te środki są zabezpieczone, 150 mln jest przeznaczonych na programy Rady Nadzorczej PFRON-u, w tym 119 mln na program „Aktywny samorząd”. Na pewno ten pro-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

gram będzie dalej realizowany tak samo skutecznie jak dotychczas, a środki są także zabezpieczone na podobnym poziomie.

Tyle z tych najpilniejszych spraw, które były poruszane, jeśli chodzi o mój resort. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Katarzynę Głowalę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Ewy Szymańskiej dotyczące zabezpieczenia kwoty w projekcie budżetu na 2017 r. na leki dla grupy 75+, to zacznę od tego, iż w roku 2016 w budżecie jest zabezpieczona kwota 125 mln i ta kwota została przeznaczona przede wszystkim na leki przeciw krzepliwości, przeciw nadciśnieniu, leki przeciwnadciśnieniowe, przeciwcholesterolowe i przeciw POChP. Jeżeli chodzi o rok 2017, w budżecie państwa na rok 2017 została zabezpieczona kwota 564,3 mln zł. Zgodnie z danymi przekazanymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia seniorzy 75+ w roku 2015 wydali na leki refundowane ok. 860 mln zł. Koszty ponoszone przez NFZ na refundację leków w grupie 75+ wyniosły w 2015 r. ok. 1,7 mld zł. Biorąc pod uwagę kwotę, która została zabezpieczona w projekcie budżetu na rok 2017, wydatki seniorów na leki refundowane spadną w roku 2017 o ponad 60%. Ministerstwo Zdrowia dokładnie analizuje teraz leki, które mają znaleźć się na liście w roku 2017. Planujemy, iż znajdą się na tej liście przede wszystkim leki dotyczące insuliny tzw. długo działających, leki przeciwjaskrowe, a także leki kardiologiczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść jeszcze do kilku pytań zadanych przez pań-

stwa posłów, m.in. do pytań zadanych przez pana posła Gallę, przez panią poseł Czernow, dotyczących wydatków na kulturę i różnicowania tych wydatków w poszczególnych województwach, u poszczególnych wojewodów i w ich budżetach. Rzeczywiście pan poseł Galla już wielokrotnie podnosił kwestię braku środków, zgodnie z oceną pana posła, na wydatki związane z zabytkami, kwestię podziału tych środków. Ja chciałabym z jednej strony ponownie poinformować pana posła, że wojewodowie w swoich budżetach decydują o rozdziale środków w ramach limitu kwot przyznanych im na realizację zadań, które muszą wykonywać zgodnie ze swoimi kompetencjami, i te środki zabezpieczone w ich budżetach są wynikiem analizy dokonywanej przez wojewodów. Oczywiście w odpowiedzi na taką moją odpowiedź można powiedzieć, że być może środki są za małe i uniemożliwiają właściwy rozdział, właściwe zachowanie proporcji, na wszystkie zadania, niemniej jednak trzeba pamiętać, że w budżecie ministerstwa kultury znajduje się ponad 220 mln na wydatki związane z zabytkami. Oczywiście aplikowanie o te środki również jest możliwe, zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra kultury dotyczącego ubiegania się o te środki, ale też myślę, że bardzo istotne, jeśli chodzi o zasilenie w zakresie wydatków na zabytki, są możliwości sięgania po środki unijne.

I tutaj chciałabym poinformować Wysoką Izbę, że w ramach 8. osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” przewidziane są wydatki na wsparcie w zakresie zabytków, i przewidziany jest konkurs, na I kwartał 2017 r. na ok. 400 mln zł. A więc również jest to ten moment, w którym można aplikować o te środki i odpowiednio wspomóc ograniczone środki, które znajdują się w budżetach poszczególnych wojewodów. Nie może być więc tutaj mowy, tak jak pani poseł Czernow sugerowała, o jakiegokolwiek dyskryminacji województwa dolnośląskiego w ramach posiadanego limitu. Jeżeli chodzi o województwo dolnośląskie, to nie jest to najniższy budżet wojewódzki w stosunku do innych województw, dlatego też podział tych środków i odpowiednia ich redystrybucja na poszczególne zadania jest wynikiem takiej, a nie innej analizy wojewody i zadań, które przewiduje do realizacji na terenie swojego województwa.

Były również pytania pana posła Sowy, do których chciałabym się odnieść. Pan poseł oprócz kwestii podniesionych w swoim pytaniu poruszał również w trakcie swojej wypowiedzi w części debaty nad budżetem na rok 2017 kwestie zadań z zakresu administracji rządowej zlecanych samorządom. Otóż chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana posła – nie ma tutaj żadnego oporu w przekazywaniu środków, ale co do zasady z całą pewnością jest tutaj determinacja co do tego, aby te środki były właściwie dzielone i rozliczane. Oczywiście po to, aby osiągnąć taki właśnie sposób finansowania zadań z zakresu administracji rządowej, niezbędna jest standaryzacja wykonywania tych zadań. Ten cel jest osiągany suk-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majsczyk**

cesywnie. Oczywiście mamy tutaj do czynienia z zadaniami, które są nałożone w licznych ustawach, które co do zasady nie są ustawami, dla których gospodarzem niejako ustawowym jest minister finansów, ale różni ministrowie, różne ministerstwa, które współpracują z Ministerstwem Finansów po to, aby w stosunku do ustaw, które zostały wprowadzone i nakładały zadania na jednostki samorządu terytorialnego w zakresie realizacji zadań zleconych administracji rządowej na początku lat dwutysięcznych czy nawet jeszcze w połowie lat 90... W tym czasie nie zabezpieczono właściwej kalkulacji kosztów wykonywania tych zadań. Wprowadzenie standaryzacji w odniesieniu do wszystkich zadań jest oczywiście czasochłonne, pracochłonne i następuje sukcesywnie, biorąc pod uwagę zadania czy może zaczynając od zadań, które są najpowszechniejsze, jeżeli chodzi o ich wykonywanie przez samorządy, zabierają najwięcej czasu tym samorządom, jak również generują istotne skutki z tego tytułu. Oczywiście mówię tutaj o tych zadaniach, które nie mają wpisanych wprost w aktach prawnych kosztów, jak chociażby zadania związane ze świadczeniami rodzinnymi czy świadczeniami wychowawczymi wprowadzonymi w roku bieżącym, gdzie od razu ustawodawca przewidział określony sposób wymiarowania kosztów tego zadania. Niemniej w odniesieniu do pozostałych kosztów taka standaryzacja następuje. Już 2 lata temu nastąpiło wystandaryzowanie spraw obywatelskich, ale również w roku 2016 nastąpił kolejny etap standaryzacji tych zadań w zakresie gospodarki nieruchomościami, gdzie określono zakres zadań, które powinny być wykonane przy realizacji tych zadań zleconych z zakresu administracji rządowej. I sukcesywnie będą one w ten sposób rozliczane i finansowane, gdyż również przy wykonywaniu tych zadań określono stawkę za roboczogodzinę. Ja chciałabym przypomnieć również o tym, że zadania zlecone, jak sama nazwa wskazuje, są zadaniami, które są realizowane na rzecz administracji rządowej, i odpowiednie koszty finansowane z budżetu państwa dotyczą zadania, a nie osób.

Odpowiadając na zarzuty pana posła, które, uważam, są niesłuszne, chciałabym zwrócić uwagę również na to, że brak tego porozumienia nie wynika tylko i wyłącznie z braku standaryzacji tych kosztów, ale również jak gdyby ze sposobu ich rozliczania. Już kilka lat temu Najwyższa Izba Kontroli zwróciła uwagę na to, że wojewodowie powinni mocniej i rzetelniej rozliczać samorządy z realizacji zadań zleconych z zakresu administracji rządowej i że nie ma właściwego zawierania umów i rozliczania samorządów co do poniesionych kosztów i wykonanych zadań z zakresu administracji rządowej. A więc tutaj z dwóch stron musi to nastąpić, jeśli chodzi o to zadanie. Z jednej strony oczywiście to wystandaryzowanie i, w przypadku gdyby tak się okazało, odpo-

wiednie dofinansowanie. I tutaj naturalnie tak się dzieje, ponieważ zarówno przy sprawach obywatelskich, jak i przy sprawach z zakresu gospodarki nieruchomościami odpowiednie środki na uzupełnienie – jeśli będzie taka potrzeba po wystandaryzowaniu zadań – zabezpieczono w rezerwie celowej. Ale również będzie tutaj determinacja co do tego, żeby rozliczać te zadania na podstawie umów według konkretnie zrealizowanych zadań i według konkretnych kosztów, które są wystandaryzowane.

Odniosę się jeszcze do pytania pana posła Sowy, czy przewidziane są środki na roszczenia ze strony samorządów. Nie są przewidziane i myślę, że takiej potrzeby nie będzie przy zachowaniu z obu stron, ze strony zarówno samorządów, wojewodów, jak i budżetu, tych zasad, o których wspomniałam przed chwilą.

Odniosę się jeszcze do dwóch pytań – może je połączę, bo w wypowiedziach państwa posłów poruszono podobną kwestię i zawarto podobną puentę – pani poseł Nykiel i pana posła Marchewki odnośnie do obawy co do właściwie przyjętych założeń makroekonomicznych i obawy co do tego, co się stanie, jeżeli nie zostaną one zrealizowane, jak wtedy poradzimy sobie w budżecie z tymi dochodami, które mają finansować wydatki przewidziane w budżecie, które to wydatki stanowią maksymalny limit, a jak wiadomo, dochody stanowią prognozę zgodnie z planem budżetowym na dany rok budżetowy. Tutaj chciałabym zwrócić uwagę, że co do tych założeń makroekonomicznych, oczywiście biorąc pod uwagę informacje, które były podane z ostatniego kwartału co do wzrostu PKB, który był niższy, niż zakładano... Niemniej chciałabym również zwrócić uwagę, że to założenie przyjęte w odniesieniu do budżetu co do wzrostu PKB na poziomie 3,6 jest np. zbieżne z założeniami, które prezentuje Narodowy Bank Polski. Oczywiście są też inne rynkowe projekcje na temat wzrostu PKB w naszym kraju, które oscylują, mówią o ok. 3–3,1, i naturalnie z tego punktu widzenia te założenia na poziomie 3,6, które są przyjęte do budżetu, są nieco wyższe, ale jeżeli spojrzymy na inne wskaźniki makroekonomiczne, które również stanowią bardzo istotny, a powiedziałabym, w niektórych elementach fundamentalny czynnik, od którego liczy się np. dochody z podatków pośrednich – mam tutaj na myśli wskaźnik inflacji – to założenie przyjęte w budżecie na poziomie 1,3 jest z kolei niższe od obecnego konsensusu rynkowego, który jest ustalony na ok. 1,5. Z tego powodu jak gdyby w drugą stronę ta kwestia się wyrównuje.

Biorę pod uwagę również wprowadzane sukcesywnie rozwiązania dotyczące likwidacji szarej strefy, zwiększenia dochodów, o których dzisiaj wielokrotnie była mowa, nie będę tego powtarzała. Mam tutaj na myśli także niedawno przyjętą przez Wysoką Izbę kolejną nowelizację ustawy o podatku od towarów i usług, która wprowadza kolejne mechanizmy, które będą przyczyniały się do tego, aby nie było nadużyć, i które eliminują te nadużycia poprzez odpowiednie rozwiązania prawne. Nie uważamy, że takie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

założenia makroekonomiczne przy sukcesywnej realizacji tych innych zadań, które były tutaj przedstawiane, mogłyby wpływać czy też powodować konieczność zmiany tych założeń i odpowiednich zmian w budżecie.

Dziękuję bardzo. Wiem, że jeszcze jest kilka pytań, na które nie zostały udzielone odpowiedzi zarówno przez moich przedmówców, jak i przeze mnie. To są dosłownie dwa, trzy pytania. Zostanie na nie udzielona odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Sasina.

(Poseł Jacek Sasin: Ja dziękuję.)

Pan poseł dziękuję, tak?

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 40 do godz. 16 min 48)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Sprawozdanie to druk nr 1118.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe.

Sprawozdanie to druk nr 1120.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie to druk nr 1114.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druki nr 1116 i 1118).

Proszę pana posła Edwarda Siarkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Edward Siarka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach, druki nr 1116 i 1118.

W toku prac nad tym projektem, który został skierowany do Senatu, Senat wprowadził dwie poprawki.

1. poprawka dotyczy skreślenia pkt 1 w art. 1. Przypomnę, że ten punkt wiąże się z zapisem czy z propozycją Sejmu, który dawał jak gdyby pierwszeństwo organizacji uroczystości państwowych przed zgromadzeniami w czasie i miejscu, gdzie takie uroczystości państwowe będą się odbywały. Senat uznał, że jest to daleko posunięte uprzywilejowanie zarówno dla państwa, jak dla działalności Kościołów i związków wyznaniowych, i w związku z tym stwierdził, że jest to zakaz daleko idący, więc zaproponował, żeby znieść ten zapis. Komisja pozytywnie zaopiniowała

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Edward Siarka

tę propozycję i proponuje, aby ta poprawka została przez Sejm przyjęta.

W 2. poprawce Senat proponuje, aby w art. 3 dokonać zmiany terminu wejścia w życie ustawy, a mianowicie żeby ustawa wchodziła tak jak proponuje Trybunał Konstytucyjny zawsze w tych przypadkach, kiedy uchwalamy nowe projekty, żeby wprowadzić *vacatio legis*, w tym wypadku 14 dni od dnia ogłoszenia. Komisja pozytywnie zaopiniowała również tę poprawkę i proponuje, aby Sejm przyjął ją w czasie głosowań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka uwag w związku do sprawozdania Senatu, który, tak jak zreferował przede mną mój przedmówca pan poseł Siarka, wprowadził dwie korekty do zmienianej ustawy skreślające ten przywilej dla organów państwa, aby w trakcie uroczystości państwowych upamiętniających ważną datę w historii kraju nie korespondowały one z innymi zgromadzeniami. Tak samo dotyczyło to jako wyraz szacunku zgromadzeń organizowanych przez Kościoły i związki wyznaniowe.

Chciałbym raz jeszcze tylko powtórzyć dosłownie kilka moich uwag z wystąpienia klubowego w trakcie prac parlamentarnych, gdzie zachęcałem Wysoką Izbę do jednak bardziej stonowanego i rzetelnego komentowania, oceniania i merytorycznego podejścia do tej nowelizacji, dlatego że, po pierwsze, ta inicjatywa poselska dotycząca korekty, zmiany ustawy Prawo o zgromadzeniach w gruncie rzeczy dodaje nową, oprócz dotychczasowego katalogu, formułę tzw. zgromadzeń cyklicznych, które są wpisane do ustawy. Tutaj akurat poprawki Senatu nie odnosiły się do tych propozycji. Mogę tylko dodatkowo bardzo jasno w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość potwierdzić, iż nowelizacja w żaden sposób nie narusza konstytucyjnych, niezbywalnych praw obywateli do wolności zgromadzeń, które mają tak jak w każdym państwie, nie tylko w Polsce, charakter pozytywny, praw do zgromadzeń, do kierowania zgromadzeniem czy też oczywistego prawa do tego, aby w takich zgromadzeniach nie brać udziału. Myślę, że praktyka publiczna choćby w ostatnich dniach pokazała również racjonalność propozycji

noweli, zmiany ustawy Prawo o zgromadzeniach, choćby w zakresie separacji zgromadzeń, które zostały zgłoszone i mają odbyć się w jednym miejscu i w tym samym czasie, z zachowaniem odległości, powiedziałbym, między jednym a drugim zgromadzeniem, która w projekcie i później przyjętej ustawie została określona jako 100 m. Zarówno w ramach pierwotnego przedłożenia, jak i po wniesieniu poprawek przez Senat tutaj nic się nie zmienia. Myślę, że choćby ostatnie wydarzenia na Krakowskim Przedmieściu, panie i panowie posłowie (*Dzwonek*), bardzo mocno dodatkowo uargumentowały potrzebę takich zmian.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jerzy Polaczek:

Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zadeklarować, iż Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Jerzy Polaczek:

...będzie wnosił o przyjęcie poprawek Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, jak to nazwać: ironią, igraniem z historią, a może butą i arogancją władz? Jak można w dniu 35. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego rozpatrywać w polskim Sejmie ustawę ograniczającą wolność Polaków? 35 lat temu komuniści wsadzali do więzienia m.in. za to, że Polacy walczyli o wolność zgromadzeń. Pamiętacie, kiedyś historia was rozliczy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska oczywiście poprze dwie poprawki zgłoszone przez Senat. Poprawki o takiej samej treści zgłaszaliśmy w komisji, składaliśmy podczas drugiego czytania, składali je wreszcie senatorowie Platformy Obywatelskiej.

Posel Dorota Rutkowska

Wszystkie przepadły. Konsekwentnie wyrzucaliście je do kosza, bo musiało je zgłosić Prawo i Sprawiedliwość, żeby przeszły. To jest wręcz zabawne.

Nie udało się na 80. rocznicę smoleńską, nie udało się na 35. rocznicę wybuchu stanu wojennego, to teraz nowelizacja Prawa o zgromadzeniach dostaje 14 dni na wejście w życie od daty ogłoszenia, bo już nie trzeba się spieszyć i można, a nawet trzeba zrobić to zgodnie z prawem, żeby usankcjonować prawo wymierzone w wolność Polaków. Szkoda, że to w Sejmie państwo posłowie Prawa i Sprawiedliwości – że to nie w Sejmie przyszło takie opamiętanie. Sejm wypuścił bubel i świadomie, głosami PiS, nagiął prawo, próbując bez uzasadnienia wprowadzić tę zupełnie niepotrzebną ustawę natychmiast po ogłoszeniu. Tego uzasadnienia po prostu nie mogło być, bo nie było żadnego ważnego interesu państwa, który wymagałby tego pośpiechu. Co mieliście napisać: że poseł Jarosław Kaczyński tupnął nogą?

Za pośrednictwem Senatu wyrzucacie z ustawy szalony pomysł dawania pierwszeństwa władzy publicznej i Kościołom przy organizowaniu zgromadzeń. Myślę, że to głos suwerena przemówił do rozsądku. Telewizja narodowa tego nie pokazuje, ale przecież śledzicie portale społecznościowe i wiecie, jak zawrzało w sieci. Wiecie, że ludzie i tak wyjdą na ulice, już nie raz wychodzili. Poza tym trudno byłoby to gdziekolwiek obronić, a już na pewno nie dałoby się tego obronić w Europejskim Trybunale Praw Człowieka czy w Radzie Europy. Niestety, w ustawie zostają zapisy dotyczące zgromadzeń cyklicznych, zgromadzeń, które będą rejestrowali wojewodowie. A więc dopóki jesteście przy władzy, to wasi ludzie będą decydować, kto przez kolejne 3 lata będzie mógł organizować zgromadzenia.

Ta ustawa jest początkiem zapowiedzianego dziś rano przez Jarosława Kaczyńskiego porządkowania działań opozycji. Jednak Polacy nie dadzą się zastraszyć, nie dadzą się uciszyć, a my, posłowie opozycji, nie damy się zakneblować, chociaż to już nie raz dzieje się na tej sali. Pamiętajcie, Polacy mają nieugiętą naturę. Im więcej im się zabrania, tym mocniej reagują. *(Dzwonek)* Historia lubi się powtarzać. Warto o tym pamiętać szczególnie dziś, w 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jerzy Jachnik, Kukiz'15.

Posel Dorota Rutkowska:

...kiedy teraz tysiące ludzi jest na ulicach w całej Polsce. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż poprawki wprowadzone przez Senat faktycznie nic nie wnoszą. Wnioskowaliśmy o poprawkę zmierzającą do tego, żeby zgromadzenia cykliczne wprowadzić na poziom władz gminy. Poprawka została odrzucona. Cykliczne protesty również się nie sprawdziły, mieliśmy tego przykład 10 grudnia na Krakowskim Przedmieściu. Analizując dalej, może się okazać za chwilę, że np. związki zawodowe w ogóle nie będą mogły złożyć protestu. A co to są zgromadzenia? To jest protest ludzi wobec władzy. A zatem jeśli chodzi o usunięcie z ustawy np. przepisów dotyczących zgromadzeń organizowanych przez związki wyznaniowe czy Kościół, czy władzę publiczną, to te sprawy są regulowane inną ustawą. W tej sytuacji zastanawiamy się przede wszystkim, dlaczego i po co wprowadza się kolejną zmianę ustawy o zgromadzeniach, po co manipulowano przy niej w 2011 r. i po co manipuluje się dzisiaj w sprawie tej ustawy.

Natomiast jedna rzecz jest pominięta. Otóż, proszę państwa, za gwizdki, za sygnały, za fujarki wytacza się ludziom sprawy – już za życia poprzedniej ustawy, czyli tej, którą w tej chwili zmieniamy – stawia się ich przed kolegiami ds. wykroczeń. I o tym państwo w ogóle nie mówicie. A zatem w tej sytuacji my tej ustawy w żadnym wypadku nie poprzemy. Możemy mówić o zmianach, o pracach nad ustawą przede wszystkim w zakresie wolności zgromadzeń i likwidacji występków kwalifikowanych w Kodeksie wykroczeń, dotyczących właśnie różnych sygnałów dźwiękowych, bo to jest sposób na nękanie obywateli w trakcie zgromadzeń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach, druk nr 1116.

Szanowni państwo, na początku, zanim odniosę się do poprawek, muszę powiedzieć bardzo mocno z tego miejsca, że ten projekt niezależnie od tego, jakie poprawki zostałyby zgłoszone przez Senat, nadal pozostaje projektem, który narusza normy kon-

Posel Mirosław Suchoń

stytucyjne, narusza prawa i wolności obywatelskie, więc w ten sposób trzeba patrzeć na ten projekt.

Same poprawki, które wprowadził Senat, dowodzą dwóch rzeczy: po pierwsze, że ten projekt należało poprawić, po drugie, że posłowie PiS w trakcie prac nad tą ustawą tutaj, w parlamencie, zarówno podczas debat na forum Wysokiej Izby, jak i w trakcie pracy podczas posiedzeń komisji notorycznie kłamałi, a co najmniej mijali się z prawdą. Otóż cały czas PiS twierdził, że ten projekt wcale nie preferuje organów państwowych, nie preferuje Kościoła, bo nigdzie nie jest to wprost napisane. Uchwała Senatu z poprawką, która likwiduje... Przypomnę słowa zarówno posła sprawozdawcy, jak i posła przedstawiającego stanowisko klubu PiS. Senatorowie podzielili argumenty i zlikwidowali swoją poprawką uprzywilejowanie organów państwa i Kościoła oraz związków wyznaniowych. Szanowni państwo, naturalnie to jest dowód hipokryzji, który w uchwale Senatu został zawarty.

Szanowni państwo, projekt – nic się nie zmieniło – nadal jest niezgodny z art. 54 i art. 57 konstytucji. Nadal nikt go nie popiera. Żadna organizacja społeczna nie wyraziła poparcia dla tego projektu. Mało tego, każda organizacja społeczna, która zabierała głos, mówiła, że na kanwie dzisiejszych przepisów problemy, o których mówią wnioskodawcy w tym projekcie, są rozwiązywane, że ten projekt jest zbędny. Zarówno rzecznik praw obywatelskich, jak i Sąd Najwyższy wyrazili absolutnie krytyczną, miazdzącą opinię wobec tego projektu. Szanowni państwo, dziwię się, bo jeszcze niedawno w trosce o prawa obywateli, o prawa demokratyczne pan poseł Sasin, który reprezentował Klub Parlamentarny PiS podczas debaty na temat tej ustawy w 2015 r., właśnie tak dbał o prawa i wolności obywatelskie.

Szanowni państwo, co się u państwa zmieniło? Nie ma komu tego pytania zadać, bo zarówno pan poseł sprawozdawca, jak i pan poseł, który przedstawiał stanowisko klubu PiS (*Dzwonek*), uciekli.

Szanowni państwo, oczywiście poprzemy te poprawki, natomiast sama ustawa trafi do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Panie i Panowie Posłowie! Refleksja i otrzeźwienie tym razem nadeszły w porę. To dzięki ogromnemu naciskowi społecznemu oraz nieustępliwości i re-

akcji w porę rzecznika praw obywatelskich zbieramy się dzisiaj na tej sali, aby naprawić bubel prawny, który wyszedł z tej Izby z konsekwencjami nie do końca dającymi się dzisiaj przewidzieć.

Stało się bardzo dobrze, że właściwie w ostatniej chwili Senat pochylił się już nie tyle nad tekstem ustawy, nad którym procedował, ale właściwie pochylił się nad skutkami przyjęcia tej ustawy bez poprawek. Z zadowoleniem przyjmujemy skreślenie ustawowego uprzywilejowania związków wyznaniowych oraz organów władzy publicznej. Wyjątki, jak wszędzie, gdzie wymaga tego racja stanu lub dobro narodu, być muszą i jest to rzecz zrozumiała, zaś nadto eksponowanie niczym nieuzasadnionego uprzywilejowania określonych grup społecznych zawsze musi prowadzić do sprzeciwu i buntu.

Ale szczęśliwie to wszystko mamy już za sobą. Z zadowoleniem przyjmujemy zmianę dotyczącą wejścia w życie ustawy. Wprowadzone zostało 14-dniowe *vacatio legis* w celu dania czasu na wdrożenie nowych rozwiązań, aby mogły one miękko wejść w życie i nie stanowić szoku dla obywateli.

Kończąc tym pozytywnym akcentem, oświadczam, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za uchwałą Senatu z druku nr 1116. Nadal jednak stoimy na stanowisku, iż ustawa ta nawet po przyjęciu poprawek, które idą w dobrym kierunku, jest ustawą złą, antydemokratyczną i antyobywatelską. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Huskowski, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Posłanki i Posłowie! Jest taki stary dowcip, w którym lekiem na zatłoczoną izbę jest wprowadzenie kozy, bo kiedy się tę kozę wyprowadzi, to wtedy będzie lepiej. Tutaj do bardzo złego projektu ustawy o zgromadzeniach przewidującego tzw. zgromadzenia cykliczne, preferującego zgromadzenia cykliczne wprowadziliście jeszcze dodatkowo zapisy, które parę dni temu usunął Senat.

Pewnie wielu z państwa wydaje się, że już w tej chwili wszystko jest super i ustawa jest bardzo dobra. Nie, ona jest zła, ona jest antydemokratyczna, ona ogranicza wolności obywatelskie, ona ogranicza wolność, w szczególności jedną z ważniejszych wolności obywatelskich, jaką jest swoboda gromadzenia się. Demokracja nie polega na tym, że wspiera się, daje się prawa protagonistom władzy, czyli tym, którzy władzę popierają, którym dajecie tą ustawą prawo do organizowania tzw. demonstracji cyklicznych w pierwszym rzędzie, i, co więcej, od nich odpychacie ewen-

Posel Stanisław Huskowski

tualne kontrmanifestacje, tworząc dwustumetrowy pas sanitarny, z prawej – 100 m, z lewej – 100 m, po to, żeby mieć spokój i żeby można było chwalić władze Prawa i Sprawiedliwości, pewno chwalić prezesa i chwalić wszystko to, co wasz znakomity rząd znakomicie wprowadza w życie poprzez tę Izbę i na innych drogach. Ale siła demokracji czy istota demokracji polega na tym, ile się daje praw ludziom, którzy mają inne zdanie niż rządzący.

Prawo do zgromadzeń powinno chronić tych obywateli, którzy mają inne zdanie i chcą zaprotestować. I im te protesty utrudniacie. Nie powiem, że to niemożliwicie, bo to jest też pewno za daleko idące, ale utrudniacie im, właśnie wprowadzając te zgromadzenia cykliczne i wprowadzając ten pas dwustumetrowy. Teraz nie będzie tak, jak było dotychczas, że jeżeli w ocenie odpowiednich władz, i policji i władz gminy, nie ma obaw o życie, zdrowie ludzkie lub mienie, to można dopuścić, i dopuszczano, do demonstrowania. Wręcz na drodze demonstracji były kontrdemonstracje. I to jest uprawnienie obywateli. Wy to ważne uprawnienie odbieracie. Nie będzie można już na drodze zaplanowanej przez was, przez rząd, cyklicznej demonstracji (*Dzwonek*) organizować protestów. To jest rzeczywiście silne ograniczenie praw obywatelskich. Nasze koło oczywiście poprze te poprawki Senatu...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Stanisław Huskowski:

...bo one idą w dobrą stronę, ale nie zmienia to sedna ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu posłowi.

I głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już wielokrotnie w tej Izbie podczas debaty dotyczącej przepisów ustawy o zmianie ustawy o zgromadzeniach wyrażałam swoją opinię o konieczności uporządkowania przepisów w tym obszarze, opinię, która podyktowana jest własnym doświadczeniem. Zakłócanie uroczystości i zgromadzeń, różnego rodzaju prowokacje to sytuacje dzisiaj nagminne. Nie możemy się na to zgodzić. Każdy powinien mieć prawo do wyrażania własnego zdania, manifestowania swoich poglądów bez zagro-

żenia blokowaniem i hamowaniem tych wydarzeń przez ludzi o odmiennych przekonaniach. Warto podkreślić, że mimo krzyków większości opozycji ustawa o zmianie ustawy o zgromadzeniach nie zakazuje przeprowadzania żadnej manifestacji, nie zakazuje przeprowadzania dwóch manifestacji obok siebie. Wprowadza jedynie konieczność oddzielenia tych wydarzeń od siebie, tak by jedni i drudzy mogli swobodnie i w spokoju wyrażać swoje zdanie.

Senatorowie zgłosili do tej ustawy dwie poprawki. Uznali, że zapis dający pierwszeństwo zgromadzeniom organizowanym przez władze publiczne, Kościoł czy inne związki wyznaniowe jest zapisem zbyt daleko idącym, oraz wprowadzili 14-dniowe *vacatio legis*.

Nie uważam, aby wprowadzenie tych poprawek było zasadne. Są one niepotrzebnym ugięciem się pod naciskiem części opozycji chcącej wywołać jedynie chaos i zamieszanie. Koło Wolni i Solidarni nie poprze poprawek Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

(*Posel Witold Zembaczyński*: Są gorsi od PiS-u.)

Czas na pytanie – 1 minuta.

Bardzo proszę o nieprzekraczanie limitu czasu.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Jeżeli ktoś chce jeszcze się zapisać do głosu, to zapraszam, zamknę listę po następnym pytaniu.

Pan Grzegorz Furgo, Nowoczesna.

Nie ma.

Pani Marta Golbik, Nowoczesna.

Nie ma.

Pani Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Pani Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Joanna Borowiak*: Jestem.)

O, dobra zmiana.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Opozycja głośno krytykuje ustawę, której głównym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa obywateli demokratycznego kraju, w którym każdy, kto chce, może organizować manifestacje, marsze lub inne zgromadzenia. To dobra ustawa. Szczególnie krytykowanym zapisem jest doprecyzowanie odległości pomiędzy zgromadzeniami w sytuacji, gdy jest więcej niż jedno w tym samym miejscu i czasie. Dziś usłyszeliśmy nawet, że projekt jest zbędny. Czy ostatnie wydarzenia z 10 grudnia nie pokazały najlepiej, że ustawa jest nie tylko potrzebna, ale wręcz konieczna? Tylko dzięki sprawnemu działaniu policji i służb porządkowych

Posel Joanna Borowiak

udało się uniknąć konfrontacji z kontrmanifestantami, którzy najwyraźniej liczyli na zakłócenie pokojowej, cyklicznie organizowanej manifestacji, cyklicznie organizowanego zgromadzenia. Ta ustawa jest konieczna i jest dobra.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Pan poseł Witold Zembaczyński, Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zjawisko manifestacji cyklicznych wykreował sam PiS, wyprowadzając społeczeństwo na ulice swoimi opresyjnymi ustawami. Dzisiaj poseł Kaczyński zapowiedział, że uporządkuje opozycję. Ta ustawa ma zamiar porządkować społeczeństwo obywatelskie, dawać kompetencje wojewodzie do podejmowania decyzji, czy obywatele mogą protestować, czy nie. A więc mam takie proste rozwiązanie dla drogiego posła z PiS-u. Słuchajcie, jeżeli tak bardzo wam przeszkadza KOD, nie chcecie, żeby wychodził na ulice i protestował, prosta rzecz, opublikujcie wyroki Trybunału Konstytucyjnego i niech prezydent przyjmie ślubowanie od sędziów, zacznijcie przestrzegać konstytucji, i KOD będzie niepotrzebny, niepotrzebne będą protesty, niepotrzebne będą zgromadzenia. Wszystko leży w waszych rękach. Sami wyprowadziliście obywateli na ulice (*Oklaski*), a dzisiaj nie umiecie sobie z tym poradzić i mówicie o porządkowaniu.

Pytanie: Czym ma być ten porządek? Czy to ma być jakaś nowa forma dyktatury, w której uprzywilejowana pozycja władzy na protestach jest ponad wolą obywateli, którzy chcą protestować, wyrażać swój sprzeciw? Nie na taką (*Dzwonek*) demokrację się umawialiście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Głos ma pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Opozycja wspierana przez ponad 200 organizacji pozarządowych protestuje przeciwko nowelizacji ustawy o zgromadzeniach publicznych. Zadam sobie pytanie, czy opozycji nie zależy na bezpieczeństwie obywateli. Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości podczas tego roku każdy mógł i może manifestować bezpiecznie. To pokazał rok rządów i zupeł-

nie inaczej to wygląda niż pod rządami Platformy Obywatelskiej i PSL. Dlatego też cieszę się, że będzie nowelizacja ustawy, że przepisy zostaną uporządkowane i każdy będzie w spokoju mógł demonstrować i pokazywać swoje poglądy. Dlatego cieszę się i wspieram tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Maciej Masłowski: A gdzie pytanie?*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałem zapytać, skąd się wzięł okres 3 lat, jeżeli chodzi o manifestacje cykliczne, bo to jest dosyć dużo jak na wydarzenie, które bulwersuje społeczeństwo. Jakoś sobie nie wyobrażam, że istnieją wydarzenia trwające aż 3 lata, które non stop bulwersują społeczeństwo tak, że musi ono cyklicznie, regularnie wyrażać swój niepokój w jakiejś sprawie, demonstrując.

Druga sprawa. Dlaczego nie 4 lata? Kadencja trwa 4 lata. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa o zgromadzeniach oczywiście nie zakazuje demonstracji nikomu. Każdy będzie mógł i może w tej chwili demonstrować, kiedy chce i jak chce. Natomiast 10 grudnia, właśnie kilka dni temu, mieliśmy taki zły przykład stosowania różnych procedur np. przez panią prezydent Warszawy. 10 grudnia zarejestrowała w jednym miejscu kilkanaście zgromadzeń. I teraz tylko rzeczywiście dzięki umiejętności i fachowości policjantów nie doszło do niczego złego.

I chciałam zapytać pana ministra, czy procedowana ustawa zapobiegnie właśnie tego typu praktykom, żeby samorządowcy, ale nie tylko samorządowcy (*Dzwonek*), nie robili rzeczy, których po prostu robić nie powinni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie z PiS! Tu jest pewne nieporozumienie. Otóż przed chwilą sami państwo przyznali, że na gruncie dzisiejszej ustawy problemy, które są pomiędzy różnymi demonstracjami w tym samym miejscu, są rozwiązywane. Szanowni państwo, to nie dzięki temu, że policja znalazła jakiś magiczny klucz, użyła magicznej różdżki, tylko dlatego rozwiązano te problemy, że odpowiednie przepisy są zawarte w ustawie. Należy czytać ustawy ze zrozumieniem i wtedy sprawy są jaśniejsze.

Szanowni państwo, wydarzenia z 10 grudnia pokazały, że ta ustawa jest potrzebna tylko i wyłącznie PiS, a to po to, żeby nie słyszeć głosów obywateli, którzy nie zgadzają się z łamaniem prawa, z demolowaniem edukacji, z demolowaniem gospodarki, z tym wszystkim, co państwo robicie od roku. I muszę państwa zapewnić, że niezależnie od tego, jak będziecie bardzo próbowali zamknąć usta obywatelom, bo opozycja ma mównicę sejmową (*Dzwonek*), to obywatele i tak znajdą sposób, żeby powiedzieć wam, jak bardzo błędzicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W przypadku tej ustawy – ustawy o zgromadzeniach, noweli do ustawy o zgromadzeniach mamy do czynienia z taką oto dziwną sytuacją, bo tuż po spokojnych, wyjątkowo spokojnych obchodach dnia niepodległości minister spraw wewnętrznych mówi o tym, że właśnie zgromadzenia z okazji dnia niepodległości były spokojne, przebiegały w sposób zadowalający, policja radziła sobie z demonstracjami. Mamy wiele kolejnych tego typu przykładów.

Powstaje pytanie, po co więc ta bardzo kontrowersyjna nowela wprowadzająca nowe instrumenty. Ja w szczególności chcę zwrócić uwagę na art. 26b, który umożliwia wojewodzie ocenę celu demonstracji, zgromadzenia cyklicznego. Ocena tego celu spowoduje, że będzie można dzielić zgromadzenia na te właściwe i niewłaściwe. (*Dzwonek*) Te, które są pożądane, i te, których będziemy zakazywać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Sebastiana Chwałkę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło tutaj jedno pytanie od pani poseł, czy przedmiotowy projekt ustawy zwiększa bezpieczeństwo uczestniczących w zgromadzeniach. Z punktu widzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w oczywisty sposób tak, daje policji kolejne narzędzie, które może być wykorzystywane do większej kontroli, ewentualnej troski i zabezpieczenia kontrowersyjnych czy wręcz w stosunku do siebie antagonistycznych zgromadzeń. Jest to narzędzie przydatne. Z tego też powodu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oczywiście popiera przedmiotową ustawę, a poprawki Senatu nie wpływają na cel, który tutaj ministerstwo widzi. Są one w tej kwestii technicznymi poprawkami. Dziękuję.

(*Poseł Witold Zembaczyński: Bez braw.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Edwarda Siarkę.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Muszę powiedzieć jako poseł sprawozdawca, że wbrew temu, co państwo, co część z państwa posłów mówi z trybuny sejmowej – iż ustawa jest zamachem na demokratyczne prawa obywateli – praktyka pokazała, że nic z tych słów się nie sprawdza. Gdybyśmy zakładali, gdyby założyć, że rzeczywiście intencją jest to, żeby ograniczać te prawa, to... Proszę czytać wszystkie te zmiany – łącznie z całym projektem ustawy – ustawy o zgromadzeniach, która na dzień dzisiejszy obowiązuje. Otóż wprowadzenie jakichkolwiek zakazów czy też odmowa zorganizowania zgromadzenia, wiecu, pochodu, demonstracji jest wydawana na podstawie decyzji, od której zawsze przysługuje odwołanie. Trudno mi sobie wyobrazić – nie znamy w tej chwili takich przypadków – żeby naprawdę dochodziło do takich sytuacji, że te decyzje byłyby utrzymywane w mocy. W większości przypadków, nawet jeżeli dochodziło do takich sytuacji, do wydawania decyzji przez organy lokalne, to one raczej były uchylane. A więc nie widzę tutaj jako poseł sprawozdawca takiego niebezpieczeństwa, o którym państwo mówią, tego, że na gruncie tej zmiany ustawy miałyby być dokonywane jakieś ograniczenia prawa obywateli, wręcz przeciwnie, praktyka ostatnich dni pokazała, że zapisy usta-

Posel Edward Siarka

wy, zwłaszcza te dotyczące organizacji protestów w odległości 100 m od siebie, mają uzasadnienie. Nie może być tak – i nie ma żadnych racjonalnych argumentów przemawiających za tym – że dopuszcza się do tego, że w tym samym miejscu odbywa się 12 różnych wieców czy demonstracji. To po prostu prowadzi do otwartego konfliktu, zupełnie niepotrzebnego, a przypominam, że na gruncie tej ustawy organizator jest odpowiedzialny również za bezpieczeństwo uczestników, jak też ewentualne szkody, które powstałyby w wyniku, powiedzmy sobie, zderzenia się dwóch manifestacji czy wieców czy wtedy, gdy uczestnicy tych wieców starliby się ze sobą.

A więc wszystkie te argumenty trzeba brać pod uwagę, ale trzeba czytać to łącznie, na tle całej ustawy i tak analizować te zmiany, które zostały wprowadzone. Myślę, że czas pokaże – a państwo na pewno, jak widać, również będą to analizowali – że nie ma tu żadnych intencji, aby ograniczać jakiegokolwiek prawa ludzi do protestów. Wręcz przeciwnie, codziennie jesteśmy świadkami spotkań – pojedynczych, całych grup czy nawet większych – pod Sejmem. Nie ma tu żadnych ograniczeń, jeżeli idzie o prawa obywateli. Dziękuję bardzo.

(Poseł Mirosław Suchoń: Panie pośle, nie było ani jednego głosu za tym projektem.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 7. i 8. porządku dziennego:

7. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

— rządowym projekcie ustawy Prawo oświatowe,

— komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty
(druki nr 1030, 526 i 1119).

8. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe (druki nr 1031 i 1120).

Proszę panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką o przedstawienie obu sprawozdań komisji.

Posel Sprawozdawca Mirosława Stachowiak-Różecka:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Pani Minister! Komisja obradowała nad tymi projektami w dniach 7 czerwca, 30 listopada i 8–9

grudnia 2016 r. oraz 30 listopada i 8–9 grudnia 2016 r.

Mamy wnioski mniejszości. W projekcie ustawy Prawo oświatowe mamy 24 wnioski mniejszości, a w projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe – pięć wniosków mniejszości. W istocie te główne wnioski zmierzają do tego, żeby tak naprawdę nic w polskiej szkole nie zmieniać.

Komisja rekomenduje przyjęcie projektów ustaw.

W ramach podsumowania, jeśli państwo pozwolić, chciałabym powiedzieć kilka słów. Dziękując za dobrą i sprawną pracę nad projektami ustaw w komisji edukacji, nie sposób nie zauważyć, jak rysuje się ta główna oś sporów w dyskusji o polską szkołę. Ten spór to w istocie spór o ideę. Oto kilka najważniejszych cech systemu edukacji w proponowanym projekcie.

Ośmioklasowa szkoła podstawowa. Dlaczego ośmioklasowa? Bo im później następuje selekcja dzieci, tym lepiej, zwłaszcza że selekcja ta wiąże się w praktyce ze statusem społecznym rodziców, a nie z rzeczywistymi zdolnościami dzieci. Do lepszych szkół trafiają ci, którzy mają świadomość, jak poruszać się w systemie. Po prostu przemeldowuje się dzieci lub trafiają one do wyselekcjonowanych oddziałów językowych w najlepszych gimnazjach. Na dodatek dotyczy to najczęściej dużych miast. Państwo, zwracam się do opozycji, bronie tego stanu, takiego status quo. Przecież gdy była wprowadzana reforma w 1998 r., miało być inaczej. Gimnazja miały być kontynuacją kształcenia ogólnego, przypomnę, miały być egalitarne. Państwo mówicie tak: no, ale niektóre gimnazja są dobre, więc tak to zostawmy. Bronie oddziałów językowych w niektórych szkołach. PiS natomiast otwiera możliwości, by takie oddziały powstawały w każdej szkole. Zresztą warto w tym miejscu zauważyć, że tylko ok. 30% absolwentów tych klas kontynuuje naukę języka na późniejszym etapie. Reszta po prostu trafia do dobrych liceów.

Przywrócenie kursu kształcenia akademickiego w liceach ogólnokształcących i technikach. W tej sprawie trudno znaleźć krytyków. Musi wrócić kształcenie ogólne na wysokim poziomie, a tego nie da się zrealizować w czasie 3 lat liceum i 4 lat technikum. Dziś mamy tzw. ścieżkowanie, które zaczyna się w chwili wyboru profilu klasy. To wtedy de facto zapada decyzja o kierunku studiów, bo trudno przecież na maturze wybrać np. biologię, gdy takiego przedmiotu w liceum po prostu nie było. Wybór profilu klasy determinuje kierunek studiów, zatem decyzja ta zapada na progu gimnazjum – liceum. Państwo powiecie: dzieci sobie radzą, znamy przypadki, że było tak i tak. Powiedzmy szczerze, bez korepetycji przy takiej strukturze liceum, jaka jest dziś, zmiana przedmiotów maturalnych jest niemożliwa.

I wreszcie matura. Dobra zmiana w tym zakresie – jeszcze bardziej upowszechniamy i uelastyczniamy system, bo maturę będzie można zdawać po każdym typie szkoły: po liceum, po technikum i po branżowej

**Posel Sprawozdawca
Mirosława Stachowiak-Różecka**

szkole zawodowej, bez konieczności zmiany szkoły. (*Gwar na sali*) Jest jeszcze jedna kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę. To budowanie i umacnianie – ciii... – wspólnoty, więzi. W systemie trójdzielnym są one zrywane wielokrotnie. Dzieci i młodzież co 3 lata spotykają się w innej grupie rówieśniczej. Ledwo się zakorzenia i znów są przenoszone. Dotyczy to także rodziców. Nie sprzyja to integracji i wspólnym przedsięwzięciom, ale przede wszystkim nie sprzyja wychowaniu czy wychowywaniu, konsolidowaniu małych lokalnych społeczności wokół często jedyne go, społecznego centrum, jakim powinna być przecież szkoła. Podstawówka może przy domu, gimnazjum, to lepsze – na drugim końcu miasta, często w innej miejscowości, szkoła średnia jeszcze gdzie indziej, tak wygląda to dziś.

Wróćmy zatem do idei. W dyskusji na posiedzeniach komisji, w pracy nad tymi projektami ustaw wyraźnie wyłaniają się dwie idee. Państwo mówicie, że dobra szkoła to elitarna szkoła. Jej cechy to selekcja, ścieżkowanie, rankingi, testy, żeby nie powiedzieć, że podział na szkoły lepsze i gorsze, silny indywidualizm. Prawo i Sprawiedliwość dąży do szkoły egalitarnej, gdzie selekcja jak najpóźniej, kształcenie ogólne dobre i jak najdłużej, wychowanie we wspólnocie, elastyczny system z maturą po każdym typie szkoły. Zatem niezależnie od tego, jak potoczy się los, jak dziecko się rozwija...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Ale to jest sprawozdawca.)

...jakie napotka w trakcie dorastania problemy, czy może liczyć na dorosłych, czy nie, może zdobyć dobre wykształcenie.

Podsumowuję prace, pani minister.

(*Posel Krystyna Szumilas*: O tym nie było mowy.)

Wiedza to może być nasz największy kapitał. Wiedza powinna być naszym największym kapitałem, dlatego powinniśmy dążyć do zbudowania takiego systemu edukacji, który daje jak najlepsze wykształcenie jak najliczniejszej, największej liczbie Polaków, nie tylko tym, których stać na korepetycje, czy tym, co mają dobrze usytuowanych i wykształconych rodziców.

Finowie, którzy niewątpliwie stworzyli bardzo dobrą szkołę dla swoich dzieci, na pytania, jak to zrobili i dlaczego, odpowiadają: Jest nas za mało, żebyśmy mogli pozwolić na to, by choć jedno fińskie dziecko nie odebrało dobrego wykształcenia. Jak my odpowiedzielibyśmy na takie pytanie? Nasza trudna historia powinna nas nauczyć, że jedyną szansą na rozwój, dobrobyt, wolność, to znaczy niepodległość, jest dobre wykształcenie młodzieży, dlatego nie możemy sobie pozwolić na to, by otwartą drogę do dobrej szkoły czy dobrego i godnego zawodu mieli tylko niektórzy. I nie jest nas przecież za mało, ale za wielu już na starcie jest pozbawionych szans. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha...

(*Posel Urszula Augustyn*: To nie było sprawozdanie, pani poseł.)

(*Posel Rafał Grupiński*: To było oświadczenie klubowe.)

Bardzo proszę o spokój.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Urszula Augustyn*: Właściwie to oni wystąpienie klubowe mają już zaliczone.)

Posel Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dzisiaj smutny dzień, smutna rocznica. Ale smutny jest też fakt, że 80% młodych Polaków w przedziale wieku od 15 do 19 lat nic nie wie o stanie wojennym. Taką odebrali szkołę, taką odebrali edukację. Jest to dobitny fakt, który świadczy o tym, że polską szkołę trzeba naprawić. Polacy mają prawo znać swoją historię. Państwo ma obowiązek przede wszystkim w szkołach przekazywać prawdę o losach narodu. Tak, edukacja to sprawa narodowa i dobrze, że w ostatnich miesiącach odbyła się wielka narodowa dyskusja na temat polskiej edukacji. Wielomiesięczne debaty, szerokie konsultacje, kilkudziesięciogodzinna praca w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz komisji samorządu terytorialnego, w podkomisji, której miałam przyjemność przewodniczyć. Ciężka praca, dużo dyskusji. Mogę powiedzieć, że dzisiaj dziękuję za te dyskusje, za ciężką pracę, za zaangażowanie, za troskę o szkołę. Dziękuję posłom, także posłom opozycji, dziękuję związkom zawodowym, stowarzyszeniom, organizacjom, dziękuję wszystkim środowiskom, które wzięły udział w dyskusji na temat polskiej szkoły.

Szczególne podziękowania dla pani minister Anny Zalewskiej za ciężką pracę, za przygotowanie tej trudnej, ale potrzebnej reformy, za prawdziwą dyskusję i dialog z różnymi środowiskami i za to, że w końcu, mam takie wrażenie, jednak znaleźliśmy w wielu sprawach kompromis przy zachowaniu głównych kierunków zmian.

Chcę powiedzieć, że dalej jesteśmy wsłuchani w głos opinii publicznej, w opinie różnych środowisk, dlatego przygotowaliśmy też projekty poprawek, które zgłosimy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dla nas najważniejsze jest dziecko, jego przyszłość jako człowieka, jego przyszłość jako obywatela. Wszystkie polskie dzieci mają prawo do dobrej szkoły,

Posel Marzena Machalek

niezależnie od tego, czy wychowują się w małym miasteczku, na wsi czy w wielkim mieście, niezależnie od tego, czy wychowują się w rodzinie ubogiej czy mają bogatych rodziców. Zmieniamy podejście do ucznia, do człowieka. Nie chcemy, żeby był półautomatem, który pisuje testy. Chcemy, żeby uczeń jako człowiek rozumiał, dokonywał wyborów, rozwiązywał problemy, a przede wszystkim wiedział, kim jest, miał poczucie swojej tożsamości narodowej, znał historię swojego narodu. Bo dobra szkoła to droga do dobrej przyszłości dzieci, bo dobra szkoła to droga do dobrej przyszłości i rozwoju naszej ojczyzny. A przyszłość to nowoczesność, potrzebna i dobra, ale nigdy nie możemy zapomnieć, że najważniejszy w edukacji jest człowiek, człowiek i jego rozwój. Człowiek, którego mamy obowiązek kształcić i kształtować.

Zmiana systemu edukacji, reforma, jest dobrze przygotowana, jest przemyślana, jest przedyskutowana. Są przygotowane na nią odpowiednie środki finansowe. Jest zabezpieczona subwencja na dzieci 6-letnie, niezależnie od tego, czy kształcą się w przedszkolu, czy uczą się w szkole. Wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem. Reforma będzie wprowadzana rozważnie i ewolucyjnie. W przyszłym roku nie będzie naboru do I klas gimnazjum, a w 2023 r. będą pierwsze matury według nowego systemu.

Pozostawiliśmy dużą swobodę samorządom w kształtowaniu sieci szkół. Ale jesteśmy przekonani, że nie możemy unikać odpowiedzialności za edukację, że rząd, że państwo nie może unikać odpowiedzialności za edukację. Dlatego wzmocniliśmy kompetencje kuratora. Przywróciliśmy m.in. weto w sprawie nieuzasadnionej likwidacji szkół i myślę, jestem przekonana, że to jest dobre dla nauczycieli, dobre dla rodziców, ale też dobre dla samorządów, bo tutaj samorząd może otrzymać ze strony rządowej duże wsparcie. Tak naprawdę można uniknąć niekontrolowanych likwidacji szkół i zwolnień nauczycieli. Przywracamy niezbędną równowagę między organem prowadzącym, jakim jest samorząd, a nadzorującym, jakim jest kurator.

Co niezwykle istotne, odbudowujemy, ratujemy licea ogólnokształcące. Przywracamy w nich porządne kształcenie ogólne, wydłużamy naukę o rok. Bardzo oczekiwana przez Polaków zmiana. Wydobywamy z zapaści szkolnictwo zawodowe, tworzymy dwustopniowe szkoły branżowe, które będą efektywnie przygotowywać młodych ludzi do zawodu, ale także nie będą zamykać drogi do dalszej edukacji. Tworzymy spójny system uczenia i wychowania, łącząc szkoły podstawowe z gimnazjami. Przypomnę, że filozofią, istotą reformy Handkego były gimnazja, które funkcjonują jako osobne, samodzielne szkoły lub w zespole z liceami ogólnokształcącymi. Dzisiaj niewiele zostało z zamysłu ministra Handkego. Mogę powiedzieć, że reformę Handkego unieważniło SLD, a tak dokładnie pani minister Łybacka, która pozwo-

liła na łączenie szkół podstawowych i gimnazjów. I jaki dzisiaj mamy efekt? Ponad 60% gimnazjów funkcjonuje w zespołach ze szkołami podstawowymi, upodabniając się do nich, a szkoły, gimnazja samodzielne mają poważne problemy z naborem i grozi im likwidacja oraz zwolnienia nauczycieli.

(Posel Rafał Grupiński: Tak, akurat.)

Ale w demontażu polskiego systemu edukacji kropkę nad „i” postawiła minister Hall, wprowadzając 23 grudnia 2008 r. podstawę programową, która sprowadziła liceum ogólnokształcące głównie do kursu przygotowawczego na wyższe uczelnie i do matury. Takie są fakty. Nie można zamykać oczu na rzeczywistość, nie można bronić takiego stanu polskiej szkoły. A ci, którzy tego bronią, w istocie bronią własnych błędów, fatalnych decyzji i zaniechań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskiej szkole potrzebna jest zmiana. Polskiej szkole potrzebna jest reforma. Jest ona pilna i konieczna. Powtórzę: została dobrze przygotowana, została dobrze przemyślana. Wszystkie polskie dzieci zasługują na dobrą szkołę, na dobrą przyszłość. I nie ma wątpliwości, że trzeba uporządkować polski system edukacji, że trzeba naprawić polską szkołę. Mam nadzieję, że dla nas wszystkich ważna jest przyszłość kolejnych pokoleń Polaków, ważna jest przyszłość naszej ojczyzny. Dlatego jeszcze raz apeluję, żeby kierować się dobrem przyszłych pokoleń Polaków...

(Posel Rafał Grupiński: No właśnie, pani poseł, no właśnie.)

...i zagłosować za tą pilną i niezbędną reformą. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W iście dziwny sposób zabieracie się państwo za reformę systemu edukacji, za to, żeby polska szkoła stała się szkołą lepszą, żeby polska szkoła zwiększała szanse polskich uczniów, żeby polska szkoła nie dzieliła uczniów na lepszych i gorszych. Otóż to, co właśnie robicie, to jest wprowadzanie tego modelu, o którym mówicie, że nie chcecie go wprowadzać. To jest wprowadzanie modelu, który dzieli polskie dzieci na lepsze i gorsze, który jednym funduje lepszą edukację, innym gorszą edukację. Budujecie szkołę na konflikcie między rodzicami, nauczycielami, samorządami. Budujecie szkołę, która nie pozwoli polskim dzieciom osiągnąć takich wyników, jakie osiągnęły w tej chwili, skracacie polskim uczniom czas nauki, tworzyście szkoły, które nie rozwijają ucznia, które będą uczyły schematycznie, szkoły, które tak

Posel Krystyna Szumilas

naprawdę coraz bardziej przypominają te szkoły sprzed 50 lat. I nie jest to tylko moja opinia. Zaraz państwu przeczytam opinie naukowców, które zostały nadesłane do ministerstwa edukacji w ramach konsultacji społecznych.

Ta gigantyczna zmiana, likwidacja gimnazjów, odbije się na jakości kształcenia kolejnych roczników uczniów. Cała energia najbliższych lat będzie skierowana na organizację nowego systemu. Samorządy skupią się na tym, jak zmienić sieć, minimalizując koszty, nauczyciele – jak realizować zmiany narzucone przez rząd, zapewniając sobie utrzymanie miejsc pracy. I nie jest to wina samorządów i nauczycieli. Taki los zgotuje im minister edukacji.

Po co to wszystko? Jaki jest cel zmian? Czy dzieci i młodzież będą miały lepszą edukację, w lepszych warunkach, ze zmotywowanymi nauczycielami? Otóż nie. Pani minister wprawdzie mówi o podniesieniu jakości kształcenia, ale zabiera się do tego w iście dziwnym stylu – burzy system, funduje uczniom szkołę z czasów PRL-u, naraża dzieci na naukę w nieprzygotowanych szkołach bez podstaw programowych i książek, z nauczycielami obawiającymi się utraty pracy, z samorządami, które zastanawiają się, skąd wziąć pieniądze na reformę i jak ją spokojnie w tak szybkim tempie przeprowadzić.

Edukacyjna biblia, czyli podstawy programowe są w rozsypce. Pani minister wprawdzie pokazała szkic, ale po zapoznaniu się z tym szkicem można jedynie stwierdzić, że to brudnopis szkicu. To brudnopis, w dodatku z błędami, niespójny wewnętrznie. To nie tylko moja opinia. Przytoczę trzy opinie ekspertów naukowców.

Pierwsza to opinia Komisji Edukacji Polskiej Akademii Nauk na temat języka polskiego i spisu lektur. Otóż zdaniem PAN podstawa programowa „obniża rangę języka polskiego”, zniechęca dzieci do czytania oraz nie odwołuje się do utworów z nowoczesnej literatury dla dzieci i młodzieży. Naukowcy PAN twierdzą, że lektury zawarte w kanonie są zbyt infantylne albo za poważne dla młodego czytelnika, a o podstawie mówią, że pojawiają się w niej niezręczności językowe, powtórzenia i że „niestaranność ta jest wyrazem braku szacunku dla odbiorców dokumentu, czyli nauczycieli”.

Profesor Łukasz Turski, przechodzimy do przedmiotów przyrodniczych. Tak krytykowana przez panią minister przyroda określana jest przez niego jako „nowoczesna i sprawdzona metoda uczenia rozumienia otaczającego nas świata”, a jej likwidację określa jako „krok wstecz (...) w przygotowaniu wchodzących w życie pokoleń do sprostania wyzwaniom stawianym im przez cywilizacyjny rozwój świata”. I pisze, że: „(...) wczesne dzielenie przyrody na przedmioty nie znajduje uzasadnienia ani w rozwoju tych przedmiotów, ani we współczesnych badaniach nad procesami nauczania oraz rozwoju dzieci i młodzieży”.

Podstawę miazdzy Rada Języka Polskiego jako „projekt niespójny, nielogiczny, z licznymi błędami, także natury językowej i terminologicznej”. Mówi, że spowoduje, iż wiedza „będzie przyswajana biernie i pamięciowo”. „Nastąpi powrót do »encyklopedyzmu«; twórcze, refleksyjne, krytyczne korzystanie z wiedzy będzie poza zasięgiem większości uczniów”. I wyraźnie pisze, że: „(...) treści kształcenia są przestarzałe, oddają rzeczywistość kulturowo-komunikacyjną sprzed 50 lat”.

Pani minister, jaką szkołę fundujecie polskim uczniom? Jaką szkołę...

(Posel Iwona Michalek: Dobrą.)

...chcecie zafundować uczniom w XXI w., w...

(Głos z sali: Bardzo dobrą.)

...momencie kiedy jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i potrzebujemy szkoły otwierającej umysły, szkoły potrafiącej uczyć ucznia odwagi w zadawaniu pytań...

(Głos z sali: Taka będzie.)

...uczyć ucznia poszukiwania odpowiedzi na odważne pytania. A wy chcecie szkoły, która narzuci uczniowi sposób myślenia – najlepiej taki sposób, w jaki myśłą...

(Posel Rafał Grupiński: Jak prezes, jak myśli prezes Prawa i Sprawiedliwości.)

...posłowie PiS czy prezes Prawa i Sprawiedliwości. Pod hasłem podnoszenia jakości kształcenia świadomie skazujecie dużą grupę uczniów na gorszą edukację. Nie myślicie o dzieciach wiejskich, one pozostaną w małych wiejskich szkołach bez pracowni fizycznej, chemicznej, bez nauczycieli fizyki i geografii. Nie da się przenieść pomocy naukowych z gimnazjów, bo gimnazjów jest dużo, dużo mniej, a samodzielnych podstawówek w Polsce mamy 10 tys. I nie wystarczy pomocy naukowych, bo w gminie na ogół na jedno gimnazjum przypada pięć czy sześć podstawówek.

Nowa podstawa programowa to jeden z problemów, ale pani minister zgadza się świadomie na to, aby dzieci z klas IV, V i VI ukończyły szkołę podstawową z lukami wiedzy. I przyznała to w komisji edukacji, ponieważ wtłacza te dzieci do VII klasy...

(Głos z sali: Kiedy?)

...i mówi o tym, że będą się uczyły według nowej podstawy programowej. Z tego też powodu na egzaminie po klasie VIII nie będzie egzaminu w pierwszych latach z biologii, fizyki, chemii i geografii. Świadomie, wiedząc, że dzieci opuszczą szkołę podstawową z lukami, minister edukacji na to się zgadza.

Dzielicie dzieci na lepsze i gorsze, ponieważ wprowadzacie dwa rodzaje wykształcenia średniego. Nie wycofaliście się z matury branżowej, to jest zapisane w ustawie o systemie oświaty, w Prawie oświatowym, które chcecie w tej chwili uchwalić.

Otóż wprowadzacie wykształcenie średnie i wykształcenie średnie branżowe. Dzieci objęte wykształceniem średnim branżowym nie będą miały takiej samej podstawy programowej kształcenia ogólnego, bo wiecie, że te dzieciaki z małych wiejskich szkół po 8-klasowej szkole podstawowej nie będą

Posel Krystyna Szumilas

przygotowane do waszych ekskluzywnych liceów. Ale te licea też nie będą ekskluzywne, też nie będą dobre, ponieważ w tych liceach ograniczacie liczbę godzin biologii, fizyki, chemii. W tych liceach ograniczacie liczbę godzin na przedmioty uzupełniające, przedmioty profilowane. W 4-letnim liceum było ich 30 w ciągu całego cyklu kształcenia. Mówimy o takim tygodniowym rozliczeniu na 4 lata. Wy na 5 fundujecie 20, a więc nie wiem, jak chcecie to zrobić.

Nauczyciele. Pani minister ciągle powtarza: Nie będzie zwolnień. Tymczasem kolejni wójtowie, burmistrzowie, prezydenci mówią o tym, że zwolnienia będą. Ostatnio głos w tej sprawie zabrał również prezydent Koszalina. Pani minister twierdzi, że przybędzie 9 miejsc pracy, a Koszalin wyliczył minus 113 miejsc pracy. I to nie jest śmieszne, pani poseł, ponieważ w projekcie ustawy, który państwo przygotowaliście, jest kilkanaście artykułów mówiących o tym, jak zwolnić nauczyciela z pracy. Prawie w całej ustawie Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe można znaleźć zapisy: rozwiązać stosunek pracy z nauczycielem. Tak chronicie miejsca pracy nauczycieli. *(Dzwonek)*

Proszę państwa, tej ustawy nie da się uratować. Nie da się jej poprawić, my wnosimy ponownie wniosek o odrzucenie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Szumilas:

...tej ustawy w pierwszym czytaniu.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Już dziękuję bardzo, czas minął. Przepraszam, pani poseł.

Głos ma pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15. *(Poruszenie na sali)*

Było 10 minut, umawiamy się...

(Poseł Rafał Grupański: Zaraz, zaraz. Co to jest? Proszę pozwolić dokończyć zdanie.)

Panie pośle, przywołuję pana do porządku. Nie będzie pan mnie pouczał. Jest 10 sekund, jest pan od dawna w Sejmie i powinien pan wiedzieć. Bardzo proszę o pilnowanie czasu.

(Poseł Rafał Grupański: Nie przerywa się w połowie zdania. Zwykła kultura tego wymaga.)

Już proszę się uspokoić, panie pośle.

(Głos z sali: Ale nie w połowie zdania.)

Proszę posłuchać teraz pana posła Tomasza Jaskóły z Kukiz'15.

Posel Krystyna Szumilas:

Przepraszam.

(Poseł Tomasz Jaskóła: Nic się nie stało.)

Panie marszałku, nie zdążyłam powiedzieć o wnioskach, które...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, miała pani dużo czasu.

Proszę ustąpić miejsca na mównicy. Przykro mi, pani poseł. Proszę w takim razie zgłosić się w pyta- niach. Pani poseł, 10 minut minęło.

Bardzo proszę jeszcze raz i mam nadzieję, że nie będę musiał, że tak powiem, kolejny raz się użerać z Platformą Obywatelską. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Co to za słowo, panie marszałku?)

Pani poseł, czy może pani opuścić mównicę? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Co pan taki nerwowo?)

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

(Głos z sali: Co to za wyrażenie z ust marszałka?)

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Szanowna Izbo! Mniej emocji.

Szanowna pani minister, czy usłyszałem tutaj, że jesteśmy zbrojnym ramieniem PiS?

(Głos z sali: Dobrze pan słyszał.)

Ja panią zapewniam, że nie.

(Głos z sali: Widać po zachowaniu pana marszałka, jacy jesteście.)

Szanowni państwo, chciałbym jednak przedstawić stanowisko klubu Kukiz. Zawsze zaczynam od socjalistów, wierzących i niewierzących. Państwa potraktuję dokładnie tak samo, ponieważ w zasadzie mógłbym wejść na mównicę w naszym Sejmie i powiedzieć, że bardzo dziękuję za procedowanie nad przecież tak bardzo skomplikowanymi dwoma aktami normatywnymi, i zejść z tej mównicy, ponieważ sami państwo w zasadzie jak – przepraszam za to wyrażenie – plemiona partyjne reagujecie na swoje projekty.

Oczywiście klub Kukiz był zwolennikiem reformy, ponieważ nie ma wątpliwości, że świat się zmienia. Byliśmy zwolennikami lepszego przygotowania tejże reformy, ale nie w takim zakresie ani tak szybko, jak zaserwowała nam, niestety, koalicja rządząca czy partia rządząca. Niemniej jednak dziwi mnie to, że niektóre poprawki wzajemnie państwo a priori odrzucacie.

Pozwolę sobie na taką konstatację ogólną, tzn. po obserwowaniu procedowania tego projektu mam taką uwagę, że nic w Sejmie od roku 1989 się nie

Posel Tomasz Jaskóła

zmieniło i nie może się zmienić, dlatego że państwo należycie do różnych ugrupowań, które nie szanują wzajemnie swoich własnych pomysłów i en bloc wszystkie swoje propozycje albo odrzucają, albo wspierają. Gdybym zapytał wielu parlamentarzystów, jakie są tak naprawdę zapisy tejże ustawy – a przecież jest to jedna z najważniejszych ustaw, jestem w stanie chyba pokusić się o stwierdzenie, że to jest ustawa być może najważniejsza w tej kadencji Sejmu – to wielu z państwa nie odpowiedziałoby w szczególności, co tak naprawdę ten projekt zmienia.

Tak naprawdę cechy dobrego prawa to jasność, pewność, dobro wspólne obywatela. Tutaj bez wątpienia tego dobra nie ma. Nie mam wątpliwości, że Prawo i Sprawiedliwość teraz odrzucało dobre poprawki, a było tego bardzo dużo. Nie mam wątpliwości, że poprzednia koalicja nie zachowywała się inaczej. Nie, wy się po prostu inaczej zachowywać nie potraficie. Nie ma to żadnego znaczenia, czy jest to drobna poprawka do jakiejś mało znaczącej ustawy, czy jest to niezwykle istotna przebudowa systemu edukacyjnego w Polsce. I tak zachowujecie się podobnie. Nie mam złudzeń.

Państwo mówicie, że ja mitologizuję. Receptą na to jest jednomandatowy system wyborczy, bo wtedy państwo słuchalibyście obywateli, a nie posłów prowadzących, wtedy państwo słuchalibyście rodziców, a nie prezesów partii, i wtedy państwo naprawdę musielibyście pojechać na konsultacje w teren i posłuchać, co mówi się o tej reformie, z całym ładunkiem głosów za i przeciw, bo są też głosy za.

Oczywiście jeśli chodzi o nasze propozycje, szanowni państwo, pragmatycznie podeszliśmy do tego skomplikowanego problemu. Nasze propozycje, które przedstawiłem jako reprezentant klubu Kukiz, czyli karencja tejże ustawy, chodzi o 3 lata, po to, żeby mogli przygotować się do tego samorządu, rodzice, po to, żeby pani minister mogła przygotować dobre podstawy programowe, które są kluczem sukcesu, dobre podręczniki, oczywiście zostały tylko i wyłącznie zasygnalizowane. Dlaczego? Dlatego że szkoda składać w ogóle poprawki. To nie ma żadnego sensu. I tak zostaną one przegłosowane, bo państwo wzajemnie te poprawki miażdżycie. Nie wyobrażacie sobie szkoły poza szkołą publiczną i to jest największa tragedia naszego systemu edukacyjnego. Nie jesteśmy Finlandią, nie jesteśmy republiką Federalną Niemiec, troszkę inaczej funkcjonujemy, mamy inne założenia i inaczej działa nasze państwo. Czyli te nasze propozycje zostały odrzucone, my apelowaliśmy o nie. My zupełnie inaczej widzimy oświatę. Widzimy ją tak, jak faktycznie powinno się ten problem rozwiązać, bo problem niewątpliwie istnieje.

Apelowaliśmy jako jedyni odważni. Starajmy się wreszcie porozmawiać o Karcie Nauczyciela, która niestety chroni nauczycieli nienadających się do tego

zawodu, a nie chroni nauczycieli, którzy do tego zawodu się bardzo dobrze przygotowali. Niestety takie przykłady mogę wymieniać. Nie podyskutowaliśmy o tym. Państwo się przeczucacie sformułowaniem zmianowości. Kto z państwa rozwiązał ten problem? Nikt, nikt. I nikt go nie rozwiąże. Trzeba zaproponować wreszcie stałe godziny, od godz. 8 do 16, funkcjonowania nauczycieli w pracy. To pozwoli nam zwyciężyć zmianowość, rozwiąże ogromną liczbę problemów, m.in. rodziców – trzeba porozmawiać z obywatelami, wyjść do nich – którzy w tej chwili mówią, że mając troje dzieci – ja mam troje dzieci – wożą te dzieci albo dzieci wychodzą do szkoły o trzech różnych godzinach. To nam zlikwiduje ten problem, to oczywiste. Ale czy szkoła publiczna jest na to gotowa? Nie. Szkoła niepubliczna byłaby gotowa. I właśnie przez to, że nie potrzebujecie rozmawiać o wsparciu szkół niepublicznych, nigdy tego problemu nie rozwiążecie.

Oczywiście potem dodatkowo mówiliśmy o zakazie pracy w szkołach publicznych osób, które weszły w wiek emerytalny. Musimy otworzyć ten zawód wreszcie dla nauczycieli, którzy czekają, ale nie mogą się do tego zawodu zaaplikować z różnych powodów. Mówiłem tu poprzednim razem, że legitymacja partyjna partii w terenie otwiera drogę do dwóch etatów, do dwóch i pół, nawet na emeryturze. Przykłady z nazwiskami mogę wymieniać, naprawdę. Będę się opierał na częstochowskich przykładach.

Niestety, szanowni państwo, pokazaliśmy również, że nie bardzo nas interesuje – mało tego, widzimy w tym ogromne zagrożenie – silna rola kuratorów. Wcale nie jest to dobre rozwiązanie. Ta większa władza kuratorów powoduje, że szkoła się upolityczni. Dodatkowo brak rejonizacji. Uważam, że to byłby dobry czynnik. Niech ta rejonizacja wreszcie przestanie funkcjonować, niech szkoły z bonem oświatowym zaczną konkurować. Wtedy dopiero państwo uczynicie edukację konkurencyjną. Bo jeśli konkurencji nie ma, a w tym zawodzie niestety nie ma konkurencyjności, ani zewnętrznoszkolnej bardzo często, ani wewnątrzszkolnej – vide karta – to jak, szanowni państwo, chcecie osiągnąć dobre efekty edukacyjne? Chwała Bogu, pani minister, i tutaj dziękujemy za to, aczkolwiek mamy pewną uwagę, zreflektowała się, mam nadzieję, że pod wpływem naszej konferencji prasowej, i wycofała się z art. 30a i 30b karty, który w praktyce zabierał prawie 1300 mln zł nauczycieli.

(*Posel Elżbieta Gapińska: Nauczycielom chyba.*)

Nauczycielom, tak, nauczycielom. Rozumiem, że być może z tego powodu ta reforma powinna być w ten sposób sfinansowana. Szanowni państwo, ale mamy uwagę. Słuszna była uwaga samorządów na posiedzeniu podkomisji i komisji, że powinny to być pieniądze, które powinny być dzielone jednak w sposób konstruktywny dla nauczycieli dobrych.

Teraz, szanowni państwo, przechodzę do tego, co próbowaliśmy uratować, będąc pragmatykami. Wie-

Posel Tomasz Jaskóła

my, że te walce partyjne miażdżą wszystkie rozsądne głosy w tym parlamencie. Podkreślę raz jeszcze: bez JOW-ów każda reforma, każda dyskusja w tym parlamencie jest zbędna. Tak naprawdę możemy spokojnie stąd wyjść i spokojnie liderzy zaproponują rozwiązanie, które państwo na kartkach przeniesiecie do swoich głosowań.

(Posel Ewa Drozd: Nie, no dzięki.)

W przeciwieństwie do nas, bo my je rekomendujemy. Szanowni państwo, próbowaliśmy uratować edukację domową. Złożyliśmy 10 poprawek. Ja oczywiście te poprawki chciałbym państwu przybliżyć: to jest brak rejonizacji, to jest wreszcie wsparcie dla opinii wydawanych przez niepubliczne poradnie psychologiczne, to zupełnie irracjonalne, że akurat te niepubliczne mają ich nie wydawać, wreszcie wsparcie dla nauczania on-line. Szanowni państwo, odebrałem wspaniały, ale i bardzo krytyczny telefon z Francji. Mama z doktoratem mówi: szanowny panie, przepraszam panią minister, ten kikut – takich słów użyła – do nauczania on-line języka polskiego jest nieaktywny, nie działa dobrze. Jeśli nie pozwolimy w edukacji domowej nauczać on-line, to stracimy z 3 mln ludzi, którzy są w okresie dzieciństwa (*Dzwonek*), szanowni państwo, młode pokolenie, które nie będzie mówiło po polsku, nie będzie uczyło się z polskich podręczników. To państwo właśnie szykujecie takim centralnym planowaniem. Dziękuję serdecznie za uwagę. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Katarzynę Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Niestety zwał mi pan marszałek Tyszka, bo chciałam mu kilka słów powiedzieć, ale na wszelki wypadek wręczam od razu wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu i poprawkę.

Proszę państwa, o reformie, mam wrażenie, powiedziałam już wszystko. W związku z tym będę się tym razem posługiwać głównie cytatami i tym, co inni mówią o tej reformie. Zacznę od ekspertów, i to tych ekspertów, na których powołuje się samo MEN, czyli tych, których wymieniło ministerstwo, uzasadniając tę reformę. Dr hab. Dolata: 8-letnia podstawówka to krok wstecz. Jeden z waszych ekspertów

prof. Herczyński: wyniki moich prac nie pozwalają na wyciągnięcie wniosku, żeby likwidować gimnazja. Mikołaj Herbst: proponowany przez rząd nowy system edukacyjny będzie sprzyjał raczej zabetonowaniu struktury społecznej niż jej otwieraniu. Chodzi o wyrównywanie szans. Ale nie tylko oni wypowiadali się na temat tej reformy edukacji, nauczyciele też. Są konkursy na najlepszego nauczyciela w kolejnych latach. Laureaci konkursu tak się wypowiadają o tej reformie: potrzebujemy zmiany, owszem, ale mądrej zmiany, nie chaosu, na którym tracą nasi uczniowie. To pani Katarzyna Nowak-Zawadzka, najlepszy nauczyciel 2015 r. Teraz pan Marcin Zaród, najlepszy nauczyciel 2013 r.: Politycy – dodałabym: z PiS, bo nas to nie dotyczy – z rozbrajającą szczerością przyznają przed kamerami, że wyżej niż dobro polskich uczniów stawiają spokojny sen samorządowców przed wyborami. To też jest nietrafna diagnoza, ponieważ samorządy najbardziej oberwą przy tej reformie. Podobne zdanie mają najlepsi nauczyciele roku 2002, 2007, 2006, 2008, 2016 czy 2012.

Teraz samorządy. Państwo powołują się na to, że samorządy chcą tej reformy. O reformie krytycznie wypowiadali się przedstawiciele Unii Metropolii Polskich, która zrzesza 12 największych polskich miast, Związku Gmin Wiejskich, Związku Miast Polskich, ale też Związku Powiatów Polskich, które to powiaty miały być jedynym beneficjentem tej zmiany. Grzegorz Kubalski ze Związku Powiatów Polskich – wczoraj było wysłuchanie obywatelskie, nie było nikogo z PiS, nie było nikogo z rządu; byłam na tym wysłuchaniu, więc słyszałam – mówił: Powiaty powinny się cieszyć? Z czego? Przecież właśnie uchwalamy zupełnie nową strukturę szkół, a o ich finansowaniu mamy dopiero rozmawiać. MEN te rozmowy rozpocznie, kiedy już wszystko będzie przesądzone. To głos powiatów polskich. Inne samorządy, w tym gminne, również wiedzą, że ta reforma oznacza dla nich koszty – koszty polityczne, koszty finansowe – ale także bałagan, niezadowolenie rodziców, zwolnienia nauczycieli.

ZNP: Poważnym mankamentem jest szybkie tempo wprowadzania zmian i brak działań wspierających wdrożenie nowych regulacji skierowanych do nauczycieli i dyrektorów szkół oraz samorządów. Tak niedopracowana reforma odbywać się będzie kosztem uczniów, rodziców, nauczycieli i samorządów. Kilka roczników młodych ludzi będzie przedmiotem eksperymentu pedagogicznego.

No dobrze, to oddajmy głos jednym z najbardziej zainteresowanych, czyli rodzicom. Dorota Łoboda, matka szóstoklasistki, „Rodzice przeciwko reformie edukacji”: Córka miała plany, inne dzieci też je miały. Czemu im to odbieramy? Ta reforma zamyka drzwi naszym dzieciom. Co jeszcze podkreślają rodzice? Chaos, niepewność, straconą motywację do nauki uczniów, którzy nie wiedzą, co z nimi będzie, ucieczkę z gimnazjów nauczycieli bojących się zwol-

Posel Katarzyna Lubnauer

nień i dwa roczniki w 2019 r. szturmujące szkoły średnie, które będą ze sobą konkurować.

Państwo się powoływali na to, że przynajmniej rektorzy chcą tej reformy. Ale pan prof. Szmidt, rektor Politechniki Warszawskiej, a jednocześnie szef Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, też negatywnie ocenia tę reformę i też uważa, że ta reforma przyczyni się do spadku poziomu kandydatów na studia, a nie do jego wzrostu. Pech.

No, może sama reforma jest niedobra, ale za to podstawy programowe stworzyli państwo idealne? Ale cóż, mamy podstawy programowe i opinie o nich ze strony ekspertów. Fizyka, pan prof. Łukasz Turski z Centrum Nauki Kopernik, specjalista, profesor fizyki: Autorzy nie sprostali zadaniu przygotowania podstawy programowej. Nie będę czytać reszty, ponieważ tutaj przytaczała jego słowa również moja poprzedniczka. Dalej, naukowcy z Komisji Dydaktycznej Komitetu Nauk o Literaturze PAN nie zostawiają suchej nitki na dokumentach dotyczących języka polskiego. W tym kontekście padają takie słowa, jak: anachroniczne, dobrane przypadkowo i nieodpowiadające naukowemu podstawom nowoczesnej dydaktyki polonistycznej treści kształcenia. Jednym słowem mamy do czynienia z podstawą programową, która jest przestarzała, przeładowana i jeszcze w dodatku nietrafiona.

Ala może w innych dziedzinach, np. nauk przyrodniczych? Pamiętacie, że te nauki przyrodnicze miały być przywrócone do odpowiedniej postawy. Apelujemy o wprowadzenie celów kształcenia i treści nauczania, które odzwierciedlałyby znaczenie teorii ewolucji we współczesnej biologii – tym razem Komitet Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN. Rzeczywiście, darwinizm wypadł, nie wiem, będzie kreacjonizm.

Jeżeli chodzi o inne uwagi dotyczące podstaw programowych, to co słyszymy? Wprowadzenie tematu żołnierzy wyklętych już w IV klasie, kiedy to jeszcze bardzo trudno dzieciom wyjaśnić tak skomplikowany temat, wiersze Jarosława Rymkiewicza w VIII klasie zamiast Miłosza – rozumiem, że będzie „Do Jarosława” – zbyt rozbudowana i przestarzała lista lektur, brak korelacji między przedmiotami: biologia i chemia – zupełny brak korelacji, nawet nazewnictwa, polski i historia – mamy pełne rozejście się epok na polskim i historii, fizyka i matematyka – na matematyce wypadają funkcje, natomiast na fizyce z nich się korzysta. Mamy całkowitą niespójność między poszczególnymi przedmiotami, być może dlatego że eksperci pracowali w takim pośpiechu, iż nie mogli ze sobą nawet porozmawiać.

Co więcej, państwo zawsze mówili, że badania PISA mówią tylko ogólnie o poziomie, nie należy się nimi przejmować. Zwróćmy uwagę na coś jeszcze: państwo mówili, że nawet one nie pokazują, żeby gimnazja wyrównywały szanse. A tutaj, ups, przyszły wyniki 2015 i czego się dowiadujemy? Polska ma je-

den z najwyższych wskaźników uczniów, którym pochodzenie z biednych rodzin nie przeszkadza w osiągnięciu wysokich wyników w naukach przyrodniczych. Czyli okazało się, że właśnie nasza polska szkoła wyrównuje szanse, ponieważ pozwala nawet tym z najsłabszych finansowo rodzin uzyskiwać dobre wyniki.

Jak to podsumujemy? Gimnazja dzisiaj są właściwie jedynym miejscem wyrównywania szans. Są powszechne, wspólne dla wszystkich, gromadzą również dzieci z mniejszych miejscowości, te dzieci, które czasami musiały korzystać ze słabszej edukacji chociażby dlatego, że był słabszy zespół nauczycieli lub szkoła nie pozwalała na uruchomienie np. kół zainteresowań, zajęć pozalekcyjnych. Otwierają drzwi do szkół średnich. Są dobrym momentem na doradztwo zawodowe. Za chwilę te dzieci muszą zdecydować, czy idą do szkoły branżowej, technikum czy do liceum. Studia wyższe też już przestały być miejscem wyrównywania szans, dlatego że bardzo silnie się podzieliły na elitarne i na dużo słabsze, często prywatne szkoły, które nie dają rękojmi dobrego poziomu wykształcenia.

Co państwo robią, likwidując gimnazja? PiS zamyka w ten sposób jedyne miejsce wyrównywania szans, czyli zamyka uczniowi z mniejszych ośrodków i wsi pas startowy w świat. Państwo mówią o segregacji, że państwo przeciwdziałają segregacji. Jaki będzie efekt? Segregacja nastąpi wcześniej, rodzice będą przemeldowywać dzieci już w podstawówce, żeby dostały się do tej podstawówki, która ma np. klasę dwujęzyczną, ponieważ państwo zamykają otwarty nabór do klas dwujęzycznych, do VII i VIII klasy, dla dzieci. W związku z tym już wcześniej trzeba będzie zadbać, żeby dziecko dostało się do odpowiedniej podstawówki.

I jeżeli mamy oceniać, czy coś zadziałało segregująco, czy nie, to oceniamy po efektach, a nie po waszych teoriach. Zwróćmy uwagę – wszystkie badania pokazują wyraźnie: polska szkoła wyrównuje szanse, wyrównuje szanse również tych z najsłabszych środowisk. W związku z tym nie jest prawdą to, co twierdzą, że gimnazja segregują.

No i do dziś nie dowiedzieliśmy się, po co nam ta reforma edukacji. Może odpowiedzią są słowa pana wiceministra Kopcia do rodziców: tryb i tempo wprowadzanej reformy są wynikiem decyzji politycznej oraz uzależnione są od kalendarza wyborczego i nie ma już żadnej możliwości zmian lub przesunięcia terminu wejścia w życie tej ustawy.

Proszę państwa, wszystko wskazuje jednoznacznie, że ta reforma nie ma sensu ani uzasadnienia merytorycznego, tylko polityczne. Ale, proszę państwa, planów lekcji ani egzaminów nie można podporządkowywać kalendarzowi wyborczemu PiS. To jest po prostu niemoralne i nieprzyzwoite.

Polska edukacja rzeczywiście wymaga zmian, polska edukacja mogłaby być lepsza, polska szkoła mogłaby być lepsza. Co jest wymagane dla polskiej szkoły? Poprawa jakościowa, poprawa tego, żeby polska

Posel Katarzyna Lubnauer

szkoła była bardziej praktyczna, żebyśmy mieli doświadczenia na lekcjach. Ale tutaj bardziej pomogłaby struktura złożona ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich, gdzie moglibyśmy w gimnazjach umieścić prawdziwe pracownie biologiczne, fizyczne, chemiczne, które umożliwiłyby dzieciom uczenie się przez doświadczenie. Tych szkół jest tylko trochę ponad 7 tys., a wszystkich szkół podstawowych po włączeniu części gimnazjów będzie kilkanaście tysięcy.

Mówicie o szerokopasmowym Internecie. Rzeczywiście widać wyraźnie, że polska szkoła powinna być lepiej skomputeryzowana. Ostatnie wyniki PISA pokazały dość jednoznacznie, że gorzej wypadliśmy w tej części, która była przeprowadzana na komputerach. Poprzednio też było widać, że gorzej wypadła ta część, która była przeprowadzana na komputerach. Ale to można wprowadzić również w szkole złożonej ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Nie ma żadnego powodu, żeby zmieniać strukturę szkoły.

Doradztwo zawodowe. Tu znowu gimnazja pomogłyby, dlatego że gimnazja byłyby tym etapem, na którym można by było zrealizować prawdziwe doradztwo personalne, najlepszym momentem. Można by skoncentrować się właśnie na gimnazjach, a nie pokrywać całej sieci szkół podstawowych doradztwem personalnym, dlatego że łatwiej jest to zrobić w mniejszej liczbie szkół niż w większej liczbie szkół.

To wszystko pokazuje jedno. Ta reforma nie ma uzasadnienia merytorycznego. Ma uzasadnienie czysto polityczne i robicie to z czysto koniunkturalnych powodów. Dlatego jesteśmy zdecydowanie tej reformie przeciwni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krystiana Jarubasa, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysooka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy Prawo oświatowe, komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i rządowym projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe, druki nr 1030, 526, 1119, 1031 i 1120.

Szanowni Państwo! Idziecie jak walec, tyle że za kierownicą tego walca nikt już nie siedzi. Rozjeżdża-

cie polską edukację, a nie jesteście w stanie odpowiedzieć na proste pytania dotyczące waszej reformy.

Kilka dni temu w jednym z programów telewizyjnych przedstawiciel młodzieżówki PSL zapytał jednego z posłów PiS, ile będzie kosztowała reforma oświaty. Odpowiedź posła PiS brzmiała: nie wiem. Redaktor dopytywał chociaż o ramy, jakiego rzędu kwoty. Też nie dowiedział się niczego. Może nie byłoby w tym nic strasznego, gdyby nie fakt, że za ten bałagan, który dziś funduje nam Ministerstwo Edukacji Narodowej, zapłacimy my wszyscy – społeczeństwo. A najwięcej zapłacą nasze dzieci, którym pogarsza się warunki edukacji.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Coś takiego!*)

Odbieracie im szansę na godną edukację. W imię czego? Własnych sentymentów? Bo nadal jedynym konkretem wypowiedzianym z waszych ust jest to, że 8-klasowa podstawówka była lepsza od gimnazjów. Rozumiem, że miło ją wspominać, bo wielu z was ją kończyło. Były to czasy młodości, bez troski. Ja też kończyłem 8-klasową podstawówkę, ale w przeciwieństwie do was wiem, że polityki nie powinno się budować na sentymentach.

Co ciekawe, wśród dzisiejszych orędowników likwidacji gimnazjów są ci, którzy 18 lat temu głosowali za ich powołaniem, z panem prezesem Kaczyńskim na czele. Dziś chcecie dokonywać wolty, zmiany dla zmiany? Szczególnie że według badań PISA rok do roku polepsza się poziom kształcenia w polskich gimnazjach. Od 2000 r. do 2015 r. polskie piętnastolatki awansowały z poziomu poniżej europejskiej średniej do czołówki edukacyjnej świata.

Polskie Stronnictwo Ludowe nie było zwolennikiem gimnazjów, ale nas te badania przekonują. 18 lat temu głosowaliśmy przeciwko ich utworzeniu, ale ówczesna większość podjęła inną decyzję. Zaakceptowaliśmy ją. W samorządach, szanowni państwo, pracowaliśmy, by spełnić wymagania nałożone przez reformę. Od 1999 r. samorządy wydały na funkcjonowanie gimnazjów 130 mld zł, w tym 8 mld na inwestycje. Niektóre samorządy do dziś ponoszą konsekwencje finansowe, spłacają długi zaciągnięte na poczet przystosowania się do ówczesnych zmian w edukacji, ale powoli wychodzą na prostą. I co? Dziś znów chcecie zafundować im rewolucję? I na dodatek zrzucić na samorządy odpowiedzialność za tę reformę? Otóż nie ma na to zgody.

PiS bierze 100% odpowiedzialności także za możliwe zwolnienia nauczycieli. Pani minister mówi, że ich nie będzie. To wasza odpowiedzialność, szczególnie że nie ma z waszej strony żadnej chęci współpracy, co pokazało ostatnie posiedzenie komisji. Piłą mechaniczną porzuciliście i wyrzuciliście do śmieci wszystkie poprawki zgłaszane przez nas, także te złożone w imieniu ZNP.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: O zwolnieniu trzeba było martwić się wcześniej. Mielicie 8 lat.*)

Proszę nie przeszkadzać, pani poseł.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę panią poseł o spokój.

Posel Krystian Jarubas:

Pani marszałek, bardzo proszę o...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: 44 tys. zwolnionych nauczycieli. Trzeba było zakładać stowarzyszenia, żeby bronić się przed waszą polityką.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, bardzo proszę o spokój.

Bardzo proszę wszystkich posłów na sali o zachowanie spokoju.

Posel Krystian Jarubas:

We własnym imieniu wnioskujemy o odroczenie tego wyroku na polską oświatę i polskich uczniów.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Amnezja.)

Składamy też naszą propozycję autorską, by ratować polskich uczniów i nie dopuścić do chaosu, jaki szykuje w edukacji PiS. Chcemy też zagwarantować uczniom bez względu na status materialny ciepły posiłek.

W imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego składamy poprawkę dotyczącą gwarancji pracy dla nauczycieli przez 12 miesięcy. To o tyle skandaliczne, że nie po raz pierwszy nie chcecie słuchać głosu nauczycieli. Przypominam, nauczyciele zebrali ponad 250 tys. podpisów w obronie gimnazjów i obecnego ustroju szkolnego. Co ciekawe, zajęło im to niecałe 2 miesiące. To kolejny dowód na to, że proponowana przez PiS reforma nie ma tak wielu zwolenników, jak tu próbują nam wciskać przedstawiciele rządu.

Wiem, że zlekceważyliście te podpisy, ale być może nie zlekceważy ich pan prezydent. Być może nie podpisze tego buba, koszmarka legislacyjnego i nie przyłoży ręki do dewastacji polskiej edukacji. Pozostaje mieć nadzieję, że pan prezydent zrozumie, jaki chaos szykujecie. Zrozumie, że szkoły podstawowe będą musiały objąć nauką osiem roczników. Pierwszaki natkną się w nich na piętnastolatków. Przypomnę, że jeszcze nie tak dawno krzyczeliście, że sześciolatkę nie powinny spotykać się z dziesięciolatkami, bo różnica wieku jest zbyt duża. Gdzie tu sens i logika, straciliście je w tym momencie?

Kolejna sprawa dotyczy tego, że przez likwidację gimnazjów może zabraknąć miejsca dla dzieci w przedszkolach przy podstawówkach. W samej tylko Warszawie chodzi o ponad 2 tys. trzylatków. Na terenach wiejskich wcale nie jest lepiej, nie mówiąc o pozosta-

łych grupach wiekowych. To efekt działań PiS w edukacji. We wrześniu znieśliście obowiązek szkolny dla sześciolatków, pozostawiając przy tym zobowiązanie samorządów do zagwarantowania miejsca w przedszkolu trzylatkom. W rezultacie placówki muszą przyjąć cztery roczniki. Podstawówki uratowały się, tworząc oddziały przedszkolne. Teraz muszą wygospodarować nowe miejsca dla siódmoklasistów i ósmoklasistów, najprawdopodobniej kosztem najmłodszych.

(*Posel Marzena Machałek*: To jest sprzeczne.)

Szanowni państwo, jak wiecie, Polskie Stronnictwo Ludowe nie jest opozycją totalną. Jesteśmy otwarci na dobre zmiany, także w polskiej edukacji, ale to, co proponujecie, żadną dobrą zmianą nie jest. Wyprzedzając wasz atak, przypomnę, że nie tylko was krytykowaliśmy, ale także przedstawialiśmy swoje propozycje dotyczące edukacji. Postulowaliśmy, by zamiast wydawać pieniądze na zmianę tabliczek i pieczętek, wydać je na dodatkowe lekcje języków obcych...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Niemieckiego.)

...tak aby była przynajmniej godzina dziennie w każdej klasie, na posiłek regenerujący dla każdego ucznia bez względu na status majątkowy. Wnioskowaliśmy o rozpoczęcie prac nad zmniejszeniem liczby uczniów w klasach do 20, tak aby nauczyciel więcej uwagi mógł poświęcać każdemu ze swoich wychowanków.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Trzeba było to zrobić.)

Do tej pory nie wiemy, jak odnosi się do tych propozycji ministerstwo, mimo że wielokrotnie o to pytaliśmy.

(*Posel Krystyna Wróblewska*: Dlaczego tego państwo nie zrobili?)

Bardzo proszę nie przeszkadzać.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Mogliście to zrobić, nie zrobiliście.)

Nie wiadomo też, ile pieniędzy pochłonie to, co proponuje dziś PiS, czyli wymiana tabliczek, pieczętek, sztandarów i papieru firmowego w szkołach. Zastanówcie się, czy to się opłaca, czy nie lepiej zamiast na biurokrację przeznaczyć pieniądze na realną zmianę, na poprawę jakości kształcenia.

Szanowni państwo, w kampanii wyborczej mówiliście, że będziecie słuchać Polaków. To ich zacznijcie w końcu słuchać.

(*Posel Krystyna Wróblewska*: Właśnie słuchamy.)

Raz jeszcze powtarzam, wzywamy rząd do wysłuchania obywatelskiego w sprawie reformy oświaty. Nie ma żadnych gwarancji rzetelności zmian, jakie proponuje rząd. Drodzy przedstawiciele PiS-u, wzywam was, ogarnijcie się. To nie jest kółko wzajemnej adoracji, tylko Sejm.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Trochę kultury, panie pośle.)

(*Posel Ewa Drozd*: I kto to mówi.)

Posel Krystian Jarubas

Nie skazujcie w imię własnych sentymentów polskiej młodzieży na gorszy edukacyjny start.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wnioskuje o odrzucenie projektów tych ustaw i przedstawia poprawki do ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo bym jednak prosiła, żeby emocje na sali były mniejsze, żeby nie przeszkadzać posłom, którzy mówią z mównicy.

Zapraszam pana posła Jacka Protasiewicza, koło Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Straciłem głos, bo byłem na bardzo ważnej demonstracji pod nazwą „Stop dewastacji Polski”.

(*Posel Krystyna Wróblewska: I jak tam było?*)

Prawdę mówiąc, było bardzo wielu bardzo porządnym ludzi, którzy demonstrowali pod tym hasłem. Była grupa nienawistników, która przyszła ze swoim królem, na sztandarze go tam powiesili. Przypuszczam, że król nie życzyłby sobie być królem tych nienawistników i nie życzyłby sobie, żeby pod jego wizerunkiem wykrzykiwali to, co wykrzykiwali...

(*Posel Krystyna Wróblewska: Ale w jakiej formie, panie pośle?*)

...bo to było nieprzyzwoite.

(*Posel Krystyna Wróblewska: Do rzeczy, panie pośle.*)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ad rem, ad rem.*)

(*Posel Ewa Drozd: To z tematem się wiąże.*)

A teraz przechodzę do tematu. Dewastacja Polski to jest m.in. dewastacja systemu oświaty. Wielokrotnie z tej mównicy na tej sali mówiłem przez pryzmat rodzica, przez pryzmat dziecka, przez pryzmat nauczyciela, a teraz powiem, na czym polega dewastacja Polski. Wygląda, jakby pani minister kompletnie nie rozumiała, że system oświaty to jest system naczyń połączonych: jest żłobek, jest przedszkole, jest szkoła podstawowa i edukacja po szkole podstawowej. To zostało jakoś przez lata usystematyzowane i zorganizowane całkiem nieźle. Zaczęło przynosić pozytywne efekty. Przyszedł PiS, wrzucił bombę atomową nie tylko w Trybunał Konstytucyjny, ale i w system oświaty. Efekty są takie, że likwidacja gimnazjów w połączeniu z równoczesnym wycofaniem obowiązku szkolnego dla dzieci w wieku 6 lat spowoduje, że od przyszłego roku zabraknie dla dzieci miejsc w przedszkolach. Zabraknie dla dzieci miejsc w przed-

szkolach. Jeszcze pamiętajmy, że wchodzi obowiązek zapewnienia miejsca przedszkolnego dla trzylatków. Taki obowiązek jest, wy tego nie uchyliliście. W związku z powyższym skutek będzie taki, że nie tylko polski uczeń rozpocznie edukację później niż większość uczniów europejskich, bo nie w wieku 6, a w wieku 7 lat, ale trzylatek zamiast ze żłobka pójść do przedszkola, zostanie w żłobku. Jak nie ma miejsca w przedszkolu, to na podstawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej rodzic ma prawo zostawić swoje dziecko w żłobku. Nawet ten trzylatek, w przypadku którego chcieliśmy wszyscy, żeby wcześniej zaczął wychowanie przedszkolne, żeby wcześniej się przygotowywał do dorosłego życia w nowoczesnym świecie, pozostanie w żłobku. Skutki demolujące nie tylko dla obecnych gimnazjalistów, ale też dla wszystkich młodszych pokoleń – to po pierwsze.

Po drugie, kalendarz, o tym już mówiłem. Do połowy marca, mówi ustawa, trzeba uchwalić, rady gmin muszą uchwalić, nową siatkę, nowy podział nowych szkół. To nie jest takie proste. Są miasta, zwłaszcza duże miasta, gdzie trzeba dokonać zmiany w 1/3 dotychczasowych rejonów, np. we Wrocławiu 70 szkół będzie musiało mieć całkowicie nowe rejonu. Co to oznacza? Jeżeli do połowy marca kurator ma to zatwierdzić, to znaczy, że podczas styczniowej sesji rada miejska we Wrocławiu musi podjąć uchwałę kierunkową, dać ją w lutym kuratorowi do zaopiniowania i jeśli kurator wszystko zaakceptuje, to w marcu, do połowy marca, być może zdąży się przyjąć nową rejonizację. Dzisiaj mamy 13 grudnia, ustawa będzie przyjęta 15 grudnia, potem są święta, sylwester, 5 stycznia projekt ma trafić do rady miejskiej. Urzędnicy zdążą, ale co na to rodzice? Czy ktoś ich zapyta? Czy ktoś w ogóle... Nie mówię już o tym, że ustawa nie przewiduje w ogóle konsultowania z rodzicami. PiS jedzie jak buldożer, nie interesuje... Interesuje go tylko i wyłącznie Jarosław Kaczyński i to, jakie zobowiązanie złożyła pani Szydło w kampanii.

(*Posel Krystyna Wróblewska: Dlatego PiS wygrało wybory.*)

Rodzice i dzieci nie mają znaczenia.

Punkt trzeci, kto pokryje koszty przystosowania obiektów, szkół gimnazjalnych do ustawowych potrzeb i wymogów szkół podstawowych? Ja o tym mówiłem w skrócie w poprzedniej debacie. Pani minister raczyła się do tego odnieść, mówiąc: Eee, place zabaw, co one tam kosztują, kilka, kilkanaście, może kilkadziesiąt tysięcy. Otóż ja panią informuję, pani minister, że w pani czasach – tak, to była metalowa huśtawka, w moich też, zazwyczaj niebezpieczna, z drewnianym siodelkiem, gdzie się można było zadrapać całkiem nieźle, ale dzisiaj są wymagane atesty, dzisiaj rodzice wymagają bezpiecznego placu zabaw dla dzieci. Taki plac zabaw, najtańszy, to jest 300 tys. Zwróci pani te pieniądze? Zwróci pani te pieniądze?

Węzły żywieniowe. Dobrze, jeśli w szkole, w obiekcie jest miejsce, które można przystosować, bo np. wcześniej już było, ale jeśli jest to obiekt gimnazjalny, gdzie tego nie ma, i trzeba całkowicie od nowa wypo-

Posel Jacek Protasiewicz

sażyć, zbudować kuchnię i stołówkę dla dzieci? Ja pani powiem, to jest kilkaset tysięcy złotych. Każda szkoła – kilkaset tysięcy złotych.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Kto te stołówki zlikwidował?)

Wreszcie, już była o tym mowa, dwujęzyczne gimnazja – w związku z powyższym (*Dzwonek*) przed dwujęzycznym liceum będzie rok zerowy, czyli ktoś, kto będzie chciał wysłać dziecko do dwujęzycznego liceum, będzie musiał wysłać je do 5-letniego liceum. Taki absurd, taką dewastację Polski, jaką fundujecie w oświacie...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę kończyć, panie pośle.

Posel Jacek Protasiewicz:

...to bardziej fundujecie tylko w sprawach Trybunału Konstytucyjnego, naprawdę. Powinniście się państwo wstydzić. (*Oklaski*)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ciebie chyba.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowych projektów ustaw dotyczących Prawa oświatowego.

Podczas dwudniowych, wielogodzinnych prac w komisji padło wiele zarzutów wobec procedowanych projektów. Posłowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej jak mantrę powtarzali zgłaszanie poprawek, aby wypaczyć główną ideę ustawy, a przynajmniej odwlec w czasie termin jej wejścia w życie. Ten proceder był zupełnie niepotrzebny i wydłużał trwające wiele godzin posiedzenie połączonych komisji.

(*Głos z sali: Proceder...*)

Podczas procedowania zgłoszono wiele poprawek...

(Poseł Elżbieta Gapińska: Po to jest Sejm właśnie.)

...i część z nich została zatwierdzona podczas prac komisji. Ministerstwo Edukacji Narodowej uwzględniło głosy krytyczne i samo wycofało zapis likwidujący dodatek uzupełniający dla nauczycieli.

Wiele kontrowersji w pracach komisji powstało w kontekście planowanych zmian w nauczaniu domowym i wprowadzenia tzw. rejonizacji nauczania domowego. Zgadzam się z wnoszącymi uwagi do tej części projektu, że poprzez wprowadzenie tego zapisu ograniczy się możliwość nauki domowej polskich dzieci za granicą. W moim przekonaniu właśnie o ich edukację, łączność z krajem poprzez jak największe obcowanie z polskim językiem, historią i tradycją powinniśmy szczególnie dbać. Liczę na to, że tak jak w przypadku innych zmian ministerstwo podczas kolejnego czytania zgłosi odpowiednie poprawki.

W komisji wiele dyskusji wzbudziła również kwestia poszerzenia uprawnień kuratorów oświaty. W moim przekonaniu taka sytuacja wynika z faktu, że samorządy mają zbyt dużą dowolność w zarządzaniu placówkami oświatowymi na swoim terenie. Powoduje to często, że przedstawiciele władzy samorządowej w specjalny sposób traktują zaprzyjaźnione ze sobą placówki, dyrektorów i nauczycieli. W przekonaniu wielu osób zatwierdzanie arkusza organizacyjnego szkoły przez kuratora może powodować niepotrzebny chaos wynikający z faktu, że kuratorium będzie miało do zatwierdzenia znaczną liczbę arkuszy. Podnoszono również argument, że samorządy nie będą miały wpływu na organizację tworzonych przez nie placówek szkolnych. Nie zgadzam się z obniżaniem rangi kuratora w nowym systemie szkolnym, bo dotychczasowa praktyka i prawo w Polsce pokazują, że kurator nie miał w zasadzie żadnych uprawnień, gdy dochodziło do nieprawidłowości w placówkach na jego terenie. To trzeba zmienić. Mam jednak obawy, czy kuratoria podołają obowiązkowi zatwierdzania dużej liczby arkuszy organizacyjnych, co ze względu na ograniczone zasoby ludzkie i czas może powodować niedokładną analizę zawartych w nich informacji. I tu warto zastanowić się nad mechanizmami niwelującymi to zagrożenie.

Bardzo ważnym postulatem zgłaszanym przez różne środowiska była zmiana dotycząca zabezpieczenia interesu pracowników niepedagogicznych zwalnianych w wyniku wprowadzenia nowego ustroju szkolnego. W obecnym kształcie nie otrzymują oni odpłaty ani innych rekompensat stosowanych przy zwolnieniach grupowych. Szczególnie w małych miejscowościach stworzenie możliwości znalezienia pracy dla tych osób będzie wyjątkowo trudne.

Mimo pewnych wątpliwości co do niektórych elementów procedowanych ustaw, ale nie co do samej idei, która zostanie dzięki nim wprowadzona w życie, Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o ich dalsze procedowanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
 Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego.
 Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jakby tak krótko chcieć powiedzieć o tej planowanej reformie, to jest to ogromne, ogromne rozczarowanie i w ogromnym stopniu zmarnowana szansa.

Szanowni państwo, na czym polega konserwatywny model szkolnictwa i konserwatywny model wychowania? Na tym, po pierwsze, że koncentruje się na treści, a niekoniecznie na formie. Ta reforma skoncentrowana... Jej osią jest tak naprawdę forma szkoły, czyli 8 plus 4, przywrócenie tego modelu. Jestem z ostatniego rocznika, który uczył się w tym modelu, i tak, uważam, że powinien on zostać przywrócony, ale to nie jest w ogóle istota edukacji i wychowania. Tu nie ma żadnej dobrej zmiany. Pojawiają się nawet zmiany niekorzystne, tak jak wyrzucenie z programu Dmowskiego na jednym z etapów, ale to jest detal.

Przede wszystkim musimy się skupić na tym, że wasza władza nie jest wieczna i nie jest niestety wykluczone – oczywiście Ruch Narodowy będzie robił wszystko, żeby do tego nie doszło – że obejmą władzę w przyszłości jakieś rządy lewicowo-liberalne. I co wtedy się stanie? Otóż wy bierzecie różne dziedziny życia państwowego za twarz, bierzecie za twarz też edukację, maksymalnie to centralizujecie, maksymalnie podporządkowujecie rządowi. Co to oznacza? To oznacza, że jeśli jacyś wasi następcy w ławach rządowych będą chcieli skrajnie lewicowo-liberalne rozwiązania w edukacji wprowadzić, to wy im budujecie autostradę w tym momencie. Wy tą reformą edukacji budujecie autostradę każdemu kolejnemu rządowi, również takiemu, który będzie chciał rewolucję obyczajową, nowinki obyczajowe, marksizm kulturowy wprowadzać w edukacji. Tak właśnie robicie.

Tutaj szczególnie staram się być rzecznikiem niezbyt licznej, dziesięciotysięcznej, ale zawsze jednak grupy rodziców i dzieci objętych edukacją domową. To jest już w ogóle niepojęte. Po roku 1989 każdy centroprawicowy rząd – dla narodowca centroprawica to nie jest jakieś specjalnie dobre określenie, ale lepsze to niż centrolewica – zwiększał wolność w edukacji domowej, m.in. dlatego że to sprzyja promowaniu budowania postaw właśnie tradycyjnych, bo lwia część tych dzieci, tych rodziców to są konserwatywne rodziny, które dobrze wychowują, dobrze kształcą, mają dobre wyniki. Wy idziecie śladami rządów postkomunistycznych, rządów lewicowych, które edukację domową ograniczały. Tak właśnie robicie. Robicie to, ponieważ wprowadzacie rejonizację, a zdajecie sobie sprawę – musicie sobie zdawać sprawę, jeśli macie elementarną wyobraźnię – że to negatywnie wpływa na edukację domową.

Po drugie, wprowadzacie ograniczenie dostępu do poradni psychologiczno-pedagogicznych. Tak, być może w przypadku jednej albo dwóch niepublicznych

poradni działających na zasadzie bardziej rynkowej doszło do jakichś nieprawidłowości. To trzeba to skontrolować, skorygować, a nie wprowadzać mechanizmy blokujące takie poradnie i ograniczać dostęp do poradni publicznych, bo znowu przyjdzie lewicowo-liberalna władza i wyznaczy w poradniach publicznych takie standardy, że konserwatywni rodzice nie będą ich spełniać, po prostu.

Po trzecie wreszcie, jeśli chodzi o edukację domową, to przede wszystkim obniżyliście już do 60% kwotę bazową subwencji na dzieci uczące się w ramach edukacji domowej. Ale chodzi też o kwestię zajęć dodatkowych. Zupełnie ta reforma nie bierze pod uwagę, że skoro może pojawić się użyte tu sformułowanie „w szkole”, to może naprawdę to sprawić problemy, bo dzieci objęte edukacją domową często biorą w warsztatowy sposób udział w tych zajęciach, a wy je przywiązujecie do konkretnej szkoły w rejonie, ponieważ jest rejonizacja.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dobra reforma edukacji, dobra edukacja to taka, która wprowadza tradycyjne, prawicowe byśmy powiedzieli, konserwatywne rozwiązania, wprowadza bon oświatowy, wprowadza możliwość zakładania placówek – ułatwia to organizacjom rodziców, Kościołowi – prywatnych szkół. Dlaczego? Dlatego że lewica i ci, którzy chcą deprawować dzieci, już swoje szkoły mają w największych miastach. To by sprzyjało – ten model, o którym mówię – temu, żeby również polska prowincja, która jest bardziej konserwatywna, bardziej przywiązana do tradycyjnych wartości, miała łatwiej w małych miejscowościach małe szkoły otwierać, prowadzić domowe nauczanie, stosować tradycyjne modele. Wy to wszystko bierzecie pod swój biurokratyczny but i niestety to przybierze bardzo zły obrót dla przyszłych pokoleń. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisało się 43 posłów.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce się dopisać do listy?

Proszę to robić i zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(Posel Małgorzata Pepek: 1,5 minuty.)

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, 1,5 minuty.

Posel Iwona Michałek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W ostatnich latach państwo zrezygnowało...
(Głos z sali: Minuta.)

Posel Iwona Michałek

...z wpływu na realizowanie zadań oświatowych poprzez zabranie większości ważnych kompetencji kuratorowi oświaty. Z kuratoriów oświaty odeszli bardzo dobrzy fachowcy, w których dyrektorzy szkół mieli wsparcie. Były nawet przypadki zabrania wizytatorom udzielania porad prawnych dyrektorom szkół. Raport NIK z 2011 r. to potwierdza, ponieważ stwierdzono w nim, że nadzór prowadzony jest bardzo nieskutecznie, że on w ogóle jest zły. Pytanie do pani minister: Jak w procedowanej ustawie zaplanowane jest wzmocnienie nadzoru pedagogicznego, a tym samym jakby powrotu do wpływu państwa na szkoły? Czy po wprowadzeniu zmian dyrektorzy szkół będą mieli szansę na wsparcie w zakresie prawa oświatowego, nadzoru pedagogicznego – ponieważ oni też prowadzą nadzór pedagogiczny nad swoimi nauczycielami – swojego kuratora oświaty? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tomasza Piotra Nowaka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To się nie spina, pani minister. Kiedy przychodzi do konkretów i siadamy w każdym mieście, w każdym samorządzie i zaczynamy układać, jak by tu dopasować przejście tej grupy nauczycieli, tej młodzieży z tej szkoły do tej szkoły, to nagle się okazuje, że miliardy, które poszły w skali całego kraju na dostosowanie infrastruktury, są tak naprawdę zmarnowane, bo nie będą optymalnie wykorzystane. Nauczyciele byli przeszkoleni, przygotowani do tej właśnie grupy wiekowej i nagle się okaże, że ci najlepsi będą najbardziej ukarani. Bowiemy mamy gimnazjum, które ściąga do siebie najlepszych z całej okolicy, i to gimnazjum ma bardzo dużo uczniów, bardzo dobrych uczniów i bardzo, bardzo dobrą kadrę. Ma, powiedzmy 60% – tak to wychodzi – 60% spoza okręgu. Nagle się okaże, że to 60% odpadnie. I co wtedy? Co wtedy z nauczycielami, tymi najlepszymi? Okazuje się, że tylko 40% tych nauczycieli będzie potrzebnych, żeby zrealizować potrzebę akurat w danym okręgu. Najlepsi zostaną ukarani. Pani minister, dlaczego zdecydowała się pani na takie marnotrawstwo potencjału samorządowego, pieniędzy samorządowych i nauczycieli, którzy nie będą w pełni wykorzystani mimo wielu *(Dzwonek)*, wielu szkoleń i osiągnięć, które mają? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Stefana Romeckiego, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani poseł Marzena Michałek z PiS-u...

(Posel Marzena Machalek: Machalek.)

...mówiła o słabej wiedzy dzieci i młodzieży. Chciałbym przytoczyć tutaj przykład, że młodzież nie wie nawet o 13 grudnia, co to jest za data. Pamiętam, jak za komuny uczono nas na lekcjach historii i czego nas uczono. Dzisiaj dowiaduję się o innej historii. Pamiętam, jak na działkach przy różnie dorosłe osoby śpiewały kiedyś: za Wilno, za Katyn, za Lwów. Zastanawiało mnie to, nie wiedziałem, o co chodzi, pytałem, pomału jakoś powiedzieli. Dzisiaj dowiadujemy się o innej historii, choćby o żołnierzach wyklętych, Armii Krajowej. Więc chciałbym zadać pytanie: Czy ministerstwo szykuje podręczniki o faktycznej historii, tej prawdziwej historii Polski, aby nasza młodzież wreszcie poznała prawdziwą historię swojej ojczyzny?

Jeszcze mam czas, to mógłbym zapytać, bo tu pani, jedna z posłanek wspomniała o Koszalinie. Jest to nadal matecznik Platformy. Chciałbym, żeby i u nas w Koszalinie, i w całym kraju nauczyciele też się zaczęli martwić o uczniów, nie tylko, jak wszyscy, o nauczycieli, ale o uczniów, żeby wynosili ze szkoły to, co dobre. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Elzbieta Gapińska: Przede wszystkim o uczniach.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, chciałbym zapytać, dlaczego pani postanowiła ukarać tych, którzy w system edukacji najbardziej zainwestowali. Nie chodzi mi o duże miasta, chodzi mi o małe gminy, gdzie wprowadzono modelowy system edukacji – jedno, maksymalnie dwa gimnazja, do których dowożone są dzieci z kilkunastu miejscowości. Jaką one mają dzisiaj perspektywę? Co z tymi budynkami? Co z nauczycielami? To są najlepsze szkoły, zazwyczaj nowe, zbudowane od podstaw, ze świetnymi pracownikami. Każde pani dzieciom

Posel Marek Sowa

wracać z powrotem do tych małych miejscowości, gdzie są szkoły 6-klasowe, gdzie nie ma sal lekcyjnych, po to, aby uczyły się od rana do wieczora, na dwie zmiany? Czy to uznaje pani za awans cywilizacyjny dla tych dzieci? Czy pani myśli, że one tego oczekują? Że oczekują tego, że zamiast się rozwijać, będą się cofały w rozwoju? Parę razy tutaj padło, że to będzie prowadzony swego rodzaju eksperyment edukacyjny. Mój syn, który jest w VI klasie, nazywa rzecz po imieniu. Uważa, że będzie królikiem doświadczalnym pani głupich pomysłów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Oj, oj, ale nowocześnie.)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Współczuję mu.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Niewątpliwie to, nad czym dzisiaj dyskutujemy, i ta cała reforma będzie mieć negatywny wpływ na młodzież, na dzieci, ale będzie mieć też negatywny wpływ na samorządy terytorialne. Była tutaj o tym mowa, nie będę się rozwodził. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój na sali.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Samorządowcy wprost twierdzą, że poniosą ogromne wydatki.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wcześniej nie ponosili.)

Ale chciałbym zapytać panią minister: Czy te protesty obywateli, mieszkańców docierają do pani? Bo do mnie docierają i do posłów z PiS-u też docierają. Mam przed sobą akurat 353 podpisy z gminy Oleszyce – mieszkańców. Nie nauczycieli, nie samorządowców, tylko mieszkańców, którzy podpisali się pod tym. Ale mam konkretne pytanie, bo te podpisy dotarły, pani minister, również do posłów z PiS-u: Czy posłowie

z PiS-u podzielili się z panią tą wiedzą, czy przekazali pani te protesty? Jeżeli nie, to ja pani przekazuję.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Jeżeli są tam PESEL-e, to jest wniosek do GIODO.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie pośle, panie pośle, bardzo proszę. Jeżeli tu są dane osobowe, musi to pan przekazać w inny sposób.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Tu są dane osobowe. Ja tego nie mogę przyjąć, muszę przestrzegać zasad ochrony danych osobowych.)

Bardzo proszę.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Ja pani to prześlę oficjalnie.)

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Bardzo proszę.)

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Krystynę Wróblewską... Przepraszam, panią posel Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W związku z zapisem o rejonizacji edukacji domowej chciałabym zapytać, czy ministerstwo planuje w inny sposób rozwiązać problem polskich rodzin mieszkających za granicą, a chcących edukować polskie dzieci. Czy rodzice w miejsce szkół internetowych otrzymają jakąś alternatywę? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam panią posel Krystynę Wróblewską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam świadomość, że zmiany w systemie edukacji budzą wiele obaw wśród niektórych nauczy-

Posel Krystyna Wróblewska

cieli, rodziców, samorządowców czy uczniów, ale to jest normalne, że każda zmiana powoduje opór, dlatego też chciałabym zapytać panią minister, aby uspokoić emocje i rozwiać obawy wśród przeciwników reformy: Czy prawdą jest, że wystarczy środków finansowych na przeprowadzenie reformy? Czy sześciolatki zostaną objęte subwencją oświatową? Czy powrót do 8-klasowej szkoły podstawowej i 4-letniego liceum wzmocni edukację przedmiotową i lepiej przygotowuje młodego człowieka do dalszej edukacji? Czy reforma szkolnictwa zawodowego, szkoły branżowe przyczynią się do tego, że młody człowiek będzie lepiej funkcjonował w gospodarce wolnorynkowej, a pracodawcy nie będą narzekać na brak fachowców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
 Zapraszam pana posła Pawła Kobylińskiego, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Nie, proszę nie uciekać.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Zostaje pani minister.)

Aha, bardzo się cieszę, jak miło. Czy pani minister uważa, że reforma z 1998 r., wprowadzająca gimnazjum, była nieudana? Mniemam, że tak. W związku z tym, jeżeli była nieudana, czy pani uważa, że pokolenie dzisiejszych 20- i 30-latków jest nieudane, bo właśnie dzisiejsi 30-latkowie kończyli gimnazja. Jeśli jest nieudane, proszę im to powiedzieć.

(Posel Małgorzata Chmiel: W tym pan Misiewicz, taki zdolniacha przecież.)

O, na przykład, właśnie. Chciałbym teraz spytać o te 5 tys. etatów, w jednej z wypowiedzi pani minister powiedziała, że zostaną stworzone. Czy byłaby pani uprzejma powiedzieć, jakie to będą etaty, gdzie, w jakich szkołach, jacy to będą specjaliści? I ostatnie moje pytanie: Jaki będzie koszt nowych podręczników, kto ten koszt pokryje? Czy przy nowej reformie edukacji znowu będzie kołowrotek, jeśli chodzi o wydawnictwa? Czy będzie dofinansowanie? Jeśli tak, to w jakiej formie? Czy będą wypożyczalnie książek? Proszę o odpowiedzi na te pytania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
 Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jak o polską szkołę przez 8 lat troszczyły się PO i PSL? Likwidując masowo szkoły, zabraniając sześciolatkom uczyć się w przedszkolach – miały się tam tylko bawić...

(Posel Danuta Pietraszewska: Podnieśliśmy nauczycielom wynagrodzenia o 50%.)

...odbierając rodzicom prawo do decydowania o wieku, w jakim ich dzieci rozpoczną naukę w szkole, robiąc z liceum kurs przygotowawczy do matury, źle wypowiadając się o nauczycielach. I tu cytat, proszę państwa: Nie podniesie się jakości edukacji, jeżeli ma się tych samych nauczycieli. Ale, uwaga, Platforma Obywatelska sama widziała potrzebę reformy systemu edukacji. I tu kolejny cytat, to słowa pani minister: Bez zmiany systemu edukacji nie ma sensu dokładanie kolejnych pieniędzy. Przez 8 lat Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe zepsuły polską szkołę. Pani minister, czy proponowana reforma systemu edukacji naprawi ten system zepsuty przez PO i PSL? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z ogromnym uporem forsujecie wbrew wszystkim tę pseudoreformę – pseudoreformę, która zdemoluje system oświaty w Polsce, budowany pieczołowicie i z ogromnym trudem. Jednocześnie kontynuujecie pelzający zamach na polskie samorządy. Dlaczego przy okazji tejże reformy ograniczacie kompetencje samorządów terytorialnych – kompetencje do zarządzania szkołami i placówkami, za które odpowiadają? Przesuwacie decyzyjność do kuratorów, jednocześnie pozostawiając odpowiedzialność finansową, organizacyjną na samorządach, na dyrektorach szkół. Jest to nie do przyjęcia, pani minister, że w taki sposób traktujecie swojego najlepszego i niezawodnego partnera w budowaniu sprawnego systemu edukacyjnego w Polsce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
 Zapraszam panią poseł Katarzynę Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Cała ta ustawa jest buble, który trzeba by jak najszybciej wyrzucić do kosza, a mimo wszystko nawet w takiej ustawie, jeżeli rządzący ją forsują, trzeba dokonywać poprawek. Dlatego Nowoczesna zgłosiła szereg poprawek. Część z nich jest jako wnioski mniejszości, jedną dostarczyłam w czasie mojego przemówienia.

Po pierwsze, rzeczywiście jest problem klas dwujęzycznych. Uważamy, że ważne jest, żeby do klas dwujęzycznych w klasach VII i VIII szkoły podstawowej mógł być wolny nabór, czyli ograniczony nie tylko do uczniów tej szkoły podstawowej. Dlatego wnioskujemy o to, żeby wykreślić tę zasadę, że pierwszeństwo mają uczniowie danej szkoły podstawowej.

Po drugie, jest kwestia nauczania domowego, kwestia tego, żeby to nauczanie domowe było dostępne również dla uczniów mieszkających poza granicami kraju. W tej kwestii jest też ważne, żeby zmienić prawo, a przynajmniej poprawić tę ustawę, tak żeby również nasi imigranci, ci, którzy mieszkają w tej chwili poza granicami Polski, mogli posyłać swoje dzieci na zasadzie nauczania domowego do polskich szkół, dlatego że może kiedyś będą chcieli wrócić i należy im to maksymalnie ułatwić. Nie przesadzajmy, że koszty tego są tak wysokie, że państwo polskie nie może tego ponieść.

Kolejna zmiana, którą dzisiaj proponowałam, dotyczy samorządów. Proszę państwa, cała ta ustawa to jest jedna wielka pułapka na samorządy. Z jednej strony one mają przyjąć sieć szkół, a z drugiej strony to kuratorzy będą decydowali, czy sieć zaaprobuje, czy nie i którą. Jeżeli nie zaaprobuje, to samorządy zostaną z siecią szkół złożoną ze szkół podstawowych i z likwidacją wszystkich szkół gimnazjalnych. *(Dzwonek)* Tak czy inaczej poniosą koszty albo finansowe, albo polityczne. Dlatego zgłaszamy poprawkę, która usuwa zasadę pozytywnej opinii kuratorów. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława... panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką.

Bardzo proszę.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Powołujecie się państwo chętnie na badania PISA. I tak się właściwie zastanawiam, z czego ta duma, bo wychodzi – tak sobie szybko zrobiłam analizę – że jeśli chodzi o rozumowanie w naukach przyrodniczych, to mamy 22. miejsce na świecie, 11. w Europie, czytanie, in-

terpretację – 13. na świecie, 6. w Europie, matematykę – 17. na świecie, 9. w Europie.

Dalej, zwróciłam uwagę, że w pierwszej dziesiątce w tych kolejnych kategoriach: rozumowanie w naukach przyrodniczych są tylko dwa kraje europejskie, czytanie, interpretacja – cztery kraje europejskie, matematyka – dwa kraje europejskie. Oczywiście państwo chętniej podajecie te wyniki, które porównują nas do innych krajów europejskich, ale jak na to patrzę, to mam wrażenie, że właściwie chyba cała Europa powinna się zastanowić nad swoimi systemami edukacji *(Oklaski)*, bo jedyne kraje, które się przewijają, to Estonia i Finlandia, w jednym miejscu pokazała się w pierwszej dziesiątce Szwajcaria. Ewidentnie w czołówce jest po prostu Azja. Europa ma problem i Europa...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oczywiście.)

...się reformuje. Cała Europa się reformuje. Preferowany przez państwa system elitarny po prostu się nie sprawdził, a tak jest w większości krajów zachodnich. Mamy co robić, ale nie tylko my.

Ale na jedną rzecz chcę się też jeszcze powołać – jest mało czasu – w tych badaniach, na co zwróciłam uwagę, bo to moim zdaniem są bardzo istotne dane: w zakresie rozumowania w naukach przyrodniczych odsetek uczniów najsłabszych, czyli poniżej II poziomu, zwiększył się i w 2015 r. wyniósł 16%, a w 2012 r. było to 9%. To samo w pozostałych dziedzinach. W matematyce mamy *(Dzwonek)* teraz 17%, a było 14%. Jeśli chodzi o czytanie, to mamy 14%, a było 10%. To jest trend, który jest niebezpieczny, i to przy reformowaniu edukacji niewątpliwie trzeba brać pod uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę panią poseł Danutę Pietraszewską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Danuta Pietraszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Może powiem, na co ja zwróciłam uwagę. Pani minister, wielokrotnie w mediach do rodziców mówiła pani: zależy mi na tym, aby rodzice nie wydawali pieniędzy na korepetycje. W innym wywiadzie powiedziała pani: już niedługo rodzice z chęcią będą przeznaczali pieniądze z korepetycji na zajęcia z tenisa albo na jazdę konną. A co pani zrobiła?

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: W życiu nie mówiłam.)

Otóż ustawa, którą pani wysmażyła, stanowi: repetyujący gimnazjalista będzie zobowiązany sam uczyć się języka obcego. Jeżeli uczeń uczył się jako przedmiotu obowiązkowego języka obcego nowożyt-

Posel Danuta Pietraszewska

nego innego niż język obcy nowożytny nauczany w oddziale szkoły podstawowej, której uczniem się staje, a rozkład zajęć uniemożliwia mu uczęszczanie w innym oddziale lub innej grupie w tej szkole na zajęcia języka obcego, którego się uczył, uczeń jest zobowiązany we własnym zakresie uczyć się tego języka, jak również uczeń powinien uczyć się języka nowożytnego nauczanego w szkole podstawowej, wyrównując we własnym zakresie różnice programowe do końca roku szkolnego, albo kontynuować (*Dzwonek*) we własnym zakresie naukę języka obcego nowożytnego, którego się uczył w dotychczasowym gimnazjum.

Pani minister, kto zapłaci za korepetycje dla tego ucznia? Myślę, że i z konia, i z tenisa będą nici. Tylko pytam: Dlaczego pani okłamywała rodziców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Joannę Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nawet Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznaje, że uczniowie klas IV, V i VI będą mieli luki w wykształceniu, dlatego nie będą mieli egzaminów z przedmiotów przyrodniczych i historii.

Moje pytanie brzmi: Jak Ministerstwo Edukacji Narodowej zamierza wyrównać te braki w wiedzy i w jaki sposób zapewni odpowiedni poziom wykształcenia, odpowiedni poziom edukacji w zakresie przedmiotów przyrodniczych i historii? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Polskiej szkole potrzebna jest dobra zmiana. Możemy to zrobić tylko przez wprowadzenie dobrze przygotowanej reformy oświatowej. Czas najwyższy, aby dobrze przygotować programy nauczania, podręczniki na poszczególne etapy edukacyjne, które przygotują eksperci, kompetentni przedmiotowcy.

Mam pytanie do pani minister. Czy jest już przygotowana podstawa programowa kształcenia ogólnego? Dziękuję.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Nie ma.)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Nie ma.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Idę, idę. Trenuję inne dojsie.)

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym zapytać o taką sprawę. Otóż gminy mają mieć subwencję na ucznia zmniejszoną o 1/9, ponieważ edukacja ogólna prowadzona przez gminę skróci się z 9 do 8 lat. Jednocześnie ministerstwo przewiduje wzrost liczby oddziałów szkolnych ze względu na zwiększenie liczby klas o klasy VII i VIII w tych małych szkołach wiejskich, które mają nieliczne oddziały szkolne. Chciałbym zapytać panią minister o to, jak wzrośnie obciążenie małej gminy wiejskiej ze względu na konieczność dopłacania do najdroższej formy edukacji, czyli do małych oddziałów w szkołach wiejskich. Pani minister, chodzi nie o to, że państwo przewidują jakąś kwotę, nie do końca wiadomo jaką, ale o to, czy państwo mają w ogóle jakiekolwiek konkretne przykłady, konkretne wyliczenia dla konkretnych miejsc, o ile wzrosną faktycznie te wydatki, bo można podawać różne, często nierealne, jak obserwujemy, wyliczenia, nierealne przykłady. Chciałbym zapytać, czy pani zna konkrety i czy na podstawie tych konkretnych jest pani w stanie przedstawić, jak wzrosną te obciążenia. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Lidię Burzyńską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po słowie, szczególnie Platformy Obywatelskiej, bardzo często używają takich oto słów, że przygotowana

Poseł Lidia Burzyńska

przez rząd Prawa i Sprawiedliwości reforma systemu oświaty nie jest konsultowana z samorządem, nie jest konsultowana z rodzicami, że nie bierzemy ich opinii pod uwagę. Proszę państwa, chcę przytoczyć, jak w dwutysięcznym dwunastym roku...

(Poseł Urszula Augustyn: Dwa tysiące dwunastym roku.)

...państwo szanowaliście samorzady, słuchaliście samorządów. Otóż pozwolicie: Brak działań służących wsparciu samorządów w dostosowaniu szkół do potrzeb przyjęcia dziecka 6-letniego. W alarmującym raporcie Państwowej Inspekcji Sanitarnej stwierdza się m.in.: 2600 szkół nie zapewnia uczniom higieny, 1596 szkół nie ma sali gimnastycznej, 704 szkoły nie mają dostępu do ciepłej wody, 961 szkół nie ma dostępu do kanalizacji.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Tym bardziej nie należy przeprowadzać reformy.)

Proszę państwa, tak złe informacje o stanie obiektów oświatowych, a państwo 1 września 2014 r., nie dając funduszy samorządom, wprowadzacie obowiązek 6-letni. Oczywiście dzięki Prawu i Sprawiedliwości i wysłuchaniu rodziców...

(Poseł Elżbieta Gapińska: Wysłuchacie i teraz.)

...ten zły państwa krok został przez nas cofnięty.

Następna sprawa. Na dzień dzisiejszy 60% szkół jest połączonych *(Dzwonek)*, gimnazja ze szkołami podstawowymi.

(Głos z sali: Koniec już.)

Proszę państwa, większość tych zespołów...

(Poseł Krystyna Szumilas: Ale jest koniec.)

...jest w gminach i na wsiach, a państwo tak bardzo boicie się o szkoły wiejskie.

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska:

Naprawdę, zapewniam państwa...

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska:

...nie macie w tej kwestii uzasadnionych racji. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Chmiel, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Rzeczywiście, zgadzam się, jest to jedna z najważniejszych ustaw Sejmu tej kadencji, bo dotyczy naszych dzieci. A zatem chaos i ekspresowe tempo, w jakim państwo z PiS próbujecie przeprowadzić ten projekt ustawy, spowodują obniżenie poziomu edukacji całego pokolenia. Gimnazja nie są dostosowane do przyjęcia zerówek – o tym już mówiono, kolega mówił – ale oprócz tego jest kwestia stołów, krzeseł, ale przede wszystkim trzeba przebudować całe łazienki oprócz węzłów kuchennych i placów zabaw. Dlatego gminy prosiły, sześć korporacji samorządowych poszło razem, jednomyślnie, do pani minister i prosiło o przesunięcie chociaż o trochę, żeby dać gminom szansę, by mogły do tego się przygotować. Nie, pani minister się nie zgodziła. Pani minister zarzekała się, że nauczyciele nie stracą pracy. To nieprawda, pani minister, ponieważ w Gdańsku 500 nauczycieli – już teraz to obliczono – straci pracę, plus 100 pracowników administracji. Szanowni państwo, funduje się szkołom edukosmar. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Tym razem zdążyłam.)

Zapraszam panią poseł Ewę Lieder, klub Nowoczesna.

Poseł Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister powołuje się na badania m.in. prof. Dolaty, dr. Jana Herczyńskiego, Mikołaja Herbsta, a oni absolutnie odżegnują się od możliwości wykorzystywania tych badań w celu uzasadnienia likwidacji gimnazjów. Bardzo proszę więc o konkretne przykłady analiz przygotowanych na potrzeby tej reformy przez ekspertów, specjalistów ds. edukacji, którzy potwierdzają jej zasadność. Muszę odpowiedzieć dzieciom z klas IV, V i VI z Gdańska, które mnie o to pytały. Moja córka chodzi do V klasy, to są nawet cztery roczniki, bo tam były dzieci, które szybciej poszły do szkoły, to są roczniki od 2004 r. do 2007 r. Czy warto poświęcić te uzdolnione dzieci, które będą mogły tylko pomarzyć o studiach przyrodniczych albo o medycynie? Czy warto dla tej reformy poświęcić te dzieci? Chyba że ich ro-

Posel Ewa Lieder

dziców będzie stać na drogie korepetycje. Sądzę jednak, że pani minister nie myślała tylko o dzieciach z bogatych rodzin, bo co z resztą tych dzieci, co z dziećmi z rodzin biednych, których nie będzie stać na korepetycje? One będą miały luki w wiedzy i będą mogły tylko pomarzyć o medycynie, o studiach przyrodniczych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
I zapraszam pana posła Antoniego Dudę, klub PiS.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zanim zasiadłem w tym fotelu, przez kilkanaście lat pracowałem jako dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Opolu. W tym czasie wielokrotnie spotykałem się z różnymi ludźmi i organizacjami, w tym z bardzo wieloma przedsiębiorcami, głównie zrzeszonymi w Opolskiej Izbie Gospodarczej. Nawiasem mówiąc, moja praca została zauważona i doceniona przez tę organizację. Przyznano mi najpierw srebrny, a kilka lat później – wspólnie ze śląską izbą gospodarczą – złoty laur kompetencji...

(Głos z sali: Ojejku. Brązowy krzyż.)

...i umiejętności w kategorii: Instytucja szkoląca na potrzeby przedsiębiorców. Mówię o tym po to, aby uwiarygodnić to, co mówię.

W tych jakże licznych rozmowach nie usłyszałem pozytywnej opinii o naszym systemie edukacji, szczególnie edukacji zawodowej. Również na gimnazjach nie pozostawiono przysłowiowej suchej nitki. Nasz program wyborczy głoszący likwidację gimnazjum nie wziął się znikąd. To był głos bardzo wyraźnie słyszany. Dzisiaj, jak słyszę tutaj, w Sejmie, że demolujemy system, że gimnazja to najlepszy projekt ostatnich lat, i tym podobne peany, to nie wiem, o czym państwo z opozycji mówicie. Przecież musieliście słyszeć te same opinie co my. Z tego, co wiem, przed wyborami również mieliście wiele zastrzeżeń co do systemu edukacji, w tym samych gimnazjów.

(Poseł Elżbieta Gapińska: A 50 tys. na demonstracji?)

Teraz, gdy ten zły PiS realizuje swój program wyborczy, wzięty nie z rozmów kanapowych, ale właśnie ze wsłuchiwanie się w głosy Polaków, którzy swoje opinie przekazywali nam podczas licznych spotkań z wyborcami, zmieniać front. Nagle gimnazja są wspaniałe, a system edukacji – najlepszy na świecie. Tylko jakoś nie potwierdzają tego nauczyciele *(Dzwonek)* liceów, narzekając na przychodzących uczniów, a już poziom liceów oceniany przez nauczycieli aka-

demickich nie pozostawia żadnej wątpliwości co do konieczności reformy.

Pytanie, pani minister, czy proponowana reforma poprawi przygotowanie młodzieży do studiów. Czy proponowana reforma w zakresie dwustopniowego szkolnictwa zawodowego, branżowego przyczyni się do zdecydowanej poprawy sytuacji wchodzącej na rynek pracy młodzieży?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę kończyć, panie pośle.

Posel Antoni Duda:

Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam taką radę dla posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby nie brali się za interpretowanie wyników badań ani za liczenie, bo mają swojego wprowadzającego chaos w edukacji kierownika, który nie potrafi interpretować badań, nie potrafi liczyć. Jeżeli chcecie wrócić do wyniku badania PISA z roku 2000 i roku 2001, to dalej wprowadzajcie reformę oświaty. Ale wtedy Polska nie będzie w pierwszej dziesiątce krajów europejskich, będzie poniżej średniej. To chcecie zafundować polskim uczniom. Daleko od PISA, bo się na tym po prostu nie znacie! *(Oklaski)* Nie chcecie widzieć wyników polskich uczniów.

I druga sprawa, związana z liczeniem. Otóż te pieniądze na wprowadzenie reformy... Pani minister cały czas mówi, że jest 900 mln, ale przecież wiemy, że w przyszłym roku ani subwencja, ani dotacja przedszkolna nie wzrasta. Nie ma 900 mln zł na reformę. Dlatego Platforma Obywatelska złożyła poprawkę do budżetu państwa na 2017 r., aby utworzyć rezerwę, jeżeli już tak bardzo chcecie wprowadzić *(Dzwonek)* tę reformę. Może się jeszcze opamiętacie, dajemy wam szansę w głosowaniach, ale jak bardzo chcecie wprowadzić tę reformę, to przynajmniej zagłosujcie za wnioskiem o utworzenie rezerwy 900 mln zł, aby samorządy mogły przygotować szkoły podstawowe...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas:

...do wprowadzenia starszych dzieci. Pani minister, proszę...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas:

...za tym zagłosować. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam pana posła Michała Stasińskiego, klub Nowoczesna.

Posel Michał Stasiński:

Szanowna Pani Marszałek! Dziękuję, że właśnie pani zajmuje to zaszczytne miejsce, a nie stojący po stronie przeciwnej do podstawowych zasad kultury osobistej i kultury w ogóle przedstawiciel pseudoruchu społecznego Kukiz'15.

(Głos z sali: Brawo!)

Jeszcze raz dziękuję. *(Oklaski)*

Oś sporu w edukacji przebiega inaczej, niż widzi to pani posłanka sprawozdawczyni. Widać to po podstawie programowej. Zmiana tej podstawy to prawdziwy cel waszej reformy. Nowa podstawa programowa ma twarz pani dr hab. Urszuli Dudziak, i to jest prawdziwa hańba. Ograniczenie wiedzy o ewolucji to destrukcja nauki o biologii. Brak miejsca w podstawie programowej, pani minister, dla kwestii ochrony środowiska w świecie zmagającym się z zatruciem wody, powietrza i ze zmianami klimatu to skandaliczne zaniechanie – chciałbym wierzyć, że tylko pomysłowe, znając jednakowoż stanowisko pani minister wobec ekologii i odnawialnych źródeł energii, wątpię.

Tak więc oś sporu przebiega pomiędzy oświeceniem a wstecznictwem. Oś sporu przebiega między szkołą ambitną i stawiającą wyzwania a szkołą premiującą przeciętność. Pani minister, pani poglądy na oświatę są jak wykopaliska archeologiczne.

(Posel Piotr Kaleta: Czyli piękne i drogie.)

Są zaprzeczeniem nowoczesności. Proponowałbym, aby swoje hobby polegające na cofaniu w rozwoju wszystkiego, co można, od energetyki do oświaty *(Dzwonek)*, kultywowała pani w zaciszu domowego ogniska, z dala od szkoły i uczniów, w tym mojej 12-letniej córki. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kultura osobista nastolatka.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Marzenę Machałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.
(Posel Piotr Kaleta: Opowiedzieć wam dowcip?)

Posel Marzena Machałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister...
(Posel Małgorzata Chmiel: Ja też mogę dowcip opowiedzieć!)

Jeśli można, właśnie wypowiadał się przed chwilą ekspert od kultury osobistej.

Przedstawiam tutaj jeszcze, pani marszałek, poprawki, które wnosimy jako klub Prawa i Sprawiedliwości.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Marzena Machałek:

Te poprawki są wynikiem tego, że my rzeczywiście wsłuchujemy się w głosy ludzi, rodziców i samorządów, i te poprawki są tego odzwierciedleniem. A wy wyrzuciliście kilka milionów głosów do kosza.

(Głos z sali: Dokładnie.)

To miliony podpisów rodziców, którzy nie chcieli waszej dramatycznej reformy, pseudoreformy, obniżenia wieku szkolnego. *(Oklaski)* Wtedy nie martwiłście się, że trzy roczniki – pięcio-, sześć- i siedmioletki – trafią do szkoły, że tam będzie dwuzmianowość i że będzie przepełnienie.

(Posel Krystyna Szumilas: A teraz będzie czterozmianowość.)

Gdzie wtedy była wasza troska?

Ja bym proponowała, żeby niektóre osoby, które tak nie mogą opanować swoich emocji, a odpowiadały za edukację, się opanowały, bo tak naprawdę to ich działania są przyczyną tego, że dzisiaj musimy pilnie naprawiać polską szkołę.

I dzisiaj proponowałabym niektórym więcej pokory i więcej samokrytycyzmu i nieprzeszkadzanie w sprawach, które trzeba zrobić, bo polskie dzieci czekają na dobrą szkołę.

Posel Marzena Machalek

Czy prawdą jest, pani minister, że w niewiele ponad 1/4 polskich gimnazjów są pracowni przedmiotowe? Czy to jest prawda? Czy prawdą jest, że w połowie polskich gimnazjów jest zbyt mało dzieci i grozi im likwidacja? Czy prawdą jest, że tam nauczyciele zagrożeni są zwolnieniami? Taka jest prawda i tego nie zmienicie. To są fakty i dzisiaj te emocjonalne wystąpienia (*Dzwonek*) to tak naprawdę jest obrona tego, co tutaj osoby, które siedzą, zrobiły przeciwko polskiej edukacji.

(*Posel Elzbieta Gapińska*: To jest obrona dzieci, pani posel.)

Bo te osoby dzisiaj nie są nawet cieniami w waszym gabinecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bronimy polskich dzieci.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Bardzo proszę o studzenie emocji.

Zapraszam panią posel Kingę Gajewską-Płochocką.

Posel Kinga Gajewska-Płochocka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam nadzieję, pani posel, że w tych poprawkach jest w ostatnim artykule przedłużenie *vacatio legis* i ta ustawa będzie wprowadzana dużo później, bo konieczne jest opóźnienie ustawy.

Państwo doprowadzają do sytuacji, w której młodzież, która zakończyła swój cykl edukacyjny, czyli klasy I–VI, będzie musiała jeszcze pójść do VII i VIII klasy bez przygotowanych specjalnych podstaw. To będzie zupełnie nie wiadomo jaki program. Doprowadzacie do sytuacji, w której osoby, które nie zdały w gimnazjum, nie do końca dlatego, że np. się nie uczyły, tylko po prostu były chore, będą musiały wrócić do podstawówki pomimo uzyskania świadectwa ukończenia podstawówki. Osoby dorosłe, które postanowiły kontynuować naukę i np. poszły do gimnazjum przy Ochotniczych Hufcach Pracy, również będą musiały wrócić do podstawówki. Stwarzacie sytuację, w której w 2019 r. będzie podwójny rocznik, czyli nie 350 tys. dzieci, tylko 700 tys. dzieci.

Ale moje pytanie brzmi – wracam do początku, czyli do podstawy programowej – jakie jest podejście ministerstwa edukacji do katastrofy smoleńskiej? Czy dzieci będą się uczyły o katastrofie, czy o zamachu?

(*Posel Piotr Kaleta*: O prawdzie.)

Czy będą się uczyły o tych, którzy zginęli, czy o tych, którzy polegali? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Pani była w gimnazjum, pani Kingo?)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Z Misiewiczem w ławce.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam panią posel Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wyobraźmy sobie taką idealną szkołę, idealny system edukacji, który wyrównuje szanse, szkoły, do których dzieci chcą chodzić, gdzie nauczyciele cieszą się, że uczą, gdzie są dobrze wynagradzani, szkoły, które są wyposażone w nowoczesny sprzęt, gdzie nauczyciele uczą dzieci, jak się odnaleźć w dorosłym życiu, gdzie nauczanie jest praktyczne, dzieciaki uczą się języków. Pomyślmy sobie, że ta ustawa, ten projekt ustawy te wszystkie marzenia obraca wniwecz. Bo ta ustawa jest zła, ta ustawa nie poprawia jakości nauczania. Ta ustawa jest chyba tylko i wyłącznie po to, żeby pani minister Anna Zalewska mogła sobie wpisać w notkę biograficzną: reforma edukacji narodowej. Tylko, pani minister, to nie jest powód do dumy i powodem do dumy nigdy nie będzie.

Edukacja ma wyrównywać szanse. Chciałabym więc zapytać, pani minister, o badania PISA, o to, że przybyło uczniów, którzy mimo pochodzenia z biedniejszych rodzin osiągają wysokie wyniki nauczania w naukach przyrodniczych. Czy to jest prawda? Czy to jest prawda, że jest to dowód na to, że edukacja w gimnazjach i ten system edukacji wyrównuje szanse? Ta antyreforma, którą państwo wprowadzacie, to jest błąd. Ale za ten błąd nie wy zapłacicie, za ten błąd zapłacą dzieci, zapłacą nauczyciele, zapłacą samorządy i zapłacą rodzice. Gdy ideologia przysłania rzeczywistość i realny obraz tego, co się dzieje, zawsze płacą niewinni (*Dzwonek*), a w tym przypadku będą to naprawdę fajne i kreatywne dzieciaki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Lecha Sprawkę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, prosba o pomoc w rozszyfrowaniu takiego oto problemu. Otóż po 8 latach świetlanej polityki edukacyjnej Platformy i PSL-u mamy takie zjawiska. Pierwsze dobre wyniki PISA gimnazjalistów, piętnastolatków to fakt, tylko pytanie, co się dzieje z tymi uczniami, absolwentami gimnazjów. Dlaczego

Posel Lech Sprawka

środowisko akademickie jest tak oburzone poziomem przygotowania do studiowania absolwentów liceów i techników?

(*Posel Krystyna Szumilas*: Proszę przeczytać stanowisko rektorów.)

(*Posel Małgorzata Pępek*: Kłamstwo, kłamstwo.)
Proszę sprawdzić...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę o spokój na sali.

Posel Lech Sprawka:

...liczbę zajęć wyrównawczych z fizyki i chemii w politechnikach, uczelniach technicznych.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Proszę przeczytać stanowisko rektorów.)

(*Głos z sali*: Teraz będzie jeszcze gorzej, panie pośle, będzie jeszcze gorzej.)

Proszę sprawdzić wskaźniki wzrostu opinii pracodawców na temat przygotowania zawodowego absolwentów do wykonywania zawodu, proszę sprawdzić opinię dyrektorów szkół zawodowych na temat systemu egzaminowania, który – praktycznie rzecz biorąc – wyklucza ich z kierowania szkołą, bo są organizatorami permanentnych egzaminów zawodowych. Proszę powiedzieć, o ile po 8 latach reformy systemu doradztwa i doskonalenia zawodowego nauczycieli wzrosła liczba doradców metodycznych (*Dzwonek*), wreszcie dlaczego zachodzi konieczność szkolenia wizytatorów, jak czytać arkusz organizacji pracy szkół? W jaki sposób wizytatorzy przez te 8 lat np. sprawdzali, czy realizowane są ramowe plany nauczania? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowane nowe Prawo oświatowe, nad którym pracowaliśmy na wielogodzinnych posiedzeniach komisji i podkomisji, ma wiele wad. Proszę spojrzeć na ulicę, zajrzeć do ministerialnej korespondencji, posłuchać, czego oczekują Polacy – nie deformy, a reformy, czyli ulepszenia systemu, a nie jego niszczenia.

Chcecie naprawiać to, co jest dobre. W wielu miastach odbywają się protesty i zbierane są podpisy. Mam w posiadaniu kilkanaście tysięcy takich podpisów – z powiatów cieszyńskiego, pszczyńskiego, żywieckiego i bielskiego. Nie możecie ich ignorować. Przecież obiecywaliście podczas kampanii wyborczej, że będziecie słuchać Polaków.

Dlaczego w nowych przepisach nie przewidziano alternatywnego, równoległego systemu, tak jak jest w wielu krajach? Chodzi np. o możliwość uruchomienia 3-letnich gimnazjów po 5 latach szkoły podstawowej, w których nauka kończyłaby się egzaminem i kontynuacją w 4-letnim liceum z maturą. Dałoby to możliwość porównania po kilku latach efektywności kształcenia w obu systemach. Proszę o ustosunkowanie się do tego argumentu na piśmie.

Redukcja etatów nastąpi i proszę nie kłamać, że nie będzie zwolnień nauczycieli. Chciałam zapytać: O jaką liczbę nauczycieli, którzy zostaną zwolnieni, chodzi w skali kraju? Jeśli tak wam dobrze wychodzi (*Dzwonek*) to kłamstwo i ciągle kłamię, że nie będzie zwolnień, to proszę mi odpowiedzieć: Czy w gminach przybędzie oddziałów szkolnych, czy też ubędzie?

I jeszcze jedno pytanie: Jakie środki finansowe przeznaczono dla jednostek samorządu terytorialnego...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Posel Małgorzata Pępek:

...na reformę oświaty? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Joannę Augustynowską, klub Nowoczesna.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

W takim razie pan Zbigniew Dolata, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dobiega już końca sejmowy etap prac nad reformą edukacji – reformą, która była oczekiwana przez większość Polaków, przede wszystkim większość rodziców, którym leży na sercu dobro ich dzieci. Te prace, które do tej pory przebiegały w podkomisji i w komisji edukacji...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Halo, ziemia.)

Posel Zbigniew Dolata

...niestety, ze smutkiem to muszę powiedzieć, nie zostały właściwie wykorzystane przez opozycję, która ograniczała się do rzucania inwektyw, straszenia...

(Posel Elżbieta Gapińska: Składaliśmy poprawki, odrzuciliście wszystkie.)

...do takich wystąpień, które nic merytorycznego do tej debaty nie wносиły. A im kto był bardziej odpowiedzialny, zwłaszcza jeśli chodzi o dawną koalicję Platformy i PSL-u, za dewastację polskiego systemu oświaty, tym był głośniejszy i tym bardziej krzyczał: Nic nie róbmy, bo jest świetnie. (Oklaski) Tylko Polacy zdecydowali, że nie jest świetnie, Polacy tej reformy oczekiwali.

(Posel Danuta Pietraszewska: Ktorzy?)

Tak samo zarzuty o nadmierny pośpiech. Proszę państwa, nie ma czasu, nie można zwlekać z naprawą polskiej szkoły.

(Posel Danuta Pietraszewska: Tak, kalendarz wyborczy goni was.)

O ile wiem, wszystkie prace, które zaplanowało Ministerstwo Edukacji Narodowej, pani minister Anna Zalewska, przebiegają zgodnie z harmonogramem (Dzwonek), to była reforma najlepiej przygotowana.

Jest to reforma nie tylko systemu szkolnego, ale również podstaw programowych, reforma podręczników. I mam pytanie do pani minister o doradztwo metodyczne, które również zostało zdewastowane przez poprzednią koalicję. Jakie działania w tym zakresie ministerstwo planuje, tak aby nauczycielom ułatwić wdrożenie tych zmian, które my proponujemy? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Danuta Pietraszewska: Sprzątanie po was będzie straszne.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Drozd, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Koszty – ogromne, korzyści – wątpliwe. Od momentu kiedy cudownie ogłosiła pani tę reformę, te wątpliwości lawinowo narastają. Takie wątpliwości mają również samorządowcy i niestety nie mogą otrzymać odpowiedzi od pani kuratorów. Stąd też moje pytania i poproszę o odpowiedź na piśmie.

Pierwsze pytanie, pani minister, dotyczy art. 95. Szkoła niepełna. Czyli ile poziomów nauczania może

być w tej szkole i czy tylko od klasy I? Czy może być szkoła niepełna np. od VII klasy, VII, VIII klasa?

W art. 208 w przepisach przejściowych zapisano, że potrzebna jest opinia kuratora dotycząca projektu uchwały. A jeśli będzie ona negatywna, to jakie konsekwencje podjęcia takiej uchwały i niezastosowania się do uwag będą dla samorządu? Czy będzie to równoważne z uchynieniem uchwały przez organ nadzoru?

I trzecie pytanie. Art. 239 i art. 326 – artykuły te dotyczą przejęcia nauczycieli gimnazjum przez szkołę podstawową oraz arkusza organizacyjnego. A więc co w przypadku gdy będą nauczyciele przewidziani do zwolnienia? Czy wówczas na równych prawach zagrożeni będą nie tylko nauczyciele likwidowanego gimnazjum, ale również nauczyciele szkoły podstawowej? (Dzwonek)

(Posel Danuta Pietraszewska: No właśnie.)

Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Fundujecie chaos...

(Głos z sali: To już było.)

...fundujecie brak stabilizacji.

(Głos z sali: To już słyszeliśmy.)

No właśnie. I ciągle pytanie: Co z nami będzie? Pytają nauczyciele, pytają rodzice, pytają dzieci, pytają samorządowcy. Podam przykład: Ilu w Polsce jest nauczycieli przyrody niemających uprawnień do nauczania biologii, chemii, fizyki lub geografii? Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej przewiduje dla nich czas na zmianę kwalifikacji, czy większość z nich straci pracę, bo przyroda zostanie tylko w klasie IV? Ministerstwo zapowiada nowe etaty w szkołach. Na czyj koszt? Czy to ma być na koszt samorządów, które chcecie zmusić do tworzenia sieci małych, drogich szkół z kilkuosobowymi klasami, dzięki władzy kuratorów? Dlaczego, jeśli nie ma być zwolnień, tyle artykułów tej ustawy mówi o zwolnieniach? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Danuta Pietraszewska: Zwolnieniach, dokładnie.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W zasadzie już emocje opadają, wiemy, że ta ustawa będzie przegłosowana, natomiast zastanawiam się, słuchając dzisiaj pytań, jakim trzeba być megalomanem, żeby powiedzieć, że cała oświata europejska wymaga zmian i państwo będzie pionierem, pokazując, jak należy zmieniać edukację.

(Posel Rafał Grupański: Jak Trybunał Konstytucyjny.)

Przegłosujecie to, będziecie mieć 240, 250 głosów. Natomiast chcę zapytać panią minister, bo to w końcu jest pani resort: A może by przed głosowaniem zrobić egzamin gimnazjalny z umiejętności czytania, rozumienia, interpretacji, matematyki? Może zrobić taki egzamin zwolennikom tej reformy i przeciwnikom? Jakoś jestem dziwnie przekonana, że ten egzamin na pewno wygrałaby opozycja. Chcę zapytać, pani minister...

(Posel Zbigniew Dolata: Megalomania.)

Chciałabym, żeby był, panie pośle, powód do śmiechu, ale tu nie ma żadnego powodu do śmiechu i prędzej czy później pan się o tym przekona.

Chcę zapytać panią minister: Czy prawdą jest, że badania PISA to największe badania uczniów na świecie? Czy prawdą jest, że te badania skupiają się nie tylko na umiejętnościach uczniów? Czy prawdą jest, że według badań PISA polscy uczniowie osiągnęli fantastyczne wyniki i dołączyli do europejskiej i światowej czołówki? Wszystkie tezy pani minister padają, łącznie z tym, że jest segregacja szkół (*Dzwonek*), że dzieci z biedniejszych rodzin mają gorsze możliwości edukacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Kornelię Wróblewską, klub Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam kilka pytań. Czy są już dane mówiące o tym, w ilu szkołach wiejskich, w klasach czy też w salach, które kiedyś były przystosowane do nauki klas VII i VIII, prowadzone są obecnie oddziały przedszkolne? Czy MEN ma zamiar wspomóc te gminy w dobudowaniu specjalnych klas, które miałyby w tej chwili być ponownie przekazane klasom VII i VIII, lub też w dobudowaniu przedszkoli? Czy to prawda, że kwota na zwiększenie dostępności przedszkoli jest w porównaniu z rokiem 2016 niższa o 300 mln zł w planowanym budżecie na rok 2017? Czy dzieje się tak, mimo że od 2017 r. gminy mają obowiązek zapewnić opiekę przedszkolną również

trzylatkom? Jeszcze jedno pytanie. Ile gimnazjów tak naprawdę ulegnie likwidacji? Czy są już informacje z gmin, ile szkół nie będzie przekształconych ani w szkoły podstawowe, ani w licea, tylko po prostu ulegnie likwidacji? Bardzo proszę o odpowiedź, najlepiej na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Białkowską, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Białkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jestem przekonana, że nie odpowie pani konkretnie na żadne pytanie. Jestem przekonana, że pani powie to, co pani będzie uważała, ale jeszcze raz pani przypomnę. Rządowe Centrum Legislacji, ministrowie rządu pani premier Beaty Szydło, fundacja państwa Elbanowskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego, kongres zarządzania oświatą, rektorzy wyższych uczelni, Instytut Badań Edukacyjnych, rzecznik praw dziecka, rzecznik praw obywatelskich, nauczyciele, samorządowcy, rodzice i wreszcie dzieci – to zaledwie część z bardzo długiej listy osób i organizacji, które nie popierają przeprowadzanej przez panią zagłady oświaty.

Mam zatem pytanie, pani minister: Kto tę reformę popiera? Skoro pani tezom przeczą eksperci i międzynarodowe badania, to na jakiej podstawie wyraża sobie zdanie minister polskiego rządu?

(Posel Ewa Lieder: Właśnie.)

(Posel Rafał Grupański: Z głowy.)

Gdy słucham pani minister, mam czasami wrażenie, że bazuje pani głównie na obiegowych opiniach. Gimnazja złe, bo usłyszała pani o jakimś jednostkowym incydencie. Nauczanie historii złe, bo wszyscy zauważyli, że do tej historii o Jedwabnem to pani się nie przygotowała. Czy takie osobiste odczucia bazujące na plotkach można uznać za solidne podwaliny reformy, która zmieni polską szkołę na długie lata? Zaskodzi pani oświacie, a przede wszystkim dzieciom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Wasilewską, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Reforma edukacji według pani minister Zalewskiej ma na celu dobro ucznia i jego właściwą edukację. Według pani zaproponowane zmiany wzmacniają, i to jest słowo klucz, możliwości rozwijania uzdolnień ucznia. Jednak tak nie jest i pani doskonale o tym wie. To jest nie wzmocnienie, ale osłabienie. To jest destabilizacja wypracowanych latami systemów kształcenia i szkolenia uzdolnionych uczniów.

Moje pytanie dotyczy szkoły sportowej. Czy nadal pani uważa, że wzmocnieniem jest zburzenie wypracowanego systemu szkolenia sportowego młodzieży uzdolnionej sportowo funkcjonującego na bazie szkół sportowych, szkół mistrzostwa sportowego czy gimnazjalnych i licealnych ośrodków szkolenia sportowego? Środowisko sportowe twierdzi, że jest to osłabienie rozwoju polskiego sportu.

Pani minister, bardzo proszę, aby w pani argumentacji dotyczącej reformy w oświacie... aby nie wmawiała pani Polakom, że to jest dobre dla wszystkich uczniów, że wzmacnia rozwój uzdolnionych, że poprawi organizację pracy szkoły i zapewni stabilizację pracy nauczycieli. Pani doskonale wie, że to nie jest prawda. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Wojciecha Ziemniaka, Platforma Obywatelska.

Poseł Wojciech Ziemniak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Obecnie uczniowie III klasy gimnazjalnej, piętnastolatki, w siatce godzin mają zapisane ustawowo 4 godziny wychowania fizycznego, a w wyniku reformy, kiedy będą uczniami I klasy, będą mieli 3 godziny wychowania fizycznego. Gdy w komisji pani poseł Szumilas zwróciła na to uwagę, uzyskała odpowiedź od pani minister, że tę lukę uzupełni program SKS ministerstwa sportu.

W związku z tym mam pytanie: Jak to się stanie, skoro program SKS dotyczy dodatkowych zajęć sportowych realizowanych w godzinach popołudniowych w wybranych szkołach wszystkich typów w wymiarze 2 godzin dla jednej szkoły? To nie jest w stanie tej luki uzupełnić.

Po drugie, czy dla tej młodzieży w tak trudnym wieku nie należałoby utrzymać tych 4 godzin WF chociażby w I klasie liceum? Co z programem „Mały mistrz”, który pani minister bardzo się spodobał? Ministerstwo sportu się z niego wycofało, więc może ten program przejmie ministerstwo edukacji. Jeszcze

raz ponawiam zaproszenie, tym razem do mojego gimnazjum w Racocie, żeby mogła pani zobaczyć to, co było dobre, a niestety nie będzie funkcjonowało. Mam pytanie: Co z pięknym sztandarem? Co z piękną tablicą na froncie szkoły? Co z tym zrobić? Zniknie, nie będzie tego? Szkoda. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Dyskusja wokół rewolucji w polskiej edukacji – niesłusznie zwanej reformą – skupia się na likwidacji gimnazjów. To jest oczywiście bardzo ważne, ale ważniejszy dla przyszłości polskiej szkoły jest dokument zwany podstawą programową. Opinie ekspertów, autorytetów i doświadczonych nauczycieli w tej sprawie są druzgocące. Oceniana jest ona jako wsteczna, przestarzała i dużo gorsza od obecnej. Poloniści biją na alarm w sprawie kanonu lektur. Efektem przeczytania proponowanych jako obowiązkowe lektur będzie niestety trwały wstręt do czytania. Narzucanie tekstów literatury młodzieżowej sprzed 60 lat jest po prostu barbarzyństwem. Niestety na działalność twórczą i kreatywną nauczycieli nie ma miejsca. Jednym z rysów obecnego ministerstwa jest brak zaufania do kompetencji nauczycieli – odwrotnie niż jest w krajach, które osiągają wysokie wyniki nauczania. *(Poseł Joanna Borowiak: To właśnie państwo nie mają zaufania.)*

Podstawa programowa nie odpowiada wyzwaniom XXI w. i grozi edukacyjnym cofnięciem się Polski o kilkadziesiąt lat, proszę państwa. Tak.

Czy pani minister zdaje sobie z tego sprawę? Bo jest pani rozsądną osobą. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Jak tak dalej pójdzie, to, myślę, trzeba będzie

Posel Urszula Augustyn

zmienić regulamin Sejmu, pani marszałek, i koniecz-
nie zatrudnić tutaj tłumacza. Ze zdziwieniem wypis-
sałam sobie kilka sformułowań, które tutaj padły
z ust posłów Prawa i Sprawiedliwości. Cytuję: odby-
ła się wielomiesięczna debata...

(*Posel Zbigniew Dolata*: Tak, zgadza się. To praw-
da.)

...jesteśmy wsłuchani w opinie, wszystkie dzieci
zasługują na dobrą przyszłość.

(*Głosy z sali*: Prawda.)

(*Posel Zbigniew Dolata*: Niezasłużona.)

Chyba się trochę nie rozumiemy.

To w takim razie po co wywracacie do góry noga-
mi system, który – też ze zdziwieniem to muszę po-
wiedzieć – trzyma cały czas polskich 15-latków w czo-
łówce OECD? To źle, że jesteśmy w czołówce?

(*Posel Krystyna Wróblewska*: Ale będzie jeszcze
lepiej.)

Bo państwo cały czas tłumaczycie, że to jest jakiś
dramat i klęska. Skoro to jest dramat i klęska, to
naprawdę tego nie rozumiem. Ale chcę zapytać...

(*Posel Krystyna Wróblewska*: A dlaczego licealiści
nie...)

Spokojnie.

Chcę zapytać panią minister o dwie rzeczy. Po
pierwsze, o tych oszukanych rodziców i uczniów,
którzy już są w systemie. Mówię o szkołach arty-
stycznych. Tam są dzieci, które uczą się zgodnie
z kształceniem ogólnym i artystycznym. Rodzice,
posyłając te dzieciaki do szkół podstawowych – czy-
li I stopnia – byli świadomi faktu, że jeśli dziecko
z jakichś przyczyn nie będzie chciało artystycznej
działalności, edukacji kontynuować, to będzie mogło
po VI klasie przejść do systemu kształcenia ogólne-
go, czyli po prostu do ogólnego gimnazjum. (*Dzwonek*)
Dzisiaj i ci rodzice, i ci uczniowie są naprawdę
w bardzo trudnej sytuacji. Mówię o tym teraz i ape-
luję, bo jeszcze będziemy głosować nad poprawkami.
Platforma Obywatelska wniosła taką poprawkę,
żeby tym uczniom pozwolić dokończyć kształcenie
ogólne, jeśli z różnych przyczyn nie chcą przecho-
dzić do innego systemu. Kompletnie zostawiacie na
lodzie uczniów VII i VIII klas. Bardzo proszę przy-
jąć tę poprawkę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Urszula Augustyn:

I jeszcze jedna kwestia. Pani minister, z uporem
maniaka wracam do mojego pytania, na które pani

nie odpowiada: Gdzie będzie 50 tys. nowych miejsc
pracy? Proszę mi to wytłumaczyć. Naprawdę bardzo
panią proszę...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Urszula Augustyn:

...żeby pani o tym powiedziała. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Gapińską, klub
Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!
Szanowni Państwo Posłowie z PiS! Dzisiaj otrzyma-
łam przynajmniej kilka SMS-ów od rodziców z mo-
jego okręgu wyborczego, którzy napisali mi: Ratuj-
cie polską szkołę, nie dopuście do zniszczenia do-
brze działającej polskiej edukacji. Powiedzieli mi
także, że ta reforma niczego nie wzmacnia. Ona
wszystko niszczy. Państwo słuchacie, a nie słyszy-
cie, mówicie, ale nie słuchacie tego, co do was mówią
ludzie. Na galerii siedzą rodzice. Oni przychodzili...
Machają teraz także do was, a wy nie przyjmujecie
do wiadomości tego, co wam wielokrotnie mówili.
Państwo oglądacie w telewizji protesty, a mówicie,
że ich nie ma. Ta wasza reforma niczego nie wzmac-
nia. To nie jest reforma edukacji, to jest deforma
edukacji.

Proszę państwa, kiedy było pierwsze czytanie
na sali, powiedziałam takie zdanie: Ta reforma to
jest centralizacja, podporządkowanie szkoły kura-
torowi oświaty i ministrowi oświaty, a pani poseł
Cicholska z PiS powiedziała (*Dzwonek*), to jest w ste-
nogramie: I o to chodzi w tej oświacie. Pani mini-
ster, o to chodzi? A ja myślałam, że chodzi o dobro
dziecka. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Rafała Grupińskiego, Plat-
forma Obywatelska.

Posel Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! 35 lat minęło od wprowadzenia stanu wojennego, ale też 35 lat minęło od czasu, kiedy zespół negocjacyjny „Solidarności” wynegocjował z Ministerstwem Oświaty i Wychowania nowe programy dla szkół. Miałem przyjemność brać udział w tych negocjacjach, układałem program m.in. dla szkół zawodowych i szkół średnich, a także zaproponowałem i przygotowałem program wprowadzenia elementów filozofii do szkół średnich.

Potrafiłiśmy wtedy proponować tak awangardowe rzeczy, jak powiedzieć „Mój przyjaciel Meaulnes” Alaina-Fourniera dla III klasy szkoły zawodowej. A dzisiaj państwo, jeśli chodzi o podstawy programowe, proponujecie rzeczy, które sięgają raczej po sposób myślenia sprzed pół wieku. Rada Języka Polskiego pisze, że rzeczywistość kulturowa, którą państwo w tym programie języka polskiego proponujecie, to jest rzeczywistość kulturowa sprzed pół wieku. A jeśli chodzi o kształcenie językowe, to jest to przyjmowanie zasad...

(Posel Małgorzata Chmiel: Tak pan Kaczyński ustalił.)

...które stosowano w wieku XIX. Naprawdę chcecie rozwoju polskiej szkoły w ten sposób, żeby cofać rzeczywistość myślenia polskich dzieci aż tak daleko wstecz, nie tylko do PRL, ale nawet do XIX w.? To jest po prostu groźne dla poziomu wykształcenia (*Dzwonek*) naszych dzieci i młodzieży, chociażby dlatego że będą przecież cały czas musieli konkurować z młodzieżą w świecie międzynarodowym, w świecie bardzo różnych konkurencji.

Jeden cytat, pani marszałek, na koniec właśnie z oceny Rady Języka Polskiego, która miała tylko 5 dni w ogóle na ustosunkowanie się do nowego programu: obecna wersja programu nie może być nazwana podstawą programową i powinna zostać gruntownie zmieniona.

A to, że państwo pominęliście w ogóle etykę słowa, wynika, jak rozumiem, z tego, że jesteście tak przyzwyczajeni do kłamstw w polityce, a etyka słowa kłamstwa nie znosi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Dorotę Rutkowską, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani posel Machalek podparła swoje wystąpienie dobrymi praktykami Finów, którzy rzeczywiście stworzyli wzorcowy sy-

stem edukacji. Nie wiem, czy pani posel wie, ale Finlandia będzie pierwszym krajem na świecie, który usunie wszystkie przedmioty szkolne: matematykę, fizykę, historię, geografę, po to by dopasować program do realiów XXI w. Wiem o tym, bo należę do Polsko-Fińskiej Grupy Parlamentarnej i dużo na ten temat w ubiegłej kadencji rozmawialiśmy. Byłoby cudownie, pani minister, gdybyście państwo skorzystali z doświadczeń Finów. Oni swój system wypracowywali i wprowadzali przez 30 lat, a PiS przygotował reformę w kilka miesięcy i wprowadza ją ekspresowo. Cały ciężar realizacji tych szalonych pomysłów rząd zrzuca na samorządy. To samorządy będą zwalniać nauczycieli, to samorządy będą likwidować szkoły, będą uzupełniać nowe, to do samorządowców będą kierować swoje pretensje uczniowie i rodzice choćby za wielozmianowość.

Dlaczego robicie to państwo samorządowcom? Czy dlatego że na czele większości samorządów nie ma waszych ludzi? Czy to jest wasza strategia na kampanię wyborczą do samorządów (*Dzwonek*) w 2018 r.? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatnia pytanie zadaje pani posel Marzena Okła-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie Posłanki PiS-u i Panowie Posłowie PiS-u! Czy w ogóle wiecie, o czym mówicie? Czy macie dzieci w szkole podstawowej albo w gimnazjum? Czy wiecie, co one dzisiaj mówią? Ja wiem, bo mój syn skończył w tym roku gimnazjum, a córka chodzi do VI klasy szkoły podstawowej. Ale być może moje własne doświadczenie nie byłoby obiektywne i wiarygodne, gdyby nie to, że na początku tego roku jako socjolog zrobiłam badania socjologiczne i zapytałam zarówno gimnazjalistów, jak i rodziców i nauczycieli, co oni o tym sądzą, a oni w ponad 80% powiedzieli, że gimnazja należy pozostawić. Ponad 50% tych respondentów to gimnazjaliści. Ale państwo nie chcecie tego słuchać.

Mało tego, zorganizowałam dobrą debatę „Gimnazja są OK”. Pani minister przyjechała w kwietniu do Kielc i zapytała mnie, dlaczego nie była zaproszona. Dobrze, zaprosiliśmy panią minister na 16 czerwca, i ja, i młodzież kielecka. Pani minister nie przyjechała. Było puste krzesło, nie było nawet przedstawiciela ministerstwa. Dlaczego? Dlaczego pani boi się gimnazjalistów? Zapytajcie tych młodych ludzi. Oni też tu jutro przyjadą. Nagrali w moim mieście, w Skarżysku, filmik, żeby państwa pozytywnie zachęcić do tego, że warto przynajmniej poczekać i ich posłuchać. Naprawdę warto.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

Ja wiem, tu chodzi o historię, o to, jak państwa wódz powiedział, żeby młodsze pokolenia (*Dzwonek*) poznały właściwą historię, ale zapewniam państwa: rodzice potrafią zorganizować, jak będzie trzeba, tajne nauczanie. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Zaremba*: Tak, jasne.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy pytania.

Teraz bardzo proszę panią minister edukacji narodowej Annę Zalewską.

Bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się w sposób skondensowany odnieść się do państwa wątpliwości, wyjaśnić je po raz kolejny, wzmocnić te kwestie, na które zwracamy razem uwagę, jak również zdementować nieprawdziwe, z uporem powtarzane frazy.

Ale zacznę od tego, że kiedy państwa słuchałam, stwierdziłam jednoznacznie, że rzeczywistość nie można zmienić terminu wejścia w życie tejsze ustawy i zmiany systemu, dlatego że każde państwa wystąpienie pokazywało, że państwa właściwie nie interesuje szkoła podstawowa.

(*Głos z sali*: No jak?)

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Nas interesują dzieci i system.)

Dla was to ciemnogród i miejsce absolutnie niedofinansowane, zapomniane przez samorząd.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Nas dzieci interesują od zerówki.)

Liceów w państwa wypowiedziach nie ma, pracodawcy, szkoła zawodowa absolutnie zdyskwalifikowana.

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Nas dzieci interesują w systemie edukacji.)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Proszę nie manipulować.)

Matura po szkole branżowej jest maturą gorszą, dyskwalifikującą uczniów chodzących do tej szkoły. Rzeczywiście, kiedy patrzymy, w jaki sposób państwo oceniają polską szkołę, polski system, potwierdzacie te wszystkie badania, żmudnie prowadzone przez ostatnie lata i za ogromne pieniądze, przypominam, 350 mln, ciężką pracę ekspertów, audytorów Najwyższej Izby Kontroli, które pokazują, w jaki sposób system funkcjonuje, włącznie z opiniami rektorów, bo to właśnie – to wzmacnia opinie tychże rektorów – niezależne instytucje badały. Jednocześnie to, co na pewno trzeba zrobić, to rzeczywiście rozmawiać,

szczególnie w tych miejscach, gdzie państwo przychodzą i mówią o tym, że jest chaos.

Odpowiedzi na państwa pytania właściwie są w Prawie oświatowym. Cytujecie państwo różnego rodzaju opinie. Tak, po raz pierwszy w Polsce odbywają się konsultacje...

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Matko, pierwszy raz w życiu?)

...społeczne, powszechne, dostępne dla każdego, zamieszczone na stronach, gdzie odważnie każdy wypowiada swoje myśli.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Tam rodzice pani powiedzą.)

Najpierw wypowiada się jedna strona, potem druga strona.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Pani minister, błagam.)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Proszę nie manipulować informacjami, pani minister.)

Ponad 100 uwag z konsultacji społecznych zostało uwzględnionych. Jednocześnie, proszę państwa, mówimy o międzynarodowym badaniu. Powtarzamy to piętnastolatkom, powtarzamy to rodzicom i nauczycielom. To badanie piętnastolatków jest zupełnie niezwiązane z ustrojem szkolnym. Proszę zauważyć, w Finlandii, która rzeczywistość jest stawiana za wzór, są właśnie dwa stopnie: szkoła podstawowa i szkoła średnia. Tam piętnastolatek jest badany właśnie w takim ustroju. Dziękuję pani posel Stachowiak-Różeckiej, bo dokonała głębszej analizy tego, co zostało państwu zaprezentowane, bo rzeczywistość te wnioski – one są wstępnymi wnioskami – pokazują Polskę w izolowanym procencie Europy, natomiast nie pokazują tego, co się dzieje na całym świecie. Tam rzeczywistość jest bardzo duży spadek, który każe weryfikować i przygotowywać się do takich zmian, które te wszystkie elementy wzmocnią. To są miejsca 22., 23., 17., 18. i 13. Rzeczywiście mamy sporo do zrobienia i tam gdzie PISA pokazuje, że uczeń dobrze odtwarza, mówi również o tym, że polski uczeń nie współpracuje, nie rozwiązuje problemów, że również zwyczajnie nie lubi szkoły.

(*Posel Krystyna Szumilas*: I dlatego projekt wyrzucicie?)

To były wyjściowe tezy do tego, żeby budować określony model szkoły, szkoły jednozmianowej, szkoły, w której są mniej liczne klasy. Pan posel z PSL-u mówił o tym, że powinna być mniejsza liczba uczniów w szkole, w klasie. Tak, proszę państwa, średnio w szkole podstawowej jest 19 uczniów w klasie. Kiedy ustawa mówi o tym, że całymi oddziałami trzeba przechodzić do następnej klasy, a w gimnazjach jest 23, 24, 25 uczniów, to jest właśnie wyliczenie dla pań posłanek, które nie wiedzą, w jaki sposób pojawiają się nowe oddziały i nowe miejsca pracy. Po pierwsze, w tej klasie docelowo będzie do 20 uczniów, a oprócz tego pojawiają się nowe oddziały i ponad 5 tys. nowych miejsc pracy.

Jednocześnie, proszę państwa, to szkoła bezpieczna, która wychowuje, w której za moment – oczywiście

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

ście wiele pracy przed nami, ale trzeba ją wreszcie zacząć – będzie pedagog, w każdej szkole.

(*Posel Elżbieta Gapińska: Szkoła jest w edukacji, pani nie wie?*)

To szkoła z szerokopasmowym Internetem. Przypominam, że tylko kilkanaście procent szkół ma szerokopasmowy Internet odpowiadający XXI w. Jednocześnie chcę przypomnieć, proszę państwa, że owe przedmiotowe, laboratoryjne klasy to 24%, w gimnazjach 27% i 18% w szkołach podstawowych. Tak, trzeba zbudować cały system wspierania szkół, wspierania samorządów, choć przypomnijmy, że to są zadania organów prowadzących.

(*Posel Danuta Pietraszewska: A co z korepetycjami?*)

Jednocześnie, proszę państwa, bardzo dziękuję za pytania o korepetycje, dziękuję za pytania dotyczące tajnego nauczania. Tak, właśnie w przedszkolach było tajne nauczanie, były tajne komplety.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dokładnie.*)

Teraz sześciolatek, i 80% rodziców tak zdecydowało, uczy się, wydłużając do 13 lat kształcenie ogólne. Wreszcie nie ma tajnych kompletów, wreszcie nie trzeba zakładać indywidualnych kart, a dziecko rzeczywiście się uczy.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Jezus Maria, wiecie co...*)

Cytaty tutaj przedstawiane są absolutnie nieprawdziwe. Korepetycje to ciężka praca, dlatego mówimy o wzmacnianiu dwujęzyczności, szkół artystycznych i szkół sportowych.

(*Posel Krystyna Szumilas: Likwidując szkoły?*)

Dwujęzyczność, proszę państwa, będzie ofertą dla każdego ucznia zdolnego.

(*Głos z sali: Ale już jest.*)

Nie tego przyjeżdżającego z odległych dzielnic...

(*Głos z sali: Jest już dawno w szkole, pani minister.*)

...ale tego, który jest w swojej szkole podstawowej.

(*Głos z sali: Policzymy, ile.*)

Będzie mógł korzystać z dwujęzyczności. Jednocześnie ten rok wstępny, ten rok zerowy, jak to czasami mówimy...

(*Posel Urszula Augustyn: Dawno jest w szkole.*)

...to odpowiedź na rozmowy z dyplomatami, którzy tak widzą rozwiązanie dwujęzycznych liceów. To właśnie wyjście naprzeciw środowisku, które najlepiej wie, w jaki sposób zorganizować tę dwujęzyczność. I rzeczywiście, państwo mówią o korepetycjach, możecie zapytać o to rodziców. Korepetycje zaczęto udzielać nie tylko w gimnazjum, szczególnie w ostatnich latach, przygotowujących do testów...

(*Posel Danuta Pietraszewska: My mówimy o tych z ustawy. O tych mówimy.*)

...które to testy i ich edukacyjna wartość dodana bardzo często są wynikiem właśnie tychże korepetycji. Podstawy programowe, które powodują, że nauczyciel z rozpaczą widzi, że nie jest w stanie na podstawie tychże podstaw programowych właściwie przygotować do egzaminu i do studiowania.

(*Posel Danuta Pietraszewska: My mówimy o ustawie, kto będzie płacił za korepetycje.*)

Tak właściwie każdy uczeń w liceum ogólnokształcącym, które nie jest liceum ogólnokształcącym...

(*Posel Danuta Pietraszewska: My o wozie, a pani minister o...*)

...w I klasie kończy czwarty rok gimnazjum i 1,5 roku przygotowuje się do egzaminu nazwanego maturalnym. To rzeczywiście powód, dla którego również ci, którzy starają się dostać na różnego rodzaju studia, na medycynę muszą brać korepetycje.

(*Posel Danuta Pietraszewska: Ale kto pomoże, pani minister, kto?*)

Spotkałam nawet rodziców, którzy mówią, że mają kłopoty z czytaniem podręczników do IV klasy szkoły podstawowej, w związku z tym już wtedy wzmacniają swoje dzieci i uczą razem z korepetytorami, nauczycielami na dodatkowych zajęciach, absolutnie prywatnych.

Jednocześnie, proszę państwa, pada tutaj wiele nieprawd dotyczących finansowania, jak również podawane są bardzo konkretne przykłady. Po pierwsze, samorządowcy otrzymują 1,5 mld zł na subwencję dla sześciolatek.

(*Posel Krystyna Szumilas: Gdyby były w I klasie, też by zostały.*)

Dotrzymaliśmy słowa, obowiązek szkolny, obowiązek edukacji sześciolatka, obojętnie, gdzie on jest, w przedszkolu czy też w szkole, powoduje, że czujemy się odpowiedzialni za sześciolatka, stąd subwencja oświatowa dla sześciolatka. Dlatego w okresie przekształceń każdy samorząd już sobie doskonale policzył.

(*Posel Urszula Augustyn: Dlatego samorzady protestują.*)

(*Posel Danuta Pietraszewska: Policzyli i protestują.*)

Będzie miał 10 roczników finansowanych, do tej pory miał dziewięć, docelowo będzie dziewięć. W związku z tym nie będzie najmniejszych problemów z finansowaniem zadań oświatowych. Jednocześnie od bardzo dawna nie było waloryzacji pensji nauczycieli, nie mylić z podwyżką.

(*Posel Danuta Pietraszewska: Myśmy 50% podnieśli, a wy?*)

Rzeczywiście, o podwyżkach będziemy dyskutować w zespole, szanując samorzady, szanując związki zawodowe. W związku z tym pojawiła się kwota ponad 400 mln na waloryzację, jednocześnie wprost 900 mln w subwencji oświatowej na przekształcenia i 168 mln w rezerwie budżetowej.

(*Posel Krystyna Szumilas: Jaka pojemna ta subwencja.*)

Proszę państwa, szczególnie ci, którzy zarządzali polską edukacją z poziomu ministerialnego, dokładnie wiedzą i wprowadzają opinię publiczną w błąd, w jaki sposób kalkuluje się subwencję oświatową – jest ona uzależniona od liczby dzieci. To jest ważny element w algorytmie. Przy tak dramatycznym niżu demograficznym...

(*Posel Krystyna Szumilas: Nie ma dramatycznego niżu.*)

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

...fakt wprowadzenia subwencji dla sześciolatków pozwolił absolutnie utrzymać subwencję oświatową na właściwym poziomie.

(Poseł Krystyna Szumilas: Pokażcie listy.)

Mówicie państwo o listach krytycznych, o wypowiedziach naukowców, o nauczycielach roku. My mamy również dokładnie odwrotne opinie nauczycieli roku i akademików.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Bo wy w innym świecie żyjecie.)

Rzeczywiście, możemy tutaj dyskutować.

Jeżeli mówimy, proszę państwa, o małych wiejskich szkołach, bo padały tutaj takie pytania, w obecnym systemie finansowania – a to jest dopiero początek, dlatego że przed nami rzeczywiście długa dyskusja na temat subwencji oświatowej, tak żeby ta subwencja oświatowa pomogła gminom odpowiadać na wyzwania cywilizacyjne, a jednocześnie wzmacniać politykę oświatową – szkoły podstawowe objęte są wyższą wagą wiejską niż gimnazja i małe szkoły, a to są głównie szkoły wiejskie, objęte są dodatkową wagą w wysokości 0,18%.

Jednocześnie, proszę państwa, były pytania o oddziały przedszkolne. W 70% szkół wiejskich są oddziały przedszkolne. Jedna pani poseł pytała o zmniejszoną dotację, kwotę dotacji – tak, bo została zwiększona subwencja. To są zupełnie inne narzędzia finansowe.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Ja pytałam o korepetycje i nie dostałam odpowiedzi.)

W związku z tym rzeczywiście pokazujemy, w jaki sposób dbamy o sześciolatka.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Nabory petenta...)

Jednocześnie, proszę państwa, chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, bo rzeczywiście, dyskutujemy o pieniądzach, padło tutaj sformułowanie, było wystąpienie w obronie wypowiedzi pana wiceprezydenta Koszalina. Tak, to były wiceminister edukacji w państwa rządzie.

(Poseł Krystyna Szumilas: Nie potrafi liczyć.)

I jednoznacznie, proszę państwa, pokazaliśmy dodatkowe etaty i dodatkowe pieniądze dla pana prezydenta.

(Poseł Krystyna Szumilas: Jak w Częstochowie, jak w innych.)

Pan prezydent zgubił po drodze jedno gimnazjum. W związku z tym to rzeczywiście pokazuje, w jaki sposób odbywa się w tym mieście liczenie.

(Poseł Urszula Augustyn: Wszyscy są głupi, nie potrafią liczyć.)

Nie ma absolutnie możliwości, proszę państwa, zwolnienia 113 nauczycieli, dlatego że są to kalkulacje zakładające, że z Koszalina wyprowadzi się cały rocznik, który powinien pójść do VII klasy.

Jednocześnie podkreślacie państwo, że sporo jest przepisów zakładających rozwiązania związane ze zwolnieniami nauczycieli. Proszę państwa, to jest, po pierwsze, przeniesienie przepisów, które muszą zo-

stać przeniesione, kiedy mówi się o wszystkich kwestiach pracowniczych. Natomiast my mówimy o zmodyfikowaniu i wzmocnieniu. Na przykład kiedy mówimy o zapewnieniu ochrony większej grupie nauczycieli i szerszych możliwościach zatrudnienia, wskazujemy na instytucje przenoszenia nauczyciela do innej szkoły lub na inne stanowisko pracy lub uzupełnienie etatu nauczyciela. Mówimy o pozostawieniu bez zmiany średniej liczby uczniów przypadających na etat psychologa, pedagoga. Mówimy o pozostawieniu na tym samym poziomie średniej liczby godzin ponadwymiarowych w szkołach ponadpodstawowych. To też przekazywanie informacji o wolnych stanowiskach pracy nauczycieli, udostępnianie przez kuratoria oświaty informacji o wolnych stanowiskach pracy nauczycieli, pierwszeństwo w zatrudnieniu dla nauczycieli w stanie nieczynnym, bo takie stany w tej chwili występują.

W związku z tym, proszę państwa, rzeczywiście myślimy o każdym nauczycielu, również nauczycielu przyrody, dlatego że nauczyciel przyrody to nauczyciel, który skończył studia podyplomowe, a ma kwalifikacje do nauczania biologii czy też geografii.

Jeden z posłów mówił tutaj o placach zabaw za 300 tys. No tak, proszę państwa, to czasy dawno minione. Przypominam „Radosną szkołę”, z której rezygnowali samorządowcy. Rzeczywiście wobec tych 150 tys. i 50-procentowego udziału woleli zrezygnować z tej oferty rządowej, dlatego że zamiast tego wkładu 50-procentowego oni za połowę tejże kwoty mieli wybudowane place zabaw, absolutnie ze wszystkimi atestami.

Pojawia się po raz kolejny dużo kwestii związanych z domowym nauczaniem. Przypominam, proszę państwa, domowe nauczanie wzmacniamy, pokazujemy, w jaki sposób dbamy o rodzica. Natomiast domowe nauczanie...

(Poseł Krystyna Szumilas: Tak, przez wygaszanie.)

...państwo myślą z kształceniem na odległość. Nie ma takiego systemu oświaty i edukacji na świecie, w którym uczeń, realizując obowiązek szkolny np. w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, jest finansowany przez inny system. Mamy obcokrajowców w systemie. Gwarantuję państwu, że żadne z państw nie finansuje edukacji, kiedy realizowany jest u nas obowiązek szkolny. Wzmacniamy oczywiście edukację obcokrajowców, zauważyliśmy ich w systemie. I myślę, że rzeczywiście to jest ogromne wyzwanie. Będziemy podnosić poprzez konsultaty poziom wiedzy o darmowej edukacji on-line, która jest realizowana przy ORPEG-u. Jest to rzeczywiście do wypromowania i sporo tam trzeba zainwestować. Ale to jest oferta dla całej Polonii, dla wszystkich dzieci, które chcą się edukować. Oprócz tego mają one do dyspozycji szkoły przy konsulatach, jak również szkoły stowarzyszeniowe. Tam rzeczywiście buduje się wspólnotę.

Były pytania o kuratoria. Tak, wzmacniamy nadzór pedagogiczny w bardzo wielu miejscach i proszę się nie martwić, to my martwimy się o to, żeby rze-

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

czywiście udoskonalić pracę wizytatorów i jednocześnie wzmocnić kuratoria finansowo. Oni są potrzebni nie tylko przy przekształceniach...

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Tak, na razie postępowania wyjaśniające przeprowadzają z nauczycielami.)

...ale i do wsparcia dyrektorów i nauczycieli, do wsparcia samorządowców, którzy bez doradców zawodowych i metodyków są bardzo często po prostu bezradni.

Jeden z posłów powiedział, że coś się nie spina. To dla mnie o tyle dobra informacja, jako że wiem, że wszystkie samorządy zaczęły liczyć. A w tych, które odwiedzam, liczymy razem i się spina.

(*Głos z sali*: Ojjoj...)

Od dłuższego czasu bywamy w tychże samorządach i rzeczywiście podają one konkretne rozwiązania, na które trzeba byłoby ewentualnie zwrócić uwagę. Przyjmujemy to, analizujemy. W związku z tym myślę, że będą one zadowolone, bo modele przekształceń są właściwie elastyczne, tak żeby miały one ogromne możliwości.

Padły też sformułowania o miliardach na inwestycje. Przypominam, że inwestycje to zadanie gminy, zadanie samorządu.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: 40 mld wydają na inwestycje samorządowcy.)

I pojawiają się, proszę państwa, dwie poważne liczby, dwie poważne kwoty. Wybrzmiewa – ale o tych kwotach pisze przede wszystkim prezydent, który zgubił jedno gimnazjum – to 140 mld zł wydane na gimnazja. Proszę państwa, 140 mld...

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Nie, bo mówią 40. Niech pani nie kłamie.)

...przez 17 lat to jest subwencja oświatowa dla dziecka, które jest w określonym wieku. Były gimnazja, trzeba było wydawać na piętnasto-, szesnasto-, czternastolatka, nie będzie gimnazjów również ta subwencja będzie w takiej samej wysokości. Tak więc jest to suma subwencji oświatowej wydana na dzieci i młodzież w tym przedziale wiekowym. Jednocześnie mowa jest o 8 mld wydanych na inwestycje przez 17 lat. Proszę państwa, podzielmy sobie 8 mld przez 17 lat, później podzielmy to przez kilka tysięcy gmin. Proszę zobaczyć, o jakich liczbach, o jakich pieniądzach wydawanych rocznie mówimy. Tak, polska edukacja potrzebuje inwestycji. I gwarantuję państwu, że razem z samorządowcami zwyczajnie to będziemy systematycznie robić...

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Nie, rozwalacie zamiast tego.)

...wzmacniając polską szkołę.

W związku z tym, że państwo również podnoszą te kwestie, które wybrzmiewają też w debacie publicznej, jeszcze raz przypomnę, że problemu z podwójnym rocznikiem nie będzie, mamy to policzone. W tej chwili w większości...

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Wszystko mają policzone.)

...powiatów szczególnie zaprzestano procedur likwidacji liceów i szkół zawodowych. Czekały na to, żeby przyjąć ten rocznik, podwójny rocznik, który jeszcze 5 lat temu był tylko rocznikiem. To wynika właśnie z informacji o niżu demograficznym. Roczники liczyły 700 tys., w tej chwili rocznik to 350 tys. I powiem tak, że argument o podwójnym roczniku, szczególnie w ustach byłych rządzących, którzy spowodowali nakaz posłania pięciolatka do podwójnego rocznika do klasy pierwszej...

(*Głos z sali*: Ale co pani za bzdury opowiada?)

(*Posel Joanna Kluzik-Rostkowska*: Co pani opowiada?)

...jest szczególną hipokryzją. I oczywiście, proszę państwa, mamy nadzieję...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Policzony był rocznik.)

Mam nadzieję, proszę państwa, że będziemy razem, że wreszcie dla dobra polskich dzieci...

(*Posel Joanna Kluzik-Rostkowska*: Pięciolatki w pierwszej klasie, pani minister.)

...i polskiej szkoły nastąpi w tej Izbie zgoda, kiedy parlament podejmie decyzję.

(*Posel Urszula Augustyn*: Nie parlament, tylko państwo – wy podejmiecie tę decyzję.)

Mam nadzieję, że wspólnie będziemy wdrażać tę reformę. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Z wnioskiem formalnym zgłosiła się pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

(*Posel Iwona Michalek*: O Jezus.)

Posel Krystyna Szumilas:

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Pani Minister! Ja z wnioskiem formalnym. Bardzo bym prosiła, aby pani minister spowodowała, żebyśmy jako posłowie dostali odpowiedzi na piśmie na konkretne pytania, które padły w debacie i które padły w pytaniach posłów, ponieważ już kolejny raz słuchamy wystąpień pani minister i tak naprawdę ciągle to samo jest powtarzane...

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Tych samych, dokładnie.)

...a nie odnosi się pani minister do szczegółów...

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Bezpośrednio do pytań.)

...do poszczególnych pytań, a im dalej w las, tym więcej drzew. Rodzice, nauczyciele, samorządowcy mają coraz więcej pytań, na które pani minister po prostu nie odpowiada.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Nie przypominam sobie, żeby pani wysyłała odpowiedzi.)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Cały czas te same osoby zadają pytania.)

Posel Krystyna Szumilas

Dlatego też bardzo proszę o odpowiedzi na piśmie na szczegółowe pytania posłów, abyśmy mogli te odpowiedzi przekazać zainteresowanym (*Dzwonek*)...

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Rodzicom i nauczycielom.)

...osobom. Może w końcu jakieś odpowiedzi padną. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonych w drukach projektów ustaw, proponuję, aby Sejm ponownie skierował te projekty do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 9. i 10. porządku dziennego:**9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016 (druk nr 1129).****10. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016 (druk nr 1130).**

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk o przedstawienie uzasadnień projektów ustaw zawartych w drukach nr 1129 i 1130.

Bardzo proszę... Tak, bardzo proszę, pan minister, pan premier.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Rozwoju i Finansów
Mateusz Morawiecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 177 ustawy o finansach publicznych, który stwierdza, że w przypadku stwierdzenia opóźnień w realizacji zadań albo też nadmiaru posiadanych środków może być podjęta decyzja o blokowaniu planowanych wydatków budżetowych, chciałbym zaproponować zmianę nowelizację ustawy budżetowej, jak również ustawy o budżecie na rok 2016.

W toku realizacji budżetu pojawiają się tzw. naturalne oszczędności, które są m.in. wynikiem działań i czynników obiektywnych, np. wynikają z rozstrzygnięć postępowań przetargowych czy też ze zmian w harmonogramach realizacji zadań. Zablockowane w tym trybie wydatki mogą być przeniesione do rezerwy celowej z przeznaczeniem na zobowiązania Skarbu Państwa lub na cele osobno wskazane w ustawie budżetowej. Przedmiotowa zmiana ustawy budżetowej ma na celu umożliwienie jeszcze w 2016 r. utworzenia przez ministra rozwoju i finansów z tych zablockowanych środków rezerw celowych przeznaczonych na dwa zasadnicze cele. Pierwszy to zakup dóbr kultury, w tym zabytków oraz praw do dóbr kultury o szczególnym znaczeniu dla państwa polskiego i dziedzictwa kulturowego. I drugi – ewentualna dotacja celowa dla Agencji Rezerw Materiałowych na realizację zadań związanych z rezerwami strategicznymi.

W towarzyszącej noweli budżetu zmianie do ustawy o budżecie uregulowano tryb i termin podziału tych rezerw. Taka modyfikacja jest konieczna z uwagi na terminarz uruchamiania tych środków i zbliżający się koniec roku. Podziału rezerw dokona minister rozwoju i finansów w porozumieniu z innymi dysponentami części budżetowych. Nie będzie też obowiązku opiniowania tego podziału przez sejmową komisję właściwą do spraw budżetu i podobnie opinia komisji nie będzie konieczna do zmiany planu Agencji Rezerw Materiałowych. Nie wynika to, broń Boże, z intencji pominięcia roli komisji w decydowaniu o przeznaczeniu środków, lecz jak wskazano, wynika z tego, że zbliża się koniec roku i jest to jedyna możliwość, żeby terminowo uruchomić środki, a cele wskazuje ustawa budżetowa.

Czyli podsumowując, dwa zasadnicze cele wiążą się z tym, że mamy niewykonanie związane z deficytem budżetowym, czyli nadwyżkę z tego tytułu, i w szczególności w drugim przypadku – Agencji Rezerw Materiałowych – nie wiadomo, czy będzie ona uruchomiona. Chodzi o stworzenie możliwości uruchomienia, żeby przed końcem roku w przewidzianym w ustawie trybie uruchomić środki na potrzeby rezerw strategicznych zapisanych w ustawie o Agencji Rezerw Materiałowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Chciałam też powiedzieć, że o godz. 20.30 prze-rwiemy te punkty i przejdziemy do głosowań.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Kosztowniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kosztowniak:

Pani Marszałek! Panowie Premierzy! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do dwóch projektów ustaw z druków nr 1129 i 1130.

Przed chwilą pan premier przedstawił dokładne uzasadnienie dotyczące poszczególnych ustaw o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016. Tak jak już zostało powiedziane, celem jest utworzenie dwóch rezerw celowych dających możliwość finansowania przez ministra finansów zakupu dóbr kultury i przekazania do Agencji Rezerw Materiałowych środków na poszczególne zakupy.

Cieszy to, szanowni państwo, że takie zadania mogą być realizowane. Cieszy też to, że w budżecie kultury znajdują się pieniądze na sfinansowanie zakupu, tak jak powiedziałem, dzieł kultury. To wszystko spowoduje wzmocnienie naszego dziedzictwa kulturowego. Cieszy również to, że w najbliższym roku, co słyszeliśmy, będziemy mieć do czynienia z dużo większym budżetem w dziedzinie kultury, przekraczamy magiczny pułap 1%. To wszystko wskazuje na potrzebę poparcia tych dwóch projektów ustaw. Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za tymi ustawami.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Stop dewastacji Polski. Pod takim hasłem przebiegał dzisiaj wieczorem marsz KOD-u i opozycji. To hasło jest dzisiaj aktualne. Dzisiaj, 13 grudnia, w 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego oddajemy hołd tym, którzy za wolność i demokrację oddawali to, co najcenniejsze – życie, oraz tym wszystkim, którzy walczyli, przypomnę raz jeszcze, o wolność i demokrację. Czy dzisiaj w tej debacie dotyczącej nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2016 ten wstęp jest potrzebny, jest zasadny? Oczywiście, że tak, bo po zamachu m.in. na konstytucję, na Trybunał Konstytucyjny, na wolność zgromadzeń, na prawa i wolności obywatelskie mamy do czynienia z gwałtem na za-

sadach poprawnej legislacji i z ograniczeniem przez rządzących prawa do kontroli parlamentu nad rządzącymi. Dowody? Chcecie państwo dowodów?

(*Głos z sali:* Nie chcemy.)

Wprowadzenie w nadzwyczajnym trybie tej nowelizacji budżetu państwa na rok 2016. Złamano zapisy regulaminu Sejmu. Art. 106 dotyczący trybu prowadzenia projektów budżetu mówi o zupełnie innym terminie, mówi o debacie nad projektem. Złamano generalną zasadę dotyczącą procedowania zwyczajnych projektów ustaw, tj. zasadę dotyczącą terminu 7 dni. Przegłosować, koledzy z PiS-u, możecie wszystko, ale nie idźcie tą drogą. A co zawiera sam projekt? Proponuje blokowanie wydatków. Nie wiemy, wy nie wiecie, ile wydatków zablokowano. Nie powiedział o tym również pan premier Morawiecki. Minister finansów i rozwoju może tworzyć rezerwy celowe na zakup dóbr kultury, w tym zabytków, dóbr kultury o szczególnym znaczeniu dla państwa i dziedzictwa kulturowego, oraz na dotację celową dla Agencji Rezerw Materiałowych na rezerwy strategiczne. Nikt z nas nie wie, o jakich kwotach mówimy. Nikt z nas ze szczegółami nie wie, na co będą przeznaczone zablokowane wydatki. To zamach na konstytucyjne prawo kontroli parlamentu nad rządem. To naprawdę jest zamach. O tak skonstruowanych wydatkach jeszcze wczoraj nie wiedział wiceminister finansów, a dzisiaj nie wiedział wicepremier, minister kultury, bo o to go pytałam. Czy ten projekt jest tajny? Czy te wydatki są tajne? Dlaczego rząd nie chce powiedzieć, na co chce przeznaczyć nasze publiczne pieniądze? Czy ten projekt to działanie incydentalne? Nie. Czy możemy zgodzić się na kolejne łamanie konstytucji? Nie. Czy możemy zgodzić się na zabieranie parlamentowi konstytucyjnego prawa kontroli nad rządem? Nie. Czy potrzebna jest nowelizacja ustawy budżetowej na 17 dni przed końcem roku bez wskazania ważnych powodów? Nie.

W imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, wnoszę o odrzucenie tego projektu, a jeżeli nie zyska to akceptacji parlamentu, Wysokiej Izby, to chcemy skierować go do procedowania w komisji kultury i Komisji Finansów Publicznych, by zachować chociaż minimum przyzwoitości. Nie może być naszej zgody na to, żeby rząd proponował nam rozwiązania blankietowe. Tych ustaw blankietowych mieliśmy dość, przypomnę tylko kilka. Krajowa Administracja Skarbowa. Prawie 90 projektów, panie premierze, czeka na rozstrzygnięcie i na konsultacje. Państwo próbujecie regulować wszystkie rozwiązania, które powinny się znaleźć w ustawie, rozporządzeniach, a potem nie macie chęci konsultować albo konsultacje przebiegają tak jak te ostatnie, które dotyczyły likwidacji gimnazjum, gdzie na wysłuchanie publiczne nie przychodzi nikt z resortu edukacji. Mieliśmy nadzieję, że minister finansów, który odpowiada za kasę, za nasze publiczne pieniądze, będzie postępował inaczej. Przeliczyliśmy się, ale myślę, że państwu to na dobre nie wyjdzie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Po pani wystąpieniu ogłoszę minutową przerwę.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ta nowelizacja ustawy budżetowej to weksel in blanco tak naprawdę, który, rząd oczekuje, że wystawią mu obywatele. Tak jak tutaj już padło, nieregulaminowa forma procedowania tej ustawy chyba nikogo już w parlamencie, w tej Izbie nie dziwi. Ale tak, żeby było wiadomo, na czym ta nieregulaminowość polega.

Druk wczoraj został wprowadzony do harmonogramu. Przepraszam, nie druk, pozycja została najpierw wprowadzona do harmonogramu naszych prac na sali plenarnej, ale nikt jeszcze nie wiedział, jaki to numer druku i czego tak naprawdę dotyczy, bo takiej nowelizacji ustawy budżetowej w ogóle nie było w drukach sejmowych. Druk pojawił się około północy, miał być dzisiaj procedowany ok. godz. 22, jest nieco wcześniej. W ten sposób rząd chce rozmawiać o bardzo ważnych wydatkach, wydatkach nie swoich, bo rząd swoich pieniędzy, przypomnę, nie ma, ma tylko pieniądze od obywateli.

O co chodzi w nowelizacji? O dodanie w ustawie budżetowej na 2016 r. przepisów umożliwiających ministrowi finansów utworzenie rezerw celowych z kwot wydatków zablokowanych przez dysponentów pewnych części budżetowych na sfinansowanie zakupu dóbr kultury, w tym zabytków oraz praw do dóbr kultury, oraz o przekazanie dla Agencji Rezerw Materiałowych dotacji celowej na realizację zadań związanych z rezerwami strategicznymi.

Szkoda tylko, że rząd tak naprawdę nie mówi, o co w tym wszystkim tak naprawdę chodzi. Nie wiemy, jakie kwoty rząd chce w ten sposób zabezpieczyć sobie na przyszłe wydatki, ale nie ma też informacji, na co tak naprawdę rząd chce te pieniądze przeznaczyć. Co jest tak ważnego, że druk na ostatnie posiedzenie w tej kadencji Sejmu, w tym roku, jest wprowadzany jako pozycja do porządku, mimo że nie istnieje, a w dalszej kolejności tak naprawdę pojawia się w nocy, późno, niezgodnie z regulaminem? I tak naprawdę nie wiadomo, o co chodzi, bo tak jak powiedziałam, jest to weksel in blanco, który rząd chce od obywateli.

Szczerze mówiąc, mam ogromny dylemat, bo w gruncie rzeczy powinniśmy wnioskować o odrzucenie tej pozycji w pierwszym czytaniu, ale nie mając jakichkolwiek informacji, nie jesteśmy w stanie nawet ocenić, czy jest to nowelizacja szkodliwa czy nieszkodliwa, w związku z czym w imieniu klubu Nowoczesna poproszę o przeniesienie tej ustawy do prac w Komisji Finansów Publicznych. Mam nadzieję, że wtedy dowiemy się od przedstawicieli Ministerstwa Finansów, o co tak naprawdę w tym wszystkim chodzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

2 minuty przerwy.

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 27
do godz. 20 min 34)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa posłów o zajęcie miejsc.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1115-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Waldemar Buda:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedłożyć dodatkowe (*Gwar na sali, dzwonek*) sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Komisja sprawiedliwości obradowała w dniu dzisiejszym i wobec tego wnosi o przyjęcie wszystkich zgłoszonych poprawek oraz o odrzucenie wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Nad wnioskiem oraz poprawkami będziemy głosować w pierwszej kolejności.

Obecnie pod głosowanie poddam zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Są pytania. W tym momencie zgłaszają się panie i panowie posłowie z pytaniami.

Poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania ustalam na 1 minutę.

Posel Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dno dna osiągacie tą ustawą. To jest ustawa, która niszczy zasadę trójpodziału władz, zasadę wprowadzoną Konstytucją 3 maja do polskiego porządku ustrojowego. Ale i kiedy to robicie? 13 grudnia. 13 grudnia uchylacie jednocześnie swoją ustawę z 22 lipca. I to są dwie daty, z którymi kojarzyć będą Polacy wasze podstawowe ustawy ustrojowe. Wprowadzacie przepis korupcyjny, wprowadzacie niezgodną z konstytucją, z polską tradycją zasadę powoływania tak naprawdę przez egzekutywę prezesa Trybunału Konstytucyjnego. To jest rzeczywiście pogrzeb polskiego konstytucjonalizmu, ustawa skandaliczna. Na to zgody Platformy Obywatelskiej nie będzie.

Pytanie w takim razie do pana prokuratora Piotrowicza tradycyjne: Panie prokuratorze, dlaczego niszczyicie dobrą polską tradycję? Dlaczego (*Dzwonek*) kierujecie się tym ciepłem Wschodu, mówicie o tym, że to, co dobre, do Polski przybywa ze Wschodu? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

I zwracam panu posłowi uwagę, żeby pan i inni państwo posłowie do posłów odnosili się tak, jak to ustawa i konstytucja mówią. Poseł nie może być prokuratorem, więc proszę nie nadużywać tego terminu. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: A Ziobro?*)

Głos ma poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy naprawdę macie pewność, że chcecie Polski, w której władze mogą nie przestrzegać konstytucji, że taka Polska będzie lepsza niż Polska, w której obowiązuje, choć niedoskonała, ale jednak konstytucja? Przecież ludzie „Solidarności” walczyli o to, aby prawo było przestrzegane, a nie ignorowane. To właśnie Polska Ludowa była takim państwem, w którym władze lekcewały prawo i łamały to prawo.

Od roku kierujecie się zasadą, że cel uświęca środki, i pewnie część z was chce po prostu utrzymać się u władzy, ale część z was na pewno wierzy w to, że dzięki temu naprawi kraj, że ten etap łamania prawa jest takim czasem przejściowym. Ale pewnie podobnie okłamywał sam siebie gen. Jaruzelski 35 lat temu, kiedy wprowadzał stan wojenny, bo bezprawie nie może rodzić prawa. Na kartach historii wasze ustawy o Trybunale Konstytucyjnym będą leżały tuż obok dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego. Dziś macie monopol (*Dzwonek*) na władzę...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...ale jutro będziecie mieli monopol...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk...

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...na odpowiedzialność za to bezprawie, które...

Marszałek:

...Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...wprowadzacie w Polsce. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Prosiłbym jednak o zadawanie pytania w odniesieniu do wniosku, o którym w tej chwili mówimy.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Mówimy o poselskim projekcie ustawy przepisy wprowadzające, tylko rodzi się pytanie, co wprowadzające. Na pewno wielkie zdumienie wśród naszych partnerów europejskich, to na pewno, na pewno chaos wewnętrzny, to podkreśla też coraz więcej osób, na pewno wprowadzające ochronę jednego środowiska politycznego, tego też jesteśmy pewni, na pewno wprowadzające osłabienie trójpodziału władzy, a zwłaszcza osłabienie władzy sądowniczej. I najsmutniejsze, szanowni państwo, jest to, że wy myślicie, że zmęczycie Polaków sprawą Trybunału Konstytucyjnego, ale Polacy oszukać się nie dadzą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Tutaj nie dosłyszałem pytania.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Marszałek

Jego przyjęcie oczywiście spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 196, przeciw – 224, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby ustawa o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym weszła w życie z dniem 1 marca 2017 r., z wyjątkiem art. 16–32, które wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.

Z tym wnioskiem łączą się wnioski 2. i 20.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Pytanie zgłasza pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie i Pani Posłanki z PiS-u! Podnosicie rękę na Trybunał Konstytucyjny, ale podnosząc rękę na trybunał, podnosicie rękę na każdą Polkę i każdego...

(Poseł Piotr Kaleta: Nawet nogę.)

...Polaka, na prawa każdego człowieka, na prawa każdej Polki i każdego Polaka, bo Trybunał Konstytucyjny nie służył żadnej władzy ani ideologii, trybunał służył obywatelom, trybunał rozstrzygał sprawy ważne dla obywateli. Może ten dzień, 13 grudnia, będzie dla państwa okazją do refleksji, bo to straszny dzień w historii Polski. Pomyślcie...

Marszałek:

Pani poseł, proszę o pytanie.

Posel Monika Rosa:

...czy nie warto się zastanowić nad tym, czy naprawdę chcecie niszczyć Trybunał Konstytucyjny, czy nie trzeba chwili refleksji nad trójpodziałem władzy, nad wolnością, nad wartościami, o które walczyli ludzie także w roku 1981. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Walcz.)

Marszałek:

Oczywiście pani wystąpienia nie mogę zaliczyć do pytań, nawet do...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ale niech pan marszałek nie męczy...)

...pytań w ogóle.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1., 2. i 20., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 229, wstrzymało się 31.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby skreślić art. 3, dodać art. 8a i art. 8c, w art. 23 w pkt 1 wyrazy „art. 1–3” zastąpić wyrazami „art. 1, art. 2, art. 8a” oraz w art. 23 w pkt 2 na końcu dodać wyrazy „art. 8c”.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie brzmi: Czy prawdą jest, że zaraz państwo zagłosujecie przeciw temu wnioskowi mniejszości?

(Głosy z sali: Taaak!)

I korzystając z okazji, panie pośle Piotrowicz, mam do pana pytanie. Co pan *(Gwar na sali, dzwonek)* robił 13 grudnia, 12...

(Głos z sali: Roku...) *(Wesołość, poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Uuu! Aaa!) *(Dzwonek)*

Co pan robił, panie pośle Piotrowicz...

Mogę prosić?

Co pan robił, panie pośle Piotrowicz, co pan robił 35 lat temu? Jakiego opozycjonistę *(Wesołość na sali)*, którego z opozycjonistów w sposób pilny, uważny i wydajny pan obronił? Proszę podać imię i nazwisko...

(Głos z sali: A gdzie był Petru?)

...tego opozycjonisty. Panie pośle...

Marszałek:

Pani poseł, proszę zadawać...

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

...Piotrowicz, proszę podać listę opozycjonistów...

Marszałek:

...pytanie dotyczące 3. wniosku mniejszości.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

...których pan obronił. Proszę podać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Nie, nie mogę przyjąć pani pytania jako pytania odnoszącego się do 3. wniosku mniejszości, którego treść przed chwilą odczytałem.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 232, wstrzymało się 33 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 8, dodać art. 8b oraz w art. 23 w pkt 2 wyrazy „art. 8” zastąpić wyrazami „art. 8b”.

Pytania zgłasza pani poseł Paulina He... Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

(Głos z sali: Ucz się, ucz!)

Ale, proszę państwa, proszę nie pokrzykiwać. To nie pomaga w zrozumieniu pytania.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Państwo się dziwią, że Polacy byli gotowi wyjść na ulice nawet 13 grudnia. Zamiast uczcić pamięć o osobach, które walczyły o wolną Polskę, dzisiaj musiały wyjść na ulice, by bronić swoich podstawowych praw i trójpodziału władzy.

(Głos z sali: Ubecy.)

Odnosząc się do poprawki, by pan marszałek poczuł satysfakcję – ta poprawka ma pozwolić uniknąć likwidacji biura trybunału, bo ustaliliście państwo, że dotychczas Biuro Trybunału Konstytucyjnego działało nieprofesjonalnie. Więc chciałam zapytać, na jakiej podstawie twierdzą państwo, ale tak dokładnie i konkretnie, z jakimiś przykładami, że biuro trybunału działa nieprofesjonalnie, co zaprzeczałoby tezie, że pan Piotrowicz chce tam wprowadzić koleżanki i kolegów, z którymi współpracował przed 1989 r., albo innych przyjaciół z obecnej większości rządowej. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: A skąd ty wiesz, co on chce wprowadzić?)

Marszałek:

Ja tylko nieśmiało zwracam pani poseł uwagę, że pan Piotrowicz występuje tutaj jako sprawozdawca komisji i poseł wnioskodawca, a nie jakiś, przepra-

szam, demiurg, który ma wszystko zmieniać. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Rafał Grupiński: Poseł oprawca.)

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 230, wstrzymało się 32 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 9 projektu ustawy.

Pytanie zgłasza pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już dzisiaj wielokrotnie padło to z tej mównicy. Dziś mamy 13 grudnia, jest to 35. rocznica tragicznej daty w historii Polski – wprowadzenia stanu wojennego. Państwo przywiązuje do tego, i słusznie, bardzo ważną wagę.

(Głos z sali: Dużą wagę.)

Mamy do czynienia z ofiarami tamtej daty. To była data, kiedy zdławiono ruch „Solidarności”. I to jest dobry dzień, dzisiaj, 13 grudnia, żebyśmy się wspólnie zastanowili nad tym, że demokracja, prawa człowieka, praworządność, państwo prawa nie są wartościami danymi raz na zawsze. To są wartości, których trzeba bronić i o które trzeba walczyć.

Marszałek:

Panie pośle, proszę odnieść się do 5. poprawki, do 5. wniosku mniejszości.

Posel Adam Szłapka:

I zachęcam państwa, naprawdę, do chwili refleksji. Proszę o to, bo nie chciałbym, żeby historia zapamiętała was jako tych, którzy pogrzebali polską demokrację. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę. Zwracam panu uwagę, że pan nie stosuje się do uwag i zaleceń regulaminowych, które mówią, że jeżeli zadajemy, proszę państwa, pytanie, to na temat trzeba zadawać pytanie, a nie...

(Poseł Marek Biernacki: Gdzie to jest napisane w regulaminie?)

Mądrość natury rzeczy na to zwraca uwagę.

Głos ma poseł Michał Kamiński, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja zadam konkretne pytanie posłowi sprawozdawcy. Otóż, panie pośle, ja mam pytanie dotyczące tego, w ilu krajach Unii Europejskiej, w których są trybunały konstytucyjne, podobne przepisy do tych, które państwo wprowadzacie, obowiązują. Bo ja pamiętam czasy, dobre czasy, w których także wielu ludzi dzisiejszego Prawa i Sprawiedliwości było tymi, którzy agitowali za wejściem Polski do Unii Europejskiej, słusznie mówiąc, że w Europie są dobre standardy demokracji, praw człowieka, wolności i na nie powinniśmy się powoływać. I dzisiaj chciałem pana, panie pośle sprawozdawco, zapytać, w ilu krajach Unii Europejskiej podobne przepisy obowiązują, bo ja mam wrażenie, panie pośle sprawozdawco, że nie ma tylu policjantów w całej Unii Europejskiej i nie ma tylu nożyczek w całej Unii Europejskiej, żeby wyciąć tyle konfetti, żeby was za to obsypać z wdzięczności, co robicie z polskim Trybunałem Konstytucyjnym. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Po co Kamińskiego wyrzucałeś?)

Marszałek:

Pan poseł sprawozdawca na temat konfetti nie będzie się chyba wypowiadał. *(Oklaski)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 168, przeciw – 233, wstrzymało się 33 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 10.

Przyjęcie tego wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość 7. wniosku mniejszości.

Pytanie zadaje pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Był taki film „Niemoralna propozycja”. Tutaj jeszcze mówi się również o propozycji korupcjogennej. Państwo zachęcają sędziów Trybunału Konstytucyjnego do tego, żeby przeszli w stan spoczynku, po to żeby szybciej obsadzić ich miejsca. Tylko kim? Chcą państwo obsadzić te miejsca ludźmi, którzy idą na L4, które budzą szereg wątpliwości, ponieważ trudno mi jakoś uwierzyć w chorowanie synchroniczne. A może chcą je państwo obsadzić ludźmi, którzy mają kłopoty z prawem, ponieważ spowodowali wypadek i teraz

nie za mocno chcą się do tego przyznać? Nie, myślę, że jednak państwo chcą posadzić kogoś z tych ław sejmowych w Trybunale Konstytucyjnym, kogoś, kto dotychczas zajmował się głównie tym, żeby na Twitterze obrażać kolegów w parlamencie. Proszę państwa, wprowadzacie standardy, zarówno prawne, jak i osobowe, poniżej wszelkiej krytyki. Czemu służy ta zmiana? *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

(Poseł Piotr Kaleta: No wreszcie, już myślałem, że coś mu się stało.)

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż w tej sprawie, bo może warto, żebyście państwo się z nią zapoznali, chcecie umożliwić wygaszenie mandatów tych sędziów, którzy sprawują mandat, już w tym momencie. Chcecie ich państwo przekonać, żeby zrezygnowali, i pan poseł Piotrowicz uzasadniał to tym, że wprowadzacie oświadczenia majątkowe. I w związku z tym, że nie było jawnych oświadczeń majątkowych, a teraz będą, to oni powinni móc mieć możliwość zrezygnować. To jest absurdem, bo nikt nie uwierzy w tak pokrętne tłumaczenie. Państwo chcecie ich przekonać do tego, żeby zrezygnowali, bo chcecie tam wstawić Misiewiczów, i to jest najgorsze.

Apeluję do państwa, żebyście nie wprowadzali tak radykalnego rozwiązania, bo nie macie do tego uprawnienia. Sędziowie pełnią swoją funkcję 9 lat. Sejm nie może wygasić kadencji sędziów wcześniej *(Dzwonek)*, a państwo chcecie to zrobić, i to jest absolutnie niezgodne z prawem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Oczywiście decyzję w tej sprawie podejmie zaraz Sejm.

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 233, wstrzymało się 33 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 7. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 10.

Pytanie zadaje poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest takie powiedzenie – żeby już nie przywoływać jego autora – które stanowi mniej więcej, że jeżeli zniszczy się jedno życie, to jest to tragedia, ale jeżeli zniszczy się milion istnień, to jest to zwykła statystyka. Państwo z ustaw o Trybunale Konstytucyjnym zrobiliście bardzo smutną statystykę. Polskie społeczeństwo, tak jak i pewnie w większości posłowie po stronie Prawa i Sprawiedliwości, nie wie nawet, która to już ustawa o Trybunale Konstytucyjnym. Tym walcem legislacyjnym zniszczyliście trybunał będący ikoną wolnej Polski. Czynicie to symbolicznie 13 grudnia.

(Posel Marek Suski: Stworzony w PRL-u.)

Panie pośle prokuratorze, czy ma pan świadomość (*Dzwonek*), że historia państwu tego nie zapomni...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że...

Posel Arkadiusz Myrcha:

...tak jak nie zapomniała pana podpisu pod aktem oskarżenia sporządzonym...

(Posel Marek Suski: Dziękujemy.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Arkadiusz Myrcha:

...w okresie stanu wojennego? (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby w przyszłości pan odnosił się do poprawki, do wniosku mniejszości.

(Głos z sali: Ale poseł może mówić, co chce.)

(Posel Piotr Kaleta: Może mówić, co chce, ale niech wie, co mówi.)

Pan nie wypowiedział się na temat zmiany brzmienia art. 10.

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 233, wstrzymało się 32.

Sejm wniosek odrzucił.

W 8. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 11 projektu ustawy.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 1.

Pytanie zgłasza poseł Rafał Grupiński, klub Platforma Obywatelska. (*Gwar na sali*)

(Głosy z sali: Ciii, ciii.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Co „ciii”, co „ciii”?)

Posel Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! 13 grudnia państwo domykacie swoje działania niszczące Trybunał Konstytucyjny i wpisujecie do współczesnej historii Polski ten dzień jako dzień fatalny, bo ograniczający prawa obywatelskie. Jednocześnie, ponieważ ta ustawa odnosi się do ustawy poprzedniej, chcę zapytać o to, jak to jest możliwe, że nie tylko niszczycie ten trybunał w sensie formalnym, prawnym, ale także proponujecie do tego trybunału takich ludzi jak pani sędzia Julia Przyłębska, która w 2001 r. została negatywnie oceniona...

Marszałek:

Panie pośle, proszę odnosić się do poprawki, do 8. wniosku mniejszości.

Posel Rafał Grupiński:

...jeśli chodzi o swoje orzekanie, przez wizytatora sądowego i przez wiele lat nie mogła wykonywać zawodu sędziego, ponieważ po prostu fatalnie orzekała w latach 90. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan odnosił się do 8. wniosku mniejszości.

(Głos z sali: Co to jest?)

Posel Rafał Grupiński:

Dopiero w 2007 r. została przywrócona wasza ustawa. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Skandal!)

Marszałek:

Wysoki Sejmie, 8. wniosek mniejszości brzmi, cytuję: Art. 11 nadać brzmienie: „Art. 11. Z dniem 1 stycznia 2018 r. znosi się Biuro Trybunału oraz tworzy się Kancelarię Trybunału i Biuro Służby Prawnej Try-

Marszałek

bunału.”, koniec cytatu. A więc uprzedzam państwa posłów, że będę przerywał. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Magdalena Kochan: Cenzura!*)

Pana posła Nitrasa uprzedzam...

(*Posel Sławomir Nitras: Ja się pana nie boję, bo ja nie łamię prawa.*)

Panie posle, zwracam uwagę, żeby pan nie pokrzykiwał, bo wyciągnę wobec pana konsekwencje dyscyplinarne. (*Gwar na sali*)

(*Posel Grzegorz Schetyna: Co to jest, prywatny Sejm?*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zwracam panu posłowi po raz kolejny uwagę, żeby pan nie pokrzykiwał.

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandując: Zastraszanie! Zastraszanie! Zastraszanie!*)

W związku z tym, że wystąpienie pana posła Grupińskiego nie było pytaniem związanym z 8. wnioskiem mniejszości, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 143, przeciw – 230, wstrzymało się 59.

(*Posel Grzegorz Schetyna: Będzie płakał tutaj, zobaczysz.*)

(*Posel Jolanta Szczypińska: Co, pan grozi?*)

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce do art. 11 ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby do 31 grudnia 2017 r. zgromadzenie ogólne sędziów trybunału mogło dokonywać zmian w obowiązującym statucie biura trybunału.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Proponuję państwo w tej poprawce, aby Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego mogło zmieniać obowiązujący statut biura trybunału. Myślę, że dobrze by było, gdybyście państwo uwzględnili to, żeby Biuro Trybunału Konstytucyjnego mogło sprawdzać, czy zwolnienia przedstawiane przez sędziów trybunału nie są lewymi zaświadczeniami L4. W ogóle zastanawiam się, czy państwo nie powinniście wymagać od sędziów, których desygnujecie na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, zaświadczeń lekarskich o stanie zdrowia, bo jeżeli wszyscy będą tak chorowici jak ostatnich trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego, to niestety, jeżeli czwarty również będzie tak chorowity, sparaliżuje

to Trybunał Konstytucyjny i nie będzie mógł on pracować.

I jeszcze jedna uwaga do pana posła sprawozdawcy. Jestem pod wrażeniem działań pana w obronie opozycjonistów, ale jednej rzeczy pan poseł Kaczyński panu nie wybaczy, że tak pan dbał o tych opozycjonistów, że doprowadził pan do tego, że pan prezes nie był internowany. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Telus: Ale powiedział.*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam państwu, że sprawozdawcą komisji jest poseł Waldemar Buda.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 234, przeciw – 167, wstrzymało się 34.

Sejm poprawkę przyjął.

W 9. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 12.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 2.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 227, wstrzymało się 33.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. poprawce do art. 12 ust. 2 wnioskodawcy proponują zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 233, przeciw – 166, wstrzymało się 34 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 10. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 13.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości 11. i 12. oraz 3. poprawki.

Głos ma poseł Jerzy Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie marszałku, Robert Kropiwnicki.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż zgodnie z tą poprawką państwo chcecie wyrzucić wszystkich pracowników trybunału, poczynając od strażnika trybunalskiego, przez kucharkę w barze, po asystentów sędziów, chcecie zrobić miejsca dla swoich ludzi. Przygotowaliście sobie to bardzo dobrze w koncepcji takiej, że opanowaliście tę leninowską zasadę: kadry, kadry i jeszcze raz kadry, bo chcecie robić nowego PiS-owskiego człowieka, ale uważam, że wam to się nie uda. Jesteście zbyt zachłanni, chcecie zniszczyć wszystko, na co nie macie wpływu, ale nigdy nie będziecie mieli wpływu na sumienia i myślenie wolnych ludzi. Tego wam nie uda się zrobić. Polacy pozostaną wolni, pomimo że wyrzucicie z pracy wszystkich pracowników trybunału. Dlaczego przeszkadzają wam pracownicy administracyjni, biura orzecznictwa, innych biur trybunału? Dlaczego chcecie wyrzucić ich wszystkich z pracy? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Oczywiście mówił pan poseł Robert Kropiwnicki.

(Poseł Rafał Grupański: Było pytanie konkretne.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 233, wstrzymało się 33 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

(Poseł Rafał Grupański: Gdzie jest odpowiedź?)

W 11. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 13 projektu ustawy.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 12. wniosku mniejszości oraz 3. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 168, przeciw – 230, 33 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 12. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 13 projektu ustawy.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 3. poprawki.

Głos ma poseł Marcin Świąćicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zakresie dotychczasowych wniosków odrzucili państwo wnioski o zaprzestanie reorganizacji trybunału. Mój wniosek daje wam ostatnią szansę, żeby nie wyrzucać mechanicznie wszystkich pracowników i jednak dać im pewną szansę. *(Gwar na sali, dzwonek)* Mianowicie wniosek mój zmierza do tego, żeby wszyscy pracownicy trybunału dostali nowe propozycje w związku z reorganizacją trybunału i jeśli na propozycje zgodne z ich kwalifikacjami, zgodne z ich doświadczeniem nie zgodzą się, dopiero wtedy z nimi rozwiązać umowy o pracę. Zaplecze trybunału jest bardzo ważnym zapleczem, są to wyspecjalizowani ludzie, przygotowani, którzy szykują analizy dla sędziów, tak żeby sędziowie mogli się koncentrować tylko na najważniejszych sprawach. Pozbycie się tego zaplecza i wstawienie tam jakichś nowych ludzi, już nie powiem jakich, po prostu pogorszy *(Poruszenie na sali)*, pogorszy...

(Głos z sali: Precz z komuną.)

(Głos z sali: Jakich?)

Niedoświadczonych, nieprzygotowanych, niewyspecjalizowanych. *(Gwar na sali, dzwonek)* Dlatego jeszcze raz apeluję do państwa, przyjmijcie tę kompromisową poprawkę *(Dzwonek)*, która pozwala wszystkim wysoko wyspecjalizowanym, apolitycznym pracownikom trybunału...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Marcin Świąćicki:

...przedstawić nowe propozycje w ramach nowej reorganizacji.

(Poseł Iwona Arent: Precz z KC.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 166 posłów, przeciw – 223, 33 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 3. poprawce do art. 13 ust. 5 wnioskodawcy proponują zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 231, przeciw – 166, wstrzymało się 33.

Sejm poprawkę przyjął.

W 13. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 15.

Pytanie zgłasza poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Poseł Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego podkreśliło, że częste zmiany w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym nie sprzyjają rzetelnemu działaniu tej instytucji, godzą w podstawy prawa. Pani premier, panie ministrze sprawiedliwości albo panie wice ministrze, słyszeliśmy ostatnio, że Prokuratura Okręgowa w Łodzi zajmuje się łódzkim światem prawników, prawnikami, którzy wyłudzały lewe zwolnienia lekarskie. W związku z tym apeluję do pani premier i do pana ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego o zainteresowanie się sprawą L4 trzech sędziów wybranych przez Prawo i Sprawiedliwość. Może to śledztwo w łódzkiej Prokuraturze Okręgowej można rozszerzyć o tę trójkę bardzo chorych sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez PiS? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Oczywiście pytanie pana posła, właściwie to wątpliwe, czy sugestia...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Jak zwykle.*)

...nie ma nic wspólnego z wnioskiem o skreślenie art. 15 projektu ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 231, 33 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 14. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 16.

Pytanie zgłasza poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj ostatnim rozdziałem zamykacie państwo epopeję wojenną pn. „Zniszczenie Trybunału Konstytucyjnego”. Epopeję

pisaną piórem prokuratora Piotrowicza, który tym samym piórem podpisywał akty oskarżenia w stanie wojennym. Na sali sejmowej i w całej Polsce jest wielu działaczy opozycji PRL, którzy wraz z przyjaciółmi...

(*Poseł Piotr Kaleta: Nieprawda.*)

...oddali zdrowie, poświęcili często rodzinne relacje, by trybunał mógł w ogóle powstać. Dzisiaj wysiłek tych ludzi wyrzucacie na śmietnik historii, i to w imię czego – w imię zaspokojenia osobistych, politycznych ambicji waszego naczelnika, który z czystej zazdrości...

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan odnosił się do 14. wniosku mniejszości.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

...chciałby dokonać zniszczenia wszystkiego, czego dokonali ludzie bardziej od niego pracowici, kompetentni i odważniejsi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zwracam państwu uwagę, żeby państwo odnosili się w pytaniach do wniosków i poprawek, co do których chcecie zabrać głos. Odnoszę wrażenie, że państwo celowo próbujecie wprowadzać obstrukcję albo nie rozumiecie...

(*Głos z sali: Mamy prawo.*)

...wniosków i poprawek, w których sprawie występujecie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 233, wstrzymało się 33 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 15. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 17.

Pytanie zgłasza poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie wnioskodawcom: Jakie były argumenty, jakie były podstawy tworzenia tego przepisu, w którym stworzono instytucję osoby pełniącej obowiązki, gdy w Trybunale Konstytucyjnym mamy wiceprezesa? To po pierwsze. Po drugie, w całej ustawie nie ma przepisu, który stwarza ramy czasowe, kiedy osoba

Posel Barbara Dolniak

pełniący obowiązki miałyby tę funkcję pełnić, co oznacza, że Trybunałem Konstytucyjnym może kierować osoba pełniący obowiązki. Czy to oznacza, że w kolejnych projektach, gdzie będą organy czy instytucje państwowe, będziemy mieli już teraz pełniącego obowiązki? A jeżeli się zdarzy, czego nie życzę panu marszałkowi, choroba, to czy nam też ustanowicie państwo pełniącego obowiązki? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Mnie się choroba nie zdarza, jeżeli o to chodzi. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 231, wstrzymało się 34.

Sejm wniosek odrzucił.

W 16. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 18.

Pytanie zgłasza poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż 35 lat temu WRON zagarniał Polskę. WRON chciał przejąć władztwo nad Polską i mu się to nie udało, a dzisiaj chcecie tą poprawką wprowadzić swojego pomazańca do trybunału. To jest absolutnie niekonstytucyjne i niezgodne z wszelkimi regułami stanowienia prawa. W momencie gdy jest wiceprezes trybunału wybrany przez zgromadzenie, przedstawiony prezydentowi i wybrany przez prezydenta, ale dla was niewygodny, próbujecie wprowadzić swojego pomazańca...

(Posel Krystyna Pawłowicz: A czyjego mamy wprowadzić, waszego?)

...który będzie reprezentował wasze interesy w trybunale. To jest działanie godne WRON-u.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Pomyślcie, czyjego wprowadzić.)

Kto wam to wymyślił? Dlaczego odwołujecie się do tych rozwiązań, które przegrały w PRL-u? Wy też przegracie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: A wyście czyich wprowadzili pomazańców?)

Marszałek:

Panie pośle, to jest kolejne oświadczenie. Przecież nie można tego pańskiego wystąpienia zaliczyć jako

jakiegoś racjonalnego pytania dotyczącego 16. poprawki.

(Posel Sławomir Nitras: Pani marszałek wygłosiła oświadczenie.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 168, przeciw – 234, wstrzymało się 33 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 17. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 19.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 4. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 17. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 168, przeciw – 227, wstrzymało się 33 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 19.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 230, przeciw – 166, 33 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 18. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 20.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 18. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 234, wstrzymało się 32.

Sejm wniosek odrzucił.

W 19. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 21.

Pytanie zgłasza poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! Proponujemy skreślić art. 21. W związku z tym mamy pytanie do wnioskodawców: Czy wnioskodawcy wiedzą, że konstytucja przewiduje

Posel Michał Szczerba

funkcję wiceprezesa trybunału, który ma zachować ciągłość działania tego organu?

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie, nie, proszę pana. Wcale nie taka jest jego rola.*)

To wiceprezes zastępczo wykonuje wszystkie kompetencje przypisane prezesowi w konstytucji...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Wiceprezes jest tylko przy prezesie.*)

...i tę rolę od 20 grudnia będzie pełnił prof. Stanisław Biernat.

I drugie pytanie. Pan prezes Kaczyński zapowiedział dzisiaj, że uporządkuje działania opozycji. Czy pan prezes mógłby tę myśl rozwinąć? Czy to oznacza, że za chwilę wszyscy mamy wziąć nożyczki w ręce i zacząć ciąć kartony?

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak.*)

Przecież warto, aby dzisiaj helikopter przeleciał nad Nowogrodzką i rozrzucił konfetti, bo ponownie po 35 latach okazało się, że prokurator Piotrowicz jest pracownikiem pilnym, zdyscyplinowanym... (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję panu.

(*Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Dziękuję panu posłowi. To drugie pytanie nie dotyczyło wniosku mniejszości.

(*Posel Krzysztof Brejza: Tak wydajnym, że uchwalił tę ustawę 13 grudnia.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 19. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 233, wstrzymało się 34 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Pytania zgłaszają posłowie.

Posel Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! 150 dni upłynęło od 22 lipca. To jest trwałość waszego produktu prawnego, a tak naprawdę wyrobu prawnopodobnego, którym była ta ustawa. 5 miesięcy – to jest mechanizm ustrojowy, na który was stać. Sami głosujecie przeciwko sobie. Wprowadzacie zachęty finansowe do rezygnacji – przepis skrajnie patologiczny. Powoływanie prezesa trybunału przez

władzę wykonawczą, czyli powrót do takiej jednolitości, zasady komunistycznej. Wreszcie rekomunizujecie Trybunał Konstytucyjny.

Panie pośle Kaczyński, jak to wygląda? Towarzysz, PZPR-owiec Piotrowicz jest sprawozdawcą tego projektu 13 grudnia, projektu, którym do Trybunału Konstytucyjnego wciskacie innego PZPR-owca, waszego kolegę Henryka Ciocha. Panowie razem mają prawie taki staż w PZPR jak cała długość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Rzepliński, Rzepliński.*)

(*Posel Jolanta Szczypińska: Rzepliński ma więcej.*)

To jest rekomunizacja (*Dzwonek*) Trybunału Konstytucyjnego. Na to zgody Platformy nie będzie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Państwo posłowie wystawiają na wielką próbę moją cierpliwość.

(*Posel Arkadiusz Myrcha: O Boże! Nikt nie musi być marszałkiem.*)

Nie chcę tutaj powiedzieć, żeby to było liberalne, ale jest to mniej więcej liberalne podejście.

Głos ma posel Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że ta siódma ustawa o Trybunale Konstytucyjnym nadal nie zakończy tego sporu? Czy prawdą jest, że od roku, szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie, Wysoka Izba nie zajmuje się niczym istotniejszym...

(*Głos z sali: Jak to nie?*)

...niż podgrzewaniem sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego? Polacy oczekują naprawdę istotnych reform, a my cały czas jesteśmy w okowach jałowego sporu, ponieważ metody, jakimi Wysoka Izba próbuje zakończyć ten spór, są jak kulą w płot. Zamiast podjąć – tak jak Platforma Obywatelska i Nowoczesna szanują instytucje europejskie – to, co proponuje Komisja Wenecka, czyli większość kwalifikowaną przy głosowaniu, wprowadzić mechanizm poszerzający skład, tak aby ta trójka sędziów wybrana w sposób prawidłowy przez Sejm poprzedniej kadencji znalazła się, i zakończyć ten spór (*Dzwonek*), Wysoka Izba nie ma ochoty tego robić.

I ostatni element. Jestem bardzo rozgoryczony wypowiedziami przedmówców, którzy wielką tragedię naszego narodu, jaką był stan wojenny, wykorzystują do bieżącej...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Rzymkowski:

...walki politycznej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Cisza!)

(*Posel Marzena Machałek*: Nie kasłać.) (*Wesołość na sali*)

Posel Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mija rok, odkąd trwa awantura o Trybunał Konstytucyjny.

(*Posel Magdalena Kochan*: Przestańcie ją robić.)

Tę awanturę wywołali posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, łamiąc prawo. (*Oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: To samo mówiliście wiele lat temu.)

Podczas tego roku, trwającej awantury, wysłuchaliśmy tu wielu popisów demagogii, cynizmu i zwykłej głupoty. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Dzisiaj jest 13 grudnia.

(*Głos z sali*: Ale pytanie.)

Wiele lat temu tworzyliśmy listę zdrady i zbrodni.

(*Głos z sali*: Pytanie, panie marszałku.)

(*Posel Rafał Grupański*: Pytanie.)

(*Głos z sali*: Cicho!)

Dzisiaj państwo zapisujecie listę wstydu. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1115, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 229, przeciw – 198, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrzenia poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce do art. 1 Senat proponuje skreślić pkt 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Proszę państwa, do pytania zgłosiło się czworo posłów, ale uprzedzam, że jeżeli to będą pytania nie na temat, marszałek ma prawo nie dopuścić do pytań. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: A pan Terlecki?)

Marszałek ma prawo nie dopuścić do pytań, więc uprzedzam państwa.

(*Posel Rafał Grupański*: Może od razu z góry założyć, panie marszałku.)

Pytanie zgłasza pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Blokowanie miejsca i czasu zgromadzeń obywatelskich przez uprzywilejowaną władzę lub Kościół miało podobno wpłynąć na bezpieczeństwo demonstracji. Co się stało, że wycofujecie się państwo z tego przepisu? Konstytucja? Nie sędzę.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ładnie poprosiliśmy.)

Myślę, że ta poprawka jest rzuceniem opozycji resztek z pańskiego stołu – macie i ciescie się, a ja, prezes, Jarosław Kaczyński, osiągnąłem, co chciałem. 10 grudnia pod Pałacem Prezydenckim pokrzyżeli sobie, już więcej nie będą. Dziś, w rocznicę stanu wojennego...

Marszałek:

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że to jest poprawka Senatu.

(*Posel Ewa Kopacz*: Panie marszałku, niech skończy.)

Posel Dorota Rutkowska:

...wyszli na ulicę, ale i tak Polacy są podzieleni.

Prawo już zniszczone, trybunał właśnie zawłaszczony, a z Europą się nie liczy. Plan na dziś wykonany. Rządowi zostają przecież zgromadzenia cykliczne, które są w rękach wojewodów, a więc wazszych ludzi. Pewnie już jest ustalone, co nimi zablokujecie na kolejne 3 lata. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Pani poseł, proszę zadać pytanie.

Poseł Dorota Rutkowska:

Czyż tak nie jest? Ale Polacy są przekorni...

(Marszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Ewa Kopacz: Niechże pan wysłucha posła.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

(Poseł Ewa Kopacz: Nie, to jest tragedia, naprawdę.)

(Głos z sali: Skandal!)

Zwracam uwagę państwu posłom, żeby zadawać pytania, i informuję, przypominam, że są to poprawki Senatu.

Głos ma pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Jesteśmy przy zadawaniu pytań do 1. poprawki Senatu.

(Poseł Sławomir Nitras: Co za tupecik.)

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Poseł Piotr Kaleta: Asia, który dzisiaj?)

Chciałabym się zapytać, dlaczego w ogóle kiedykolwiek państwo wpadliście na taki pomysł, żeby być ponad suwerenem. Bardzo dobrze, że ta poprawka jest Senatu, państwo mieliście inne zdanie.

Panie pośle Kaczyński, rok temu wymyślił sobie pan na święta Bożego Narodzenia prezent w postaci wybicia zębów Trybunałowi Konstytucyjnemu. Większość, posłuszna większość sejmowa...

(Poseł Piotr Kaleta: Nie mów, Asia, nie mów.)

...podniosła rękę i panu to dała. W tym roku na Gwiazdkę życzy pan sobie zablokowania manifestacji i nieuczestniczenia w nich właśnie suwerena. Chciałabym się pana zapytać, co sobie pan zażyczył na zajączka i na przyszłe święta. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł, przypominam pani, że jest to poprawka Senatu.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Ale powiedziałam, było pytanie.)

Proszę państwa, ale proszę nie zadawać pytania jakimkolwiek posłowi, ponieważ to są poprawki Senatu. Jest różnica, proszę państwa, między posłem a senatorem. To chyba każdy z nas rozumie.

Głos ma poseł Kornel Morawiecki, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Kornel Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy wszystkie zgromadzenia, czy wszystkie manifestacje są i mają być równoprawne?

(Poseł Magdalena Kochan: Tak!)

Nie.

(Głosy z sali: Tak!)

Nie, proszę państwa. Są pewne wartości w naszej kulturze *(Gwar na sali, dzwonek)*, w naszej polskiej, europejskiej kulturze, które są wyższe od innych. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Brawo!)

(Głos z sali: Na przykład nieoszukiwanie.)

I manifestacje organizowane w imię wiary, w imię godności ludzi są ważniejsze od innych.

(Poseł Magdalena Kochan: Tak?)

Manifestacje w imię państwa, państwo jest reprezentacją narodu, manifestacje w imię narodu...

(Głos z sali: Wiemy to.)

...mają mieć pierwszeństwo przed innymi manifestacjami. *(Gwar na sali, dzwonek)* Takie jest moje zdanie *(Oklaski)*, takie jest zdanie koła Wolni i Solidarni. *(Oklaski)*

(Postowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandują: Na dwie ręce! Na dwie ręce! Na dwie ręce!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku!

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Cicho, gimbaza.)

Mam pytanie do autorów tej ustawy. Może to być rząd, tak, bo chyba rząd jest autorem tej ustawy. Czy wiecie, kto tworzy stowarzyszenie Obywatele RP...

(Poseł Krzysztof Jurgiel: Głośniej mów, głośniej mów.)

...które tak drażni państwa, protestując równocześnie z wami na Krakowskim Przedmieściu w każdą...

(Poseł Piotr Kaleta: Maciek!)

...dziesięcznicę, miesięcznicę? Otóż jest to pan Paweł Kasprzak, człowiek z opozycji demokratycznej z Wrocławia, twardy, twardy... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Jaruzelski mu nie dał rady, wy też nie dacie. Naprawdę. Możecie go zamknąć na mocy tej nowej ustawy. Będzie pierwszym więźniem politycznym w Unii Europejskiej. Będziecie tak jak Jaruzelski musieli przełknąć, że jak będzie wizyta premiera albo prezydenta...

(Głos z sali: A pan jest trzeźwy?)

Posel Jacek Protasiewicz

...głowy państwa, obcego państwa, to będzie od-
wiedzał Kasprzaka w więzieniu.

(Głos z sali: Pan to trzeźwy?)

Absolutnie ta ustawa, którą proponujecie, jest
kompromitująca.

I moje pytanie: Czy zdajecie sobie z tego sprawę,
jak bardzo siebie kompromitujecie i jak Polskę, jak
bardzo Polskę skompromitujecie za chwilę? *(Oklaski)*

(Poseł Ryszard Terlecki: Nie pij tyle.)

(Poseł Piotr Kaleta: Małpkę.)

Marszałek:

Wielu twierdziło, że po panu pośle Protasiewicz
można było się spodziewać, że jednak będzie zadawał
rzeczowe pytania...

(Poseł Magdalena Kochan: Można.)

(Głos z sali: Nie wymagajmy zbyt wiele.)

(Poseł Sławomir Nitras: Recydywę, recydywę.)

...a pytania powinny być kierowane do Senatu, bo
to są poprawki Senatu, lub do przedstawiciela rządu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, nie, nie. Panu głosu nie udzieliłem.
Dziękuję bardzo.

Natomiast, proszę państwa, posłom tych pytań...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Powtórz.)

...nie można zadawać, ponieważ posłowie nie są
autorami poprawki.

*(Poseł Sławomir Nitras: A widzi pan tu jakiegoś
senatora?)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem
1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna
wynosi 214. Za głosowało 3, przeciw – 420, 3 posłów
wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 3 Senat proponuje, aby
ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytania zgłaszają panowie posłowie.

Poseł Andrzej Halicki, klub Platforma Obywa-
telska.

Przypominam, chodzi o 14 dni, wejście w życie.

Posel Andrzej Halicki:

Tak, panie marszałku. Udajecie, że poprawiacie
ustawę. Wy dzisiaj, 13 grudnia, zabieracie Polakom
wolność zgromadzeń. *(Poruszenie na sali)* W tym
dniu zabieracie Polakom podstawową...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Andrzej Halicki:

...wolność demokratyczną. *(Oklaski)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: Hańba.)

I nie dziwcie się, nie dziwcie się, że ludzie dzisiaj,
tysiące osób...

Marszałek:

Panie pośle, proszę odnieść się...

Posel Andrzej Halicki:

...wyszły spod KC PZPR...

Marszałek:

...do poprawki Senatu.

Posel Andrzej Halicki:

...do siedziby KC PiS. Wstyd i hańba. Popamięta-
cie to. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

(Poseł Grzegorz Schetyna: Psy nakarmione.)

(Poseł Piotr Kaleta: Andrzej, to nic.)

Marszałek:

Panie pośle...

Zaczynam odnosić wrażenie, że państwo posło-
wie, szczególnie z głównego klubu opozycyjnego, chcą
mnie sprowokować, żeby odbierał wam głos. *(Po-
ruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Sławomir Neumann: Nie, nie.)

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: To jest mylne wraże-
nie.)*

Nie? Na pewno nie? *(Gwar na sali)*

Panu posłowi Halickiemu i szefowi klubu specjal-
nie prześlę stenogram z tego posiedzenia. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Schetyna: Tak.)

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Cenzura.)

*(Poseł Sławomir Neumann: Nie mamy takiego
wrażenia.)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: W skórę niech oprawi.)

(Poseł Grzegorz Schetyna: Cielecą.)

Głos ma poseł Mirosław Suchoń, klub Nowo-
czesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że Senat, wprowadzając 14-dniowy okres *vacatio legis*, podzielił w całości punkt widzenia opozycji, która przez cały proces legislacyjny próbowała wytłumaczyć PiS-owi, że odpowiednie *vacatio legis* jest niezbędne przy uchwalaniu tego typu przepisów, a jego brak narusza normy prawne? I na koniec procesu legislacji, panie prezydencie, czas wyjść z cienia. Czas wyjść z cienia i stanąć w obronie praw obywatelskich. Czas bronić praw obywatelskich gwarantowanych w konstytucji, prawa do swobodnego wyrażania poglądów i prawa do pokojowych manifestacji, także tych, w których zawiedzeni obywatele mówią partii rządzącej, że nie zgadzają się na łamanie konstytucji czy demolowanie gospodarki. Panie prezydencie, czas stanąć ramię w ramię z rzecznikiem praw obywatelskich i Sądem Najwyższym (*Dzwonek*), a co ważniejsze, z setkami...

(*Posel Piotr Kaleta: Do trybunału.*)

...organizacji społecznych, które...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Mirosław Suchoń:

...apelują o zawetowanie tego szkodliwego projektu.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma...

Posel Mirosław Suchoń:

Panie prezydencie, tę...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...ustawę trzeba zawetować. Liczymy na pana obywatelską postawę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Robert Winnicki, posel niezrzeszony.

Proszę bardzo.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawie ustawy o zgromadzeniach. Dzisiaj w Warszawie były dwa zgromadzenia, które spotkały się na wysokości ul. Kruczej i Alei Jerozolimskich. Jedno zgromadzenie, sympatyzujące bardziej z klubem pana Piotrowicza, krzyczało do drugiego zgromadzenia: precz z komuną. To drugie zgromadzenie, sympatyzujące bardziej z klubem pana Święcickiego, krzyczało do tego zgromadzenia: precz z komuną.

Szanowni Państwo! Po pierwsze, oczywiście dobrze, że po prostu upowszechnił się ten epitet w społeczeństwie polskim, wśród różnych frakcji, ale po drugie, to oznacza, że on już niestety prawie nic nie znaczy dzisiaj w przestrzeni publicznej, jeśli taka wymiana następuje, jeśli państwa reprezentują również takie postacie.

Natomiast przechodzę do tej ustawy, do meritum sprawy. Ta ustawa, podobnie jak ustawa o reformie oświaty, to kolejna ustawa, która daje potężne narzędzia władzy, daje potężne narzędzia kolejnym rządcom, wojewodom. (*Dzwonek*) Problem polega na tym, że władzę raz zdobytą oddacie, i to raczej szybko...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi, ale nie dosłyszałem pytania...

Posel Robert Winnicki:

...i kto inny będzie z tego korzystał. (*Oklaski*)

Marszałek:

...uprzedzam pana posła, że w takiej formie to proszę w oświadczeniach poselskich występować, a nie w pytaniach.

Głos ma posel Jacek Protasiewicz, koło Unia Europejskich Demokratów.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Posel Jacek Protasiewicz:

Panie Marszałku! Dziękuję bardzo. Zgoła, zgoła... (*Wesołość na sali*)

(*Posel Piotr Kaleta: Powiedział „zgoła” i się za-wstydził.*)

Wystąpienie pana marszałka – nie, Terleckiego – pana marszałka Terleckiego nie było pytaniem, było oświadczeniem z informacją o tym, że jest, istnieje lista hańby. Otóż zgadzam się, te dwie procedowane dzisiaj ustawy powiększą waszą hipotekę, waszą listę hańby. I powiem wam jedną rzecz...

(*Posel Piotr Kaleta: Dwie, dwie.*)

(*Posel Beata Mazurek: Panie marszałku, to nie jest pytanie.*)

Posel Jacek Protasiewicz

...drodzy państwo posłowie, bo wielu z was mówi, będzie mówić, przyjdzie taki moment, że będziecie mówić: takie były polecenia, wykonywaliśmy tylko polecenia szefostwa. Nie tylko hańba, nie tylko wstyd będzie po waszej stronie...

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity)

...ale i odpowiedzialność, i kara. Będzie też i kara. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Oczywiście przypominam, że w 2. poprawce chodzi o wprowadzenie vacatio legis, 14-dniowego vacatio legis.

W tej chwili głos zabierze minister spraw wewnętrznych i administracji pan Mariusz Błaszczak. *(Oklaski, gwar na sali)*

(Głos z sali: Brawo.)

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przywołam dwa wydarzenia z ostatnich dni.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

11 listopada tego roku...

(Głos z sali: Konfetti przywołaj.)

...Marsz Niepodległości. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Posel Cezary Tomczyk: Konfetti.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie przeszkadzać.)

Otóż pewna grupa ludzi, która siebie nazywa stowarzyszeniem Obywatele RP, zapowiedziała, że...

(Posel Cezary Tomczyk: Konfetti.)

...zablokuje Marsz Niepodległości. Ta sama grupa ludzi, która jest związana z KOD-em, 10 grudnia tego roku...

(Głos z sali: A ile wam zostało?)

...powiedziała, ogłosiła to publicznie, że zablokuje miesięcznicę, kolejną miesięcznicę katastrofy smoleńskiej, a więc wydarzenie trwające nieprzerwanie od ponad 6 lat, gdzie ludzie spotykają się, żeby uczcić pamięć tych, którzy polegli 10 kwietnia 2010 r. W rezultacie tych zmian, które teraz są przeprowadzane, takie zablokowanie nie będzie możliwe.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest, bardzo dobrze.)

(Posel Arkadiusz Myrcha: Zablokowali?)

A więc ta ustawa poszerza zakres swobód obywatelskich.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Poszerza zakres swobód obywatelskich. *(Oklaski, gwar na sali)* Proszę państwa, a ja państwu gwarantuję, że nie będzie powtórki z tych wydarzeń, jakie miały miejsce wtedy, kiedy wy rządziście...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

...kiedy rządziła koalicja PO-PSL. *(Gwar na sali)* Nie będzie płonęła budka przy ambasadzie rosyjskiej. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

Nie będą ludzie zatrzymywani, nawet z małymi dziećmi, i blokowani, tylko dlatego że manifestacja wam odpowiada, a więc inna nie może się odbyć. Ta ustawa gwarantuje, że...

(Posel Sławomir Nitras: Że będą miesięcznice w każdej gminie.)

...każda manifestacja może się odbyć, każdy może przedstawiać swoje poglądy. A więc to jest ustawa o poszerzeniu...

(Posel Cezary Tomczyk: Konfetti.)

...zakresu swobód obywatelskich. Dziękuję. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Posel Rafał Grupiński: Ciemnogród po prostu, ciemnogród.)

Marszałek:

Panie pośle... *(Gwar na sali)*

(Posel Cezary Tomczyk: I konfetti na koniec.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Jacek, nie wieszaj się.)

(Głos z sali: Jacka suszy.)

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za głosował 1 poseł, przeciw – 425, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 37 do godz. 21 min 44)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady

Powracamy do rozpatrzenia punktów 9. i 10. porządku dziennego.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Premierze Morawiecki! *(Gwar na sali, dzwonek)* Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko wobec rzą-

Posel Genowefa Tokarska

dowych projektów ustaw o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016 i ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej, druki nr 1129 i 1130.

Oba zgłoszone projekty ustaw dotyczą nowelizacji ustawy budżetowej na rok bieżący oraz umożliwienia finansowania określonych działań. Ustawa nowelizująca budżet wprowadza możliwość utworzenia przez ministra finansów rezerw celowych z kwoty wydatków tzw. zablokowanych będących następstwem opóźnień w realizacji zadań lub nadmiaru posiadanych środków, a zmiana ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej wskazuje tryb i termin podziału nowo utworzonych rezerw. (*Gwar na sali*)

Panie marszałku niemożliwe jest prowadzenie tutaj debaty. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Szanowni państwo posłowie, proszę przenieść rozmowy do kuluarów, jeżeli jest to możliwe. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

Projekt wskazuje na możliwość utworzenia dwóch rezerw: po pierwsze, na zakup dóbr kultury, w tym zabytków oraz praw do dóbr kultury o szczególnym znaczeniu dla Polski i dziedzictwa kulturowego, po drugie, na dotację celową dla Agencji Rezerw Materiałowych na realizację zadań strategicznych.

Złożone projekty nie budzą w naszej ocenie uwag merytorycznych i świadczą o pewnej, powiedziała-bym, elastyczności działania ministra finansów.

Ogromne zastrzeżenia budzi jednak sam styl procedowania nad tymi projektami. Przyjęliście państwo styl błyskawicznego przyjmowania nowego prawa, zupełnie jakby nasz kraj był w permanentnej sytuacji kryzysowej, bo tylko taka sytuacja upoważnia do podejmowania nowego prawa z dnia na dzień czy z godziny na godzinę. A poza tym nie rozumiem dlaczego, jeżeli dzisiaj debatujemy nad projektem, wczoraj w czasie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych to było owiane ogromną tajemnicą. Wczoraj członkowie komisji nie mogli się dowiedzieć nawet w ogólnym zarysie, czego będą dotyczyły zmiany. Pytam: Czy rząd jeszcze wczoraj nie wiedział, o czym dzisiaj będziemy debatować? Najdelikatniej mówiąc, jest to niepoważne, lekceważące Wysoką Izbę, a tak naprawdę zwyczajnie aroganckie. A tak ładnie wczoraj – nie, to dzisiaj, kilka godzin temu – o porozumieniu, o współpracy w tym szczególnym okresie debatowania mówił poseł Prawa i Sprawiedliwości Tadeusz Cy-

mański i chciałabym go nawet zapytać w tym miejscu, co z tego jego przesłania zostało.

Wracając jednak do tematyki złożonych projektów, proszę o przybliżenie i bardziej szczegółowe określenie: Po pierwsze, w jakich częściach czy działach budżetu będzie możliwa blokada środków, które nie mogą być wykorzystane w ich pierwotnym ulokowaniu? Po drugie, na jakie konkretnie cele będą skierowane te środki, nazwijmy je, zaoszczędzone czy zablokowane? Dziedzictwo kulturowe, krajobrazy kulturowe czy zabytki są określeniem zbyt ogólnym. I po trzecie, na realizację jakich zadań strategicznych ulokowanych w formie rezerw Agencji Rezerw Materiałowych będą kierowane środki wynikające z debatowanych projektów? Czy będzie to, podobnie jak w roku ubiegłym, wykup węgla na Śląsku, czy może pomoc dla rolnictwa w warunkach afrykańskiego pomoru świń i ptasiej grypy, a także określonych trudności w zbyciu produktów rolnych?

Panie premierze, proszę już nie robić dzisiaj tajemnic (*Dzwonek*) z przedmiotowych projektów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane rozwiązania w ustawie o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016 oraz o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016 mają na celu umożliwienie utworzenia w roku 2016 rezerw celowych przeznaczonych, po pierwsze, na umożliwienie finansowania realizacji obowiązków państwa w zakresie dziedzictwa kulturowego poprzez zakup dóbr kultury, w tym zabytków oraz praw do dóbr kultury o szczególnym znaczeniu dla państwa polskiego, po drugie, na umożliwienie utworzenia rezerwy z przeznaczeniem na dotację celową dla Agencji Rezerw Materiałowych na realizację zadań związanych z rezerwami strategicznymi.

Wysoka Izbo! Konstytucyjnym obowiązkiem państwa w myśl art. 5 i art. 6 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest ochrona dziedzictwa kulturowego. Dziedzictwo kulturowe materialne i niematerialne, krajobraz kulturowy i zabytki są dobrem wspólnym, a dbałość o nie nakazuje art. 82 konstytucji. W pkt 2 określa się odrębny tryb co do utworzenia i rozdysponowania rezerw celowych z wydatków zablokowanych, jak również odrębny tryb zmiany planu finansowego Agencji Rezerw Materiałowych w przypadku zwiększenia przychodów agencji z tytułu dotacji celowej z utworzonej rezerwy. Projekt ma neutralny wpływ na sektor finansów publicznych, ponieważ

Posel Małgorzata Zwiercan

wejście w życie przedmiotowej regulacji nie wpłynie na zwiększenie wydatków ani na zmniejszenie dochodów jednostek sektora finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikającej z obowiązujących przepisów.

Koło Wolni i Solidarni zgłasza za przyjęciem proponowanych zmian. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się czworo państwa posłów.

Zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szkoda, że pan premier Gliński wyszedł, bo ta materia w dużym stopniu dotyczy właśnie ministerstwa kultury. Chciałam zadać konkretne pytanie, pomijając już to, że sam projekt procedowany jest w sposób niedopuszczalny, ale pytanie moje dotyczy wydatkowania tych pieniędzy, co do których nie wiemy, ile ich jest, na zakup dóbr kultury, w tym zabytków itd. Czy z tej kwoty można przekazać część środków na katastrofę budowlaną zabytku, czyli murów obronnych z XV w. w Lwówku Śląskim, które wymagają pilnych prac zabezpieczających? Informacje w tej sprawie ma ministerstwo kultury, decyzji do tej pory nie podjęło. Sądę, że te środki pozwolą również na ten cel przeznaczyć pewne kwoty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Moje pierwsze pytanie: Czy rząd postara się odpowiedzieć dzisiaj nam, posłom w parlamencie, jaka jest kwota zablokowanych środków, czego nie kupiono m.in. z wydatków zaplanowanych na rok 2016? Czy nałożono klauzulę tajną na to, aby posłowie nie wiedzieli, ile pieniędzy zostanie przeznaczonych m.in. na dziedzictwo kulturowe oraz na Agencję Rezerw Materiałowych? Tak się nie robi. Mam nadzieję, że państwo nam dzisiaj odpowiecie, bo jesteście zobowiązani w tym zakresie udzielić parlamentowi takiej odpo-

wiedzi. Gdyby tak się nie stało, będziemy rozumieć jako posłowie, że państwo lekceważyście parlament, że państwo łamiecie konstytucyjną zasadę kontroli parlamentu. *(Dzwonek)* Czekamy na tę odpowiedź i myślę, że pan premier Morawiecki, który jest na sali, takiej odpowiedzi udzieli. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Lidia Gądek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zważywszy na fakt, że prace nad przyszłorocznym budżetem dobiegają końca, zaś w bieżącym punkcie obrad mowa jest o lokowaniu wydatków, pragnę zapytać o powody zatrzymania wzrostu dotacji dla środowiskowych domów samopomocy.

Zgodnie z przepisami ustawy przyjętej jeszcze za rządów Platformy Obywatelskiej, ustawy o pomocy społecznej z sierpnia 2015 r., podpisanej notabene i komplementowanej przez prezydenta Andrzeja Dudę, w 2016 r. dotacja dla ŚDS wzrosła do 200% kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej, tj. do 1268 zł. W 2017 r. wspomniane kryterium miało wzrosnąć do 230%, a w 2018 r. – do 250%. Niestety wbrew intencji wszystkich posłów i senatorów oraz prezydenta rząd PiS-u zdecydował się zablokować wzrost dotacji dla ŚDS w budżecie na 2017 r. Dlaczego?

Szanowni państwo, to nie do pomyślenia, że z jednej *(Dzwonek)* strony politycy PiS-u zmuszają Polki do rodzenia dzieci z niepełnosprawnościami, a z drugiej strony ograniczają finansowanie podmiotów zapewniających profesjonalną opiekę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałoby się zadać pytanie: „Ale o co chodzi?”. Dziwna ustawa wrzucana w dziwnym czasie, bez podawania przyczyn, powodów, dla których chcecie realizować wydatki, które wydają się dla Sejmu tajne. Przecież nie chodzi tutaj o to, żeby stworzyć elastyczność w realizacji budżetu, bo trzeba by było wtedy znówelizować ustawę o finansach publicznych, bo art. 177 ust. 6 przecież daje państwu możliwość tworzenia

Posel Ryszard Wilczyński

rezerw z blokad. Ale tam jest mowa o tym, że potrzeba opinii komisji sejmowej właściwej do spraw budżetu. Wyraźnie państwo nie chcecie, aby komisja sejmowa do spraw budżetu opiniowała tworzenie takiej rezerwy. Z jakich to powodów? I na zakończenie – o jakim wolumenie środków mówimy? W ogóle, jeżeli chodzi o blokady w ramach budżetu państwa, czynione oczywiście pod koniec roku i w tym przypadku, o jakie środki państwu chodzi i na jakie cele? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanna Majszczyk.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania państwa posłów, w pierwszej kolejności na pytanie pani poseł Czernow, która pytała o możliwość przeznaczenia środków z tak powstałej rezerwy – jeżeli Wysoka Izba przyjmie tę nowelę budżetu – w przypadku katastrofy budowlanej... rozumiem, zabytku, do którego by to się odnosiło, czy te środki mogłyby być wykorzystane. W moim przekonaniu nie, ponieważ zapis tej ustawy wyraźnie mówi o zakupie dóbr kultury, a nie o wykorzystaniu środków na cele związane z kulturą czy też na renowację, remonty. W związku z tym musi być to nabycie dóbr kultury.

Jeżeli chodzi o pytanie, czego nie kupiono z wydatków na 2016 r. i jakie zadania nie zostaną wykonane. Tak jak pan premier, prezentując założenia ustawy zmieniającej ustawę budżetową na rok 2016 r., wskazał – przepisy art. 177 ustawy o finansach publicznych mówią o możliwości blokowania środków, wtedy kiedy jest nadmiar tych środków lub gdy są one wykorzystywane niezgodnie z przeznaczeniem. Oczywiście z taką sytuacją tutaj nie mamy do czynienia i wszelkie blokady, o których mówimy, są blokadami dokonanymi samodzielnie przez poszczególnych dysponentów w ramach naturalnych oszczędności.

Największa część środków, która została już zablokowana, pochodzi z KRUS-u, a powstała poprzez nadmiar zaplanowanej przez KRUS i tak analizowanej w momencie, kiedy projekt budżetu na 2016 r. był przygotowywany... Kwoty te były zmieniane i tak weryfikowane w dół, bo zdaniem resortu finansów były zawyżone. Niemniej trudno było dokładnie przewidzieć liczbę osób, przynajmniej tak to wynikało z informacji przedstawionej przez KRUS, przecho-

dzących z emerytur strukturalnych na emerytury w KRUS-ie. W związku z tym największa blokada, która składa się na te środki, pochodzi z KRUS-u, z nadmiaru ze środków zaplanowanych na wypłatę emerytur. Zostało to policzone i taka blokada samodzielnie została dokonana przez KRUS.

Podobnie ponad 100 mln zł jest zablokowanych przez ministra spraw wewnętrznych, również jeżeli chodzi o planowane wydatki na emerytury. I to jest też kwestia związana z planem, a liczba osób, które faktycznie skorzystały z uprawnień, posiadając wiek emerytalny, wykorzystując te uprawnienia, okazała się inna. Więc tak naprawdę gros tych środków stanowią środki wynikające z nadmiaru zaplanowanych środków na świadczenia emerytalno-rentowe.

Dodatkowo oczywiście są blokady związane z naturalnymi oszczędnościami, o których pan premier wspominał, czyli oszczędnościami na przetargach, na korzyściach związanych ze zrealizowaniem zadania, ale za kwotę niższą, niż faktycznie planowano. Dziś też otrzymaliśmy informację, m.in. od ministra zdrowia, że przetarg publiczny, który został ogłoszony na szczepionki... Wskutek wcześniej zebranych ofert zakładano, że ta kwota będzie wyższa, a zrealizowano tę umowę, będzie ona zrealizowana za kwotę o 50 mln niższą, czyli praktycznie ze 160 mln środków, które były zabezpieczone na realizację tego zamówienia, zostanie jeszcze 50 mln oszczędności, które zostaną zablokowane i zwrócone do budżetu państwa.

Ponieważ to są środki, które pochodziły z rezerw, nie mogą być wykorzystane na żaden inny cel, tylko na ten, który faktycznie jest zgodny z rezerwą celową. Tutaj chodzi o takie właśnie blokady, ale jak zaznaczyłam przed chwilą, dokonane samodzielnie przez poszczególnych dysponentów. Nie było żadnej decyzji blokującej środki u dysponenta ogólnie. Jeżeli chodzi o środki, które zostaną przeznaczone na cele związane z dziedzictwem kulturowym i nabyciem dóbr czy też zabytków, to kwota jest oczywiście trudna do określenia szczegółowo. Myślę, że bardziej minister kultury mógłby tutaj takich informacji udzielić. Spodziewamy się, że mogą być to wydatki rzędu kilkuset milionów złotych. Tak jak pan premier powiedział, raczej tylko w celu stworzenia możliwości tworzonej jest zapis dotyczący przeznaczenia środków na zakupy materiałów dla Agencji Rezerw Materiałowych na rezerwy strategiczne, ponieważ z rozmów zarówno z ministrem energii, który jest teraz ministrem nadzorującym tę agencję, jak i z Agencją Rezerw Materiałowych wynika, że raczej będzie mała możliwość skorzystania z tej możliwości. Tak jak pan premier zaznaczył, opisując proponowaną Wysokiej Izbie nowelę budżetu na rok 2016, w przypadku Agencji Rezerw Materiałowych jest to tylko stworzenie możliwości. Ale czy w ogóle zostanie wykorzystana, a jeżeli już, to w bardzo niewielkich kwotach, nie wiem, może 20, 30 mln, z tego, co agencja mówi, nie ma jeszcze pewności, jest robione rozeznanie rynku. Oczywiście potrzeby są, jest przygotowy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

wany przez resort energii program rezerw strategicznych, który już był w uzgodnieniach, będzie ponownie stawał na posiedzeniu komitetu Rady Ministrów. Z tego właśnie programu również wynikają określone projekcje co do zakupu poszczególnych towarów, aby realizować ten program. Tutaj ta ścieżka dochodzenia do tych poziomów materiałów, które powinny się znaleźć w rezerwach strategicznych, oczywiście jest przedstawiona i to miałoby temu służyć, gdyby rozpocząć już realizację tego programu. Tak jak powiedziałam, te informacje wskazują na to, że nie wiadomo w ogóle, czy będzie wykorzystana taka możliwość. Jak premier zaznaczył, jest to stworzenie możliwości, a nie pewność, że w ogóle będą wykorzystane.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Gądek dotyczące środowiskowych domów samopomocy, te zmiany, o których pani poseł wspominała, nie dotyczą tego projektu, są one związane z budżetem na rok 2017, a nie 2016, którego dotyczy ta nowela.

Było pytanie pana posła Wilczyńskiego, jakie środki. Tak jak powiedziałam, myślę, że szczegóły, ponieważ są to transakcje handlowe, będą zależały od tego, ile tych dóbr czy też tych zabytków zostanie nabytych. Z rozmów wynika, że mogą być to kwoty rzędu kilkaset milionów złotych, ale szczególnie takiej informacji mógłby udzielić minister kultury. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzuceniu...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Sprostowanie, panie marszałku, ja się zgłaszałam do sprostowania.)

Ale w jakiej sprawie pani chce sprostować?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zadanego pytania.)

No tak, ale pani usłyszała odpowiedź.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani minister przytoczyła źle zrozumianą moją wypowiedź. Chciałabym sprostować.)

Proszę bardzo, 1 minuta.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałam sprostować zadane pytanie, bo chyba pani minister źle zrozumiała, a pan premier zrecznie... Od finansisty oczekujemy rzetelności, wskazania i udzielenia nam odpowiedzi.

Pytanie pierwsze: Czy ten projekt jest projektem tajnym? Dzisiaj, na 17 dni przed końcem roku, poruszamy się w tym zakresie, nie wiedząc, o jakiej kwo-

cie blokowania wydatków mowa, z jaką kwotą mamy do czynienia. Pani minister próbuje wytłumaczyć, że to jest 150 mln, kilkaset milionów. Nie wiadomo, na co te pieniądze zostaną przeznaczone. Chciałabym, żeby moje pytanie zostało poprawnie zrozumiane i żeby można było udzielić posłom odpowiedzi na nie. Ile pieniędzy będzie zablokowanych? *(Dzwonek)* Wydatki dzisiaj można przewidzieć.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Jakie dobra kultury będzie można zakupić...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Poseł Krystyna Skowrońska:

... bo dzisiaj były zadane pytania i nie padły żadne odpowiedzi?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych odpowiednio w drukach nr 1129 i 1130 oraz o dodatkowe skierowanie do Komisji Kultury i Środków Przekazu projektu z druku nr 1130.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale czy pan wie, panie marszałku, ile?)

Do głosowania przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Czy pan marszałek wie, ile tych pieniędzy?)

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o projektach ustaw o zasadach zarządzania mieniem państwowym, a także Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

Sprawozdania to odpowiednio druki **nr 1103 i 1104.**

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w łącznej dyskusji nad tymi punktami po-

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

rządki dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 1055 i 1114).

Proszę panią poseł Beatę Mateusiak-Pieluchę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Beata Mateusiak-Pielucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 1055.

Celem projektowanej regulacji jest utworzenie Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej na bazie dorobku Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, a także działającej w II Rzeczypospolitej Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Prokuraturii Generalnej Królestwa Polskiego, galicyjskiej Prokuraturii Skarbu oraz dorobku innych państw europejskich, w których działają wyspecjalizowane korpusy adwokatów państwa.

Celem Prokuraturii Generalnej jako wysoko wyspecjalizowanego instytucjonalnego pełnomocnika jest maksymalizacja bezpieczeństwa i efektywności ochrony praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej, w tym Skarbu Państwa oraz mienia państwowego nienależącego do Skarbu Państwa, w szczególności w postępowaniach przed sądami, trybunałami i innymi organami jurysdykcyjnymi. Założone cele według projektowanej ustawy Prokuratura Generalna RP realizować będzie m.in. przez konsolidację i usprawnienie reguł wykonywania zastępstwa Rzeczypospolitej Polskiej, Skarbu Państwa, organów administracji rządowej, państwowych jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, stworzenie fachowego zaplecza analitycznego i procesowego, umocowanie do opracowania rekomendacji i wzorów oraz opiniowanie czynności prawnych, w tym obowiązkowego opiniowania czynności, jeśli wartość przedmiotu opiniowanej czynności prawnej przekroczy kwotę 100 mln zł.

Kolejnym ważnym zadaniem Prokuraturii Generalnej jest opiniowanie aktów normatywnych dotyczących istotnych praw lub interesów Rzeczypospolitej Polskiej, w tym Skarbu Państwa, stworzenie instytucjonalnego zaplecza dla Rady Ministrów i in-

nych podmiotów reprezentujących Skarb Państwa umożliwiającego prowadzenie negocjacji, ugodowe rozwiązywanie sporów i stworzenie trybu rozstrzygania przez Prokuraturię Generalną sporów kompetencyjnych w zakresie reprezentacji procesowej Skarbu Państwa.

Ustawa w sposób szczegółowy określa kompetencje i organizację Prokuraturii Generalnej, urzędu Prokuraturii Generalnej, a także rolę prezesa i wiceprezesów prokuraturii. Kompetencje nadzorcze prezesa Rady Ministrów nad Prokuraturą Generalną i prezesem Prokuraturii Generalnej korespondują z ustrojowym umocowaniem Sejmu RP do sprawowania funkcji kontrolnej. Ustawa nakłada na prezesa Prokuraturii Generalnej obowiązek składania corocznie Sejmowi sprawozdania ze swojej działalności oraz z działalności Prokuraturii Generalnej za poprzedni rok kalendarzowy.

Komisje przyjęły kilkanaście poprawek dotyczących m.in. zasad współdziałania Prokuraturii Generalnej RP z organami władzy publicznej, wysokości opłat ponoszonych przez osoby zastępowane oraz wynagrodzeń dla radców i referendarzy.

Połączone komisje: Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomendują projekt tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Marek Suski w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej wraz z projektami wykonawczymi.

Szanowni państwo, to ważny projekt, który wprowadza porządek w reprezentacji Skarbu Państwa i majątku, który należy do państwa. Jest to również projekt, który pozwoli na fachową ocenę zachodzących procesów w spółkach, jak również da możliwość reprezentowania na zewnątrz różnych podmiotów państwowych. Ten projekt przywraca możliwość fachowego oceniania różnych procesów, które tam zachodzą, jak również możliwość zatrudniania fachowców, którzy mogliby w dużym stopniu wprowadzić w spółkach dobre praktyki ładu korporacyjnego.

Posel Marek Suski

Mieliśmy dotychczas taką sytuację, że w istniejącym ministerstwie skarbu toczyły się dziwne procedury, które niby miały pozory przejrzystych procedur, niby miały wylaniać też kandydatów do rad nadzorczych i zarządów w sposób przejrzysty, mieli to być ludzie kompetentni. Ministerstwo skarbu miało reprezentować interesy właściciela, a w gruncie rzeczy było tak, że dowiadywaliśmy się bardzo często już po sprzedaży spółki czy przedsiębiorstwa, na jakich warunkach ta sprzedaż została dokonana. Często Najwyższa Izba Kontroli, kontrolując te procesy prywatyzacyjne, stwierdzała wiele uchybień, a nawet podejrzeń dotyczących popełnienia przestępstwa, kierując to do prokuratury.

Żeby uniknąć takich błędów, a może nawet kwestii korupcyjnych, wszelkie procesy, które mają zachodzić, muszą być zaopiniowane przez fachową siłę, a taką siłą jest Prokuratura Generalna, która co prawda w nowej Polsce nie ma zbyt długiej tradycji, ale przez te lata, w których funkcjonowała, pokazała, że jest instytucją godną zaufania. Stąd też dziś, likwidując Ministerstwo Skarbu Państwa, Prawo i Sprawiedliwość powierza tej instytucji większe uprawnienia. Przekazuje też nad nią nadzór bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów, co skróci proces decyzyjny i spowoduje, że ta instytucja będzie miała szerokie uprawnienia, będąc silnie umocowana w strukturze państwa, a nie jak do tej pory jako departament zastępstwa procesowego w ministerstwie skarbu, który tak naprawdę był paraliżowany przez różnych ministrów, którzy chcieli realizować politykę nie zawsze korzystną dla majątku Skarbu Państwa.

Ale, szanowni państwo, w pracach nad tą ustawą zauważyliśmy też kilka drobnych koniecznych zmian. Chodzi tutaj również o upoważnienie referendarzy zatrudnionych w urzędzie Prokuraturii Generalnej, bowiem oni również wykonują takie zadania jak radcowie Prokuraturii Generalnej.

Chcemy również dać taką możliwość w przepisach przejściowych, że legitymacje służbowe radców i starszych radców prokuraturii zachowują ważność, nie dłużej jednak niż do dnia 30 czerwca 2017 r. Proponujemy również drobne zmiany, można powiedzieć, porządkujące, stąd też mam, szanowni państwo, kilka poprawek, które w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość złożę za chwilę na ręce pana marszałka.

Natomiast chciałem powiedzieć, że klub Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt, będzie nad nim jeszcze pracować, ponieważ poprawki trafią do komisji, a za prace nad projektem chciałem też podziękować opozycji, która czasem przesadnie szukała dziury w całym, ale wyszukała też kilka drobnych mankamentów, które udało się skorygować. Tak że dziękuję panom, którzy mają doświadczenie i współpracowali przy tworzeniu tej ustawy. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz zabierze głos pan poseł Zdzisław Gawlik w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja bym się cieszył, to tak w nawiązaniu do wypowiedzi mojego przedmówcy pana posła Marka Suskiego, gdyby te wszystkie założenia, o których mówił pan poseł, mogły być w tej ustawie zrealizowane, bo, pamięta pan, dyskutowaliśmy o tych elementach, o tym, co będzie badać Prokuratura Generalna, pytając o te składniki przedmiotowo istotne czy istotne składniki umowy, i tutaj ze strony reprezentujących rząd pojawiła się informacja, że absolutnie tego typu badanie pod względem ekonomicznym nie będzie prowadzone, czyli mamy tu jak gdyby te nożyce między tym, czego sobie życzymy i oczekujemy od tej ustawy, przynajmniej w świetle wypowiedzi pana posła, a tym, jak to wygląda w praniu. Zgadzam się też, że jest to ustawa nie ważna, ale bardzo ważna z punktu widzenia ochrony interesów Rzeczypospolitej. I tak należy zawsze prokuraturę traktować, i tak od 1918 r. prokuratura była traktowana – z wielkim szacunkiem, jeżeli chodzi o ludzi pracujących w tej prokuraturii, bo to były znakomite postacie, pamiętam pana prof. Skąpskiego, Wójcika, którzy pracowali w prokuraturii w Krakowie.

I tu jest pewien problem, jak mi się wydaje. Mianowicie ustawa o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej zastępuje ustawę z lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Oczywiście z samego uzasadnienia przedłożenia rządowego projektu wynika, że ta ustawa dobrze spełniła swoją rolę, mówimy, piszemy o kompetencjach itd., mówimy o profesjonalizmie ludzi, którzy w tej prokuraturii pracowali. Trudno byłoby mi dzisiaj takich słów używać, jeżeli chodzi o projektowany akt prawny, choć pewnie by można, skoro pan poseł Marek Suski w trakcie dyskusji zauważył, że każde dzieło ludzkie jest obciążone wadami. Ja tak daleko bym się nie posunął – gdybyśmy przyjęli, że każdy budynek ma mieć wady, to bałbym się do takiego budynku wchodzić, bo dziełem również jest taki budynek. Przepisy, jak stwierdzono w toku dyskusji, zawierają zdania niezawierające żadnej treści normatywnej. Ze strony Biura Legislacyjnego pojawiły się zarzuty, że formułowanie przepisów obciążone jest wadą w świetle zasad techniki legislacyjnej. Padły określenia, że sformułowania zawarte w tej ustawie nie pochodzą z języka prawnego, a zasady techniki prawodawczej zostały naruszone, gdyż przepisy te powodują wątpliwości co do treści. Ze strony prawników sejmowych padły oceny, iż sformułowania zawierają niezrozumiałe normy, formuła przepisów jest niejasna

Posel Zdzisław Gawlik

dla adresata. Dość dużo uwag pojawiło się, jeżeli chodzi o systematykę całej ustawy, np. że układ ustawy cechuje pomieszanie materii, a argumenty za taką, a nie inną systematyką są nieprzekonujące. Mimo że w toku dyskusji pojawiła się informacja, iż systematyce nie należy przypisywać większego znaczenia, myślę, że każdy prawnik powie, iż systematyce ustawy, każdego aktu prawnego należy przypisywać bardzo duże znaczenie. Sam pan poseł Marek Suski, bo do niego będę się odwoływał, ocenił, że wolałby projekt lepszy, ale mamy projekt, jaki mamy. Oczywiście temu towarzyszyły uwagi Biura Legislacyjnego. W konsekwencji co do bardzo niewielkiej ilości przepisów nie zgłoszono jakichkolwiek uwag, a nie były to tylko uwagi, tutaj z goryczą trzeba zauważyć, natury interpunkcyjnej. Oczywiście tym uwagom Biura Legislacyjnego towarzyszyły opinie pana przewodniczącego o tradycyjnych uwagach Biura Legislacyjnego – oczywiście znowu uwaga Biura Legislacyjnego – ale, panie pośle, są to ludzie, którzy pracują, wykonują swój zawód i myślę, że w jak najlepszej wierze formułowali te oceny po to, żeby jak najlepszy projekt przygotować, i że na uwagi, iż przeciągają prace, nie zasłużyli.

O wyższości uregulowania dotychczasowego, jeżeli chodzi o kwestie reprezentacji procesowej Skarbu Państwa, nad projektowanym świadczy m.in. fakt, że w toku dyskusji, gdy szukano najlepszych rozwiązań, wrócono do rozwiązania przyjętego w dotychczasowym stanie prawnym, w art. 25, zastępując nim proponowane rozwiązanie w art. 48. Świadczy to o tym, że wcale po prostu z jakością tworzonego aktu prawnego w porównaniu z dotychczasowym nie jest najlepiej. Oczywiście wątpliwości, jeżeli chodzi o tę dyskutowaną ustawę, jest bardzo wiele, poczynawszy od tytułu tej ustawy, od tego, czy to rozwiązanie jest najszczęśliwsze, czy zawartość tej ustawy, jej treść odpowiada temu, co z tytułu by wynikało. *(Dzwonek)* O jakości projektu świadczy również fakt, iż sam pan Marek Suski stwierdził, że nie zawsze wszystko...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Posel Zdzisław Gawlik:

W konsekwencji projekt nie zasługuje na to, by stać się ustawą, i w imieniu klubu Platformy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze...

Posel Zdzisław Gawlik:

...Obywatelskiej składam wniosek o odrzucenie go w drugim czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...pani poseł Barbara Chrobak.

Dziękuję bardzo.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Grzegorz Długi, również w imieniu klubu Kukiz'15.

Także go nie ma.

Pan poseł Mirosław Pampuch w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, a w zasadzie stanowiska komisji z druku nr 1114.

Przedmiotem tej ustawy jest, jak twierdzi się w uzasadnieniu tego projektu, tworzenie Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, ale, jak sądzę, bliższe prawdzie byłoby stwierdzenie, że mamy do czynienia z przekształceniem dotychczasowej instytucji Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa w Prokuratorie Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, albowiem nowa instytucja przejmuje dotychczasowe działania istniejącej prokuraturii Skarbu Państwa, z jednoczesnym rozszerzeniem zadań, m.in. o zastępstwo organów administracji rządowej przed sądami powszechnymi i Sądem Najwyższym, zastępstwo Skarbu Państwa oraz organów administracji rządowej przed sądami administracyjnymi, jak też szeroko rozumianą działalność analityczną na rzecz prezesa Rady Ministrów, działalność negocjacyjną i medacyjną oraz organizację i obsługę sądu polubownego przy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niestety muszę podzielić stanowisko mojego poprzednika dotyczące jakości stanowionego prawa, jakości samej ustawy. Podtrzymuję wszystkie swoje zarzuty do tej ustawy, które przedstawiłem w pierwszym czytaniu, chodzi m.in. o art. 5 dotyczący niezależności wydawanych opinii prawnych. Wiem, że tam jest „zadań prokuraturii”, ale w dotychczasowej ustawie dotyczącej prokuraturii Skarbu Państwa mieliśmy jasny zapis, że nie tylko zadań, ale również treści opinii prawnych. Nie wiem, czy mamy przez to rozumieć, że prokuratura będzie wydawała opinie prawne pod określonym kątem, by spełnić określone oczekiwania, czy mają być to jednak niezależne opinie prawne w rozumieniu opinii radcowskich.

Posel Mirosław Pampuch

Żeby nie mówić o samych negatywach, to rzeczywiście można w tej ustawie z zadowoleniem powitać nowe stanowisko referendarza. To oczywiście odciąży radców, a tym samym będzie mogło rzeczywiście wpłynąć na sprawniejszą realizację tych ogromnych zadań, bo to są ogromne zadania, które zostały powierzone Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Natomiast podtrzymuję zarzuty dotyczące art. 17, chodzi o obowiązek wydawania opinii prawnej, w sytuacji gdy dotyczy to kwoty powyżej 1 mln zł. Czy w sytuacji tak znacznego rozszerzenia zakresu przedmiotowego, którym będzie się zajmowała Prokuratura Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, jeszcze raz, bo pan minister nie wyjaśnił tego, nie obawia się pan jednak pewnej blokady instytucji prokuratury i nadmiernego wysługiwania się, że tak się wyrażę, innych resortów prokuraturą generalną, a tym samym tworzenia tzw. opinii, które mają chronić każdą decyzję poszczególnego ministra, która dotyczy kwoty powyżej 1 mln zł? Myślę, że to jest istotne. Wiem, że taki zapis był w poprzedniej ustawie, ale teraz mamy do czynienia z naprawdę bardzo szeroką materią, również zastępstwem przed sądami administracyjnymi, organami państwa, tak że proszę o zwrócenie na to uwagi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, również klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W uzupełnieniu wypowiedzi kolegi chcę zwrócić uwagę tylko na jedną kwestię, ale niezwykle istotną. Tak jak nie sposób przecenić znaczenia Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, czy za chwilę Rzeczypospolitej Polskiej, dla ochrony interesów majątkowych naszego państwa, tak nie sposób przecenić znaczenia kadr tej instytucji dla realizacji tych jakże istotnych zadań państwowych. Tym bardziej niepokoi nas zapis, który znalazł się w art. 128 ust. 5, który obliuguje prezesa prokuratury do proponowania jej pracownikom nowych warunków płacy i płacy. Ten przepis oczywiście niweluje tę stabilizację kadr, która jest niezwykle potrzebna, dlatego też klub Nowoczesna składa poprawkę w tym zakresie. W przypadku jej przyjęcia poprzemy (*Dzwonek*) tę ustawę...

(*Posel Mirosława Nykiel*: Brawo!)

...a w przypadku odrzucenia naszych sugestii będziemy niestety zmuszeni głosować przeciwko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wypowiedzieć się na temat ustawy o prokuraturze generalnej.

Otóż poprzednicy już wiele krytycznych uwag powiedzieli na ten temat. Nie da się ukryć, że jest to ustawa gorsza od tej, z którą mieliśmy do tej pory do czynienia, bo ta ustawa, którą została uchwalona przez nasz parlament, polski parlament w 2005 r., była dobrą ustawą, sprawdzała się, byli dobrzy fachowcy i nikt nie podważał tych sprawozdań, które były corocznie przedstawiane przez prokuraturę generalną, zawsze były przyjmowane z dużym uznaniem. Dzisiaj generalnie zmieniamy wszystko, robimy eksperyment, bo nawet praca nad tą ustawą pokazuje, że to jest wielki eksperyment. Po prostu wymyślamy: może tak, a może tak, zobaczymy, czy to się sprawdzi, będziemy eksperymentować.

Nie powinno się eksperymentować w tak poważnych sprawach. Widać to było w czasie procedowania. Zresztą te poprawki i dzisiaj już się pojawiają. Myślę, że jeszcze wiele ich będzie i na pewno nie będzie to służyć dobremu funkcjonowaniu, przynajmniej na początku. Nie wiem, może PiS ma swoją wizję i widzi, że dobrze to zafunkcjonuje tak, jak uchwalicie, bo wy macie taką większość, że jesteście w stanie to uchwalić, i tak zrobicie.

My jako Polskie Stronnictwo Ludowe nie będziemy popierać, żeby mieć czyste sumienie i móc później powiedzieć: A nie mówiliśmy? Natomiast ustawa wymagała zmian, dlatego że zmienia się umocowanie majątku Skarbu Państwa i trzeba było trochę zmian wprowadzić, natomiast można to było na bazie starej ustawy – tych rozwiązań już sprawdzonych – zrobić. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nie poprze tych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się pięcioro pań i panów posłów. Zamykam listę zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu przedłożenia znajduję akapit, który mówi o tym, że przewiduje się zwiększenie finansowania działalności prokuraturii z budżetu państwa co roku o kwotę 7 131 193 zł w związku z potrzebą zwiększenia środków na wynagrodzenia, zwiększenia zatrudnienia, w 2017 r. o kwotę 10 079 744 zł. To są bardzo dokładne, wręcz co do złotówki, wyliczenia, ale tu jest chyba jakiś błąd, jeśli chodzi o coroczne zwiększenie o tę kwotę. Jeżeli nie, to prosiłbym o wyjaśnienie. Jak rozumiem, państwo dysponujecie już przymiarką, o jaką liczbę etatów, poszczególnych pracowników, zwiększy zatrudnienie Prokuratury Generalnej, bo sądząc po tym wyliczeniu co do złotówki, można tak domniemywać. *(Dzwonek)* Prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo poważne obowiązki będą nałożone na Prokuraturę Generalną po likwidacji ministerstwa skarbu. Prokuratura będzie musiała reprezentować przed wszystkimi organami, sądami, Sądem Najwyższym i wszystkimi innymi orzekającymi organami, będzie musiała też wydawać obligatoryjnie opinie dotyczące wszystkich prowadzonych przez państwo transakcji na kwoty powyżej 100 mln zł. W związku z tym będą potrzebni pracownicy, i to wybitni specjaliści. Przewiduje się, że prokuratura będzie musiała przyjąć ok. 100 pracowników. Proszę powiedzieć, mam pytanie, jaka jest teraz średnia płaca w Prokuraturze Generalnej i w jaki sposób będziecie chcieli pozyskiwać na tym trudnym rynku, jak przyznajecie, w całej Polsce, a zwłaszcza tu, w Warszawie, bo to jest rynek pracownika, jest to bardzo trudny rynek, tych wybitnych specjalistów *(Dzwonek)*, żeby mogli pełnić tak ważne funkcje. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

(Posel Mirosława Nykiel: No a gdzie brawa?)

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marek Suski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, jedno sprostowanie dotyczące wypowiedzi pana posła z Platformy. Otóż mówiąc o legislatorach, mówiłem z uznaniem o ich pracy, a nie z naganą. A że rzeczywiście poprawek było sporo, to mówiłem o pewnej tradycji, z lekkim uśmiechem. Natomiast klub Platformy Obywatelskiej, mówiąc o uznaniu i dokonaniach i chwając Prokuraturę Generalną, jednocześnie złożył poprawkę, a właściwie wniosek o odrzucenie w całości w drugim czytaniu rządowego projektu ustawy o Prokuraturze Generalnej. Chciałbym zapytać pana ministra, co spowodowałaby taka poprawka, gdybyśmy rzeczywiście nie utworzyli Prokuratury Generalnej po likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa, i jaki wtedy zapanowałby bałagan, i jak bardzo nieodpowiedzialny jest ten wniosek o odrzucenie w całości w drugim czytaniu rządowego projektu ustawy o Prokuraturze Generalnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Włodzimierz Karpiński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, bo wszyscy przyznają, że Prokuratura Generalna jest dobrem, jest dobrym organem administracji państwowej, wyposażona jest w dobre instrumenty i pracują tam ludzie o bardzo wysokich kompetencjach, czy nie obawia się pan minister, że wytworzony zostanie w wyniku tych przepisów swojego rodzaju monopol na decydowanie, kto, jakie usługi i z kim będzie kontraktował, i że to rodzi, powiem delikatnie, niebezpieczeństwa. Po drugie, proszę powiedzieć, skoro ten dobry organizm – a najważniejsi w każdej organizacji są ludzie – jest stworzony właśnie przez kompetentnych fachowców, to dlaczego w tych zapisach zamierzacie państwo zwolnić wszystkich pracowników poza wybranymi przez państwa prezesami i wiceprezesami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Odpowiadając mojemu przedmówcy, chciałbym powiedzieć, że bałaganu nie byłoby żadnego. Wie pan, nie czas na to, szkoda mi minuty. Bałagan to dopiero może być. Ale zadam pytanie. Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 prokuratoria i prezes Prokuraturii Generalnej współdziałają z kilkoma podmiotami, m.in. są tam wymienione jednostki samorządu terytorialnego. Jednocześnie w ust. 2 przyznajemy prokuratorii i prezesowi prokuraturii prawo, możliwość żądania od podmiotów, o których mowa, czyli również od jednostek samorządu terytorialnego, informacji i dokumentów, w tym stanowiących tajemnicę prawnie chronioną, bez jakiegokolwiek ograniczenia. Czy nie idziemy za daleko i nie ingerujemy w autonomię jednostek samorządu terytorialnego? Odnosząc się dalej do jakości, jest równocześnie art. 28 ust. 1 tej ustawy, w którym jest mowa generalnie o możliwości żądania przez Prokuraturę Generalną – tu absolutnie nie wymienia się prezesa, nie wiem z jakiego powodu, nie potrafię odgadnąć – również (*Dzwonek*) od każdego podmiotu dokumentów niejawnych objętych tajemnicą. Czy jest tu konsekwencja...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Zdzisław Gawlik:

...czy to są przepisy o różnej treści? Bardzo proszę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Mikołaj Wild.
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Mikołaj Wild:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przez ostatnie 10 lat Prokuratoria Generalna przechodziła fazę testów, tak należy określić ten 10-letni okres, i można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że prokuratoria ten sprawdzian przeszła celująco. Radcowie prokuratorii bronią naszych pieniędzy skuteczniej niż radcowie z rynku i rok do roku bronią kwot przekraczających dziesiątki miliardów złotych. Chcemy wykorzystać ten potencjał, to jest podstawowe uzasadnienie projektowanej zmiany. Najwyższy czas skierować radców Prokuraturii Generalnej Skarbu

Państwa wszędzie tam, gdzie głos Skarbu Państwa dzisiaj nie jest jeszcze słyszany albo jest zagłuszany przez prawników z renomowanych kancelarii, z którymi – jak już powiedziałem – radcowie prokuraturii mogą z powodzeniem konkurować.

Oczywiście jest tak, że podstawowym warunkiem są tutaj profesjonalne kadry, i dlatego uważamy, że Prokuratoria Generalna powinna zostać wzmocniona. Nie może się powtórzyć sytuacja z 2015 r., gdy z prokuraturii odeszła 1/5 analityków przygotowujących sprawy, troszczących się o miliardy złotych dla Rzeczypospolitej. Gdy ktoś porzuca służbę w Prokuraturii Generalnej, zwykle z łatwością znajduje pracę na rynku. My jednak nie możemy sobie już więcej pozwolić na takie straty. Dlatego w naszym projekcie tworzymy w ramach prokuraturii nową i atrakcyjną ścieżkę zawodową dla młodych prawników, ich zarobki zostaną powiązane z zarobkami sędziów – już od referendarzy, kończąc na prezesach prokuraturii. Młodzi prawnicy będą zatem mogli doskonalić się najpierw jako asystenci, potem jako referendarze, wreszcie jako radcowie prokuraturii, a na końcu – jako prezesi i wiceprezesi Prokuraturii Generalnej.

Temu założeniu jesteśmy również wierni przy doborze kadry. Chciałbym zwrócić uwagę, że powołani prezesi prokuraturii pochodzą z grona radców Prokuraturii Generalnej. To nie są polityczni spadochroniarze. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że tego rodzaju zmiany stosunków pracy wymagają nowego ukształtowania warunków wykonywania pracy i płacy. Wynika to z faktu, że powiązanie z zarobkami sędziów nie jest możliwe w stosunku pracy dotyczącym obecnie radców. Takie jest jedyne uzasadnienie zmiany, która wzbudziła takie wątpliwości. Tak więc stosunki pracy ulegną zmianie, natomiast nie mamy wątpliwości, że będzie to zmiana na lepsze.

Odniosę się do kilku pytań, które zostały zadane. Pierwsze pytanie. Czy sytuacja, w której Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa nie może odmówić wydania opinii w sprawie, gdy kwota przekracza milion złotych, czy takie uregulowanie nie zatka prokuraturii? To uregulowanie jest przyjęte obecnie. Ono nie doprowadziło do zatkania prokuraturii. Jesteśmy przekonani, że nie będzie tak również w przyszłości.

Padło pytanie o ilość etatów. Rzeczywiście liczymy na zwiększenie etatyzacji o ponad 100 radców.

Jaka jest średnia płaca w prokuraturii? Średnia płaca radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa wynosi 8200 zł. Oczywiście nie są to pewnie kwoty porównywalne z tymi, jakie radcowie prokuraturii zarabiają po odejściu z tej służby, jednak ostatecznie nie tylko wysokością zarobków chcemy zachęcać radców do pracy w prokuraturii.

Padło pytanie o monopol. Czy Prokuratoria Generalna nie zmonopolizuje usług prawnych? Odpowiedź. Pragnę kategorycznie powiedzieć: nie jest to możliwe, natomiast Prokuratoria Generalna ma szansę ucywilizować rynek usług prawnych świadczonych podmiotom ze sfery public.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Mikołaj Wild

Ostatnie pytanie, pytanie o możliwość żądania dokumentów objętych tajemnicą. Jest to regulacja, która przyjęta jest również w obecnej ustawie o prokuraturii, która w tym zakresie nie budzi wątpliwości, dlatego tę regulację zamierzamy utrzymać. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 12. i 13. porządku dziennego:

12. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym (druki nr 1053 i 1103).

13. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym (druki nr 1054 i 1104).

Proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie obu sprawozdań komisji.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdania Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa zawarte w drukach nr 1103 i 1104, dotyczące rządowych projektów ustaw: projektu ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym i przepisów ustawę tę wprowadzających.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa pracowała nad tymi projektami na posiedzeniu, które rozpoczęło się wczoraj. Podczas prac komisji zgłoszono szereg poprawek, które omawiane były również na jej posiedzeniu. Dotyczyły one m.in. wpisania do ustawy spółek, w przypadku których sprzedaż akcji jest zabroniona, zachowania uprawnień do zasiadania w radach nadzorczych osób, które złożyły odpowiednie egzaminy na mocy poprzednio obowiązujących ustaw, czy też sposobu wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa. Największą ilość poprawek przyjętych na posiedzeniu komisji

zakwalifikowano jako poprawki redakcyjne i legislacyjne, one również były omawiane na posiedzeniu komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja wnosi o przyjęcie omawianych projektów wraz z przyjętymi podczas posiedzenia poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Ewa Malik w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Malik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić opinię o sprawozdaniach Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w sprawie rządowego projektu ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym, druk nr 1053, oraz w sprawie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym, druk nr 1054.

Na posiedzeniu w dniu 12 grudnia br. przeprowadzono dyskusję i zaproponowano bardzo wiele poprawek, spośród których kilkanaście zostało przyjętych przez komisijną większość. Jedne z ważniejszych merytorycznych poprawek wprowadzonych do projektów zawartych w drukach, które wymieniam, wprowadzają nowe zasady zarządzania mieniem Skarbu Państwa. Istotna zmiana dotyczy sposobu delegowania osób do Rady do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych, m.in. w druku nr 1053 art. 28 ust. 1 otrzymuje następujące brzmienie: W skład ww. rady wchodzi dziewięciu członków, w tym trzech powołanych przez prezesa Rady Ministrów, trzech powołanych przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oraz trzech powołanych przez Senat. Jest to istotna zmiana merytoryczna. Również o podobnym charakterze jest inna zmiana polegająca na wprowadzeniu do projektu ustawy z druku nr 1053 zapisu dotyczącego wprowadzenia ustawowego zakazu zbywania akcji i udziałów należących do Skarbu Państwa w spółkach, których wykaz zawarty jest w art. 13 ust. 2. Nie będę tutaj cytowała, wymieniała tych wszystkich spółek, chcę tylko powiedzieć, że jest to wykaz obejmujący 23 spółki Skarbu Państwa, które posiadają status strategicznych spółek.

Proszę państwa, jeśli chodzi o zmiany, które proponujemy, ja również składam dzisiaj do pana marszałka 12 poprawek do ustawy Przepisy wprowadza-

Posel Ewa Malik

jące ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym, druk sejmowy nr 1054, 12 poprawek o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Ewa Malik:

Chcę również stwierdzić, że w dniu jutrzejszym będziemy podejmować decyzje dotyczące przyjęcia tych poprawek, niemniej chciałabym już dzisiaj zakomunikować, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za wprowadzeniem tych poprawek i popiera wraz z tymi proponowanymi poprawkami projekt ustawy z druku nr 1053, jak również z druku nr 1054. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz zabierze głos pan poseł Włodzimierz Karpiński w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawdę powiedziawszy, prace w ramach pierwszego czytania potwierdziły to, o czym mówiliśmy w trakcie debaty tutaj 2 tygodnie temu, w trakcie debaty na sesji plenarnej. Panie ministrze, i to nie jest kwestia totalnej opozycji, bo jak pan zwróci uwagę, wszystkie kluby opozycyjne, wszystkie, złożyły bądź zasygnalizowały, że będą głosować przeciwko tym rozwiązaniom. Dlaczego? W zasadzie tak naprawdę, jak wspominałem 2 tygodnie temu, państwo nie odnosi się do kwestii fundamentalnej w tej ustawie. Powołujecie się wybiórczo na wytyczne OECD, w tym wytyczne, które mówią o wykonaniu praw właścicielskich, że to centrum wykonywania praw właścicielskich powinno zostać wyraźnie zdefiniowane w strukturach administracji państwowej i osiągnięcie tego celu ułatwić może ustanowienie podmiotu koordynującego albo, co właściwsze, scentralizowanie funkcji właścicielskiej. Jeśli funkcja właścicielska nie jest scentralizowana, minimalnym wymogiem jest ustanowienie silnego podmiotu koordynacyjnego spośród różnych jednostek administracyjnych.

Państwo zostajecie na tym poziomie koordynacji. Tak naprawdę, obarczając organ prezesa Rady Mini-

strów, czyli najwyższego urzędnika w sensie egzekutywy, w sensie wykonawczym, państwo sprawiacie, że to będzie iluzoryczne. Prezes Rady Ministrów nominalnie będzie upoważniony, natomiast faktycznie realizację praw właścicielskich będzie wykonywał kto inny.

Powołujecie się na te wytyczne wybiórczo, bo ważniejszą wytyczną, która jest przed tą wspomnianą, na którą się powołujecie, jest mianowicie to, czego brakuje w tym rozwiązaniu, jeśli chodzi o opis prawny, jak zarządzać mieniem państwowym. Rząd powinien opracować i zainicjować politykę właścicielską, która określa ogólne cele własności państwowej, rolę państwa w nadzorze korporacyjnym przedsiębiorstw publicznych oraz sposób, w jaki będzie realizowana polityka właścicielska. Rząd nie powinien być zaangażowany w bieżące zarządzanie przedsiębiorstw publicznych, powinien pozwolić im na pełną niezależność operacyjną. To jest fundamentalna sprawa. Tak jak powiedziałem, kwestie te w sposób iluzoryczny będą realizowane przez prezesa Rady Ministrów. Niestety nie chcecie się państwo... To nie jest sentyment do Ministerstwa Skarbu Państwa, bo nie w tym rzecz. Państwo zapowiedzieliście, że nie będziecie prywatyzowali majątku publicznego, co też nie jest prawdą, bo będziecie pewnie w jakiejś części go prywatyzowali, ale skoro tak, to tym bardziej powinien być powołany koordynator, to tym bardziej powinno być powołane centrum decyzyjne absolutnie jednoznacznie. Rozumiem, że w tej chwili powstaną centra resortowe czy działy resortowe, które będą nad poszczególnymi branżami sprawowały nadzór właścicielski. W efekcie tego wracamy do PRL-owskiego modelu zarządzania przez centra branżowe czy przez zjednoczenia branżowe, czyli, krótko mówiąc, będą takie księstwa nadzorcze nad majątkiem Skarbu Państwa. Jest to szkodliwe. Dlaczego? Dlatego że mamy taką praktykę. Dzisiaj zakonserwujecie państwo stan rzeczy, który obecnie obowiązuje, bo w tej chwili de facto minister delegował... Zmienialiśmy parę razy ustawę o działach, w związku z tym te uprawnienia wykonują różni pełnomocnicy i ministrowie. Wszyscy widzimy, jaki jest tego efekt. Tylko w największym wskaźniku WIG20 strata spółek Skarbu Państwa na parkiecie warszawskim przez 11 miesięcy państwa rządów wynosi prawie 39 mld zł, a to jest większa wartość niż kapitalizacja polskiego banku PKO BP. W związku z tym zakonserwujecie stan, który już przez rok pokazuje, że to nie jest skuteczne zarządzanie mieniem skarbowym. Macie na sztyndarach, że chcecie to realizować bardzo efektywnie, skutecznie, ale praktyka dowodzi, że tak nie jest.

W związku z tym, że przedłożone projekty nie odnoszą się do tych fundamentalnych kwestii, prace nad jednym i drugim projektem pokazały, że jest to robione na zapalenie płuc, że jest to nieprzygotowane, liczba poprawek Biura Analiz Sejmowych była przerażająca, że tak powiem, to wszystko było pisane na kolanie. Zbyt poważną sprawą jest majątek Skar-

Posel Włodzimierz Karpiński

bu Państwa, majątek państwowy, żeby go tak niepoważnie traktować. Niestety w związku z tym, że nie odpowiada on na fundamentalną kwestię, jak będzie wyglądała polityka właścicielska (*Dzwonek*), w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zgłaszam wnioski o odrzucenie w drugim czytaniu dwóch projektów. (*Okłaski*)

(*Posel Mirosława Nykiel: Brawo! Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

(*Posel Włodzimierz Karpiński: Co was tak zamurowało?*)

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi.

Nie ma go na sali.

Wobec tego głos zabierze pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zaprezentuję stanowisko klubu Nowoczesna wobec ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym i przepisy wprowadzające. Przedstawię cztery zasadnicze kwestie, które są związane z tą ustawą, cztery zastrzeżenia czy wątpliwości, które dotyczą tej jakże istotnej dla majątku państwowego, dla majątku wszystkich obywateli kwestii.

Po pierwsze, tryb procedowania nad tą ustawą. Zwracali już na to uwagę poprzednicy. To był niezwykle pospieszny tryb. Mimo że zapowiedź likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa była znana od wielu miesięcy, ta ustawa nie została właściwie przygotowana. Dowodem na tę tezę jest wczorajsze procedowanie nad poprawką dotyczącą listy spółek, które mają nie podlegać prywatyzacji. Ta lista została stworzona... Ta lista została stworzona...

Panie marszałku, czy mogę prosić o...

(*Posel Włodzimierz Karpiński: Przepraszam bardzo.*)

Ta lista została stworzona bardzo pospiesznie. Nawet podczas wczorajszego posiedzenia komisji do tej listy były dodawane niektóre spółki. Nie było uzasadnienia, dlaczego niektóre z podmiotów wchodzących w skład Grupy Azoty są na tej liście, a niektóre z tych spółek nie znalazły się na niej.

Druga kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę, to fundament tej regulacji, a mianowicie same zasady nadzoru nad majątkiem państwowym. Likwidacja Ministerstwa Skarbu Państwa oznacza, że przechodzimy z systemu scentralizowanego nadzoru na system rozproszony, w którym ten nadzór będzie wykonywany przez resorty. Rzeczywiście minimum, które jest wymagane zasadami OECD, ale też w praktyce stosowanym w bardzo wielu krajach, jest silne centrum koordynacyjne. Niestety w tej ustawie ta-

kiego centrum zabrakło. Wczoraj pan minister mówił wiele o tym, że potrzebna jest tutaj elastyczność. Do czego doprowadzi nas ta elastyczność, nawet nie chcę mówić.

W ustawie cały czas podkreśla się, że tym koordynatorem będzie prezes Rady Ministrów, ale prezes Rady Ministrów ma dążyć jedynie do koordynacji, a nie ma tutaj jednocześnie postawionych zadań z tego zakresu. A więc prezes Rady Ministrów może określić zasady wykonywania praw z akcji i udziałów, może wreszcie określić zasady nadzoru czy dobre praktyki. Jeśli tego nie uczyni, nie ma tutaj żadnego obowiązku ustawowego.

Trzecia kwestia, o której chcę powiedzieć, to sama prywatyzacja. W tej ustawie właściwie znika pojęcie prywatyzacji. Mówi się o zbywaniu akcji czy udziałów będących własnością Skarbu Państwa i to zbywanie każdorazowo ma się odbywać za zgodą Rady Ministrów, przy czym rezygnujemy z trybu publicznego, który – jak wiemy – gwarantuje najlepsze warunki tego zbycia, w szczególności najlepszą cenę. Jak wskazaliśmy podczas posiedzenia komisji, ten tryb uzyskiwania zgody Rady Ministrów będzie mógł być obchodzony przez zbywanie akcji do podmiotów kontrolowanych w całości przez Skarb Państwa. W drugim etapie już ta zgoda Rady Ministrów nie jest wymagana.

Proszę państwa, wreszcie ostatnia kwestia, kadrowa. Ustawa wprowadza komisję, która będzie powoływana przez premiera i będzie opiniowała kandydatów do organów nadzoru w spółkach Skarbu Państwa czy w państwowych osobach prawnych. Chcę podkreślić, że niestety ta komisja będzie z natury, przez sposób powoływania, ciałem politycznym, gdyż będzie w całości nominowana przez premiera.

W imieniu klubu przedstawiam dwie poprawki. W szczególności w jednej z tych poprawek proponuje się zdecydowanie odmienny (*Dzwonek*) sposób komponowania tej komisji, taki, który zapewnia jej apolityczny charakter. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos w sprawie tych dwóch ustaw, o których nam przyszło dyskutować.

Jeżeli chodzi o zarządzanie mieniem Skarbu Państwa i ustawę wprowadzającą te rozwiązania, tryb pracy nad tą ustawą był żenujący, powiem wprost. Tempo nie pozwalało na dokładną i właściwą analizę, zresztą nawet pora pracy sama na to wskazuje. W cza-

Posel Mieczysław Kasprzak

sie prac widać było, że szereg rzeczy jest niezrozumiałych, że ten spór, jeżeli chodzi o spójność prawa, cały czas występował. Myślę, że nie jest to dobre rozwiązanie, brak tam spójności. Oczywiście ministerstwo zostało zlikwidowane, zostanie zlikwidowane czy już zostało, bo to nie wiadomo, ministra nie ma, natomiast jak będą wyglądały w dalszym ciągu nadzór i gospodarka mieniem Skarbu Państwa, to budzi duże wątpliwości, a to jest ważna, istotna sprawa. Dlatego też potwierdzamy te obawy, które już tutaj zostały zgłoszone zarówno na posiedzeniu komisji, jak i w dzisiejszej debacie. Poprawki są cały czas zgłaszane na bieżąco, myślę, że jeszcze długo będą zgłaszane. A jak ustawa zafunkcjonuje, mamy duże wątpliwości – duże wątpliwości, czy gospodarka majątkiem Skarbu Państwa będzie właściwa, bo tutaj nie może mieć miejsca podejście polityczne. W wielu przypadkach było widać, że jeżeli chodzi o obsadzanie rad nadzorczych, powoływanie do tych rad nadzorczych, będzie to miało charakter polityczny.

Dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe nie poprze tych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pan poseł Ireneusz Zyska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdań Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz o rządowym projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym, druki nr 1053 i 1054.

Ustawa o zasadach zarządzania mieniem państwowym stawia sobie za cel podniesienie jakości zarządzania mieniem państwowym, w tym nadzoru właścicielskiego, poprzez zmianę funkcjonowania dotychczasowego modelu charakteryzującego się istotnymi wadami strukturalnymi. Do najważniejszych wad obecnego systemu wnioskodawca zalicza wykonywanie praw w stosunku do mienia państwowego, w tym z akcji należących do Skarbu Państwa oraz państwowych osób prawnych, przez znaczną liczbę organów i podmiotów bez zorganizowanej koordynacji polityki państwa w zakresie zarządzania mieniem państwowym na poziomie Rady Ministrów. Należy zauważyć, że kwestie związane z zarządzaniem majątkiem państwowym były ujęte nie tylko w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji, ale również w ponad

90 innych ustawach i rozporządzeniach, co utrudniało wypracowanie jednorodnego, spójnego podejścia do polityki właścicielskiej Skarbu Państwa. Dlatego też naszym zdaniem należy docenić omawiane projekty ustaw, gdyż została w nich zawarta kompleksowa regulacja dotycząca zarządzania mieniem państwowym, sformułowana w sposób w miarę jednolity i uporządkowany.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu podczas pierwszych czytań przedmiotowych projektów ustaw zwracałem uwagę, że zazwyczaj w przypadku tak obszernych zmian, a już zwłaszcza gdy chodzi o zmiany instytucjonalne, pojawiają się wątpliwości, uwagi, które powinny być przedmiotem rzeczowej dyskusji pozwalającej wyeliminować lub zmienić w toku prac legislacyjnych w Sejmie przepisy, które mogą skutkować wypaczeniem słusznego celu, jaki przyświeca wnioskodawcy. W tym kontekście warto przyrzeć się uwagom, które w swojej opinii na temat przedłożonych projektów ustaw przesłała Polska Akademia Nauk. Uwagi te w znacznym stopniu koncentrują się na przepisach ogólnych projektu ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Nie ma co ukrywać, że jest to kluczowy fragment każdej większej ustawy. Bez precyzyjnego zdefiniowania pojęć używanych w dalszej części ustawy, tzw. słowniczka, bez prawidłowego sformułowania relacji pomiędzy przepisami projektowanej ustawy a innymi aktami prawnymi, w szczególności kodeksami, czy też bez dobrego określenia delegacji ustawowej do wydania istotnych rozporządzeń właściwe wdrożenie i funkcjonowanie omawianych projektów będzie bardzo trudne.

Przykładowo w swojej opinii Polska Akademia Nauk zwraca uwagę na niedookreślenie niektórych pojęć pozwalające na ich rozszerzającą interpretację, np. odnośnie do pojęcia „spółka realizująca misję publiczną” w art. 2 pkt 8. Niestety, zmianie nie uległy także przepisy, do których zgłaszałem uwagi w wystąpieniu podczas pierwszego czytania. Konsekwentnie uważam, że w przypadku członków nowo powołanej rady do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych konieczne jest zastosowanie, oprócz kryteriów stawianych członkom rad nadzorczych, dodatkowych wymagań, które gwarantowałyby profesjonalizm i doświadczenie osób zasiadających w tym gremium, np. kryterium okresu 5 lat doświadczenia w pracy na określonym stanowisku lub pełnienia określonej funkcji w przedmiotowym zakresie. Nie można dopuścić do tego, szanowny panie ministrze, drodzy państwo, by w gronie doradzającym premierowi rządu Rzeczypospolitej w tak ważnej sprawie, jaką jest nadzór właścicielski nad majątkiem państwowym, znalazły się osoby niekompetentne. Ponadto należałoby stworzyć uproszczoną procedurę sprzedaży tzw. resztówek akcji, zupełnie zbędnych dla Skarbu Państwa, w tym zlecenie tego zadania podmiotowi, który przejąłby od zlikwidowanego Ministerstwa Skarbu Państwa zadanie zbycia tych aktywów. Brak takiego rozwiąza-

Posel Ireneusz Zyska

nia może utrudnić zarządzanie majątkiem państwowym, ponieważ w rękach różnych ministerstw branżowych pełniących funkcje właścicielskie poza akcjami dużych, ważnych dla gospodarki firm pozostają nic nieznaczące pakiety akcji, o które będzie trzeba zadbać, a to wymaga ponoszenia kosztów.

Warto również pochylić się nad przepisem art. 10 ust. 1 projektu, zgodnie z którym do akcji należących do Skarbu Państwa nie stosuje się przepisów art. 199 i art. 359 w zakresie dotyczącym umorzenia przymusowego oraz art. 418 ustawy Kodeks spółek handlowych. Brak możliwości przymusowego umorzenia jakichkolwiek, nawet najmniejszych pakietów akcji należących do Skarbu Państwa, w szczególności w spółkach z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa, będzie znaczną ingerencją w zakres prawa gospodarczego. Powinniśmy dążyć do tego, aby państwowe i prywatne podmioty gospodarcze (*Dzwonek*) funkcjonowały na rynku na tych samych zasadach bez przyznawania...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

...jednym bądź drugim przywilejów.
Koło Poselskie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze...

Posel Ireneusz Zyska:

...Wolni i Solidarni poprze procedowane projekty ustaw z zastrzeżeniem przedmiotowych uwag.
Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...pan poseł Grzegorz Długi.
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. Tworzymy nową ustawę, która w założeniu powinna upraszczać obecnie istniejące prawo, która powinna również zapewniać publiczną kontrolę nad publicznym majątkiem. Pytanie brzmi, czy ten projekt speł-

nia którykolwiek z tych celów. Niestety, na razie nie. Przypnę, że w toku prac zrobiono krok w odpowiednią stronę, np. wciągając Sejm w proces tworzenia rady, natomiast tak naprawdę to niczego nie zmienia tak długo, jak długo będzie to po prostu zwykła większość w Sejmie, bo to ciągle oznacza, że to samo centrum decyzyjne będzie podejmowało decyzje kadrowe. Jednak kontynuując, ta ustawa tak naprawdę jest ustawą kadrową. Chyba nie do końca o to chodziło, dlatego wzywamy do tego, aby zastanowić się głęboko nad tym, by spółki publiczne działały jednak pro publico bono, a nie tylko i wyłącznie na rzecz takiej czy innej opcji, by ci, którzy kierują tymi spółkami, mieli perspektywę dłuższą, nie tylko kadencyjną, ale by mogli dbać o interes Skarbu Państwa i interes nas wszystkich w dłuższej perspektywie, a nie tylko w jakiejś perspektywie politycznej.

Nie załatwiamy tego problemu. Wymaga to jeszcze wiele pracy, wymaga przede wszystkim woli politycznej. Dlatego wzywam do tego, żebyśmy jednak wrócili do koncepcji rady kompetencyjnej, która właśnie pozwoli uniknąć tego tylko i wyłącznie partyjnego mianowania, która pozwoli wybierać osoby kierujące majątkiem nas wszystkich dla dobra nas wszystkich. Musimy też zastanowić się... Ta konstrukcja de facto burzy pewne dotychczasowe zasady polskiego prawa gospodarczego, tzn. odpowiedzialność np. członków rad nadzorczych i zarządów zaczyna się troszeczkę rozmywać, zaczyna się koncentrować w radzie, która jest radą polityczną, więc zakłócamy tutaj nasz Kodeks spółek handlowych, tworzymy swoiste prawo koncernowe, które dotyczy tylko majątku publicznego. Jest to bardzo ryzykowne i znowu rozmywa odpowiedzialność, tak jak konkursy rozmywały odpowiedzialność, bo były udawane – wiadomo było, kto w konsekwencji będzie, i nie było odpowiedzialności tego, kto faktycznie podejmował decyzje – tak obawiam się, że teraz też ta rada nie załatwi sprawy, że będzie to jednak również rozmywanie odpowiedzialności. Wróćmy do koncepcji rady kompetencyjnej, wróćmy do tego, aby majątek publiczny był dla dobra nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do pytań zapisało się czworo państwa posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Centrum Informacyjne Rządu podało, że z szacunków wynika, iż likwidacja Ministerstwa Skarbu Państwa przyniesie 100 mln zł oszczędności rocznie. Chciałam jednak

Posel Małgorzata Pępek

zapytać o inne ważne szacunki. Zgodnie z niniejszą ustawą powstanie Rada do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych. Rada ma być ciałem doradczym, zapewniającym szefowi rządu kompleksowe i profesjonalne wsparcie, jeśli chodzi o koordynację nadzoru właścicielskiego.

Do zadań rady będzie należało również opiniowanie kandydatów do organów spółek z udziałem Skarbu Państwa oraz państwowych osób prawnych. Zakres obowiązków rady jest poważny. Jaki zatem będzie koszt funkcjonowania tego organu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Włodzimierz Karpiński, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W istocie chciałbym uściślić, bo podobny zakres mnie interesuje. Budżet Ministerstwa Skarbu Państwa to jest ok. 65 mln zł. Mówicie o 100 mln oszczędności. Z czego to wynika, panie ministrze? To jedno pytanie.

Drugie pytanie. Pani poseł Malik, pani przewodnicząca Malik wspomniała o merytorycznej poprawce, która mówi, że premier będzie powoływał, że trzech kandydatów do rady spółek wskaże prezes Rady Ministrów, trzech wskaże parlament i trzech wskaże Senat. Pytanie do pana ministra jest bardzo proste. To jest absolutnie stricte zarządcza kwestia. Zarządzaniem zajmuje się w naszym państwie rząd. Dlaczego w związku z tym, panie ministrze, rząd godzi się na to, żeby oddać, a tym samym upolitycznić... Bo pani przewodnicząca Malik powiedziała, że to jest merytoryczna, a nie polityczna kwestia, ale ona jest stricte polityczna, bo właśnie oddaje się w ręce *(Dzwonek)* polityków 2/3 rady. Dlaczego rząd na to się godzi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Suski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw chciałem powiedzieć, że nie przypominam sobie, żeby istniało coś takiego jak jakaś rada kompetencyjna. Był

pomysł rady nominacyjnej, który nie został przyjęty, ale ponieważ są wątpliwości opozycji, to mam w imieniu klubu poprawki, które właśnie koncentrują te uprawnienia w rękach prezesa Rady Ministrów, i te poprawki na ręce pana marszałka składam.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Oczywiście.

(Posel Włodzimierz Karpiński: A to w jakim trybie?)

(Posel Marek Suski: Do końca drugiego czytania można zgłaszać poprawki.)

Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Gawlik, klub Platformy.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie też dotyczy w zasadzie kwestii kompetencyjnych i teraz nie wiem, czy po prostu nie trafiam gdzieś kulą w płot, ale art. 8 ustawy o zasadach koncentruje te kompetencje na poziomie prezesa Rady Ministrów, równocześnie na podstawie art. 8 prezes Rady Ministrów może do tych trzech grup podmiotów przekazywać te uprawnienia, które będą realizować, wynikające z praw przysługujących Skarbowi Państwa. A równocześnie w ustawie zawierającej przepisy wprowadzające mamy w pkt 22, jeżeli chodzi o ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji, propozycję art. 36 w nowym brzmieniu, które stanowi, że akcje na rzecz uprawnionych pracowników w imieniu Skarbu Państwa zbywa minister właściwy do spraw gospodarki. Mogę zrozumieć tę koncepcję, ponieważ w którymś miejscu w tej ustawie jest delegacja negatywna dla ministra gospodarki w sprawach nieuregulowanych w innych przepisach. *(Dzwonek)* A zatem pytam: W jaki sposób te akcje dostaną się w ręce...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł...

Posel Zdzisław Gawlik:

...ministra gospodarki, żeby mógł realizować uprawnienia? Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Mirosława Nykiel, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać o Radę do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych, która ma być takim bardzo ważnym ciałem dla prezesa Rady Ministrów, dla rządu. Proszę powiedzieć, zgodnie z jakimi kryteriami będziecie tworzyć tę radę, jakie członkowie tej rady będą musieli mieć kompetencje, jak zamierzacie zapewnić apolityczność tej radzie i od kiedy ona zacznie działać.

I drugie moje pytanie: Czy państwo widzieliście to, co podała „Rzeczpospolita”? Odkąd rząd PiS-u przejął władzę, jest 94 mld strat w państwowych spółkach. To nie jest tabloid, to jest poważna „Rzeczpospolita”. Tam jest krótka recenzja tego, dlaczego tak się stało. Czy tymi zmianami chcecie właśnie zakonserwować tę dobrą zmianę? 94 mld strat, odkąd rządzą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Mikołaj Wild.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Mikołaj Wild:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ustawa, nad którą procedujemy, wypełnia obietnicę wyborczą likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa, jednak chciałbym zwrócić uwagę, że jej podstawowym założeniem jest zmiana paradygmatu, na którym dotąd opierało się zarządzanie mieniem Skarbu Państwa. Rzeczywiście likwidujemy prywatyzację jako pojęcie, jako element polityki państwa, która opiera się na tym, że pieniądze do budżetu bierze się ze sprzedawania akcji spółek należących do Skarbu Państwa.

Jednocześnie tworzymy wademekum dla Skarbu Państwa. Ustawa o zarządzaniu mieniem Skarbu Państwa jest ustawą, która nie ingeruje w uprawnienia innych podmiotów niż organy, którym powierzona została funkcja gospodarowania mieniem w tym zakresie. Opieramy się na uznanych wzorach międzynarodowych. Rzeczywiście inspirowaliśmy się wytycznymi OECD, tworząc konstrukcję opartą na silnym ośrodku koordynującym u prezesa Rady Ministrów. Aby jednak nie popadać w dogmatyzm, przyjęliśmy, że jest celowe umożliwienie powierzania wykonywania praw z akcji poszczególnym resortom, tak

jak jest to przyjęte m.in. w Republice Federalnej Niemiec.

Ten model tam funkcjonuje. Przyjmujemy, że będzie on funkcjonował również u nas. Wszelkie standardy, które obowiązywały dotychczas, zostają utrzymane, a zazwyczaj są podwyższone, np. zgoda Rady Ministrów na zbycie akcji, która teraz staje się zasadą, a dotąd była wyjątkiem. Jednocześnie wprowadzamy nowoczesny model regulacji, który jest dostosowany do systemu prawa handlowego. Nie będzie już więcej sytuacji, gdy zbycie jednej akcji, jak to miało miejsce w przypadku spółki Xcity, powodowało wyjęcie spółki z zakresu kontroli nad gospodarowaniem mieniem Skarbu Państwa. To jest spółka, która obraca milionami.

Projektowana ustawa to również skuteczne narzędzie do walki z patologiami związanymi z gospodarowaniem mieniem Skarbu Państwa. Jest to osiągalne w ramach systemu korporacyjnego przez określone obowiązki informacyjne. Z jednej strony zwracam tutaj państwa uwagę na obowiązki sprawozdawania przez zarząd w zakresie wydatków reprezentacyjnych, wydatków ponoszonych na agencje reklamowe, a z drugiej strony zwracam państwa uwagę na sankcje karne, które wiążą się z wyznaczaniem do rad nadzorczych osób, które nie spełniają tych kryteriów. Jest to istotna wartość dodana w tej ustawie.

Odniosę się do konkretnych pytań, które zostały zadane. Jaki jest koszt funkcjonowania rady do spraw spółek? Można go stosunkowo łatwo obliczyć, posiłkując się przepisami ustawy. Rada liczy 9 osób. Średnie wynagrodzenie? 130% – wynagrodzenie przewodniczącego.

Kolejne pytanie: Z czego wynikają szacunki mówiące o 100 mln oszczędności? Nie tylko oczywiście z likwidowania budżetu Ministerstwa Skarbu Państwa, ponieważ część zadań ministra skarbu państwa będzie nadal wykonywana. Tu chodzi o wyzwolenie pewnych synergii, które spowodują większy strumień dywidend do Skarbu Państwa.

Kolejne pytanie: Dlaczego rząd godzi się na upolitycznienie rady do spraw spółek? Podczas posiedzenia komisji podnosiłem, że kwestia doboru kadrowego, personalnego do ciała, jakim jest rada do spraw spółek, jest kwestią, która nie wpływa na przyjęty model. Jest możliwe zarówno jedno rozwiązanie, jak i drugie.

Ostatnie pytanie: Dlaczego akcje zbywa minister właściwy do spraw gospodarki? To jest uprawnienie, które wiąże się ze zbywaniem akcji w tzw. resztówkach, z czego pan minister Gawlik znakomicie zdaje sobie sprawę. Nie ma powodów, aby tym uprawnieniem obciążać prezesa Rady Ministrów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

W związku z tym, że w czasie drugiego...

(Poseł Zdzisław Gawlik: Panie marszałku, zostałem wywołany z nazwiska przez pana ministra.)

Nie, to była odpowiedź na pytanie.

(Poseł Zdzisław Gawlik: Nie, zostałem wywołany...)

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonych projektów...

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Panie marszałku, zgłaszam się do sprostowania.)

...ustaw z druków nr 1053 i 1054 poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował...

(Poseł Zdzisław Gawlik: Jeżeli chodzi o art. 36, to jest nieprawda. Przepraszam, ale wiem, co mówię.)

...ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Panie marszałku, sprostowanie. Zgodnie z regulaminem chcieliśmy złożyć...)

Bardzo proszę, 1 minuta.

Poseł Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję uprzejmie, panie marszałku. Po pół minuty z panem ministrem Gawlikiem.

Panie Ministrze! Pan bardzo zręcznie powiedział o tym, że budżet ministerstwa skarbu wynosi 65 mln zł, o oszczędnościach, a za chwilę powiedział pan o przychodach, jeśli chodzi o dywidendę. Jeszcze raz pytam: Skąd wynikają te hipotetyczne oszczędności, okrągła suma 100 mln? Nie wiem.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale to już odpowiedź na piśmie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Poseł Włodzimierz Karpiński:

Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

I drugie pytanie, drugie sprostowanie.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zmieniany art. 36 w ustawie zawierającej przepisy wprowadzające dotyczy akcji, które są przynależne tzw. upraw-

nionym pracownikom. Nie mówiłem o zbywanych resztówkach, tym się absolutnie nie zajmowałem, kiedy pytałem. Proszę mi nie imputować. Mówiłem o czymś, co jest naturalną konsekwencją art. 8, bo jak to zostanie zrobione, to w zasadzie jest poza dyskusją. To zależy od pani prezes Rady Ministrów, jakie decyzje podejmie, jak to zagospodaruje, czy będzie to ktośkolwiek z tych osób, czy będzie to ktoś inny. Ale pojawił się minister gospodarki w całej rozciągłości...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, panie pośle.

Poseł Zdzisław Gawlik:

...w ustawie o komercjalizacji dla tzw. akcji pracowniczych. Tu nie ma żadnej konsekwencji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 grudnia.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów pragnie wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie składa pani poseł Teresa Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Hałas:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Dzisiejsze oświadczenie dedykuję tym wszystkim, którzy swoim patriotyzmem i odwagą zaświadczyli o powyższym, ofiarom stanu wojennego, prześladowanym i internowanym, osieroconym i osamotnionym.

Był grudzień taki jak dzisiaj, kiedy dopalała się roratka, adwentowa świeca, i wszyscy oczekiwaliśmy narodzenia Pańskiego. Wtedy przyszli oni i nocą wprowadzili ludzi „Solidarności” pod lufami karabinów. 13 grudnia zawsze będzie czasem pamięci o przeszłości, ale jest i, mam nadzieję, będzie na zawsze czasem wielkiej refleksji nad współczesnością i przyszłością. Będzie też czasem wielu pytań i refleksji, dociekań historycznych dotyczących tego zrywu,

Posel Teresa Hałas

który był fenomenem na skalę europejską, tak jak fenomenem była i jest „Solidarność”. Będzie wspomnieniem tej przejmującej skargi dziecka w „Liście do generała”:

„Mój ojciec umarł miesiąc temu
w kopalni Wujek po postrzale,
a siostra ciągle pyta – czemu?
Odpowie pan jej, generale?
Ja jestem dzielny, choć mi smutno,
a siostra ma pięć lat dopiero
i nie wie, czemu pan chce z Polski
zrobić ojczyznę wdów i sierot”.

Był grudzień 1981 r., Wigilia, świąteczny stół, biały opłatek, a samotne żony, matki i córki ślały życzenia do generała:

„Wesołych świąt, panie generale,
przy ruskiej wódce i ruskim kawiorze.
Ja siedząc sama przy świątecznym stole,
wciąż nasłuchuję, bo o tej porze
twoi służalcy mogą drzwi wyłamać,
mogą opłatek jak życie znieważyć.
To dzięki tobie siedzę dzisiaj sama,
ty dałeś rozkaz zabronić nam marzyć”.

Szanowni internowani, w więzieniu mieliście swoją Wigilię, chleb był opłatkiem, a ciepłe myśli i serca wigilijną strawą. I popłynęła w świat kolęda „Bóg się rodzi”, i ktoś przemycił z więzienia wiersz zwany wierszem dla twojej matki.

„Nie płacz, mamó, że święta tak blisko,
a ja ciągle nie wracam do domu.
Mnie nazwano antykomunistą,
lecz o tym nie mów nikomu.
Spytasz pewnie, dlaczego to robię,
choć czuję strach, co za mną kroczy.
Chciałbym zawsze, gdy spojrzę do lustra,
bez odrazy spojrzeć sobie w oczy.
Nie płacz, mamó, gdy przyjdzie Wigilia.
Daj na puste miejsce kromkę chleba.
A gdy gwiazda pierwsza zaświeci,
wymów słowa, że tak było trzeba”.

Dzisiaj, po 35 latach od tamtych smutnych wydarzeń, z wielkim wzruszeniem, szacunkiem i oddaniem chylę przed wami głowę i wspominam tych wszystkich, którzy za wartości i ideały oddali swoje najlepsze lata, zdrowie czy życie.

Szanowni państwo, wszystkim wam, którzy szliście wyprostowani wśród tych, co na kolanach, wśród odwróconych plecami i obalonych w proch, dziękuję. Czym są przy tym wszystkim tony plakatów zamawianych wówczas w moskiewskich drukarniach, obwieszczających ogłoszenie stanu wojennego w Polsce, czy milicyjne pały? Czym są tamte kordony ZOMO czy dzisiejsze pochody kodowców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie złoży pan poseł Krzysztof Lipiec, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 35 lat temu wyładowałem w kieleckim areszcie śledczym bez wyroku. Po kilku dniach dowiedziałem się, że jestem internowany. Dzisiaj, po tych 35 latach, mam zaszczyt przewodniczyć świętokrzyskiej organizacji Prawa i Sprawiedliwości. To zarząd świętokrzyskiego Prawa i Sprawiedliwości na okoliczność wprowadzenia stanu wojennego, w 35. rocznicę, wydał okolicznościową uchwałę, którą chciałem przedstawić Wysokiej Izbie:

Powstrzymać zło. 13 grudnia 1981 r. gen. Wojciech Jaruzelski i jego junta ogłosili stan wojenny. Dzisiaj my, świadkowie tej tragicznej historii, i my, którzy nie przeżyliśmy tych dni z racji wieku, a jesteśmy spadkobiercami wielkiej idei niepodległej Polski, składamy cześć ofiarom tej zbrodniczej decyzji.

Oddajemy cześć dziewięciu górnikom kopalni Wujek i dziesiątkom innych śmiertelnych ofiar komunistycznej zbrodni. Oddajemy cześć bestialsko zamordowanemu bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze i innym kapłanom oraz wszystkim tym, którzy ponosili ofiary, abyśmy mogli żyć w prawdziwie demokratycznym kraju.

Z niedowierzaniem przyjmujemy dzisiaj fakt podnoszenia głowy przez funkcjonariuszy tamtego systemu, którzy znaleźli schronienie pod parasolem tzw. Komitetu Obrony Demokracji. Z bólem patrzymy, jak pozbywszy się wstydu, byli utrwalacze systemu, esbecy różnej maści żądają od nas zachowania przywilejów w postaci kilkukrotnie wyższych emerytur, niż mają ich niegdyśjsze ofiary.

Patrzymy na to z pokorą i bólem, ale nie będzie na to naszej zgody. Wykorzystamy wszelkie demokratyczne możliwości, aby nikt nie kpił ze słowa „demokracja”, ukrywając pod tą nazwą walkę o przywileje i władzę pochodzącą nie od narodu, ale z obcego nadania. Żeby nikt nie kpił ze słowa „obywatel”, wprowadzając go do nazwy swojej partii, a jednocześnie działając wbrew obywatelom naszego ciężko doświadczanego kraju. Żeby nikt nie mówił nam, że nowoczesność to walka z wartościami naszych przodków. Żeby nikt nie drwił ze słowa „honor”, obdarzając nim ludzi mających na rękach krew naszych współbraci. Aby już nigdy nie zatryumfowała potęga zła.

Apelujemy do ludzi z Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i innych ugrupowań określających się jako totalna opozycja: Zasta-

Posel Krzysztof Lipiec

nówcie się, czy to nie wasza polityka relatywizowania zbrodni komunistycznej, odwracania znaczenia słów, walki z Kościołem doprowadziła do tego, że 35 lat po ogłoszeniu stanu wojennego można bez zagrożenia infamią wypowiadać takie słowa. Zastanówcie się, czy solidarność nie powinna być znowu piękną wartością jednoczącą Polaków. Budując tę jedność, trzeba przede wszystkim zaakceptować decyzję większości wyrażoną przez naród w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych. Tylko wtedy uda nam się wspólnie stworzyć narodową wspólnotę Polaków, w której demokracja oparta

będzie już zawsze na sprawiedliwości społecznej i przestanie być pustym słowem. Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 14 grudnia 2016 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 34)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2017

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Ewa Tomaszewska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Duże nadzieje wiążę z programem wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Trudno będzie go jednak realizować bez podwyższenia nakładów na naukę. Istnieje zarazem obawa o obniżanie finansowania rozwoju nauki ze środków Unii Europejskiej w nieodległej przyszłości.

Proszę o informację, jaki harmonogram podwyższania nakładów na naukę z budżetu państwa przewiduje się na najbliższe lata.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 128. rocznicy urodzin gen. Stanisława Rostworowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 19 grudnia br. będziemy obchodzili 128. rocznicę urodzin gen. Stanisława Rostworowskiego, żołnierza Legionów Polskich, Wojska Polskiego i Armii Krajowej odznaczonego Złotym Krzyżem oraz Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, jak i czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi Wojskowej oraz pośmiertnie Krzyżem Armii Krajowej.

Stanisław Rostworowski przyszedł na świat w rodzinie arystokratycznej. Był synem malarza Stanisława Jakuba herbu Nałęcz i Teresy, hrabiny z rodu Lubienieckich. Studiował na uniwersytecie w Szwajcarii, gdzie zdobył doktorat z chemii rolniczej, a także na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał doktorat z filozofii.

W czasie I wojny światowej Rostworowski uczestniczył w tworzeniu Legionów Polskich, następnie zaciągnął się do 2. szwadronu ułanów. Brał udział w walkach m.in. pod Mołotkowem i Sokołówką. Następnie w 1915 r. przyłączył się do II brygady legionów i razem z innymi jednostkami brał udział w kam-

panii na Lubelszczyźnie. Podczas manewrów przejścia na Wołyn uzyskał stopień podporucznika, a następnie został skierowany na stopień oficera sztabu II brygady. Rok później odwołano go z frontu i przydzielono do wydawnictw wojskowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Piotrkowie. Parę miesięcy później został adiutantem ppłk. Sikorskiego i uzyskał stopień porucznika. Następnie został włączony do Polskiej Siły Zbrojnej na terenie Galicji. Po ukończeniu szkoły oficerskiej objął stanowisko w sztabie Krajowego Inspektoratu Zaciągu. Kiedy z inicjatywy Władysława Sikorskiego powołano Radę Regencyjną, Rostworowski został przyjęty na członka Rady Regencyjnej księcia Zdzisława Lubomirskiego. Pod koniec I wojny światowej został mianowany rotmistrzem.

W dwudziestolecie międzywojennym Rostworowski pełnił kilka różnych funkcji w Wojsku Polskim. W 1931 r. awansował do stopnia pułkownika dyplomowanego, a 4 lata później poświęcił się działalności społecznej i naukowej.

Ponownie zgłosił się do armii po wybuchu II wojny światowej. Był uczestnikiem obrony Warszawy i dowodził obroną przeciwlotniczą Kalisza. Udało mu się uniknąć niewoli i wyruszył do Paryża, aby Władysławowi Sikorskiemu złożyć sprawozdanie z walk. Następnie przeniesiono go do Bukaresztu, a po 2 latach do Budapesztu. Niemcy zamknęły na Węgrzech polskie placówki dyplomatyczne, więc możliwa była jedynie działalność konspiracyjna.

Na początku maja 1942 r. Rostworowski przedostał się do Warszawy i w komendzie AK przyjął pseudonim Odra. Oddelegowano go do grupy najstarszych stopniem oficerów do zadań specjalnych. Wówczas został generałem brygady. Pełnił funkcję inspektora na obszarze Krakowa i Śląska. Wraz z innymi oficerami miał dokonywać inspekcji oddziałów partyzanckich, terenowych, a także przeprowadzać szkolenia dowódców oddziałów.

1,5 roku później został szefem tzw. obserwatorium. Po wybuchu powstania warszawskiego objął kierownictwo na obszarze okręgu krakowskiego, Śląska i Zaolzia. 11 sierpnia o godz. 6 rano został zatrzymany przez gestapo i wywieziony do siedziby policji. Tam gen. Stanisław Rostworowski został zamordowany, najprawdopodobniej w nocy z 11 na 12 sierpnia 1944 r. Dziękuję.

Posel Katarzyna Czochara (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Mam zaszczyt poinformować, że na wniosek prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dra Jarosława Szarka postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 lipca 2016 r. pan Jan Naskręt, mieszkaniec Prudnika oraz długoletni członek Prawa i Sprawiedliwości powiatu prudnickiego, został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności.

Pan Jan Naskręt jest prawdziwym patriotą, dla którego wolna Polska stanowiła najwyższą wartość. Jan Naskręt urodził się 23 maja 1935 r. w Więcborku. Liceum ogólnokształcące ukończył w Prudniku. Z zawodu był elektrykiem instalatorem. Swoją działalność antykomunistyczną rozpoczął w czerwcu 1980 r. W październiku powstała Komisja Terytorialna przy Cechu Rzemiosł Różnych, gdzie został pierwszym przewodniczącym. Następnie został powołany do Międzyzakładowej Komisji Związkowej „Solidarność” w Prudniku. 1 kwietnia 1981 r. za działalność antykomunistyczną oraz wystąpienia przeciwko reżimowi komunistycznemu założono mu kartotekę.

15 grudnia 1981 r. Jan Naskręt po raz pierwszy został zatrzymany przez Służbę Bezpieczeństwa z Opola. Chciano na nim wymusić podpisanie tzw. lojalki. Mimo nacisków ze strony SB nie wyraził na to zgody, był nękany, zamykany w aresztach, m.in. na ul. Traugutta w Prudniku. W styczniu tego samego roku został ponownie aresztowany za tzw. wywoływanie niepokoju publicznego. W marcu 1982 r. został skazany przez Sąd Okręgowy w Opolu na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata oraz nadzór kuratora. 2 lata później, czyli w 1984 r., po raz kolejny został aresztowany, a służby bezpieczeństwa dokonały rewizji mieszkania. Przyczyną aresztowania miała być zbyt aktywna działalność w strukturach NSZZ „Solidarność”, rozpowszechnianie informacji przeciwko aparatom represji oraz posiadanie ulotek bojkotujących organa PRL. W roku 1986 po raz kolejny doszło do rewizji mieszkania. Jan Naskręt został wówczas aresztowany na 24 godziny.

Tego samego roku została powołana Tymczasowa Rada Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego. Na jednym ze spotkań w Nysie przy ul. Prusa 2 pięciu członków rady zostało zatrzymanych i skierowanych do kolegium za działalność związkową.

W 1989 r. został przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego Ziemi Prudnickiej „Solidarność”. Komitet ten zwyciężył w wyborach samorządowych. Na jednej z sesji Jan Naskręt złożył wniosek o usunięcie sowieckiego pomnika z centrum miasta. Wniosek ten poparło łącznie 19 radnych. Burmistrz przekazał wykonanie uchwały na ręce wnioskodawcy, czyli Jana Naskręta, który we własnym zakresie usunął pomnik z placu Wolności w Prudniku.

W 1990 r. został naczelnikiem Wydziału Spraw Obywatelskich. Jego inicjatywą było m.in. uruchomienie kuchni dla potrzebujących. Kuchnia ta zaopatrywała 250 osób i funkcjonowała przez kolejne 12 lat.

Pan Jan Naskręt to człowiek honoru, waleczności i wiary. Jego postawa i działalność antykomunistyczna zasłużyły na ogromne wyróżnienie. Takim wyróżnieniem jest niewątpliwie Krzyż Wolności i Solidarności.

„W sercach szlachetnych nieszczęście i poniżenie kraju jest zawsze źródłem patriotyzmu” – Józef Piłsudski.

Posel Jarosław Gonciarz (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie potrzeby podniesienia wiedzy ekonomicznej Polaków

Dzisiejsze oświadczenie chciałbym poświęcić bardzo ważnemu zagadnieniu, jakim jest poziom wiedzy ekonomicznej posiadanej przez Polaków. Według globalnego badania poziomu edukacji finansowej Standard & Poor's 42% Polaków rozumie podstawowe pojęcia z zakresu finansów, takie jak inflacja czy procent składany.

Niestety nie lepiej jest z wiedzą związaną z zasadami odprowadzania składek w systemie ubezpieczeń społecznych. Tutaj blisko 60% nic nie wie o systemie ubezpieczeń społecznych, a tylko 10% ma zadowalający poziom wiedzy – tak wynika z niedawno przeprowadzonych badań.

Również wiele osób myli poszczególne rodzaje ubezpieczenia lub też nie odróżnia np. ubezpieczenia chorobowego od zdrowotnego, nie zna przepisów związanych z odprowadzaniem składek od różnego rodzaju umów. Taka niewiedza ma później bardzo często negatywne skutki, bowiem np. nieuczciwemu pracodawcy potencjalnie łatwiej jest oszukać pracownika.

Szczególny nacisk w przedmiocie potrzeby podniesienia poziomu wiedzy ekonomicznej należy położyć na uczniów szkół, zarówno podstawowych, jak i średnich. Trzeba uświadamiać młodzież w zakresie obowiązku i konieczności opłacania składek, bowiem jest dużo młodych osób, które podejmują pracę na czarno, bez jakiegokolwiek ubezpieczenia. Wprowadzenie edukacji dotyczącej tego zagadnienia przyczyni się do zwiększenia świadomości ekonomicznej, finansowej.

Dziś w szkołach istnieje program nauczania podstaw przedsiębiorczości, ale jest on realizowany na różnym poziomie i zdaniem ekspertów nie zapewnia dostatecznej wiedzy na temat podstaw ekonomii.

Wygłaszając oświadczenie o stanie świadomości ekonomicznej, chciałbym, aby było ono wskazówką, a także podpowiedzią, co można ulepszyć, przygotowując reformę oświaty, tak aby podnieść poziom wiedzy ekonomicznej, poczynawszy od nauki na poziomie szkoły podstawowej.

Posel Norbert Kaczmarczyk
(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie w sprawie świadomości konsumentckiej i patriotyzmu gospodarczego

Wbrew temu, co próbują nam wmówić współczesne media, środki masowego przekazu, patriotyzm nie jest czymś negatywnym czy zaściankowym. Także patriotyzm gospodarczy. Czwarta władza zapomina jednak dodać, że polscy przedsiębiorcy i konsumenci od lat spotykali się raczej z rasizmem ekonomicznym aniżeli próbą stworzenia godnych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej i korzystania z jej owoców. Na skutek takiego traktowania poważnie ucierpiała także świadomość konsumentcka nas – obywateli Rzeczypospolitej. Prawda jest taka, że stawianie na polskie produkty przynosi podwójną korzyść. Po pierwsze, korzystamy z wytworów najwyższej klasy i sprawdzonej marki, a po drugie, dajemy potężny impuls do rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Trend polegający na wypieraniu z rodzimego rynku towarów zagranicznych na korzyść rodzimych produktów bardzo silnie zaznacza się także w wielu krajach europejskich, ale nie tylko. Zwłaszcza w ostatnim czasie. Co napawa optymizmem – tendencja ta w żadnym wypadku nie omija również Polski. Świadomość konsumentcka Polaków jest w coraz lepszej kondycji. Powyższe stwierdzenie potwierdzają liczne badania naukowe. Wysiłki, aby dowieść, że powyższa teza jest prawdziwa, zostały zwielokrotnione i zintensyfikowane zwłaszcza w ostatnim czasie.

Analizując postępujące trendy na podstawie badań zleconych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, musimy zauważyć, iż jeszcze w roku 2007 ponad połowa Polaków nie lubiła robić zakupów. Był to obowiązek wykonywany z konieczności, a przyczyn takiego stanu rzeczy można było dopatrywać się w wielu aspektach, jednak decydującym z nich była trudna sytuacja materialna. Jak się oka-

zuje, aż niemalże 80% wówczas przebadanych jednostek uznawało cenę danego produktu za czynnik mający największy wpływ na podjęcie decyzji o dokonaniu transakcji. Problem ten dotyczył w szczególności osób starszych, które zaopatrywały się w produkty wyłącznie pierwszej potrzeby. Na potrzeby badań nazwano ich „konsumentami wycofanymi”. Stanowili oni aż 15% ogółu przebadanych osób. Natomiast tylko niewielka grupa osób przy robieniu zakupów kierowała się takimi czynnikami, jak jakość produktu, marka towaru czy skład i metoda produkcji. Wówczas było to domeną głównie ludzi młodych, dobrze wykształconych i będących w dobrej sytuacji materialnej.

Jak wynika z raportu „Moda na polskość”, który został przygotowany na potrzeby projektu „Konsument 2016” przez TNS Polska, a opublikowany został stosunkowo niedawno, bo w marcu 2016 r., powyższe wskazane tendencje i nawyki ulegają całkowitemu wręcz odwróceniu. Wyniki mogą być zaskakujące, ponieważ okazuje się, że aż 89% przebadanych stwierdziło, iż fakt, że dany produkt został wytworzony w Polsce, jest bardzo istotnym czynnikiem decydującym o zawarciu transakcji. Co więcej, etykiety określonych produktów oznaczone napisami: „Wyprodukowano w lokalnym przedsiębiorstwie”, „Wyprodukowano tylko z ekologicznych składników”, „Wyprodukowano w rodzinnej firmie” zachęcają kolejno 70%, 65% i 65% uczestników badań. Nadal sporo, ale zdecydowanie mniej, ponieważ kolejno 54% i 42% przebadanych czuje się zachęconych do zakupu produktów firmowanych etykietami: „Wyprodukowano przez znaną światową markę” oraz „Wyprodukowano w Unii Europejskiej”. To dobry prognostyk dający nadzieję na lepsze jutro dla stanu polskiej gospodarki narodowej.

Warto podkreślić, iż wydaje się, że ta tendencja będzie tylko schyłkowa, a w nieodległej przyszłości prym będą wieść produkty zdecydowanie rodzime.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

